



42681

I

Mon. St. D.

P

BIBLIOTHECA
UNIV. IACOB.
CRACOVENSIS

Kalkomp.

102
1000
1000
1000

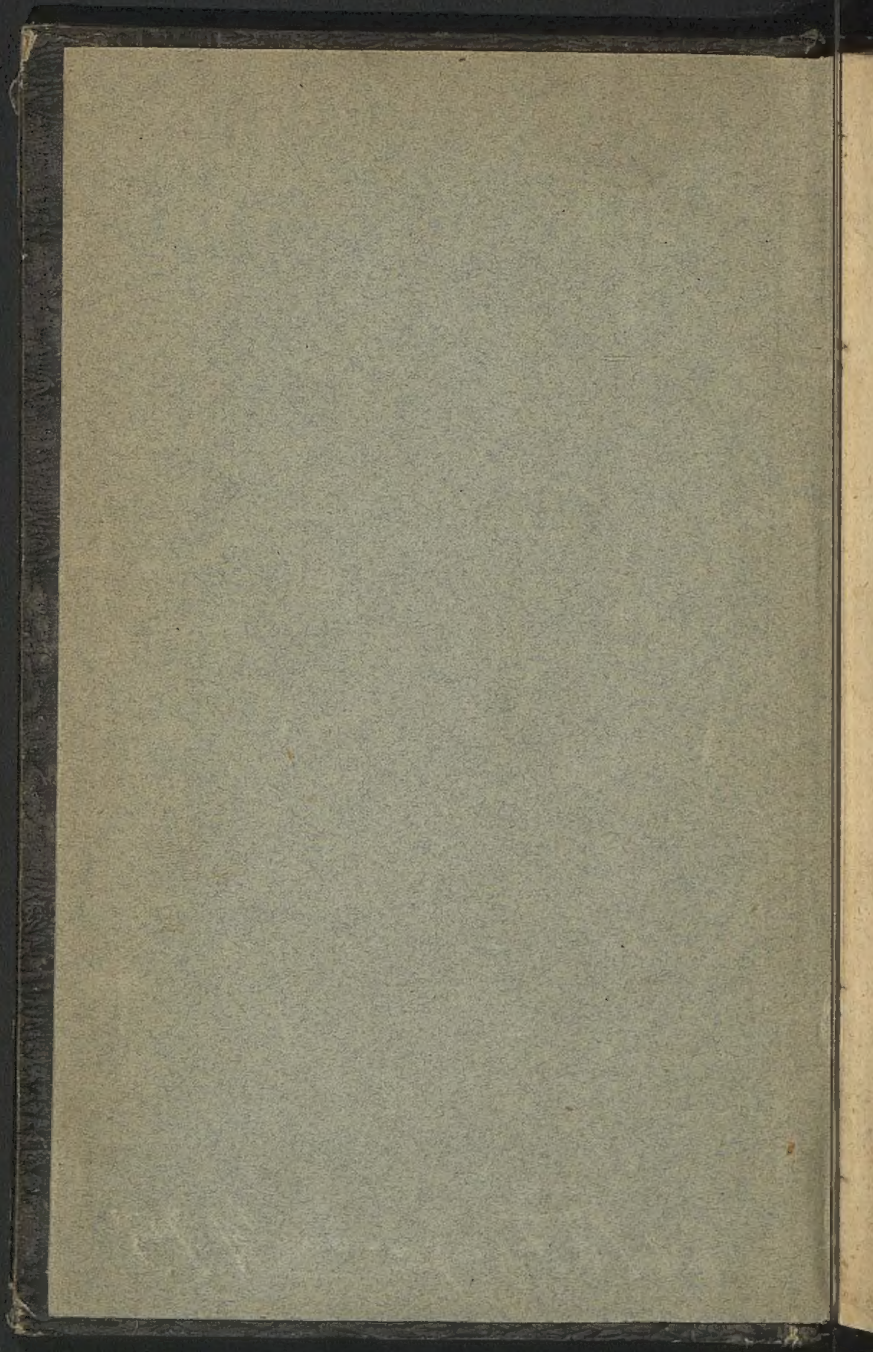


42681

I

XII. h. 35.

W. D. Jones 495



RADA DLA MATEK,

WZGLĘDEM

ZAPOBIEZENIA ROZNYM SŁABOSCIOM

I CHOROBY, KTORYM DZIECI OD URO-

DZENIA SWEGO PODLEGAĆ MOGĄ;

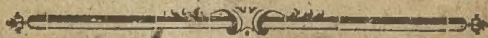
przez

T. T. WEICHARDTA,

J. K. MCI KONSYLJARZA AKADEMII RZYMSKO-
CESARSKIEY TOWARZYSZA ETC.



Za Przywileiem.



W WARSZAWIE 1782.

Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mei.

BIBLIOTHECA MUSEI



JAGIELLONICAE

42681

5

JASNIE OSWIECONEMU JMCI XIĘCIU

ADAMOWI

CZARTORYSKIEMU

MARSZAŁKOWI TRYBUNAŁU W. X. L.

GENERALOWI ZIEM PODOLSKICH,

GENERALOWI GWARDYI LITEWSKIEY,

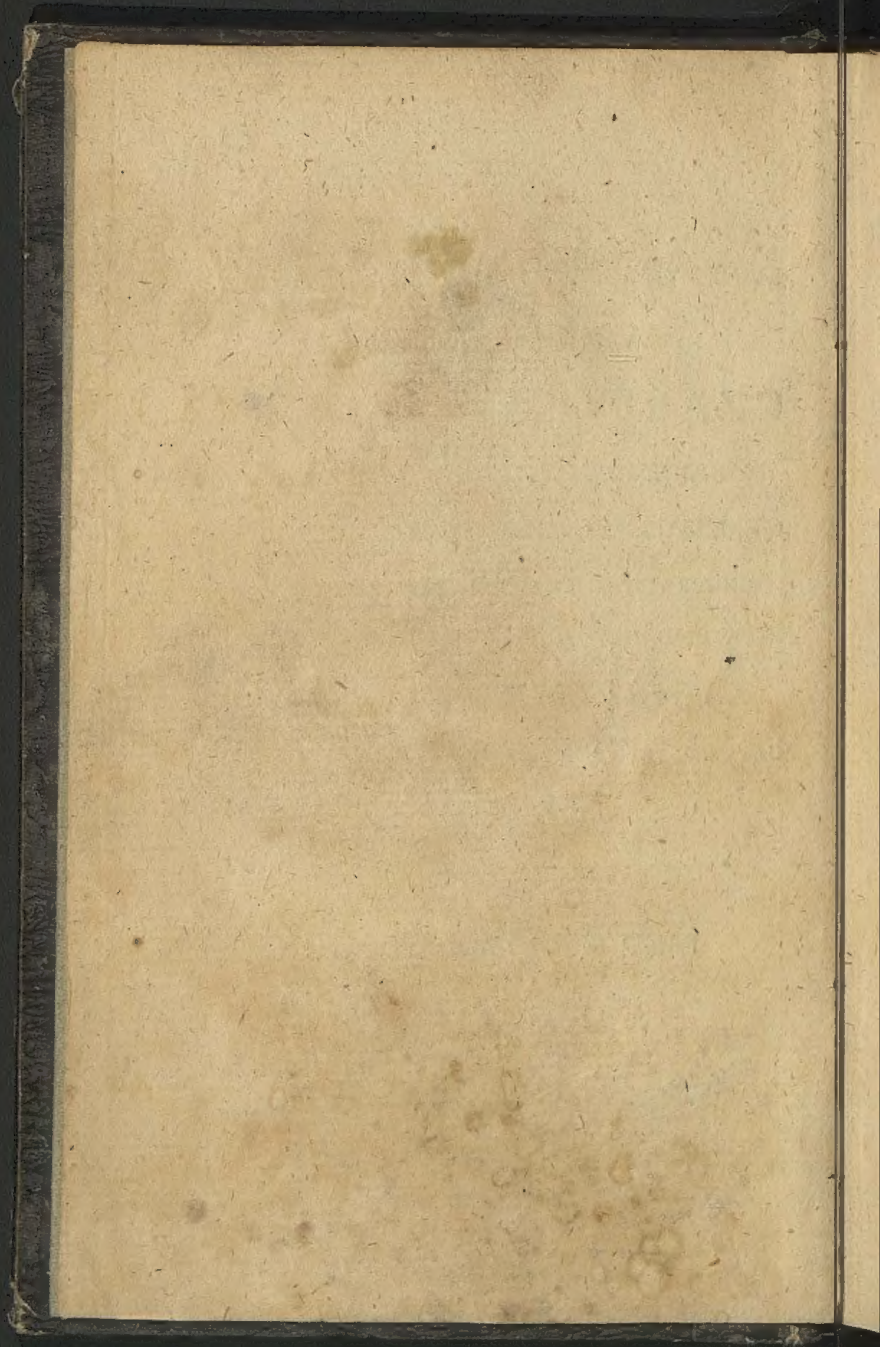
KOMMENDANTOWI KORPUSU KADETOW,

KAWALEROWI ORDEROW:

ORŁA BIAŁEGO, S. STANISŁAWA I S. ANDRZEJA

ETC. ETC.

PANU Y DOBRODZIEIOWI!



JASNIĘ OSWIECONY MCI XIAŻĘ

PANIE I DOBRODZIEIU

Składając pierwiastki pracy mo-
iej w ięzyku polskim u nóg WASZEY
XIAŻĘCEY MCI, ieżeli się od innych
iakiey przygany boię, od WASZEY
XIAŻĘCEY MCI iednak się nie spo-
dziewam. Podłe ofiary, lubo Pań-

skich Oczow niegodne, z wielu miar
bywają im przyjemne. Oprócz te-
go każde dzieło nabiera szacunku
od ręki przyjmującej, y im się do
wspanialszych ciśnie Ozdob, tym
dzielnieysze szczęścia i ukontento-
wania odbiera przyczyny. Prote-
kcyą którą WASZA XIAŻĘCA MOŚĆ
nauki i osoby uczone zaszczycaasz,
tak jest wszystkim znana, i taką
WASZEY XIAŻĘCEY MOŚCI ziednała
sławę, że moiey nie potrzebuie po-
chwaly. Nie dosyć natym że WA-
SZA XIAŻĘCA MOŚĆ wszystkie nau-
ki wspaniałym umysłem swoim posia-

dasz, lecz do tego ieszcze wspa-
niałością i upodobaniem one obey-
mniesz. Gdy tedy WASZA XIA-
ŻĘCA MOŚĆ tą Sławą napelniasz
Kray cały, gdy opiekuiesz się nau-
kami, przyimiy także łaskawie tę
moję pracę, którą z naygłębszym
ufszanowaniem WASZEY XIAŻĘCEY
MOŚCI ofiaruję. Doda mi serca
do wykonania dalszych zamysłów,
a innych pociągnie do zaszczerpie-
nia w krolestwie Polskim tych na-
uk, któremi się inne zalecają.
Sciele u nog WASZEY XIAŻĘCEY

Mości tego, który z naypowin-
nieyszym respektem pragnie być

J. O. XIĄXĘCIA JMci

PANA I DOBRODZIEIA!

nayuniżeńszym podnożkiem

T. T WEYCHARDT.

PRZEMOWA.

Ludwik iedenasty król Francuski padł pewnego czasu przed Bogiem na kolana, prosząc go o pomoc dō wykonania złego swego przedsięwzięcia, obiecując za to rozdanie pieniędzy na kościoły i klasztory. My chociaż naśmiewamy się z odwagi, popełniamy onę jednakowo z podobną rezolucyą, z przyczyny, że nie mamy dosyć rozumu do rozeznania złego od dobrego. Równie z głupim, iak Ludwik klękamy przed Bogiem przedsięwzięciem, gdy naprzykład febrę, szkodliwym domowym sobie leczymy lekarstwem, i zaży-

2 P R Z E M O W A.

waiąc onę Boga, o skutek pożądaný wzywamy:

Nil mortalibus arduum est,

Caelum ipsum petimus stultitia; neque

Per nostrum patimur seclis,

Iracunda Jovem ponere fulmina.

Pozwól łaskawy czytelniku, żebym o tey głupiey, obszerniey mówił ludzkiey czynności. Wszak może ieden lub drugi nauczy się, nie mieć się za mędrszego iak w samey iest istocie. Ten występpek ludzkiego rozumu iest co do medycyny, czyli umiętności lekarzkiey w samey rzeczy powszechny. Ludzie przypisuią sobie zazwyczaj zbyt wielkie poznanie swoiey konstytucyi, swojego temperamentu, i chorób, którym podlegaią. Truią się zażywaiąc lekarstwa, i przybliżaiąc się do ostatniego momentu życia, uskarżaią się na stworcę swego, że nie raczył pobłogostawić sposoby, na oddalenie ich choroby użyte. Tu oyciec, tam mąż, tu matka, tam żona pada z załamanemi rękami na kolana i pyta Boga: za coś odebrał mi ulubionego męża, kochaną żonę, niewinne dżicie moje,

które moim było ukontentowaniem, i które dłużej na tym świecie widzieć, naywiększymby dla mnie było uszczęśliwieniem; chociaż przeciwnie taka osoba z naywiększą pokorą, Boga naywyższego o odpuszczenie zaboystwa, na oycu, żonie, mężu albo dziecięciu popełnionego, prosićby powinna. Ona sama była śmierci przyczyną, namawiając, lub też przymuszając chorego do zażycia szkodliwego lekarstwa, które zbawiennym być fałszywie sądziła. Nie wiem wprawdzie, co do takiego ludzi mówić mam postępowania. W małej wagi okolicznościach tak jesteśmy ostrożni i przezorni, że wierzyliby można, iż w rzeczach dotyczących się życia i zdrowia naszego, nayuściplniejszej do namowy wykonania któregokolwiek przedsięwzięcia potrzebaby pracy; iednakowo w tychże samych rzeczach nikt nie jest letkowierniejszym i odważniejszym nad nas. Gdy mamy sto talarów szelągami, rachuiemy onę trzy i cztery razy, i przewracamy każdy szeląg z osobną, aby wyrzucić te, któreby żadnego już nie miały waloru, i któreby nas wcale nie zubożyły. Poruszamy połowę ludzi w mieście dla dowiedzenia się, jeżeli dając

sto złotych na prowizyą, bezpieczni naszego być możemy kapitału. Przeciwnie przyjmujemy z rąk oszusta i hultaia lekarstwo, przepłacając one dosyć drogo, od którego zdrowie i życie nasze zawisło. Nie wiem dlaczego pięć lub siedm szelągów tak są nam miłe, gdy własnym naszym gardzimy zdrowiem i życiem. Wspomnę o niektórych sposobach leczenia, które może tysiącom ludzi życie albo przynajmniej zdrowie odebrały, a które jednakowo nikogo odstraszyć nie mogą od doświadczenia onych na własnym ciele.

Kto nie zna zimney febry? Należą one do chorob, które każdy medyk łatwo poznać i uleczyć jest w stanie, nie potrzebując, ani wiele czasu, ani wiele zakrętów. Z tej przyczyny wierzyćby potrzeba, iż żaden w tej chorobie do takiej udać się nie omieszką osoby, która jego naturę i sposoby ku temu końcowi służące zna. Lecz przeciwnie się dzieje. Dla tego samego, że ludzie wiedzą, iż doktora łatwo na uleczenie febry znają sposoby, nie mają one za choroby doktorskiej godne rady i pomocy.

W każdej ulicy, w każdej chałupie mieszka osoba, która febrę leczyć umie, i ta

jest naszym orakulum, którey naypierwiej o
 radę wzywamy. Znayduie się w istocie bar-
 dzo wiele lekarstw nawet naypodleyшему
 wiadomych, które zażyte, febrę odpędzają;
 lecz tyśiączne smutne doświadczenia uczą
 nas, iż pierwiej febra ustawać nie powin-
 na, poki ciało nie jest należycie przygotowa-
 ne i przeczyszczone, ieżeli daleko gorszych
 od febry obawiać się nie trzeba chorob. Mamy
 gorące lekarstwa, które prędko leczą febry,
 lecz dla tego od rozumnych Doktorów nie są
 w używaniu, ponieważ one w gorączki nie-
 bezpieczne częstokroć przemieniają. Mamy
 ściągające i utwierdzające lekarstwa, podo-
 bnie na febry skuteczne, które takie dla tego
 przezorny nie zapisuie medyk; ponieważ po
 zażyciu onych, na mieysce febry, następuje
 puchlina, żółtaczka, suchoty i śmierć. Jak
 łatwe jest uleczenie febry temu, który zna
 naturę choroby, konstytucyą chorego, i pra-
 wdziwie skuteczne lekarstwo; tak jest oraz
 niebezpieczne i nieszczęśliwe, gdy medyk tey
 nie ma wiadomości. Doświadczenie codzien-
 ne pokazuie nam z iedney strony ludzi po
 febrze zdrowych i wesółych, dla tego, że
 tyle mieli poznania, iż oszustom, chociaż

6 P R Z E M O W A.

w tak małej chorobie swoje nie powierzali zdrowie; z drugiej strony widzimy na ulicy mnostwo ludzi, którzy febrę, albo szkodliwymi lekarsztwami, albo nie pod tą porę, pod którą należało, sobie uleczeli, do cieni podobnych, z grubemi nogami, z twardym wielkim brzuchem, zeschłych, wynędzniałych, bladych, a czasem i szalonych. Ktoż pożytkuie lepiej z tych przykładów, ktoż zważa lepiej szczęście i nieszczęście tych tak różnym sposobem od febrы uwolnionych osób, jeżeli nie Doktorowie? Oni przez to poznają potrzebę, i pożytek z rozsądnego leczenia febrы wynikający; oni tryumfują nad oczywistemi zaletami oświeconego rozumu, które ten nad szkodliwemi wynalazkami ślepego pospolstwa posiada doświadczenia. Oni czekają na przybycie tych nieszczęśliwych chorych, którymby przyjemną, bezpieczną i prędką dać mogli pomoc.

Lecz cóż ci robią? Oto szukają zdrowia swego u starych bab, i oszuftów, a gdy na tym miejscu one nie znajdują, szczęśliwi są, gdyż naostatek przecię z ufnością do rozumnego uciekają się medyka. Zastanowić się nad tym trzeba, że to prawda istotna jest, od da-

wnych czasów była, i podobno na wieki będzie. Tyśiące ludzi zginęło od nierozumnego leczenia febry, których febra sama przez się nigdyby nie była zgubiła. Dostyc na tym, że nierozsądek i głupstwo koniecznie w narodzie ludzkim panować musi, inaczej byśmy nie znali szacunek zdrowego i oświeconego rozumu. Martwi, gubi, zabija nas, nasz własny przesąd, fałszywe zdanie, niepomiarowanie; i gdy nie mamy tyle rozumu, żebyśmy naszą własną zgubę, i niebezpieczeństwo poznali, w tym naszei skłonnościami, naszą chęcią nabycia zdrowia, naszym dowcipem, rządzi baba, oszułt, albo zbiegły człowiek.

Podpada człowiek powierzchownym chorobom, które na wierzch z tej przyczyny wypędzać nie należy, że częstokroć wielkie niebezpieczeństwą. Lecz tu jest powszechne ludzi mniemanie, iż onę przez gorące lekarstwa na wierzch wyprowadzić potrzeba. Są inne krośty powierzchowne, które bez podania chorego w niebezpieczeństwo w środek wypędzać nie można; lecz i tu rozumieją wszyscy, iż onę gwałtem powierzchownie przygasać i w środek w trącać należy. Zdać mi się, iak

8. P R Z E M O W A.

gdyby się wszyscy ludzie zprzysięgli na pomnożenie wszystkimi siły własney swojej sławy. Ospa, frizel, i inne w gorączkach przypadające krosty, należą do pierwszego rodzaju. Tym więkzemu zawsze każdy chory podpada niebezpieczeństwu, czym więcej takich na swoim ciele ma krost, i z tey przyczyny rozumnie ci czynią, którzy one bez przyczyny na wierzch nie wyprowadzają. Baby, i oszuści tylko tak są rozumni, iż mniemają, że takie krosty od serca na wierzch wypędzać potrzeba. Oni duszą chorych w gorących piernarach, i w śmierdzącym pokoju ciepłe. Oni wypędzają owczemi ekskrementami, i innemi, iako paskudnemi, tak szkodliwemi sposobami takie krosty na wierzch, i dopiero w ten czas się cieszą, gdy onemi całe okryte ciało. Przesaąd nie pozwala nam oczy otworzyć; abyśmy się zapatrywali na dzieci chłopskie, które mało mając krost, bez zażycia gorących lekarstw, iedzą, piją. wesoło się bawią, i z rąk samey natury zdrowie pierwsze odbierają; gdy przeciwnie w miastach ospa i inne krost rodzaie, równie iak morowa zaraza, dzieci z tego zgładza świata. Coż nam nowe zaszczepienia ospy pomagają przy-

przykłady. Które nas nauczają, iż dla ochronienia się od niebezpieczeństwa, nie więcey nie potrzeba, iak zażyć sposobu, iak naymniey krost na wierzch ciała wyprowadzającego? Coż pomoże wierne staranie tyle uczonych medyków, którzy zażywanie gorących lekarstw w powierzchownych wykorzeniac uśiłują chorobach? Tak iest w korzeniony w pospolstwie przesąd względem powierzchownych chorob leczenia, siarką, bleywasm, żywym srebre, iż naywidocznieyszymi od zażywania onych nie daie się odstraszyć smutnymi przykładami, iako to suchotami, paraliżem, apoplexyą, głuchotą, ślepotą, wrzodami, ranami i innemi śmierć przynoszącemi chorobami. Zdaie się iak gdyby wszyscy do własnego swego przeznaczeni byli nieszczęścia.

W niektórych gorączkach czyni sama natura niektóre wypróżnienia, które z wielką choroby są ulgą, naprzykład cieczenie krwi z nosa. Pospolstwo zaś rozumi, iż każde wypróżnienie osobliwie cieczenie krwi, chorego więcey osłabia, i z tey przyczyny zaślawiają krew w ciąganiem w nos zimney wody, lub koperwasu, i przyciągają przez to

zapalenie mózgu, szaleństwo i apoplexyą. Te zbyteczne i tak mówiąc straszne staranie koło zdrowia, i okazanie rozumu, można u ludzi znających jego skutki bezpiecznie nazwać dobrowolnym zabójstwem, u tych zaś, którzy nie mają dostyć wiadomości, prędkim dowcipem, który dla tego wszelkiedy jest godnym nagany, że pierwej każdej czynności skutki poznać należy, nim do oney przystąpi się wykonania.

Uśmierzenie bólów jest także nowym leczenia sposobem, który bardzo wiele ludzi robi nieszczęśliwemi.

Naywiększa część ludzi traci przy uczuciu naymniejszego bólu wszelką przytomność, i ta niecierpliwość przyprowadza ją do słuchania różney rady. Delikatne osoby mogą mi zarzuty czynić, iakie tylko chcą, ia pewnym jestem, iż przez odwagę, męstwo i cierpliwość, wielkie przezwyciężyć można boleści. Przykłady dawnych Stoików, mogą nas nauczyć, iakim sposobem przez ieden upór mężnym i twardym być można. Filozof i niewolnik *Epiktet*, gdy od swego pana dostał uderzenie kłiem w nogę, prosił go, aby to czynić poprzestał, z przyczyny, iż iemu no-

gę złamać może. Rozgniewany nad tą jego cierpliwością pan, uderzył go tak mocno, iż iemu nogę złamał, na co *Epiktet* z większą daleko rzekł cierpliwością. Nie mówiłem ia, że mi Waćpan nogę złamiesz? *Possidanius* nawidzony od *Pompeiusza* w chorobie, tań przed nim boleści swoje. W dzikości w *Americie* żyjący ludzie, sposobni są do znoszenia niewypowiedzianej męki bez okazania naymniejszego boleści uczucia. Daią sobie żywcem skórę zdzierać, piec, rozpalonemi kliszczami ieden członek po drugim odrywać, gorący olej w gardło i rany lać, i są przytym tak weseli, iż wierzyćby potrzeba, że naywiększe w swoich mękach nayduią ukontentowanie. Ja nie wyciągam od moich czytelników ani nie ludzkie nieczucie *Stoików*, ani tyrańską cierpliwość ludzi dzikich. Ale to mogę powiedzieć, iż w tych okolicznościach, w których uśmierzenie bólu ich być może nieszczęściem, z przyzwolitą przytomnością i cierpliwością one znosić należy. *Cicero* nie bez przyczyny, i nie bez doświadczenia mówi: *Dolor in longinquitate levis, in gravitate brevis est*, to iest: ból długo trwający nie iest okrutny, a zbyt wielki nie

trwa długo. Każdy tedy jest w tej sposobności znośić ból; gdy tak i nie inaczej być musi, i nie inaczej być powinno, jeżeli uleczenie bólu daleko większe za sobą pociąga niebezpieczeństwo. Lecz gdzie znajdziemy tak mądrych chorych, którzyby ból cierpliwie znośić umieli? Chociaż tak wiele ludzi przez uleczenie bólu pedogrycznego umarło, i jednakowo osoby na pedogrę chorujące nie mogą się o potrzebie cierpliwości przeświadczyć. Okażę na innym miejscu niefortunne skutki z nierozumnego *opium* zażywania pochodzące, i chociaż one codzienne doświadczenie potwierdza, jednakowo nawet Doktorowie są czasem przymuszeni do zapisania tego tak niebezpiecznego lekarstwa, z przyczyny, że chory dłużej ból znośić nie chce, iak mu się podoba. Gdy to rozumny nie czyni medyk, przychodzi oszuft, dać *opium*, leczy ból głowy, i chociaż chory zaczyna szaleć, dosyć na tym, że ból głowy ustał. On leczy kolkę, dyarryę, dysenterję, i chociaż chory paraliżem naruszony zostaje, albo w puchlinę, lub zgniłą gorączkę wpada, dosyć na tym, że ból ustał. Jeżeli w tych czynnościach znajduie się rozum i zdrowy rozsą-

dek, pytam się, co jest głupstwo? Co więc-
 cey, ci sami ludzie, którzy tak są nierozu-
 mni, iż z niebezpieczeństwem życia ból so-
 bie leczą, innym czasem, niby dla zabawy i
 z śmiechem naywiększe znoszą bole. Będąc
 przyzwyczajonemi do codziennej kuracyi, pod
 czas wiosny, biorą ostre laxujące lekarstwo, i
 cierpliwie naywiększe znoszą gryzienie i
 rżnięcie. Nie jestże to szaleństwo, w ten czas
 gdy nie potrzeba ból sobie przyciągać, a w ten
 czas gdy uleczenie onegoż prędkie życia nie-
 bezpieczeństwo przynosi, nie chcieć cierpli-
 wie znosić? Znam to dobrze, iż ten chorey
 naywiększego wart politowania, który wiel-
 ki znosić musi ból, i iż obowiązani jesteśmy,
 te uważać momenta, w których iemu ulgę
 uczynić możemy? lecz nie mogę się w tym
 przeświadczyć, żeby tę ulgę, w niebezpie-
 czeństwie szukać życia, póki ból sam przez
 się życie w niebezpieczeństwo nie podda.
 Przyznaię i to, iż są lekarstwa, które bez
 bojaźni zażywać można, lecz muszę i to po-
 wiedzieć, iż te lekarstwa, które powszechnie
 na uśmierzenie bólu, nayczęściey zbyt wcze-
 śnie używają, podobne są do postronka,
 na którym się pewny Angielczyk powiesił,

dla tego, że mu się życie już sprzykrzyło.

Wspomnę jeszcze o puchlinie, która także w pośpolstwie naywięcej swoich znajduje Doktorów. Ruża naprzykład jest choroba letka, i żadnego nie przynosi niebezpieczeństwa, gdy rozumnie leczy się lekarstwami; staie się iednak niebezpieczna, gdy chory powierzchownie zbyt mocno ściągające żążywa lekarstwa. W ten czas bowiem albo robią się wrzody i rany, albo ruża w szrodek ciała się wraca; i robiąc zapalenia w wnątrznosciach, niebezpieczeństwem życia grozi. Należy tu także nabrzmiałość nóg. Powszecznie wszyscy, a osobliwie damy życzą sobie cienką i wysmukłą mieć nogę, i z tey przyczyny starają się, aby iakimkolwiek sposobem z nog zgubić nabrzmiałość, która chociaż żadną im nie przynosi dolegliwość, iednakowo dla tego samego jest przykra, że nie pięknie jest mieć grubą nogę. Nabrzmiałość nóg jest w samey istocie chorobą: lecz ta choroba wyciąga iak naydoskonalszey od medyka uwagi i w zapisaniu lekarstwa iak naymądrzeyszego pomiarkowania, aby chory przytym nie podpadał życia niebezpieczeństwu. Albowiem

jak tylko nabrzmiałość nóg niknie, tak okazuje się częstokroć na miejscu daleko niebezpieczniejszym, najczęściej w brzuchu; albo robią się na nogach otwarte rany i wrzody, które nieznośniejszą jak sama nabrzmiałość przynoszą dolegliwość.

Musi koniecznie nierozum naszemi rządzącymi czynnościami, który nam, cę do zdrowia naszego najniedościglejsze dać rady; albo nie muszą ludzie tak dbać o zdrowie swoje; jak pospolicie udają; albo musi nam wrodzone przywiązanie ku własnemu naszemu nieszczęściu błędzić, i te tylko środki używać każe, które nam zgubę zdrowia i życia przynosić mogą, ponieważ nas żadne przykłady, żadne napomnienia od naszego odstraszyć nie mogą przedsięwzięcia.

Przychodzę do chorób dziecięcych, w których baby największe mają prawo do leczenia onych. Muszę tu wyznać, iż choroby! dziecinne i wszystko co się ich zdrowia tyczy jest powszechnie od Doktorów zaniedbane, i rządzenie dziećmi długo było powierzone ludziom do niego niniey zdolnym. Zdrowie ich iednak, jest wiele importujące; trzeba je zachowywać, jeżeli mieć chcemy ludzi, i le-

czenie ich więkſzego doſkonałości ſtopnia potrzebuie, niſzeli poſpolicie rozumiemy, gdyż ma ten nad doroſłych ludzi pożytek, iż tak częſtego w nich chorob łączenia ſię nie bywa. Mówią, iż nie można ich rozumieć; prawda to ieſt niekiedy, ale nie ze wſzystkim, i chociaż naſzym ięzykiem nie mówią, ale inſzy mają, którego nam ſię uczyć potrzeba. Każda choroba ma właſciwie ſwój ięzyk, którego Doktor uważny uczy ſię; powinien wſzystko ſwoie ſtaraſie ſłożyć na rozumienie dzieci, i korzyſtać z niego w doſkonaleniu ſię w ſpoſobach czynienia ich zdrowemi i czerſtwemi, i leczenia ich z różnych chorób, którym ſą podległe.

Wſzystkie prawie dzieci, które przed rokiem umierają, i przed dwiema, zwykły umierać z konwulſjami, i mówią, iż umarły z konwulſyi: iakoż mają przyczynę mówienia po części. W ſamey rzeczy konwulſye ich o śmierć przyprawiły, ale też ſame konwulſye ſą skutkiem innych chorób, na które oſobliwſzy wzgląd powinni mieć ci, którym małe te ſtworzenia ſą powierzone, i nie inaczej ich uleczyć można z konwulſyi, tylko różnym ich zabiegając przyczynom.

Dzieci od naypierwszego momentu życia swego podpadają różnym niebezpiecznym słabościom; przyczynę tedy onych oddalić naypierwszym naszym powinno być staraniem. Tu muszę rodzicom te same dać napomnienie, które sławny dał *Epiktetus*. Ten mądry człowiek mówi. Jak często twoie kochane dziecko całujesz, tak pamiętaj, że masz człowieka śmiertelnego przed sobą. Równie iak w pierwszych życia początkach, tak i wzgrzybiałym wieku śmierci podpadać możemy; i nigdzie nie znaydziesz większą w pomocy tamę, iak tu, gdzie tyśiączne się znaydują przeszkody. Nie powinni tedy rodzice zaraz od urodzenia dzieci swoje mieć za swoią własność; którą utrzymać rzadko są w stanie. Okrutniku! powie kochająca matka, iak możesz ty odemnie wyciągać, abym tą niepewną nadzieią, słodkie ukontentowanie truła, które w sercu moim samą i iedyną jest naturą? Prawda, ta propozycya jest nie przyjemna; i ia sam czuję tę głęboką ranę, którą przez to w sercach godnych czynię rodziców. Lecz rozum przepisuje nam prawo, żebyśmy się wcześniej od podobnego ubezpieczali nieszczęścia, aby przypadek,

który nastąpić może nie był nam tak okropny. Chociaż umysł nasz pozornym szczęściem i miłemi nam przesądami jest zaprzętniony, iednakowo te nad naszym rozumem, taką nie powinno mieć moc i władzę, żeby przypadek, które nam one odbiera, do ostatniey nas przyprowadzić mógł nieszczęście rezolucyi. Łatwo to nastąpić może, gdy przy zbytecznym przywiązaniu widzimy śmierć okropną!dzieci nasze z naszych wyrwującą rąk.

Mamy bowiem przykłady rodziców, którzy w podobnych niespodziewanych przypadkach, rozum albo też i życie utracili. To są skutki niepomiarkowanego przywiązania, i zbyteczney miłości. Która nietylko przez to samo cnotą być prześtaie, lecz owszem staie się występkiem przeciwko sobie samemu i ustawom narodu powszechnym. Podobaly mi się wyrazy Jmć Pana *Ignacego Mickiewicza*, który o miłości, w następujących mówi słowach. „Nauki iednych, przykłady drugich „dowodzą istotnie, że miłość iest zaślepia-

„iąca passya. Rzadki jest, który podbił
 „ferce pod posłuszeństwo rozumu. Częściej
 „namiętność rozhukane wymierza zapędy,
 „a źle umiarkowanego postępku sama nie-
 „rostopność przyczyną. — Miłości cel po-
 „winien na dobrych wspierać się zakładach.
 „Winniśmy oddać hołd ulubionym osobom,
 „lecz nie należy, aby dzieł naszych nie by-
 „ło sprawcą rozsądek. Dać się szarpać wyu-
 „zdanej namiętności jest to nieiako ustawiać
 „być człowiekiem nie miawszy wolności do
 „oparcia się &c. „Obowiązkiem jest ka-
 „żdego człowieka: opierać i sprzeciwiać się,
 „swoim własnym skłonnościom, z przyczy-
 „ny, iż przestają być jego szczęściem, gdy
 „zupełną nad rozumem jego mają władzę.

Zbyt wielka staranność rodziców. jest czę-
 „stokroć większą przyczyną chorób dziecię-
 „cych, iak słabość ich własnej natury. Z zbyt
 „wielkiego przywiązania lub też dla spoko-
 „niejszego snu naprzykład, biorą matki, albo
 „mamki dzieci do swego łóżka. Jmé Pan

Schultz wyrachował, że w famey Szwecyi co rok około 650 dzieci umiera na zaduszenie. *xiążę de Beaumont*, wnuk króla Henryka *de Navarra*, był babce marszałka francuskiego *de Matignon*, Damie starey, i do zbyt wielkiego ciepła przyzwyczajoney, do edukacyi oddany. Ta siedziała nieustannie, przy wielkim ogniu w swoim pokoju zamknięta, i powiiała tego małego xiążęcia, którego bardzo kochała, tak mocno, że od gorąca naostatek się zadusił. Gdy iey te postępowanie w zachowaniu zbyt wielkiej miary ciepła naganiano, odpowiedziała: że lepiej jest pościć się, iak marznąć.

Dziecię łatwiey wszelkie choroby w początkach życia swego wytrzymuie, iak w dalszym wieku; naprzykład ospę, odrę, konwulsye, suchoty, gorączki i inne słabości, w których od sił natury dobrej uleczenie onych zawisło. Ztąd pochodzi przyślowie powszechne, że dzieci wiele wytrzymać mogą, i możnaby sądzić, że dzieci słabych

rodziców, chociaż są zawsze mdłe i chore-
wite, iednakowo rzadko umierać powinny...
Tym czasem umiera ich bardzo wiele, oso-
bliwie w miastach, dla tego, że ich z zbyt-
kiem pilnują.

Doświadczenie nas uczy, że ospa nay-
szczęśliwsza bywa ta, w której dzieci albo
żadnych, albo bardzo mało używają le-
karstw, ani też zbyteczną nie zachowują die-
tę; przeciwnie zaś dzieci, które wiele le-
karstw zażywają i w ścisłej diecie żyją, nay-
większemu podpadają niebezpieczeństwu. Za-
miast tedy na samą w ospie naturę dzieci się
spuścić, purgują i osłabiają dziecię lekar-
stwami, iak tylko naymnieysze na ospę oka-
zuie się podeyrzenie. Nie będąc iefzcze pe-
wnemi, że dziecię wistocie dostanie ospę, daie
mu matka wino czerwone, rzepy nasienie,
owcze ekskrementa, i różne korzenia na wy-
pędzenie krost. Schodzą się przyiaciele, i
radzą, że trzeba naturze przez różne essen-
cye dopomodz do uwolnienia się od iadu,

który serce przyciska: przychodzi oraz Jmć pan Doktor, który dla niego lekarstwo zapisuie; przybiega szybkim krokiem i pan Aptykarz (dobry w nagłej potrzebie człowiek) który one z swoiey wydaie kramnicy: i tak wychodzi ospa nawierzch. Kontenci rodzice z dobrego effencyi skutku, chwalą receptę, chwalą i dobroć aptyki, dziecię zaś okrywaią piernatami, dają iemu ieszcze więcey *tey* zbawienney effencyi, i przymuszaią one do potu. — Wychodzi ospa w większey liczbie, całe ciało okrywa się czerwonością, i krosta-
mi, i robią się głębokie w ciele dziury. — Tym czafem nie ustoią z dawaniem lekarstw wypędzających. — W tym dziecię umiera. — Ha! mówią rodzice, przy naywiększym staraniu i podiętych expensach na Doktora i Aptekarza, iż nie można było iad ospy od serca odpędzić. — To iest rodzaj zaboystwa z zbyt wielkiego starania. Lecz pòjdźmy daley, zobaczmy iak to dzieci aż do śmierci karmią, i sinaruią. — Małe dziecię, mówią, powin-

no iść, i dla tego daią iemu papki, bułki, miętki chleb, i różne potrawy, cztery albo sześć razy na dzień, albo też nieustannie, ponieważ nie podobna, żeby głód cierpiało. — Cóż się dzieie? Oto dziecie mizernieie, chudnie, i codziennie więcej żre. — Cóż trzeba czynić, aby znowu zdrowe było? Trzeba aby codziennie więcej jadło, ponieważ się przez to spokojne robi, i siły nabiera. Tym czasem dziecię dostaje wyfoki i twardy brzuch, ciało zaś schnie i opada. — Te dziecię mówią, nie musi dosyć iść, i mieć pożywku i dlatego karmią onę aż do śmierci. Nikt nie żałuje tego, że dziecie aż do śmierci nakarmiono. Iak to może być. gdy się nigdy nie nasyciło? — to jest drugi przykład, iakim sposobem dzieci z zbyt wielkiego starania umierają. To samo się dzieie w gorączkach z trzymaniem dzieci w cieple; to samo w cieczeniu krwi z nosa, które wczesnie dlatego wstrzymują, aby krew nie uszła; to samo w różnych krostach powierzchownych, które dla tego

goić potrzeba aby dziecię czyście miało ciało, to samo gdy dzieciom tak wiele daią potraw, aż womituią, ponieważ sądzą, że takie dzieci bardzo się udaia; to samo się na ostatek z dziećmi dzieie, którym mamki dlatego potrawy pierwiey żuia, aby onę lepiej strawili, przezco im choroby krwi, zębów, ywśzyśkich humorow, nawet i własne w wlewaią skłonności i obyczaje.





R A D A

DLA MATEK

WZGLĘDEM WYCHOWANIA DZIECI
Y UTRZYMANIA ZDROWIA ONYCH.



R O Z D Z I A Ł I.

O obowiązkach rodziców przed urodzeniem dzieci.

Dzieci nie mogą być trwale i zdrowey konstytucyi ciała, gdy się nie rodzą z rodziców mocnych, zdrowych, i cnotliwych, którzy się nie znajdują w najlepszych życia swego latach, i których zobopólna miłość z prawdziwego nie pochodzi przywiązania.

A

Pewna i doświadczona jest rzecz, że dzieci choroby od rodziców swoich dziedziczyć mogą. Nie wiem tedy, jakim prawem niedawnemi czasŷ pewny autor napisać mógł, że śmiechu godne jest mniemanie tych, którzy wierzą, że rodzice dzieciom choroby komunikują. Trzeba bowiem wiedzieć, że rozumowi tyle wiary dać należy, ile Doktorom, a w szczególności tym, którzy iemu nie ufaią. Te same humory, które w żyłach matek płyną, utrzymują i napęniają ciało płodu, który one na świat wydaia. Ta sama skryta moc, która ciało dziecięcia podług symetryi i proporcyi części i członków rodziców buduje; ta sama moc, która twarz oycy, albo matki w materyi płodu wyciska, która w monstrach i znakach na ciele się znajdujących podziwienia godne, skrytego naśladowania struktury i formy okazuje dowody; musi także wewnętrzne części naszych dzie-

ci podług tego samego formować
wyobrażenia, które się w nas znay-
duie; i na tym naśladowaniu całej
struktury rodziców w ciele dzie-
cinnym, i na tym podobieństwie
materji ciała dziecinnego z krwią
i innemi wewnętrznemi częściami
matki; funduie się to wszystko; co
nayrozumniysfi Doktorowie o cho-
robach dziecinnych piszą i wierzą;
i codzienne doświadczenie tak o-
czywiście potwierdza; że nawet
nayostrzeyszy dowcip niewier-
nych; nie przeciwko temu zarzu-
cić nie może. Gdy rodziców na su-
choty choruiących dzieci aż do
czwartego albo szóstego pokolenia;
przy iak nayuściślejszey ostrożno-
ści; i wszelkim chronieniu się od
tego całej familii właściwego nie-
szczęścia, przecie w swoich nay-
pożądańszych latach tey samey
podpadają zgubie; gdy dzieci;
wnuki i prawnuki rodziców pedo-
grycznych, przy nayściślejszey

4 R O Z D Z I A Ł I .

dyecie, tey straszney choroby czują dolegliwości; gdy wrzody w nerkach, oyca na kamień umierającego, cale rodzaie iego sukcesorów zarażają; gdy francuzką chorobą, albo szkorbutem napelnione humory rodziców, aż do ich dzieci rozszerzają się; gdy naostatek dzieci nawet całą strukturę i kształt ciała, i temperament od rodziców swoich dziedziczą, iakimże sposobem można się rzeczy, która nam na wieki będzie tajemnicą, sprzeciwiać oczywistości, i na samey theoryi swoje fundować dowody. Piśmo święte nawet mówi: że grzechy rodziców na dzieciach, aż do trzeciego i czwartego pokolenia nawidzone będą. To wszystko uczy nas, że obowiązek starania się o utrzymanie zdrowia, iest dla nas prawem, którego złamanie do dania Bogu, nam samym, zwierchności, i naszym sukcesorom odpowiedzi, pociągnąć może. Każdey zwierchności naypier-

wszy obowiązek powinien być ten, starać się o zabronienie rozpusty i zbytków między obywatelami, ponieważ one psując naturę obywatelów, skracają życie nie tylko żyjącym, ale i przyszłym mieszkańcom, i osłabiają przez to siłę i potęgę Rzeczypospolitey. Tym sposobem utrzymanie zdrowia staje się powszechnym i publicznym obowiązkiem, rozpusta zaś i zbytki występkiem przeciwko całemu narodowi. Zdrowa i mocna natura rodziców obiecuje Rzeczypospolitey trwałych i zdrowych mieszkańców; wiek rodziców i ich dzieci przedłuża się; obywatele stają się sposobniejszemi do wszelkich kraju usług; kraj zbogaca się większą liczbą mieszkańców, gdy z zdrowego i trwałego narodu kilka rodzajów razem żyje, i powiększające się coraz staranie mieszkańców o majątku nabycie i wygodę każdego zosobna, przyprowadza kraj do obfitości, bogactwa, i o-

6 ROZDZIAŁ I.

cy, potęgi, i floru. Garsć mocnych i zdrowych rozboyników ufundowała Rzeczpospolitą Rzymską i przyprowadziła ją wkrótce do najwyższego sławy stopnia. Zbytki zaś i życie rozwiązałe zacnych Rzymian zepchnęły ją w przepaść z wsiysłkami swoimi swobodami.

Nie będę tu roztrząsał jakim sposobem możnaby osobom tym, które w ciele swoim ciężkie i śmiertelne noszą choroby, wstąpienia do stanu małżeńskiego i obcowania z sobą zabronić. To tylko wyrażam, że iak długo osoby zdrowe będą mieli wolność wstąpienia do zakonu, tak długo też trzeba chorym kochać się pozwolić. Pewna i to jest rzecz, że rodzice, którzy przez zbytki zdrowie swoje psują, i choroby dzieciom swoim komunikują, podobni są do pajaków, swóy własny pożerających plód, z przyczyny, że im wraz z życiem udzielają namięnia

O URODZENIU DZIECI. 7

iadowitego chorob strasznych, i śmierć im przyspieszających.

Gdy w dzieciach starszych przez pokarm różny, a w niemowlątkach przez mleko, mamki nawet obyczaje, skłonności, instinkta i pasywe różne postanowić i odmienić się zdają, zadziwiać nas to nie może, że niecnotliwi rodzice wraz z swoimi złemi obyczajami, skutki onych, to jest choroby, dzieciom swoim komunikują. Bywają czasem z pobożnych rodziców niecnotliwe dzieci, a przeciwnie pobożne dzieci z rozpustnych rodziców; lecz tu zachodzi edukacya i własne dzieci szczęście, i ta prawda zostaje zawsze nienaruszona, że stan małżeński dla tego samego rodziców do cnotliwego obowiązuje życia, ponieważ niecnota i złe obyczaje ich samych w choroby wtrącają, które potym naturalnym ich sukcesorów są dzieciństwem.

Od dawnych czasów uważali mądrzy ludzie, że owoce gorącey miłości daleko są zdrowsze, iak słabe stworzenia gnuśnych obowiązków; i iako dawniey *Lykurgus* Lacedemonczyków do zachowania wstydu prawem im przepisanego, i obcowania ukrytego z żoną przymuszał, (spodziewaiąc się, iż oziębłe lepiey wzbudzać będzie pałsy) tak też i terażnieyszego wieku z doświadczenia mówić możemy, że bękarty daleko są mocnieysze i zdrowsze, iak synowie i córki oziębłych małżonków.

Z publicznych urodzonych dzieci spisów, uważał nieśmiertelny w umiejętności lekarskiej *Börchave*, że te dzieci są nayzdrowsze, które się rodzą w Styczniu, Lutym, albo Marcu, i z tey przyczyny możnaby kalendarze niektórymi nowemi znakami z bogacić, oznaczającemi naywygodnieysze do ożenienia się dni. Naywiększe na

naszych sukcesorówłożyć obowiązani jesteśmy staranie, aby nie, co się tycze pomnożenia ich zdrowia, siły, i mocy niezaniebano, zwłaszcza gdy sukcesorów mieć, albo lepiej żadnych nie mieć, iak tych, których mamy, utracić sobie życzymy.

Matki są uczestnikami swoich własnych dzieci zdrowia, ponieważ od nich mieszkających pod ich sercem zależy ich własne zdrowie i życie. Szczęśliwe są na ten czas matki, gdy pod czas ciężaru swego wstrzymują się od wszelkich gwałtownych pasyji, gdy zdrowie swoje szanują, i wszelkich na utrzymanie onego zażywają sił. Zwierzęta ciężarne w nieustannej będącej pracy, mocny i zdrowy na świat wydają płód, i w tym powinniśmy ich naśladować. Są okoliczności, które nie dają się odmienić, z przyczyny, że nie są w mocy matki: i dla tego tym

więcey należałoby się te uważać, które odmienić w naszey jest mocy. Do pierwszych naprzykład należy to, gdy matki bliźnięta noszą, gdy są słabowite, gdy wcześniacy, iak należy rodzą &c. Dzieci, które w takich okolicznościach się rodzą, są zazwyczaj słabowitsze, i podpadają prędzey różnym słabościom. Do szkodliwych zaś zwyczajów, któreby matki odmienić mogły, należy używanie sznurowek. Kawaler *Darvieux* wspomina o Arabczykach, że mają bardzo piękny stan nie nosząc żadnych sznurowek, i że bardzo szczęśliwie rodzą, nie mając żadnych przyrodzeniu bab. Sznurowki wciskają ostatnie żebra w szrodek, gniotą wątrobę, śledzionę, i żołądek, tamują przez to cyrkulacyą krwi w tych częściach, przeszkadzają konkocyi czyli strawieniu potraw, i wzbudzają choroby, między którymi posępność i melancholia jest nayszczęśliwszą.

R O Z D Z I A Ł II.

O związaniu i opatrzeniu pepka zaraz po narodzeniu dziecięcia.

Dziecie urodziwszy się, zaraz od nas wyciąga takiej pomocy, bez której żadną miarą życia swego utrzymać nie może, to jest związanie i opatrzenie pepka. Niektóre osoby mniemaia, że zaraz po wyjściu dziecięcia z macicy pepka związać trzeba, nie oczekując zupełnego uwolnienia matki od miejsca i innych części pozostałych. Moja zaś rada jest zawsze ta, aby się z tym zatrzymać, ponieważ macica po urodzeniu dziecięcia tak jest otwarta, że się łatwo zaziębić, i potem przyczyną niebezpiecznego zatrzymania miejsca i krwi być może.

Chcąc zawiązać pepka, trzeba dziecko na ciepłej wygrzanej po-

dufzce położyć, i wziąć nitkę wczworo albo w pięcioro złożoną, najmniej ćwierć łokcia długo, i na obuch końcach na węzelek związaną, aby nitki, zawiązując pępek, nie pomieślały się. Tą tedy nitką wiąże się pępek w odległości na cal ieden od brzucha, dość mocno, tak, żeby po urznięciu jego najmniejsza kropla krwi z niego nie występowała, ponieważ gdy pępek słabo jest związany, krew wychodząca przyczyną śmierci być może. Obwinąwszy koniec urznętego pępka cienkimi chusteczkami, i schyliwszy go w górę do brzucha, kładzie się w kilkoro złożone płótno, które długą chusteczką umocnić trzeba, aby przez ruszanie się dziecięcia, pępek pierwej nie odpadł, poki żyły należycie zrosnięte nie będą. . .

Pępek tak związany schnie od dnia do dnia więcej, i odpada od ciała szóstego albo siódmego dnia.

czasem prędzey, rzadko późniefj
iaki ofmego albo dziewiątego dnia.
Nie trzeba go gwałtem odrywać,
aby przez zerwanie żył, płynie-
nie krwi nie naftąpiło, które ia-
kom wyżey już namienil, nieba-
ſpieczne być może.

Mufzę tu wspomnieć o iedney
okoliczności, która wcale niewia-
domie dziecięciu śmierć przynieść
może. Jeft, to zły zwyczaj nie-
których kobiet, które przed za-
wiązaniem pępka wſzyftką w ży-
łach iego znaydującą fię krew do
brzucha dziecięcia wciſkają, ro-
zumiejąc, iż ta krew wchodząc w
brzuch ożywia dziecie, ieżeli ieft
ſłabe. Lecz przeciwnie fię dzieie.
Krew, która fię w tych żyłach
znayduje zaraz po urodzeniu dzie-
cięcia na powietrze wychodzącego
gęſtnieie i oſtyga, wpędzona tedy
w ſrzodek brzucha dziecięcia, za-
trzymuje fię, gnilie, i przynofi
ſłaboſci różne.

Oprócz tego, iak tylko człowiek na świat wychodzi, tak potrzebuie zaraz wyczyszczenia¹, a w następującym czasie niezliczone pomocy rodzaie. *Galenus* ieden z naypierwszych w medecynie pifarzów Greckich, wyciąga, aby dzieci solą posypywać; częścią dla oczyszczenia ciała od flegmy powierzchownie się znajdującey, częścią dla wzmocnienia ich nerwow. Ta rada nie iest tak zła, żeby ją wykonać nie można. Albowiem przed czasy dawne Niemieckie narody nurzali dzieci swoje w zimney wodzie, co ieszcze do tego czasu północne czynią narody; i to iest daleko gorzse doświadczenie, iak *Galenusa* marynowanie świeżego dziecięcia ciała. Tym czasem te dwa postępowania są zbyt śmiałe i odważne. Zwierzęta czyśczą swój płod po urodzeniu swoją własną śliną; i iezeli ten zwierzęcy instinkt od ludzi ma być naśladowany, to kąpiel

z letniej wody (do której, jeżeli dziecko jest słabe, trochę wina wmieszać można) nayrozumniejszym, do oczyszczenia onego od brudu, który na świat z sobą przynosi, będzie sposobem. Można i zimney wody ku temu samemu używać końcowi, ponieważ one dzieci nietyło łatwo znoszą, lecz i przez to od różnych chorób, mianowicie od angielskiej choroby ubeśpieczają się, zwłaszcza, gdy iak we Włoszech jest zwyczaj w zimney wodzie aż do dziewiątego miesiąca kąpią się. Obszerniey o kąpaniu dzieci w osobliwym Rozdziale mówić będę,

Przy tey naypierwszey okazji powinniśmy całe ciało dziecięcia dobrze opatrzyć, aby to, co w podróży z małego świata na wielki było nadwreżone i wzruszone zaraz odkryć i naprawić można. Różne dzikie narody pożytkują z tych pierwszych momentów,

daiąc głowie dziecięcia tę formę, którą mają za nayprzyzwoitszą. Kawaler *Darvieux* wspomina o Dru-fach mieszkających w górach Antilibanońskich, że podługowate mają głowy, i dzieciom swoim tę samą zaraz po urodzeniu dają formę. Ten naród jest mocny, pracowity, ale głupi. Sciskanie tedy głowy tak dalece zdrowiu nie szkodzi, ale rozum osłabia. Nie inna tego głupiego zwyczaju może być przyczyna, tylko ta, że niektóre dzieci z wykrzywioną rodziły się głową. Gdy tedy ta odmiana, i piękności kształtu, i własnościom duszy, w dalszym szkodzi wieku, można nam pozwolić (jeżeli kości głowy są zbyt wykrzywione i z mieysca ruszone) dziecięcia głowę przez iak naywolniejszy ścisnienie, i gładzenie ręką miętką, do naturalney przyprowadzać formy. To samo można na innych częściach ciała, osobliwie na brzuchu

chu z dobrym skutkiem czynić, aby naturze do nayprędzszego uwolnienia się od nieczystości dopomódz.

Gdy się to wszystko stało, zaczyna się dziecie powijać. Zazwyczaj powijają dziecie tak mocno, iak gdyby pocztą o sto mil miało być odesłane. Kto wierzyć nie chce, iaką to być upowitym, jest męka, niech tego raz przez dwanaście godzin na własnym ciele doświadczy. Naywygodniejszy położenie ciała i członków staia się przykrym, gdy onego odmienić nie można, i ta przykrość przyprowadza dziecie do niespokojności, i do wyciągania się, przez co sobie garby, ruptury, i inne przyciąga słabości.



ROZDZIAŁ III.

O pierwszej żywności dziecięcia.

Gdy pępek jest związany, i dziecko skąpane i upowite, o jego wyżywieniu myśleć trzeba. Tu się dzielą zdania Doktorów na dwie części; iedni radzą, aby matka sama albo mamka dziecie karmiła; drudzy życzą, aby dziecie zwierzęcym, to jest kozim, albo krowim, wychowane było mlekiem. Okazują do tey różności zdań był JP. *Vandermonde*, sławny Holenderski Medyk, który rodziców, dzieci swoje bestyom dać do wykarmienia, obowiązkiem być sądzi. Zobaczymy na iakich to iego zdanie wspiera się zakładach. „W dawnych czasach, mówi P *Vandermonde*, gdy ferce ludzkie rosły, i ziemi ieszcze zarażone nie było obyczajami, wpły-

„ wała niewinność matek wraz z
 „ ich pokarmem, w żyły i cia-
 „ ło ich dzieci, i na ten czas był
 „ pokarm matki im ieszcze pożyte-
 „ czny. Lecz gdy ten szczęśliwy
 „ upłynął wiek, udzielała matki,
 „ w których krwi różne skłonno-
 „ ści straszne okazują skutki, dzie-
 „ ciom swoim pod pretextem do-
 „ brego, złe, i choroby, pod po-
 „ zorem zdrowia: Jedna krew rō-
 „ dzi iedne występki, i iedne uło-
 „ żenie ciała, iednakowe w sobie
 „ zawiera skłonności: Może kto
 „ zarzuci, że dzieci dla tego od
 „ matek swoich karmione być po-
 „ winni, że ich ciało podobne iest
 „ do ciała ich własnych matek.
 „ Lecz to fanio podobieństwo
 „ przerwać należy: Chcąc, aby
 „ dzieci nie były odrodkami, cu-
 „ dzy do wychowania i wy-
 „ doskonalenia ich natury obrać
 „ trzeba pokarm. Na wiekſze ie-
 „ ſzcze odważają się ludzie nie-

„ szczęście, dając dzieciom mam-
„ ki. Baczność i zachowanie mia-
„ ry w iedzeniu, iako też agita-
„ cya, chociaż matki wieśniaczki,
„ sposobnemi uczynić może do
„ znoszenia różnych dolegliwo-
„ ści, iednakowo ich od pałsy i
„ uskutecznienia złych obycz-
„ iów wstrzymać nie iest w stanie.
„ Czyli nie widzimy codziennie
„ mamki, które są gniewliwe,
„ złe, boiaźliwe, albo w miłości
„ zatopione? chociaż ich ciało iest
„ w stanie doskonałym, iednako-
„ wo ich umyśl podpada błędom.
„ Gdy tedy skłonności ludzkie od
„ cyrkulacyi krwi dependują, nie
„ podobna iest, aby kobiety wraz
„ z pokarmem truciznę w dzieci
„ swoje nie wlewały, która cho-
„ ciał czasem dość długo ukryta
„ leży, w czasie iednakowo się
„ rozszerza. Zycie, które mamki
„ prowadzą, żadną miarą dzie-
„ ciom doskonały dać nie może
„ pokarm. Delikatne i różnych

„ przypraw pełne potrawy i przy-
 „ smaczki, zacnych Dam dobry
 „ rodzić nie mogą pokarm, równie
 „ iak używanie mięsa solonego,
 „ wieśniaczek. Tamte prowadzą
 „ życie miętkie i spokojne, któ-
 „ re ich osłabia ciało, chociaż ich
 „ spokojność tuczy, a nieustanny
 „ sen pośila. Przez to ich pokarm
 „ jest nie wytrawiony, wodnisty,
 „ bez mocy i pośilku. Te zaś iak
 „ woły w pługu zaprzężone wiel-
 „ kiey podlegają pracy, uboſtwu,
 „ niedostatku, i dają dzieciom
 „ przez to zbyt gęsty pokarm, któ-
 „ ry prawdziwie pośilającą przez
 „ pracę utracił własność.

„ Oprócz tych przyczyn fizy-
 „ cznych, który pokarm ludzki
 „ szkodliwym robią, są ieszcze
 „ inne moralne, które równie
 „ uważać należy. Zwyczaj kár-
 „ mienia dzieci przez mamki zna-
 „ cznie zmniejszyła liczbę mie-
 „ szkańców. Z bojaźni zniszcze-

„ nia pokarmu odstępnie mąż swo-
 „ iego prawa, a kray cały traci przy
 „ powszechnym zwyczaju kar-
 „ mienia dzieci przez rok, albo
 „ pułtora roku, znaczną liczbę
 „ nowych Obywatelów. Do tego
 „ przychodzą jeszcze dwie oko-
 „ liczności uwagi godne; że kar-
 „ miąca kobieta nie tak zaraz zo-
 „ staie brzemienną; druga, że tra-
 „ ci swojej piękności powaby. „

„ Z tych tedy przyczyn łatwo
 „ każdy pozna, iak szkodliwy
 „ iest dzieciom pokarm matki. Nie
 „ mamy tedy innego wygodniey-
 „ szego sposobu do wychowania
 „ dzieci naszych, iak karmić one
 „ mlekiem zwierząt domowych,
 „ życie kobiet iest życiu zwie-
 „ rząt wcale przeciwne, i tamte
 „ iest tak zdolne być przyczyną
 „ chorób i złych obyczajów, iak
 „ te zdrowia i spokojności umy-
 „ słu. „

„ Każdy to zna, że mleko zwier-
 „ rząt jest osobliwym lekarstwem
 „ różnych chorób, które innym
 „ sposobem uleczyć nie można.
 „ Gdy to mleko, tak wielkie w
 „ odmienieniu temperamentów,
 „ niewolnikami złych obyczajów
 „ będących, okazuje skutki, da-
 „ leko od niego więcej spodzie-
 „ wać się trzeba, gdy się staie
 „ pokarmem dzieci, których mię-
 „ tkie i gibkie żyłki do żadney
 „ ieszczce nie są przyzwyczajone
 „ pewney ruchawości, i które al-
 „ bo już są, albo łatwo zdrowe-
 „ mi być mogą. „

„ Zwierzęta bardzo mało pod-
 „ padają chorobom; nawet nie-
 „ niektóre nigdy nie chorują. Gdy
 „ swoją własną mają wolność, ie-
 „ dzą, pią, i śpią tyle, ile po-
 „ trzeba od nich wyciągać, i pra-
 „ cują tylko tyle, ile znieść mo-
 „ gą, i ile im do utrzymania zdro-
 „ wia służyć może. Ich naturalny

24. ROZDZIAŁ III.

„ instinkt daie im w tey mierze
 „ daleko doskonalsze nauki, iak
 „ nam własny nasz rozum. Z tey
 „ iedney przyczyny tylko, że
 „ mleko zwierząt od różnych cho-
 „ rob dzieci ubelpieczyc, i ich złe
 „ odmienić może skłonności, wy-
 „ nikają większe onego nad po-
 „ karm matki zalety, Oprócz te-
 „ go doświadczenie to potwier-
 „ dza. Irlandczykowie, i Grön-
 „ landczykowie nie karmią dzieci
 „ swoje pokarmem mamki, a ie-
 „ dnakowo są mocney i trwałe
 „ konstitucyi. „

Te są słowa J. P. *Vandermonde*. Wy-
 ciąga on tedy od nas tego samego
 sposobu karmienia dzieci, którym
Romulus i *Remus* był wychowany.
 Więc najpierw rostrząsnę do-
 dowody J. P. *Vandermonde*, który
 dzieciom naszym mleko zwierzę-
 ce zaleca, potym przytoczę do-
 wody tych, którzy mleko matki

albo mamki sposobnieyszym do wychowania onych być sędzą.

Matki, mówi J. P. *Vandermonde*, komunikują dzieciom swoim choroby, zbytnią dotkliwość, delikatność, i różne złe obyczaje. Co się tycze złych obyczajów, to tylko o tych matkach twierdzić można, które wcale zepsute mają serce. Jednakowo nie mamy ieższe takich za sobą dowodów, żebyśmy wierzyć mogli, że dzieci od niecnotliwych rodziców, albo mamek wychowane, koniecznie także niecnotliwemi być powinni. Jeżeliby to była prawda, czego nam od pokarmu zwierząt spodziewaćby się nie potrzeba? lenistwo osła, wyuzdane przywiązanie do obcowania owcy, głupstwo krowy? &c. prawda, że nie są w tych zwierzętach występkiem, lecz naturalnemi własnościami; iednako-wo też same własności, gdy przechodzą do dziecięcia, staia się wy-

stępkiem; i to samo dzieie się z innemi skłonnościami, którym zwierzęta równie iak ludzie podlegają.

Co się tycze zbyteczney do-
tkliwości i delikatności, to ten za-
rzut tylko słabowitym przeciwny
jest matkom, które swoje dzie-
cie same karmić zamysłają. Lecz
i tu pytać się można, czyli stwo-
rzeniu od słabey matki w żywo-
cie wychowanemu, iak tylko na
świat przychodzi, mocniejszy i
posilniejszy, iak matka posiada,
przyzwoity jest pokarm? Zdaie
mi się, że chcąc na ziemi być
mocnym, pierwey w żywocie ma-
cierzyńskim siły nabrać trzeba.
Delikatnym ziołom daie się deli-
katne wychowanie. Słowik nie
nabiera z zgnilego mięsa albo fyra
mocy; chociaż krak z tey samey
żywności staie się mocnym, i od
natury samey do niey jest nazna-
czonym. Nie można tedy kon-
kludować, że dziecie słabowitey

matki będzie mocne, gdy krowim wychowane będzie mlekiem. Pa-
niętami, że doświadczano tego i
dawano dzieciom krowie mleko;
ale coż się stało? oto matki były
przymuszone to czynić poprze-
stać, ponieważ słaby dzieci żołą-
dek onego strawić nie mógł, i zaraz
wyrzucał z wielkimi woniatami,
i wzdęciem brzucha. Mogę na to po-
zwolić, że przez mocny pokarm,
trwałości i sił wielkich dzieciom
udzielić można, nie uważając na
żadne przeszkody, i biorąc w tym
na pomoc gwałt i upor. Lecz te-
go zaden doświadczać nie będzie,
tylko ten, który o tuzin dzieci nie
trwa, i spokojnym jest, gdy po-
łowa umiera, a połowa się wy-
chowa.

Rozszerzenie się chorob. matki
przez pokarm, nie może być stra-
sznym zarzutem, gdy mówimy
tylko o karmieniu dziecięcia, któ-
re w przeciągu dziewięciu miesię-

cy ze krwi oney wyrosło. Choć zapobiegać tey komunikacyi chorob, należałoby się, aby takim osq-bom chorym, zameściami zabroniono. Nie zdaie mi się, żeby ta choroba przez karmienie zbyt się powiększyła, która już przed urodzeniem w nim się znajdowała. Prawda, że matki czasem w samym karmieniu zaczynają chorować; jeżeli to jest choroba, która przez karmienie do dziecięcia przeyść może, słusznie takim matkom karmienie zabronić należy, i w takim razie trzeba się udać do cudzey pomocy, to jest do mamki. Cóż nam tu J. P. *Vandermonde* zarzuca? Oto mówi, mamki, chociaż są mocniejsze, iednakowo mają swoje pafsye i namietności. Na ten zarzut, tym samym sposobem, iak wyżej o matkach mówiliśmy, odpowiedzieć można. Oprócz tego mocne wieśniaczki daleko mniej w sobie mają czulości, więc i mniej pafsy

iak delikatne mieyskie osoby i
 zwierzęta. Skłonności wieśniaka
 są tylko cieniem affektów ludzi
 na wielkim świecie wychowanych,
 który na ścienie się okazuje, ża-
 dnego po sobie nie zostawiając wy-
 rażenia. Jako *Jakub* po siedmiole-
 tniej służbie oczy sobie przecierał,
 chcąc śliczną oglądać *Rachel*, i
 drugie siedm lat, dla pozyskania
 iey osoby służyć, chętnie się ofia-
 rował, tak też terażniejszego wie-
 ku znosi wieśniak łatwo wszystkie
 urazy, nie porywając się zaraz do
 broni. Wieśniak tak długo się gnie-
 wa, poki sobie nie podpie; zaraz
 bierze się do szklanki, gdy urazy
 darować zamysła, i z większą po-
 wolnością swoiego biie parobka,
 iak niektóry autor książkę pisze.
 Skłonności tedy mamiek ze wsi
 wziętych nie są dla dzieci tak nie-
 bezpieczeństwa iak matek w mieście
 żyjących i zwierząt, Oprócz tego
 staraia się rodzice zacni, nay-
 mnieyszą oddalić okazują, która-

30 Rozdział III.

by mamkę przestraszyć i rozgniewać mogła; i wszystko czynią, aby ich podobnemi zrobić statuom, które iak długo w ogrodach stoią, bez najmniejszego czucia się uśmiechają.

Bardzo się dziwię, że J. P. *Vandermonde* różnemi sposobami wymyślone przyprawy potraw matek w mieście, i mięso solone na wsi żyjących, gani. Pytam się bowiem, czym zwierzęta żyją? To, co wieśniaczka używa, obraca się w mleko dla ludzi, to zaś, co krowa albo koza zrże, staie się pokarmem dla cieląt i kozłat. Oba pokarmy są dobre, ale każdy w swoim gatunku. Pokarm tedy wieśniaczki żadną miarą nie może być tak niesposobnym do karmienia, i tak gęstym, iak niektórzy rozumieją, gdy ich dzieci są mocne i trwale; i gdy zważemy, co iest ciele albo młody osiel, wątpić nie będziemy, że pokarm krowy lub

oślicy daleko gęstszy być musi, iak pokarm naszej wieśniaczki. Do tego ieszcze mamki, iak tylko dzieci nasze karcić zaczynają, zaraz naywyborniejszych używają potraw, i nie są tak chude i suche, iak ich J. P. *Vandermonde* opisuie. Przynaymniej tu w tym kraju, znacznym iemu liczbę mamek pokazał, które tak szero-kie plecy, i mięsiste mają członki, że łatwo poznać można, iak ich spokoyność i dobre tuczy życie.

Ten zarzut, że karmienie dzieci rozmnózeniu ludzi szkodzi, zbyt wielką iest troskliwością. Gdy natura sama do tego pierśi przeznaczyła, i każdy rodzaj zwierząt, pewny przeciąg czasu na wychowanie swojego płodu trawić musi, nie należy nad naturę być mędrszym. Albowiem podobnieby nam się uskarżać trzeba, za co matki dziewięć miesięcy płod w żywo-

cie swoim noszą, i za co ludzie w czwartym roku życia swego nie są sposobni do wydania potomstwa.

Niepotrzebnie się także J. P. *Vandermonde* troska o skłonności i obyczaje, które mamki przez pokarm dzieciom udzielić mogą. Daleko większej wagi jest ich rozum. Doświadczenia z przelewaniem krwi czynione uczą nas, że człowiek głupim się staie, gdy krew z żył zwierząt głupich, iakie są cieleta, w iego wpuszczaemy żyły. Rozum tedy łatwo także uczestnikiem być może skutków pokarmu, iako części krwi naywyborniejszey, i dzieci wychowane samym zwierząt pokarmem, łatwo na rozumie szkodować mogą. Przytoczył tu J. P. *Vandermonde* przykłady Irlandczyków i Gronlandczyków od samych zwierząt pokarmu wychowanych;

Lecz

lecz iako te dwa narody niemniej posiadają złych obyczajów i skłonności nad inne, tak też nie są tak mądre i dowcipne, iak Angielczykowie i Francuzi.

Lecz na co mam się dłużej bawić przy zbijaniu zarzutów przeciwko rzeczy i mądrości naywyższego Stwórcy i prawu natury przeciwney? Pokarim zwierząt sądzićby sposobnieyszym do wykarmienia dzieci naszych, iest błędem; i dla tego utrzymywałem stronę pokarmu ludzkiego; ale gdy tenże pokarm z dwoiakiego wypływać może zrzódła, to iest z matki albo mamki, zobaczmy, który z nich do wykarmienia dzieci zdadnieyszym będzie.

Od dawnych czasów naganiały naymędrsze w umiejętności lekarskiej osoby matkom, ich prawu natury sprzeciwiające się i w naywiększej części białey płci w zwyczaj prawie przemienione,

34. R O Z D Z I A Ł III.

i już uchwalone postępowanie z nowo wydanym plodem. Dowodem szczerzego przywiązania matki do swego dziecięcia; nie jest staranie o ocalenie życia jego w iey żywocie zostającego; nie jest ufilna przezorność względem oddalenia przypadków przy urodzeniu, niebezpieczeństwem zdrowia i życia iemu grożących; nie jest naostatek przychylenie się do szukania wygod, które iemu życie osładzać mogą; lecz udzielenie iemu pokarmu z własney pierśi, od natury do karmienia i wyżywienia onegoż przeznaczoney, wszak jeżeli się matka przychyła do żądań dzieci swoich w doskonałym wieku zostających, za cóż odmawia tym niewiniątkom, którym sama życie dała, i których nosząc w żywocie krwią swoją karmiła, nayzacnieyszą część krwi swojej, i nayskutecznieysze pośilenie, ku nayszczęśliwizemu wychowaniu, częścią względem u-

trzymania zdrowia ciała, częścią
względem wpoienia naypożądai-
szych charakrerów i obyczajów
dużey nieśmiertelney służące. I
ieżeli o naypierwszey i nayisto-
tnieyszey własności kaźdey mam-
ki mówić mam, muszę powiedzieć,
iż ta nie inna, tylko być własną
matką dziecięcia swego.

Wy matki, których każda smu-
cąca lezka, każde z oczu dziecięcia
wyczytane biedy uczucie, niewy-
powiedzianym przeraża smutkiem;
gdy znacie, że dziecko wasze nic
inszego nie było, tylko częścią cia-
ła waszego, i że iego temperament
wypłynął z tego samego, który w
waszym ciele zołtaie; gdy wie-
cie, że ona żałość; one łzy; one
trofki tęskliwe, was w boleściach
rodzących trapiące, że one smutno
przepędzone godziny, one bez spa-
nia przeiękane nocy, z trofklwego
ieno pochodzić mogą kochania; gdy
znacie i to, że naywiększą, która

tylko być może, mieć powinniście przychylność ku swemu dziecięciu, i że nayprzezornieyszą na utrzymanie zdrowia iego łożyć macie staranność; zacóż oddaiecie to niewinniątko cudzym osobom, które nie mogą inney mieć miłości ku niemu, iak tylko powierzchowną, zmyśloną, i na iedney nadziei przyśzłej za pracę swoię nadgrody ugruntowaną. Nierozumowi przypisywaćby można, gdyby człowiek w kray wszedłszy nieprzyjacielski, i ze wszystkich miar niebezpieczny, znając dobrze, że zrzódła trucizną są napełnione, nie szukając czystey wody, z naypierwszego czerpalby, dla spragnionego swego ciała, napóy, i posiłek, zrzódła. Zacóż matki wiedząc o rozmaitych słabościach, którym pleć ich podlegać może, i o łatwym przeniesieniu się onych z iednego ciała do drugiego, wystawiają na ofiarę dzieci swoje, częstokroć nieutulonemu nie szczę-

ściu i nieuchronney zgubie. To jest przyczyną osłabienia narodu ludzkiego, i ubywania liczby mieszkańców. Day Boże, żeby wszystkie matki wstąpiły w ślady Królowy (białej nazwaney, *de Castille*; matki S. Ludwika) i z cnot swoich sławney, i z miłości macierzyńskiej znakomitey, która przymusiła dziecko swoje do wyrzucenia pokarmu, który był wysał z piersi Damy u iey Dworu zostającej, aby najmniejszy kropla onegoż w ciele iego nie została, i naturę macierzyńską w nim nie przeistoczyła,

Jako widzimy, że drzewa, które iednego są rodzaju, i w iednakowey wyrosły ziemi, przesadzone w inną ziemię, rozmaitego smaku owoce przynoszą, z przyczyny różności ożywienia, które z niey wyciągają, tak też i zdrowie nawet i obyczaje dziecięcia zawisły od pokarmu tego, który w początkach życia ich iedynym

jest żywotem. Wszak każdy to
 zna, że zdrowiem każdego czło-
 wieka rządzą humory, któremi
 wszystkie części ciała są napelnio-
 ne; te zaś naturę tych pokarmów
 zachowują, z których początek
 swój mają. Co się tycze obyczai-
 ów, te wynikają z temperamen-
 tu, a temperament z własności
 humorów; więc jakie matka bę-
 dzie miała własności, te same wpoi
 w dziecię, które karmi. Pytam się,
 na co natura dała matkom pierś,
 jeżeli dzieci swoje same karmić nie
 mają? Czyż mogą dziecięciu in-
 ne pokarmy być pożyteczniejsze
 iak té, z których wyrosło i wycho-
 wało się? Cóż przymusza matkę
 dostatek mleka mającą, żeby dzie-
 ciom swoim inny pokarm ofiaro-
 wała, iak ten, który od samej
 natury do ich wychowania jest na-
 znaczony? za co mamy dziecię
 tym karmić pokarmem, który ie-
 go naturze jest przeciwny? Dzie-
 cię, które matka sama karmi jest

zdrowe, chociaż pokarm iey tych własności w sobie nie zamyka, które od dobrego wyciągać możemy pokarmu. Te same dziecko zaraz chorować zaczyna, iak tylko iemu cudzey ołoby pokarm dajemy. Nie uważając na inſze pożytki dla matki ztąd wynikające, doſyć ieſt wspomnieć, że taka matka letko ſwój połóg odbywa, zapobiega przez karmienie dziecięcia ſwego, gorączce, mleczney, kroſtom, zapaleniu macicy, nabrzmiałoſciom w pachwinie, (które ſię częſtokroć w materją obracają, i ułomności zoſtawiają i w ſzczegulności chorobie białą koſzulą (*fluor albus*) nazwanej. Pierwſzy pokarm wyprowadza z dziecięcia po urodzeniu wſzelkie nieczyſtoſci żołądka, i zapobiega na dalszy czas różnym z zatrzymania oney pochodzącym ſłaboſciom. Dziecie zaś przyjmuie wraz z pokarmem matki przymioty i obyczaje iey.

Tak nam doświadczenie okazało, że młode lwy krowim albo kozim mlekiem wychowane laskawszemi się zrobiły; przeciwnie zaś psy od wilczycy wychowane w łupieżne zwierzęta się przemieniły.

O tknętaż wasza dusza jakimkolwiek wszystko widzącego, który serca waszego skrytości przenika, uczczeniem; żarzył się ięście w pierśiach iaka miłości ku dzieciom waszym i skierka, to was przez nią zaklinam, wróćcie im te przywiązanie, które najwyższa Opatrzność w serca wasze wlała, a któreście złośliwie do tych czas przytłumiały. Nie pozwalaycie dzikości burzliwej i posępney nienawiści, aby się w waszym sercu ośbliwie na tego zgubę dłużey szczyły, którego cała dusza, i kochające ze wszystkim serce w zgrzybiałej starości, starać się ma, z wilżone z umartwienia życia doczesnego oczy wasze ofuszać, i wszelkie smucące rozpędzać chmu-

ry, które n schyłku życia ludzkiego nastąpić zwykły. Miłośnemu na dzieci wasze takiemu spoyrzeniu i przytuleniu onych do swych pierśi, każdy da swóy aplauz, i Wszechmocny w ten czas z upodobaniem na was z tronu swego patrzeć będzie. Tak tedy ten, którego oko bezdienne przenika ciemności, i nayskrytsze widzi sprawy, łaskawie na chwaleńia i dzięki dzieci, i na troskliwe matek weyrzy o powszechne dobro staranie.

Kończę ten Rozdział słowami sławnego Francuzkiego Doktora JP. Raulin, który mówi (a) „ On „ peut pas penser que les femmes „ qui livrent leurs enfans, pour „ les nourrir, à des mains etrangeres, sans y être forcées par „ de justes raisons, ressentent le „ prix d'une tendresse inseparable „ de la qualité de mere. C'est ce-

(a) De la conservation des Enfans, Tome premier p. 27.

„ pendant de cette nourriture
 „ étrangère, que coulent des four-
 „ ces fécondes de la dépopulation,
 „ & qui font dégénérer l'espèce
 „ humaine. C'est principalement
 „ dans ces circonstances toujours
 „ dangereuses, toujours alarman-
 „ tes pour la raison, que l'intérêt
 „ prend la place de la tendresse, &
 „ que celle-ci s'affoiblit ou s'ecli-
 „ pse, pour céder à l'autre ses
 „ prérogatives & ses avantages. „

ROZDZIAŁ IV.

O Mankach.

Jezeli matce pokarmu nie staie,
 albo jezeli przywielkie, przy-
 krótkie, przytwarde, zranione,
 albo na końcu wązkie ma u pier-
 si pypki; tak, że dziecie one w u-
 stach trzymać, i z nich pokarmu
 śrać nie może; jezeli matka jest
 słaba, albo słabowitey konitytu-

cyi, ieżeli ma suchoty, kamień³ albo infzą chorobę, któraby dziecięciu komunikować mogła; ieżeli do zbytniey radości albo smutku jest skłonna; ieżeli okazyi do umartwienia i zgryzenia się uniknąć nie może; na ten czas niech matka sama nie karmi, ale się o dobrą dla dziecięcia starą mamkę.

Ta powinna być spokojnego, powolnego, wesołego i cnotliwego umysłu; niepowinna więcej iak dwadzieścia do trzydzieści mieć lat, i trzeba, żeby nieco pierwey była zległa, iak matka. Przytym dobrze jest, ieżeli koło dzieci dawniey chodziła, i wszystkie powfzechne środki do utwierdzenia i utrzymania zdrowia dziecięcia służące zna. Zdrowie iey powinno być stałe i żadną chorobą nie nadwątłone, któraby się w dziecięciu w czasie rozkrzewić mogła. Osobliwie musi być wolna od szkorbutu, krost, pańchów, gruźlów, i innych nie czystych chorób, które

zepsucie krwi i humorów przynosić może. Dla tego trzeba działać, i wszystkie części ciała pierwej opatrzyć.

Lepiej, kiedy mamka nieco tłusta, niż przychuda jest. Naylepiej kiedy uformowanie ciała iey z ciałem matki we wszystkim się zgadza. W obydwóch iey piersiach powinien się pokarm znajdować, dla tego, żeby nie jedną tylko pierś dziecie ssało. Pypki u pierśi powinny być dofyć duże, i tak czule, żeby dotknąwszy, się onych palcami, zaraz się podnosiły.

Nie dofyć natym, żeby mamka dostarczający miała pokarm, oprócz tego powinien mieć naśladowujące własności:

1. Co do koloru powinien być białobłękitny.
2. Co do zapachu, nie powinien mieć żadnego.
3. Co do smaku, powinien być słodki, nie słony, albo gorzki, ani też taki, iaki się zaraz po pologu

w pierśsiach znayduie, i gdy w prawdziwy przemieniać się zaczyna pokarm. Naylepszy iest taki, który ma smak mleka ordynaryinego wodą rospuszczzonego i cukrem o-słodzonego.

4. Co do miąższości, rzadki pokarm iest lepszy od gęstego, dla tego kropla pokarmu, położywszy onę na pazur, powinna z onego prędko spłynąć, a strząsnąwszy ręką białego znaku nawet niezosta-wić.

5. Co do wewnętrzney własności nie powinna się naymnieysza ostrość w pokarmie znaydować, co przez własne czucie wpuściwszy kroplę w oko poznać można.

6. Co do odmiany w gotowaniu, nie powinien dobry pokarm wiele syra wydawać, ani też gdy przez kilka godzin w szklance spokojnie postoi wiele śmietany na wierzchu mieć. Można też dobry pokarm przez wazenie poznać,

bo pokarm tym lepszy jest, czym więcej w sobie zawiera śmietany:

7: Co do wieku, czym starszy jest pokarm, tym jest gęstszy i niesposobniejszy. Dla tego jeżeli na przykład dwie mamy mamki, jedną, która ma trzydzieści lat, i której pokarm miesiącem jest starszy od pokarmu matki, a drugą, która tylko dwadzieścia lat sobie rachuje, ale sześć albo siedm miesięcy stary ma pokarm, zawsze pierwszej mamki pokarm, byle tylko insze okoliczności pozwalają, lepszy do karmienia będzie dziecięcia:

Jak tylko matka sama dziecko karmić nie może, i mamki dostać nie można, dobierać trzeba sposobów do karmienia dziecięcia. Można wziąć rożek z ciętkim końcem, do którego skórkę iaką cienką, drobno przedziurawioną przywiązać trzeba. W tenże rożek nalać nie gotowanego koziego albo krowiego, pierwszy wodą rozpu-

szczonego i cukrem osłodzonego mleka, i koniec cienki włożywszy dziecięciu w usta, dawać onemu tyle razy ssać, ile pragnąć sama będzie, wszelką przytym zachowując czystość i ochędostwo. W późniejszy wieku inży dziecięciu pozwolić możemy pokarm, iako niżej opiszę.

Nie zastanawiajmy się tylko na tym, żebyśmy mamkę z wyrażonemi wyżey przymiotami dobierali. Darenna nasza będzie praca, jeżeli iey dobrą nie zalecimy dietę. wszelkie więc nasze staranie powinniśmy obrócić ku tćmu końcowi, aby naypierwey pokoy, w którym mamka z dziecięciem zostaje, był obszerny, wolny od przeciągu powietrza, i wiatru, iasny, miernie ciepły, często wymiatany i czysty. Albowiem to zaniedbawszy, nieprzyjemny zapach, który w ciasnym albo nieczystym pokoiu powstaie, daie okazyą do krost i parchów. Na zimno niepowin-

na mamka bez potrzeby wychodzić. Jeżeli ją domowe zatrudnienia przymuszały po wietrze i zimnie chodzić; trzeba, żeby pierś swoje dobrze zawsze zakrywała, i one jeżeli nieco oziębły, pierwey rozgrzała, nim dziecięciu one dawać będzie. Dziecie bowiem, które zimną pierś się, dostaie kataru i kaszlu. Nie jestem ja tego zdania, żeby mamki nieustannie zamknięte w swoim pokoju zostawały. Owszem życzę wszystkim matkom, aby mamkom swoim pozwalali podług upodobania ich ziednego do drugiego przechodzić pokoiu, i różnemi domowemi zatrudniać się robobotami. Uważałem nie raz, że pokarm przez takie zamknięcie i niepozwalanie agitacyi zepsuł się, w czternaście dni, ale znowu naprawił się, iak tylko mamce było pozwolono w domu się przechodzić i różnemi robotami się zatrudniać.

Co

Co do iedzenia nie trzeba mamce tyle ieść zabraniać, ile sama zechce, ale to w pewnych i uregulowanych godzinach. Pozwolić iey także można, ciekiego piwa tyle pić, ile sama tylko pragnąć będzie, z tą uwagą, żeby piwo nie było kwaśne, młode, z drożdżami zmieszane albo wywietrzałe. Wino, gorzałka, piwo tęgic i kawa nie dla mamek służy. Widziałem dzieci, które w niedziele zawsze słabsze być się zdawało, iak infszych dni. Rostrząsnąwszy wszystkie takiego słabienia przyczyny, doszedłem na ostatek, że mamka w niedzielę zawsze kieliszek wódki pila. Gdy iey to zakazano, dziecko w niedzielę tak zdrowe było iak i w powszechny dzień. Herbatę z mlekiem można iey, chociaż rzadko, pozwolić. Naczynie do napoiu powinno być codzień wyczyszczone i wypłókanie, naylepsze iest gliniane albo kamienne. Niektórzy mają zwyczaj do piwa sirop lać

Rada dla Matek.

D

ale ja uważałem, że z tego dzieci bardzo często diarrię dostają. W wyborze potraw dla mamki nie trzeba być bardzo troskliwym. Powszecznie mówiąc, ta potrawa dla niej jest najlepsza, do której się przyzwyczaiła, i którą najwięcej lubi. Kwaśnych i z cebulą przyprawionych potraw niech się wystrzega. Czasem można iey słone potrawy pozwolić. Groch, rzepa, i kapusta robią w dziecięciu wiatry.

Mamka powinna co dzień na stołec chodzić, i jest obowiązana opowiedzieć, kiedy konstypacyą cierpi. W takim razie sobie najlepiej czopkiem z miodu przasnego, soli i oliwy zrobionym poradzi. Łaxujące lekarstwa nie trzeba się odważać mamce dawać; bo jeżeli pierś w ten czas, kiedy onę bierze, pokarmem nie są napelnione, i zaraz potym przymuszona jest dziecko karmić, takie lekarstwa w niej żadnego skutku nie

uczynią, a dziecko natychmiast dostaie diarchię, i częstokroć życie traci. Jeżeli mamka cierpi diarchię; pulkwintli rhumbarbarum zażyć powinna, w ośm godzin potym łyżeczkę *electuarium diascordii*. Tymczasem dziecie inżym pokarmem nakarmić można.

Mamka, która dobrze karmi, rzadko dostaie swoię miesięcznicę; a jeżeli się ten przypadek staie, z rznięciem naywięcey iest złączony. Uważałem bardzo często, że dzieci, które w ten czas śsały, chorować zaczynały. Idąc tedy naybezpiecznieyszą drogą, trzeba, żeby mamka w tych dniach iakiey kobiecie swoią pierś wyśsać pozwoiła, dziecie zaś czystą serwatką karmiła. Naylepsza iest w ten czas ta serwatka, która iaycami iest klarowana. Przypominam tu, żeby wśzystkie potrawy i napoie, które się dzieciom dają, zawŹe iak naylepiey przykryte były, aby muchom i innemu

robaństwu wolny przystęp był zabroniony. Dla tegobyśmy też radził, aby dziecie zawczasu do inżego przyzwyczaić pokarmu. Z początku można mu mleko dawać z rożka ssać tak, iak wyżej namieniłem. Potym może nie gotowane mleko pić; które, jeżeli dziecie ma gorączkę, ryżową wodą, albo bardzo ciękim klikiem z perłowych krupek, rozpuścić można. Jeżeli dziecie jest skłonne do konstypacyi, trzeba mleko z precedzonym owśianym klikiem zmieszać, i do tego trochę czystego miodu przasnego dodać. Zacierki, iak w Polszcze pospolicie nazywają, dla dzieci wcale nie służy; jest to bowiem potrawa przygęsta, która flegmę mnoży, i zatwardzenie brzucha, kwas, wiatry i wiele innych słabości sprawia, z których może połowa naszych dzieci umierać. Dostyc jest czasu w pół roku dziecie do niegotowanego przyzwyczaić mleka, do którego kawa-

łek dobrze upieczonego i kruchego, pierwey w wódzie namoczonego, żytniego sucharka dodać można.

Według mego zdania, każda mamka wszelkiey miłości powinna się wystrzegać, ponieważ dzieci zawsze przy tym cierpi, z przyczyny, że pokarm, który pierwey był słodki i zdrowy, przemienia się w słony i niezdrowy. Od mamki tedy, która ma męża, sposobność do bawienia się z mężem, wszelką oddalić trzeba. Jeżeli koniecznie tego wyciąga, albo jeżeli już w cięży została, nie jest już więcej zdatna być mamką. Mieszkanie kobiety, która dzieci karmi z mężem, mam ją za jedną z największych i najszybszych przyczyn osłabionego i krótko żyjącego narodu ludzkiego. Wątpię bardzo, żeby w dawniejszych czasach; albo u tych narodów, których religia, mężom kilka żon mieć pozwala, kobieta dziecie

karmiąca raz wraz z mężem mieszkała. Zarzucić mi to można, że takowe zabronienie kobietom przez trzy ćwierci roku albo przez cały rok, mieszkania z mężem, przeszkodąby było rozmnożeniu narodu ludzkiego. Lecz śmiało na to odpowiedzieć mogę, że to zabronienie z naturalnych wynika przyczyn; bo jeżeliby Stwórca przedwieczny był przewidział, że naród ludzki przez toby wyginął, nie dałby był kobietom pierś do karmienia własnego swojego płodu, aleby może był iakie infze stworzył zwierzęta, któreby nasze karmili dzieci. Paśsia i przywiązanie, które w niektórych osobach z bestyalską równa się skłonnością, iedno, tylko może być przyczyną do pozwolenia chociaż rzadkiego mieszkania kobity z mężem, ośobliwie u nas, którym iedną tylko kontentować się każą ośobą. Rozum, który wodzem wszelkich naszych czynności być powinien.

uczy nas, że rozpusta i éxcess w takich okolicznościach, w iakich matka albo mamka się znayduje, dwoiaką przynosić może szkodę.

Agitacya mamce nie tylko dla utrzymania własnego iey zdrowia, ale wraz dla lepszego pokarmu koniecznie jest potrzebna. Uczą nas doświadczenia, że pokarm przez opuszczoną agitacyą gęstnieje i kwaśnieje. Z tey przyczyny codzienn mamce sposób do bawienia i ruszania się, bądź przez młynki domowe, na których mleć można pszenicę lub inne zboże, bądź przez maglowanie chust, podawać trzeba, tak aby zawsze przytym wolny, i niezatamowany miał przedch czyli perspiracyę. Takiey agitacyi niepowinna zaraz po obiedzie, lecz godziną przed obiadem używać.

Jeżeli dziecko jest niespokojne i mamce często sen przerywa, mamka dostaje gorączki, pokarm zatkanawia się w pierśiach, żółknie, i

staie się niezdrowym. W takim razie trzeba mamce jaką kobietę dodać, któraby dziecie pilnowała i bawiła, ponieważ manka co dzień siedm lub ośm godzin spać powinna.

Wyżey namieniłem, że mamka wszystkie swoje skłonności do miłości wtrzymywać umieć powinna. To samą muszę i o gniewie wspomnieć. Jak tylko dziecie zaraz po rozgniewaniu się albo zgryzocie mamki, pierś iey ssie, dostaie rznięcie, konwulsyą, albo inną ciężką chorobę, która się czętą śmiercią kończy. Pamiętam dziecie, któremu mamka w samym gniewie swoim pierś ssać dała. Skutek tego był bardzo smutny; albowiem dziecie dostało krwi plynienie z oczów, z usz, z nosa, z gęby i z stolca, i umarło. Rostropna tedy matka przestrzegać będzie, aby guvernantki, albo te kobiety, które koło mamki zostają, żadney iey do zgryzoty albo gniewu nie dawały przy-

czyny. Jeżeli się to stało, mamce pierwey dziecięciu pierś dawać pozwolić nie można, poki się iey gniew nie uspokoi. Przytym trzeba, żeby iaka osoba pierś dobrze wyśsała, a mamka proszek *antipsmodicus* nazwany zażyła. (b)

Niemniey szkodzi dziecięciu przestraszenie mamki, po którym tak, iak po gniewie pierś swoje komu wyssać pozwoli, i dziecięciu pierś nie pierwey dawać powinna, poki się one nieuspokoi. Dla zapobieżenia wszelkiemu ieszcze niebezpieczeństwu przed karmieniem dziecięcia, trzydzieści kropel likworu z Jeleniego rogu z bursztynem preparowanego, który w aptekach li-

-
- (b) Matkom, które nie mają sposobności poradzenia się prędko Doktora, radziłbym, aby proszek w Aptekach w takim razie Matkom bardzo służący zrobić kazały, i w domu swoim konferwowały. Robi się on z trzech kwintli *Morsuli de citro*, i jedney kwintli, czystey saletry, zmiesz: wży te dwie ingredyencye razem na koniec można mamce w zimney wodzie tego prozku dawać można.

quor cornu cervi succinatus nazywają zażyć musi.

Jak tylko mamka ma jaką wewnętrzną niespokojność, albo troskliwość, dziecko zaczyna schnąć; dla tego trzeba szukać i dochodzić przyczyny takiej troskliwości, i jeżeli iey zadożyć uczynić nie można, trzeba się o inszą starać mamkę.

Gdy mamka zachoruje, dziecko pierwey karmić nie powinna, poki nie ozdowieje. Tym czasem trzeba dziecięciu albo pokarm cudzey mamki pozwolić, albo one wyżej opisanym żywić sposobem.

Inszą przyjmując do dziecięcia mamkę, żadne w tym nie znajduje się niebezpieczeństwo, byle tylko nowa mamka dobry i nieco młodszy od pierwszego miała pokarm, ale który niepowinien mieć mniej jak sześć niedziel, ponieważ dziecko takie ciężkie przez toby dostało diarhię.

Mamka powinna dziecie tyle razy nakarmić, ile razy one głodne

ieſt. Ale żadną miarą, tyle razy, ile razy dziecie krzyczy i płacze; ponieważ przez zbyt częſte dawa-
nie pierſi, mały żołądek ſię obciąża,
i pokarmu ſtrawić nie może, który
kwaśnienie i oſtrym ſię robiąc w żo-
łądku czyni womity, a w kiſzkach
rznięcie. Takie womity mają ma-
tki i mamki dla dziecięcia za bar-
dzo zdrowe, i w ſamey rzeczy ſą
one tak zdrowe, iak zdrowemu
człowiekowi, który tak częſto ie-
i pije, że z tego womitować muſi.
Więc mamka każda roſtropnie czy-
nić będzie, gdy dziecie ſwoie do
pewnych godzin i do potrzeby kar-
mienia przyzwyczai. W ten czas
tylko pierſi dziecie potrzebuje 1.
gdy kilka godzin już nie ſsąło, 2.
gdy na mamkę patrząc, oczy w to
ſtronę obraca, na którą mamka ſię
udaie. 3. gdy pewną radość z ſwo-
ich oczów wydaie, iak tylko iemu
mamka pierś pokaże, 4. i gdy wło-
żywszy mu palec w uſta, pragnie-
nie i chęć do ſsania pokazuje.

Nie radzę także, aby mamka zaraz po obiedzie dziecie karmiła, ponieważ taki pokarm w żołądku dziecicia kwaśnieie i rznienie robi. Z rana zazwyczaj mamka ma pokarm ostrzeyfzy, i dla tego pierwey dziecie karmić nie powinna, poki sama siebie nie nakarmi.

Gdy mamka pokarm tracić zaczyna, powinna krowie mleko, wodą rospuszczzone i z koprem gotowane pić, iak tylko w cięży iest, to nie nie pomoże.

Aby dziecie krzywe nie było, trzeba, aby iemu tak często jedną pierś dawała iak i drugą, i one zawsze na jednym ramieniu nie nosiła.

Naypotrzebnieysza rzecz iest, aby mamka dziecie dobrze powiać umiała. Osobliwie trzeba prześtrze-gać, aby dzieciciu pierś i brzucha pieluchami nie ściągala, i niezapominała dziecie raz na lewą, drugi raz na prawą, powiać stronę, bo opuściwszy to, dziecie krzywe się robi. Jak tylko dziecie powito płą-

czę, trzeba one rozpowić, bo może być, że go albo co gniecie, albo kole, albo że rękę gdzie założyło. Jak często dziecko zwala pieluchy moczą albo stolcem, trzeła one, rozpówiwszy dziecie, odnieńić, ponieważ ostrość tey materyi dziecie gryzie, i rani. Przy powianiu trzeba przestrzegać, aby drzwi nie były otwarte, ponieważ od przeciągu wiatru dziecie się zaziębić i katarhu albo kaszlu dostać może. Nayroftropnieyby mamki czyniły, gdyby dzieci wcale nie powiały. Uważaymy tylko, iakby to słusznemu człowiekowi przykro było powitym leżeć? i czy z tey przyczyny nie iesteśmy obowiązani mieć miłosierdzie nad naszymi dziećmi?

Zarzućmy tedy ten powfzechny i okrutny zwyczaj wiązania dzieci naszymi mocno w pieluchy, które ich zupełney ruchawości pozbawia, ani odmiany ciała dozwała, i rąk lub nog ich najmniejszego

broni z miejsca ruszenia. Ktokolwiek chce dobrze uważać, iak wiele przykrości byłoby nam-słanym, gdybyśmy podobnie przez iednę tylko związani byli godzinę, bolec go wzajemnie będzie takowa dzieci sytuacya, które w takich zostawać muszą więzach; i nie można tego cale pojąć, iako matki roztropne, delikatne, dotkliwe, które raz tylko obaczywszy w swych dzieciach ukontentowanie, radość i weselość w momencie po ich rozwiązaniu z pieluch następującą, mogą się na powtórnie onych krępowanie odważyć. Lecz chociażby sama nawet przeciwko powinności nie odwoływała się ludzkość, tedy medycyna, która wszystkie tego przeniera niebezpieczeństwa, i która może to widocznie pokazać, iż żadnego w tym pożytku nie ma, owżem naypospoliciey wiele z tego rodzi się zlego, jużby ten zwyczaj dawno powinna była zgładzić, i nie mogę nigdy dosyć zale-

cić rodzicom, którzy żądają tego, aby dzieci ich były szczęśliwe i zdrowe, aby się temu ich powiianiu cale sprzeciwiali; widziałem tak często ile uymnie się płaczu i chorób dzieciom, wolne im zostawiając członki, iż wyznać muszę, że to iest osobliwszą ludzkości samey usługę, świadczyć, praktykę, tak zbawienną przyjmując, i iey ufając, którą nam wielcy ludzie tak bardzo zalecili, którą liczne u ludzi praktyki usprawiedliwiają, i którey ufam, iż cała chwyci się powfzechność.

Czapeczki dziecięcia trzeba często odmieniać, i tak robić, żeby ciasne nie były, ponieważ przez to się głowę ściska, i w swoim wzroście tamuje. Przypominam tu, aby kobiety, które dzieci odbierają, zaraz po urodzeniu głowę dziecięcia, która zazwyczaj iest podługowata, rękami nie ściągaly, ponieważ ona w czasie bez żadney pomocy do naturalney przychodzi

formy. Na ciemie zwykły mamki dla ciepła kłaść kawałek kuczbaii; według mego zdania lepiej one do czapeczki przyzyć, albo natym miejscu bawelnę grubiej wypchać,

Nieczystość, którą dzieci po urodzeniu na głowie mają, trzeba tyle razy, ile razy potrzeba wyciągać będzie, wodą z mydłem ostrożnie zmywać, ponieważ ta nieczystość najczęściej bywa okazyją do krost, które dzieci na głowie i na twarzy miewają. Resztę ciała trzeba często letnią wodą obmywać.

Zaspałym Mamkom nie można pozwolić, aby dziecko wraz z niemni w jednym łóżku spało. Smutne przykłady pokazały, że nie jedno dziecko mamki zadusiły. Niemniej trzeba przestrzegać, aby mamki z dziećmi koło ognia, albo nad węglami nie siedziały, ponieważ od pary, która z węglów wychodzi dzie-

dzieci dostaia bol głowy i womity, a nayeściejey umieraia. Jeżeli się ten przypadek stał, że dziecie z tego bol głowy cierpi i womitue; trzeba chusteczkę w letni ocet różany umoczyć, i na czoło przyłożyć. Mamka zaś niech się przejdzie na wolnym powietrzu, i kawałek trawy na czoło przyłoży. Gdy się dziecie w wieczor powiia, trzeba; aby świeca zawfze w nogach stała, ponieważ jeżeli świeca na boku stoi, dziecie za światłem patrzy i wczafie zyzowatym staie się. Zyzem patrzeniu dzieci można poradzić zawiązawfzy im przez kilka miesięcy to oko, które nie zawracaia, w ten czas bowiem przymuszani są patrzeć wprost.

Jak tylko dziecie dobrze śać nie chce, mówią kobiety, że iemu język przyrośł. W takiej okoliczności trzeba być bardzo ostróżnym, ponieważ przyczyna złego śsania może być albo rzniecie, albo zły pokarm, albo złe uformo-

wania pypek pierśi, które dziecie w ustach trzymać nie może. Jeżeli przyczynę znaydziemy w mamce, infzey szukać trzeba; jeżeli też dziecie w płakaniu język do podniebienia nie przyciska, albo jeżeli język na końcu jest tak, jak gdyby był rodzwoiony, w ten czas tylko iemu ięzyczek poderznąć trzeba; wszelką przy podrzynaniu zachować należy ostrożność, aby żyłki, które się koło języka znaydują, nie przerznąć, z których nie ostrożnego zranienia śmiertelne nastąpić może krwi plynienie, i które czasem nie każdy postrzega, ponieważ dziecie często krew płynącą polyka. Nie raz się stało, że zapomniano dziecięciu ięzyczek poderznąć, dla czego dziecie język przewróciło i wciągnąłszy w gardło samo się zadusiło.

W początkach dzieci mają bardzo ciężki słuch, nie trzeba tedy w pokoju cicho mówić, ale one do głośnego gadania i wrzasku przy-

zwyczaić. Dla łatwiejszego wyrzynania się zębów, trzeba, żeby mamka włożywszy dziecięciu palec w gębę dziąsła często nacierała.

Gdy mamka dziecie nosi, trzeba, aby pod głowę rękę trzymała, i kładszy one spać, tak położyła, żeby głowę zawsze nieco wyżej leżało, ponieważ gdy prosto leży, skłonny do apoplexyi staie się. Jak tylko we śnie się budzi, trzeba one na drugą stronę obrócić, aby nie zawsze na iedney spoczywało stronie.

Bardzobym życzył, aby nasze matki zwyczaj kołysania dzieci zarzuciły. Kołysanie albowiem do smacznego spania nic nie pomaga; bo ieżeli dziecie w kołysaniu zasypia, nie dla tego zasypia, że go kołyszą, ale dla tego, że się iemu głowa zakręca. Przez kołysanie psuje się także pokarm w żołądku, a sen przez to staie się niezdrowym; spokojnie zawsze dziecie będzie spało, gdy iemu żadney do płakania

nie damy przyczyny. Prostactwo używa kołysiek wiszących, które są lżejsze i nie tak mocne w dziecięciach sprawują wzruszenie. Pamiętam chłopca, którego kolledzy jego włożywszy w kołyskę, kołysali mocno, z czego on taki dostał zawrót głowy, że do gryszpanu podobną żołącią womitował, i nieiaki czas na słabość głowy się uskarżał. Jeżeli dzieci w kołyskach leżeć mają, przestrzegać trzeba, aby kołyski nie blisko muru, komina, albo pieca stały, ponieważ dzieci do ciepła przyzwyczajone, zaraz kataru dostają, iak tylko one koło okna noszą. Do tego ieszcze koyski tak trzeba postawić, żeby zbyt wielkie światło dzieciom w oczy nie wpadało; ponieważ jeżeli słusznemu człowiekowi szkodzi, przy stole koło okna stojącemu, pracować, czyż więcej jasność nie będzie dziecięciu wzroku psuć, które daleko delikatniejszy ma oczy.

Do ubeśpieczenia dziecięcia od różnych krost, ofobliwie parchów, nie dosyć natym, aby pokoy czy-
sto trzymano, lecz mamka także
iak nayeśćciey wfzyłtkie chułty
i pieluchy dziecięcia odmieniac iest
obowiazana.

Czas odlaczenia dziecięcia nie
może być udeterminowany, ponie-
waż iedno dziecie iest słabsze od
drugiego, potrzebuie więc dłuż-
szego pozwolenia fsania pierśi
mamki. Niektórzy swoje dzieci
pierwey nie odlaczaią, poki szefna-
ście zębów nie dołtaią. Odlaczaiąc
dziecie tak one przyzwyczaić
trzeba, żeby z początku tylko w
wieczor pierś fsało; potym posma-
rowawfzy pierś ekstraktem z pio-
lunu, prędko sobie one zbrzydzi.

Po odlaczeniu zwykly dzieci dla
tego, że wiele iadaia, twardy mieć
brzuch, wraz z uskarżeniem się na
niełtrawność i boleść w śródku.
Na to nie trzeba nic więcey czy-
nić, iak im często, albo manę z

cukrem gryść, albo esencję rhumbarbarową, którą w aptekach pospolicie dufzę rhumbarbarową (*anima rhæi*) nazywają, połyżeczce pić dawać, która ten ma skutek, że wolny żołądek utrzymuje, kwas w kışzkach znajdujący się gasi, i wszystkie wnętrzości umacnia i utwierdza.

Jeżeli dzieci za ufzyna mają mokrość albo wilgoć iaką, nie trzeba żadnych ściągających na to używać lekarstw, ponieważ materia częstokroć w frzodek się wraca, i czerwoność z nabrzmiałością oczów robi. Dofyć będzie to miewsce czystą albo różaną wodą obmywać, i jeżeli się bardzo czerwieni, mąką gryczaną zasypywać.

Częste plkanie dla dzieci bardzo jest niezdrowe, ponieważ się krew w mozgu tamuje, dzieci gorączkę, a często i rupturę dostają. Cała sztuka zaspokoienia dziecięcia na tym zawisła, abyśmy albo przyczynę plkania od niego od-

dalili, albo iego czym tak zabawili, żeby przyczyny zapomniało, albo na nią nie uważało. Jak tylko dziecko swoje rzuca zabawki, womituie, albo laxuie, iak tylko uryna pieluchy albo koszulę farbuie, albo iak tylko dziecko na niektórych miejscach ciała dostaje czerwonosć ranki, albo grużoły, mamka to rodzicom zaraz powiedzieć jest obowiązana, aby wczesnie temu zaradzono być mogło.

Jeżeli dziecko jest głodne, albo pragnie pić, trzeba iemu pierś dać.

Jeżeli wiele ssało, pierwey się nie uspokoi, poki nie zwomituie. Uważać także należy, aby kołyski były ciepłe, a jeżeli długo na iedney stronie leżało, trzeba one na drugą przewrócić.

Jeżeli jest zle albo twardo powięte, albo jeżeli pieluszki moczą albo stolcem są zbroczone, łatwo się dziecko uspokoi rozprowadzając one, rozgrzewając iemu nogi i dając

iemu świeże czyste pieluchy. Mocne ściąganie w powiązaniu wstążką krew do głowy ciśnie. i to jest przyczyną, czemu rozpowite dziecko jest pięknieysze od powitego.

Czasem zwykło dziecko płakać, gdy kogo cudzego przy kołysce, do którego głosu nie jest przyzwyczajone, usłyszy gadającego, Gdy się tedy zaraz nie uspokoi, trzeba, aby ten milczał.

Za najpotrzebnieyszą rzecz być sądzę, aby mamki od tego zwyczajem, do którego dziecko już przywykło, nie odchodziły, ponieważ ta sama odmiana, przyczyną płaczu i niespokojności być może.

Uważać także trzeba, czyli mamka nie miewa swoją miesięczną, ponieważ w tych dniach dziecko zawsze niespokojnieysze być zwykło. Jeżeli przyczyny płakania wynaleść nie możemy, trzeba szukać czym dziecko zabawić, czyli pokazaniem onemu zwierciadła, albo lalek (jeżeli dziewczyna) albo

koni (jeżeli chłopiec) czyli dzwo-
nieniem, czyli śpiewaniem, czyli
noszeniem na rękach &c.

Przestrzegać też należy, aby
mamki dzieciom dla lepszego snu,
albo *philonium*, albo dryakwi nie
dawały, ponieważ takie dzieci, któ-
reby tego często używały, w czasie
staia się głupiem, z przyczyny,
że się w tych lekarstwach znajduje
opium, albo dostają konwulsyę i u-
mieraia.

Z tego wszystkiego łatwo po-
znać możemy, iak często mamka
różnych słabości dzieci może być
przyczyną, iak ostrożnemi nam w
wyborze mamek być i iak nam na
sprawowanie się onych uważać
trzeba. Albowiem od natury kon-
stytucyi, temperamentu i przezor-
ności mamki zawisło, albo zdro-
wie, albo słabość, choroba, lub uia-
mność dzieci naszych.



ROZDZIAŁ V.

O kąpaniu dzieci. (a)

Cale dziecięcia ciało, które się rodzi, jest okryte plugaństwem, dla tego, iż wychodzi z materyi, w której żyło. Wielce potrzebna rzecz jest, zaraz go z niey oczyścić, i nic lepszego niemaż w tey mierze, iako część trzecią wina z dwiema wody częściami zmieszać; samo wino jest szkodliwe. Można to mycie dziecięcia przez kilka dni powtarzać nieprzerwanie; ale to w zły bardzo zwyczaj weszło, iż ie dłużey letnią wodą myją, i niebezpieczeństwo powiększa się, gdy się maść kładzie, iako to często czynić się zwykło, do wina i wody, która się do tego używa. Jeżeli to plugaństwo jest kleiowate,

(c) Ten Rozdział jest wyjęty z JP. Tyfsota rady dla polpółstwa względem zdrowia, jego, na karcie 47 w 2. Tomie.

i gęste, trzeba zażyć dekoktu z rumianku ziela z mydłem w wielkości orzecha. Grunt zdrowia dobrego jest regularność zachować, z którą łączy się i transpiracya; żeby tę regularność zachować, trzeba umocnić skórę, którą ciepłe ocieranie nadwątla. Skoro albowiem ona w należytey mocy zostaje, swój zawsze odbywa urząd, i transpiracya nie zatrzymuje się żadną odmianą czasów. Dla tego niczego zaniedbywać nie trzeba, żeby ją do tego stanu przyprowadzić; żeby zaś do tak znacznego przyść punktu, trzeba dzieci myć w kilka dni po ich narodzeniu wodą zimną, prosto ze źródła wziętą pod czas lata.

Bierze się na to gębka, i zaczyna się od twarzy, uszów, tyłu głowy dziecięcia (miał potrzebę ciemię) szyi, nerków, całego ciała, udów, goleni, ramion, iednym słowem; wszędzie sposób ten przez tyle wieków używany, i za na-

fzyeh nawet czasów od wielu ludzi miany we zwyczaju, którzy też dla tego są czerstwi, będzie wielkiey matek liczbie przeciwny; będą go miały za śmierć przynofzący dzieciom, i nie będą ofobliwie mogły oprzeć się krzykom, które wydaia częŃto za pierwszym razem ich mycia; lecz ieżeli ie wprowadzie kochaia, nie mogą im lepszego dać Ńwey miłości dowodu, iako tę dla nich zwyciężyć przeciwność.

Dzieci Ńlabe naybardziej potrzebuią mycia, dzieci bardzo Ńilne mogą Ńię obeysć bez niego, i ciężko by temu wierzyć było, gdyby Ńię nie widziało częŃto, iak wiele ten sposób wkrótce do nabrania Ńil zwykł im pomagać. Gdy ten sposób powszechnie przyięty będzie, ieŃtem u Ńiebie przekonany zupełnie, iż wiele przy życiu zachowuiąc dzieci, pomoże cokolwiek do zatrzymania powszechney tylu ludzi zguby.

Trzeba je myć bardzo regularnie co dzień, iakikolwiek czas roku i pora jest; a pod czas pogodney pory nurzać je można w wanienkach napelnionych wodą, w strumykach, w rzekach, lub jeziorze. Tu iednak w Polfcze czynić tego nie można w zimie.

Po kilkodniowym płaczu tak się do tey roboty same wzwyczaia, iż to się im w iedne ukontentowanie obróci, i cały czas kąpania chętnie wytrzymają.

Pierwszy pożytek tego sposobu jest, iakom powiedział, iż utrzymuje transpiracyą, i czyni je mniej podlegające impresyom powietrza; lecz z tegoż samego pożytku pochodzi, i to, iż od wielu chorób wolne być mogą, mianowicie Angielskiey choroby czyli scyatyki, od zamulenia, chorob zaskurnych i konwulsyi; i można sobie o mocnym i statecznym zdrowiu ich tufzyć.

Atoli nie trzeba psuć skutku wynikającego z takowego mycia przez złe nałożenie dzieci, trzymania ich bardzo ciepło; nie nad to szkodliwszego niemasz, coby więcej gubiło dzieci. Trzeba ich do małego przyuczać odzienia tak w dzień, iako i w nocy ofobliwie, żeby głowę bardzo mało nakrytą miały, a w dzień niczym bynajmniey, od roku drugiego ich wieku; strzedz i tego, żeby w zbyt ciepłych nie mieszkaly izbach; i naybardziej ie na wolnym powietrzu, ile być może, trzymać w lecie i w zimie. Dzieci w cieple wychowane, bywają często chrapliwe, słabe, blade, mdłe, nabrzmiałe, posępne; wpadają w chorobę angielską, wyniszczenie, we wszystkie gatunki słabości, i w dzieciństwie umierają, albo też nędznie żyją. Te zaś, które bywają myte zimną wodą, i które na wolnym chowają się powietrzu, przeciwnych skutków doznają.

Rozumiem, iż i to należy dodać,

że nie w samey tylko dzieciństwa porze kąpiele zimne pomagać zwykły, Doświadczyłem ich znaczne-
go skutku w osobach każdego wie-
ku, nawet w siedmdziesiątletnich,
dwoiaki chorob trafia się gatunek,
częstszy w mieście niżeli we wsi,
w których kąpiele zimne bardzo
są skuteczne, a to w słabościach
żył, nerwów, i kiedy transpiracyi
dobrej niemaż; aże się takowi
chronią powietrza, fluxye cierpią,
słabości i mdlenia. • Kąpiel zimna
przywraca transpiracyą, daie moc
własną żyłom, i wszysiek w eko-
nomii życia nierząd, którego te
dwie przyczyny początkiem były,
uspokaia. Należy ją brać przed o-
biadem, Lecz ile zimna kąpiel pò-
magać zwykła, tyle szkodzi cie-
płych zażywania kąpieli nałóg;
prowadzą albowiem do apoplexyi,
puchliny, waporów, hipokondryi,
i widzimy miażdż we zwyczajn
częstszym takowe kąpiele mające,
wyniszczone przez te choroby.

RÓZDZIAŁ VI

O konfupacyi czyli obstrukcyi
żołądka dzieci.

Nowo urodzone dziecko w pierwszych dwudziestu czterech godzinach nie potrzebuie inszego pokarmu, iak cukier z manną zmieszany, albo syrop z mанны robiony, (w aptekach *electuarium de manna* nazwany) który w muślin związawszy, iemu isać dawać trzeba. Żołądek bowiem dziecięcia zaraz po urodzeniu tak iest nieczysty i zamulony, że nayspierwsze nasze staranie koło zdrowia dziecięcia ku temu końcowi obrócić powinniśmy, aby w pierwszych dwóch, albo trzech dniach, co dzień trzy, albo cztery razy solucyą miało. W późniejszym czasie dosyć dla niego będzie, dwa razy na dzień miewać

miewać solucyą. Czym więcej dziecie fsie, tym więcej powinno mieć wolny żołądek.

Jeżeli dziecie w dwudziestu czterech godzinach żadney nie ma solucyi, cierpi obstrukcyą i wyciąga prędkiego zaradzenia; naylepsze na to jest lekarstwo wyżey namieniony syrop z mанны, który iemu co trzy godziny po łyżeczce od herbaty tak długo dawać trzeba, poki z burczenia żołądka nie poznamy, że wkrótce będzie miało solucyą. Dziecięciu, które ma puł roku, dwie łyżeczki onego fyropu dać można. Jeżeli to żadnego skutku nie czyni, naturę przez czopek zrobiony z łoiu, w oleiu umoczonego, albo z rozynka, z którego ziarka wyjąć trzeba, w oleiu umoczonego, przymusić trzeba. Dziecie, które jest mocno powite, pierwey nie ma solucyi, poki nie będzie wolno upowite, albo wcale rozpowite.

Rada dla Matek.

F

Przyczyna konstupacyi dzieci-
ney zawisła od słabości żołądka i
kiszek, które mleka strawić nie mo-
gą. Przytym kiszki w dziecięciu
w proporcyi są daleko dłuższe, iak
w doskonałym wieku, i dla tego
mają ekskrementa mieysce do za-
trzymania się.

Dziecie cierpi także konstupa-
cyą, gdy pokarm mamki jest stary
i gęsty. W ten czas można mam-
ce zrana kawałeczek śledzia ziecść
pozwolić, po którym więcej pić,
i przez to swój pokarm rozrza-
dzać będzie. Jeżeli nic nie pomo-
że, o inżą mamkę starać się potrze-
ba, której pokarm przynajmniej
sześć niedziel stary być powinien.

Jeżeli dziecko odłączone ma
skłonność do konstupacyi, brzuch
iego co dzień zrana rozegrzaną rę-
ką trzyć, i trochę mleka z owsia-
nym kleykiem przasnym miodem
osłodzonym iemu dać trzeba, po
którym się przechodzić, a potem
na stołec usiąść powinno. Czy-

niąc to codziennie, uregułuje się w czasie tak natura, że żadnego lekarstwa potrzebować nie będzie, ponieważ częste zażywanie lekarstw tę słabość powiększa, przez to, że one kiszki nie czulemi robią.

Oleję czyli prosty, czyli migdałowy, oliwa, żółtko od jajka, masło, i wszelka tłustość żołądkowi dzieciinnemu szkodzi, ponieważ umniejsza naturalną ruchomość kiszki. To samo trzeba się obawiać od zbyt tłustego pokarmu; i to jest przyczyną, czemu Szwajcarowie, którzy tłuste mleko często używają, tak mocne laxujące lekarstwo wytrzymać mogą.

ROZDZIAŁ VII.

O wypadnięciu kiszki z stolca.

Trafia się bardzo często, że kiszka z stolca albo z sedesu u dzieci, które mają dyarchią, wychodzi i wypada. Przyczyna tego

F ij

ieść osłabione tych żył, które naturalną mają moc ściągania na tym miejscu kiszki. Którzy się na tym nie znają, mają ten kawalek kiszki, który po każdej solucyi wychodzi, za hemorthoidy, które w dzieciach są bardzo rzadkie. Takiemu przypadkowi trzeba wczesnie zaradzić, ponieważ to w czasie w zwyczaj idzie. Nie znalazłem na to lepszego lekarstwa, iak gąbkę w ciepłym winie umoczoną i na to miejsce przyłożoną. Skuteczniejszy jest w tym razie wino Burguńskie albo pontak nad inne gatunki win. Można się też mastryxem na węglach posypanym kurzyć, i to miejscu sadzą albo korą sosnową na subtelny proszek utłuczoną posypawszy, kizkę palcem ostrożnie nad wcisnąć.

Jeżeli ta słabość już jest dawna, trzeba, aby dziecko w ten czas, kiedy idzie na łożec tak wysoko siedziało, aby się nogami ziemi nie dotykało, bo kizka w ten czas już

wypadać nie będzie. To osłabienie z powiększającym się wiekiem i z przybywającemi siłami, samo od siebie niknie i ginie.

ROZDZIAŁ VIII.

O odparzeniu dzieci.

Przez niedbalość mamki bywa, że pieluchy, albo dawnó nie odmieniane i potem dziecięcia napelnione, albo też uryną lub stolcem zwalane, dzieciom na różnych miejscach ciała czerwoność, a często i ranki robią ię, które my pospolicie odparzeniem nazywamy. Nie znam na to niewinnieyszego lekarstwa, iak *lycopodium*, którym zranione miejsca posypywać trzeba. Mamki teły nasze bardzo źle robią, gdy do tego pudru używają, ponieważ ten przyczyną parchów częstokroć bywa, a ielźcze gorzey, gdy bleywas na odparzone kładą miejsca; skuteczne prawda, to iest

lekarstwo, ponieważ po przyłożeniu onego wszelka czerwoność przygasa; lecz życzyłbym, aby się z onym iak nayostróżniey obchodzić, ponieważ podeyrzany z różnych przyczyn iest, a naywięcey, że w niektórych dzieciach konwulsyą robi.

Jezeli z tey czerwoności iuż się ranki porobiły, można wziąć łóten ieden maści z czystego loiu i wółku iarzącego zrobioney, dodać do niej kwintlę iednę lykopolidium i kwintlę iedną *flores zinci*, i tym one ranki wolno dwa albo trzy razy na dzień smarować.

R O Z D Z I A Ł I X .

O *rupturze wietrzney*. (*pneumatode*.)

Kila czyli ruptura wietrzna u mężczyzn iest częścią choroby od narodzenia, a częściej bywa skutkiem placzów gwałtownych,

konwulſyi, kaſzlu mocnego albo częſtego ſilenia ſię na womity chłopców. Przyczyna tey ruptury nie ieſt powietrze, iak niektórzy rozumieią, lecz woda, która ſię między błonkami *teſticuli* zbiera, albo kiſzka lub błona częścią do worka przechodząca. Łatwo tey ſłaboſci zapobiedz można przykładając na worek kawałek kuczbaſi, albo bawełny maſtyxem dobrze okurzoney. Można też czaſem na to mieyſce chuſty w ciepłym francuſkim winie i wapienney wodzie umaczaney, albo naſtępujący przykładąć plaſter. Robi ſię on z ſześciu łotów *Balsami ſulphuris rulantii*, z łota jednego worku, trzech kwintli kołoſonu, i ſiedmiu łotów mirrohy; które Ingredyencye na wolnym ogniu roſpucić trzeba; zrobi ſię z tego po oſtygnięniu maſſa do tegiey maſci podobna, którą na ierſze naſmarować, i na worek przyłożyć można.

Proſtaćtwo rzadko ſię ſtara o ſposoby do uleczenia tey ſłaboſci, i

stać się przez to nieposobnym do mocney i wielkiey pracy. Ztąd pochodzi, że prawie osmy człowiek między prostactwem ma rupturę.

Jeżeli to nie pomaga, można dzieciom dać pasek do noszenia, który być powinien z ierchy z poduszeczkami płótnem, włosami albo otrębami wypchanemi zrobiony. Trzeba ich przynajmniej mieć dwa, żeby je czasem odmienić. Kiedy poznaiemy, że kiszka lub błona, która wszystkie nasze wewnętrzności okrywa, częścią do worka przeszła, trzeba mieć ostrożność żeby paskiem nie podpaszywać nigdy tylko kiedy dziecko plecami leży, i kiedy można być pewnym, że wszystko dobrze powchodziło. Nie mając takowey ostrożności, wielkieby ztąd choroby nastąpiły.

W dojrzałym wieku nie dosyć jest pasek z ierchy nosić, trzeba takiego, w którymby było żelazo, który cokolwiek przykrości z początku dodaie, w krótcie się potym

do niego przyzwyczaić można, i przykrości nie czyni.

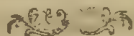
Spofoby dla uleczenia kily czyli ruptury w doskonałym wieku, znaydą matki w radzie JP. Tyfso-
ta dla pospółstwa, względem zdro-
wia iego; ponieważ nie jest to mo-
im przedsięwzięciem one tu opisy-
wać, z przyczyny, że tylko te
słabości i lekarstwa w tej książce
matkom przelożyć zamyśliłem,
które dzieciom tylko są własne i
przyzwoite.

ROZDZIAŁ X.

O katarze,

Katar wstrzymuje dzieci od spa-
nia i przykroś im w fsaniu
pierśi robi. Pochodzi ztąd, gdy
dzieci w cieple wielkim leżą, albo
gdy kołyska blisko pieca, lub na
takim mieyscu stoi, przez które
wiatr ciągnie. Przez uśmierzenie i

umnieyszenie gorąca czyli ciepła, i zbytnich pierzynek, ofobliwie trarać się trzeba zapobiegać katarowi, ponieważ gdy się zaniedba, prawie choroby pierśi, które częstokroć śmiercią się kończą. Dla łatwieyszego odetchnienia można dziecięciu nos młodym masłem z maieranem zmieszanym posmarować, albo trochę cukru iak, naysubtelniej utłuczonego w nos wdmuchać. Najlepszy skutek czyni olejek z żółtek od iaiec zrobiony (w aptekach *oleum ovorum* nazwany) smarując nim często nos. Gdy nos tak jest zapchany, że dziecko żadną miarą ssać nie może, trzeba wziąć łót jeden wody z maieranu przepędzoney, dwa grany białego witriolu, tyleż białego *elaterium* zmieszawszy maczać w tym cieple bawełnianę chusteczki, i wkładać one w nos.



R O Z D Z I A Ł XI.

O rznięciu w kiszkach.

Dzieci mają w ten czas rznięcie, gdy pewną niespokojność pokazują, gdy często raptownie i gwałtownie krzyczyć zaczynają, gdy się krzywią i kurczą, nie dobrze śpią, we śnie się uśmiechają, i gdy czałem zbyt chciwie pierś biorą, i znowu puszczaią. Ekcrementa w ten czas już są zielone, albo ten kolor potym dołtaią, albo chufty iak wyłchną, zielonawym farbują kolorem: oprócz tego wydają ekcrementa i stają się podobnemi do iaiecznicy, albo sadzonych iaiec. Jeżeli dziecko zaczyna więcey i częściey iak zwyczajnie urynę puszczać, poznać z tego możemy, że wkrótce dostanie konstypacyą, i ztąd pochodzące rznięcie.

Wielką mają matki przyczynę do starania się o zapobieżenie rznię-

62 R O Z D Z I A Ł X I.

ciu, ponieważ one często konwulsyami czyli wielką chorobą kończy. Podziwienią jest rzecz godna, że dziecko, które ma rżnięcie, i śsać nie chce, zaraz bez przymuszenia i przykrości pierś bierze, i one do nasylenia się śsie, gdy one kto prosto do góry przed mamką trzyma.

Przy rżnięciu dziecko albo cierpi, albo nie cierpi konstupacyi. Jeżeli cierpi, trzeba się starać, aby jak najszybciej solucyą miało: ku temu końcowi można jemu dać, albo wyżej w rozdziale drugim namieniony syrop z mianiny robiony, albo enemę z sześciu łyżek stołowych mleka, czterech łyżek oleju świeżego, i nieco cukru. W przeciwnym razie, to jest, gdy dziecko wolny dożyć ma żołądek, rżnięcie prędko uśmierzyć można, przyłożywszy dziecieniu na brzuch ciepły placek z oliwy, maki, i żółtka od jajka w ryneczce albo pancucie, upieczony. Znajduie się w aptekach balsam Scherzerfki (*balsamum Scher-*

zeri) na rznięcie także bardzo skuteczny, którego trochę w łyżce rośnięć i na kawałek skóry naśnawawszy na pępek przyłożyć można. Rakowe oczy, magnesia, i inne kwas gaszące lekarstwa, delikatnym dzieciom czasem na rznięcie pomagają; nie można dobrze poznać, kiedy one dawać przestać trzeba. Magnesia z Angielskiej soli robiona, gasi kwas w kiszkach się znajdujący, i sprawuje wraz solucyą, można oney łyżeczkę jedną albo dwie w ordynaryiny dziecięcia napój, albo w mleko, migdałowe, albo w wodę z kopru przepędzoną wsypać, i dziecięciu kilka razy na dzień tego napoju po łyżeczce dawać. Mamka może przytym następujący proszek zażywać. Wziąć dwa łoty białey magnesii, dwie kwintle w cukrze smażonych i suszonych skórek pomarańczowych, tyle słodkiego kopru i tyleż białego cukru, utłuc to na proszek i dawać mamce cztery, albo pięć ra-

zy na dzień tyle, ile na koniec no-
 ża wziąć można, w ciepłej wodzie
 zażywać, tak długo i tak często,
 poki rznienie dziecięcia nie usta-
 nie. Pamiętam mamkę, która ten
 proszek przez ośm miesięcy rano i
 w wieczor zażywać musiała, z przy-
 czyny, że iak tylko używanie one-
 go zaniedbała, dziecko zaraz rznie-
 cie dośtawalo. Oprócz tego można
 dziecieniu czasem trochę galarety z
 Ieleniego rogu bez najmniejszego
 kwaśu robionej, albo następujące
 mleko dawać. Wziąć wody z kwia-
 tu lipowego przepędzaney cztery
 łoty, wody z pestek czarnych prze-
 pędzaney dwa łoty, olejku migda-
 łowego świeżo i na zimno wyci-
 śnionego także dwa łoty, soli way-
 sztynowey trzecią część kwintli,
 żółtka od iayka świeżego trzy
 kwintli, i gummy Arabskiey w wo-
 dzie gęsto rozpuszczoney (*Mucila-
 go gummi Arabici*) iedną kwintlę,
 zrobić z tego w moździerzu szkla-
 nym albo kamiennym mleko, i da-

wać dziecięciu co godzina, albo co pół godziny, albo ile razy się obudzi, po łyżeczkę od herbaty. Jeżeliby dziecko mogło pigułki połknąć, można z żolci Węgorza i z szafranu zrobić małe pigułki, i iemu o-
ne dwie, dwa albo trzy razy na dzień polykać dawać, które nie tylko kwas gasić, ale i konkokcyą dobrą sprawować będą.

Mamka niepowinna nic więcej iść iak mięso i cieńkie rosóły albo bulliony żółtkami od ialec zaprawione, i wszystkich kwaśnych rzeczy się wystrzegać. Jeżeli dziecko przez swoją niespokojność sen iey przerywa, trzeba oneyże kobietę na pomoc dodać, aby się pokarm przez bezsenne strawione nocy nie popsuł. Agitacyą iako zawsze, tak ofobliwie teraz powinna używać, żeby wolny przy niey miała przechod czyli transpiracyą. Jeżeli to nic nie pomaga, trzeba o inszą starać się mamkę, któreyby pokarm żadeny nie

miał ostrości, i nieco był młodszy od pokarmu przeszley.

Dzieci na wsi, osobiwie w lecie dostaia rznięcie, ponieważ mamki w ten czas naywięcey kwaśne iedzą potrawy, i tracą często życie, z przyczyny, że rznięcie długo trwające, naostatek robi konwulsyą, a potym apoplexyą.

Gdyby mamki ustawiczney używali agitacyi, i koło pola albo łąk robiły, przez coby się kwas, w pokarmie ich znaydujący wykorzenil, nie tak wiele dzieci umierałoby na rznięcie.

Jeszcze iedno na rznięcie pomagające namienić muszę lekarstwo. Dziecięciu dawać można na koniec noża, kilka razy na dzień, proszek z utłuczonych skorup ostrygowych, tak długo, aż ekskrementa zielone być przestaną, i kwaśny fetor z siebie wydawać więcey nie będą. Mamka zaś niech zaraz, iak tylko poznaie, że dziecko ma rznięcie, butel-

butelkę czystey kryniczney wody, niech rospuści w niey łót ieden foli wayfztynowey, i niech one po łyżce kilka razy na dzień piie. Jeżeli się to zaniedba, aż dziecie dostanie konwulsyą, skutek i tego, i wżyskikh innych lekarstw iest niepewny.



ROZDZIAŁ XII.

O ciężkim wyrzynaniu czyli puszczaniu się zębów.

Jak tylko dziecie cztery miesiące mające zaczyna chorować, przyczynę tey choroby zaraz na zęby składamy, chociaż czasem wcale iną ma chorobę, która się częstokroć wzmacnia, i dziecięciu życie skraca. Wielkiey tedy trzeba ostrożności w leczeniu dzieci, i dostatecznego doświadczenia czyli ta słabość zębom, a nie inney przyczynie przypisana być może.

Rada dla Matek.

G

Wyrzynanie zębów z następujących poznać możemy okoliczności.

1. Gdy górny brzeg szczęki zaczyna się szerzyć, to jest, gdy te dwie kościane strony, z których szczeka jest uformowana, rozstępują się, i miejsce zębom do wyrzynania się robią.

2. Gdy dziecko palcami, albo czym innym co dostać może, często do gęby sięga, albo pypki pierśi mocno kała. To jest znakiem, że się ząb puszczza, i initalcyą w dziąłach sprawuie.

3. Gdy ślinę dziecko z gęby puszcza, albo onę polyka. W ten czas, gdy ślinę polyka, dostaie często wraz womity, albo dyarchię, i zęby łatwiey się przytym wyrzynają.

4. Gdy dziąsła robią się bolejące, nabrzmiałe, albo gdy już są zapalone. Poznać można włożywszy dziecicciu palec w gębę, z gorącości, którą pod palcami czuć, i ustawicznego ięczenia dzieciccia przyfsaniu pierśi.

5. Gdy ślinne iagody, oczy albo lice są nabrzmiące i czerwone. Te znaki pokazują, że się ciężkiego pufzczania zębów obawiać trzeba. Mniejszy cierpi dziecko dolegliwość, gdy się jeden tylko ząb wyrzyna; większą, gdy się wiele razem pufzcza; ponieważ przytym dziecko dostaje gorączkę, konwulsyą w twarzy, wielką chorobę, nie śpi, porywa się we śnie, a naostatek wpada w letarg, który się często śmiercią kończy.

Jeżeli się dziecko w tym czasie urodziło; w którym się urodzić powinno; jeżeli jest z rodziców zdrowych spłodzone, jeżeli matka podczas ciężaru swego żadnemu nie podpadała umartwieniu, lecz życie wesołe i z ukontentowaniem prowadziła; i przytym na dietę w lędzeniu i picie przyzwoitą uważała: i jeżeli dziecko potym miało dobry pokarm; zęby zawsze w przyzwoitym czasie i bez wielkiej przykrości pufzczają się. Czym więcęć ie

dnę, albo drugie z tych okoliczności jest zaniedbane, tym cięższe jest wyrzynanie się zębów, i tym częściej dziecko przy nim życie utraci.

Te cztery zęby, które na przeciwko oczom stoją, najciężey się puszczają, gdy późnieny iak tylne zęby wychodzą, ponieważ się w ten czas pomiędzy przednie i tylne zęby, które często blisko siebie siedzą, wyrzynać muszą.

Zab każdy puszczający się musi dziąsła przerznąć, gdy tedy nie jest dosyć twardy, nie jest w stanie dosyć mocno się o dziąsła się opierać. Jeżeli dziąsła są bardzo twarde, więcej czasu do wyrzynania się potrzebuie, i robi przez to większą initacyą i cięższy ból, który zgorącością gęby, z większym ściąganiem się na to miejsce humorów, z nabrzmiałością, zapaleniem, i z niesposobnością do spania jest związany,

Z tego wszystkiego łatwo dochodzić można, że całe nasze staranie ku temu końcowi obrócić powinniśmy, aby zęby były twarde, działła cienkie i nieczule. Pierwszego dostąpić możemy, starając się o dobry pokarm dla dziecięcia, drugiego nacierając dziecięciu często palcem działła, iak tylko w trzeci miesiąc wieku swojego wstępuje.

Albowiem przez takie chociaż wolne, lecz częste i powtarzane nacieranie, działła tak cienkie się robią, że zęby potym żadney, albo małą znajdując rezystencyą, łatwo się puszczają. Nie mówię ią to z theorii, ale z częstego doświadczenia. Ten sam skutek czyni ząb wilczy, albo iaka inſza twarda rzecz, którą dziecięciu do bawienia się dać można.

Ale gdyśmy naprzykład to wszystko zaniedbali, a dziecko w łtocie na zęby choruje, starać się musimy, abyśmy albo działła rozwinęli, i miętkimi zrobili, albo z mocnego

i gwałtownego puszczania się zębów powstający ból tak łagodzą i uśmierzają, żeby dziecie mało go czuło.

Co do pierwszego, to można działać na tym miejscu, gdzie bola, i są nabrzmiałe, często ciepłym miodem przasnym, albo syropem siałkowym, albo słazowym, albo oliwą dobrą, albo na zimno wyciśniętym olejkiem migdałowym, młodym niesolonym masłem, albo świeżym mózgiem zaięczym, albo ciepłym smarować i nacierać. Jeżeli dziecie do dotykania się dziąseł i gęby przyzwyczajone jest, można na zapalone miejsce albo upieczoną figę, albo cienką w ciepły sok z żółtej marchwi, albo w mleko z figami, słazowym korzeniem i z szafranem gotowane, umoczoną gąbkę przyłożyć. Wielką to czyni dziecięciu w bólu solgę, często to odnawiając. Niektórzy gotują cały korzeń słazowy w miodzie przasnym i dają dziecię-

ciu do trzymania w gębie, które iak tylko działają zapalone, nie w gębie trzymać nie chce. Jeżeli zapalenie dziąseł tak jest wielkie, że się gangreny obawiać można, trzeba na to miejsce, które jest ciemnoczerwone, miód przasny z różą gotowany (*mel rosarum*) i z kilka kroplami spiritusu z soli morskiej (*spiritus salis marini*) zmieszany często przykładać.

Drugiej okoliczności przy ciężkim wyrzynaniu się zębów przypadającej, to jest, umniejszeniu bólu, zadośćuczynić możemy, przez syrop makowy (*syropus à meconio*) którego tyle, i tak długo dawać potrzeba, aż się dziecko uspokoi. Doświadczenie tedy nam pokaże miarę tego lekarstwa, której wyznaczyć nie mogę, ponieważ iedne dziecko większą, drugie mniejszą potrzebuje i znosi porcyą. Jeżeli się dziecko od iedney kwintli na kilka razy daney uspokoiło; już wiemy, że gdy po pięciu albo sze-

ściu godzinach znowu ięczyć i krzy-
czeń zaczyna, kwintlą iedną na tak
długi czas znowu uspokoione być
może. Tym czasem trzeba z wy-
rażonemi mollifikującemi i rozwil-
żającemi lekarstwami kontynuo-
wać; mamce zaś żadne infze iak
tylko chłodzące pozwolić potrawy,
i napoie; mając przytym uwagę na
żołądek dziecięcia, który zawżie
powinien być wolny. Ku temu koń-
cowi można dziecięciu dawać ta-
kże syrop z mанны, albo czasem i
enemę.

W tym razie, gdy to wszystko
nie iest skuteczne, (choćaż tego ni-
gdy nie doświadczyłem) i dziecko
ięczy, ustawicznie krzyczy, nie śpi,
gorączkę ma, konwulsyą w twa-
rzy dostaie, we śnie się porywa,
iednym słowem mówiąc, gdy się
wszystkie znaki bliskie wielkiej
choroby znayduią, żaden infzy spo-
sób do ratowania dziecięcia nie zo-
staie, iak ten, żeby i. iemu krew
puścić, albo piałwki postawić za

ufzyma, i jeżeli to wprędce folge nie uczyni, i choroba w swoich iefzcze jest początkach, żeby 2. więkfszą dać porcyę wyżej namienionego fyropu makowego, albo też z iedną, albo z dwoma kroplami *laudanum liquidum* zmiefzanego. Zapobiega się przez to często konwulsyom z wielkiego bolu pochodzącym, naoftatek jeżeli działła są bardzo nabrzmiałe i czerwone, można one przerznąć bez żadnego niebezpieczeńftwa, uważając tylko, aby żadna nitka z działel nad zębem nie zoftała, ponieważ fympptomata tak długo powiększają i wzmacniają aż i ta przerznięta będzie. Po przerznięciu działel, trzeba na to mieysce delikatną gąbkę umoczoną w ciepłym z lodowatym cukrem zmiefzanym winie, przykładać.

Czaſem się po włafnym wyściu i pufzczeniu się zębów trafia, że dziecie przecież chorować nie przeftaie. Przyczyna tego ief, że tak iak przy przerznięciu działel by wa,

nitka iedna albo druga nad zębem z dziąsła została, którą także zaraz, jeżeli nie chcemy, aby dziecie życie utraciło, przerznąć trzeba.

Wolna dyarchiya przy puszczaniu się zębów jest bardzo pożyteczna; ale wielka, szkodliwa, ponieważ złączona z niespaniem, dziecie tak wysusza, że z tego samego konwulsyą dostać i umrzeć może. W Rozdziale o dyarchyi pokażę, w którym razie ona wielką i niebezpieczną nazwana być może, i iak oney skutecznemi zapobiegać lekarstwami.

To wszystko, com do tego czasu w tym Rozdziale powiedział o wyrzynaniu się zębów, powinno nas nauczyć poznać.

1. Które dzieci wczesnie i bez przykrości.

2. Które znówu późno i z niebezpieczeństwem dostają zęby.

3. Jak często ociec chorobą iaką zarażony; a matka pod czas ciąży i żaru swojego martwiąca się, i pas-

syom różnym dająca przystęp, albo zley diety używająca; albo iak często mamka niezdrowy mająca pokarm, tak wielkiey słabości, a często i śmierci tylu dzieci przyczyną być może.

4. Jak to jest rzecz potrzebna dzieci do pozwolenia tykania się ich dziąseł i gardła przyzwyczaić.

5. Jak to się trzeba starać o należyte poznanie i rozeznanie każdej choroby dziecinney.

6. Ze rozwilżające i rozmiękczaące lekarstwa tylko w ten czas są skuteczne, gdy dziąsła bolą i są zapalone.

7. Jaki to jest błąd i przesąd tych, którzy rozumieją, iż krew z grzebienia czarnego koguta, albo, iż mózg zajęczy większą i skuteczniejszą w sobie zamyka moc, niż inne molifikujące lekarstwa; albo że polerowany krzyształ lepszy jest od zęba wilczego, albo inżey twardey rzeczy.

8. Ze nie w początku choroby, ale w ten czas, gdy już nic nie pomaga, działła przerzynać trzeba.

9. Ze wolne womity albo letka dyarchya nie powinna być zaitanowiona.

10. Ze gdy dziecko dwadzieścia zębów mające, chorować zaczyna, przyczynę choroby nie trzeba na złe wyrzynanie się zębów składać, ponieważ każde dziecko przed siódmym rokiem wieku swego, więcej iak dwadzieścia zębów nie dostaje.



R O Z D Z I A Ł X I I I .

O Pryszczach w gębie.

Krosty małe, które dzieci w gębie dostają, i które na samym wierzchołku niby skurką twardą iaką ikapą są okryte, nazywamy pryszczami (*aphthæ*) złączona iest ta słabość z wielką dla dzieci przy-

krością, a często i z niebezpieczeństwem życia. Oprócz tego, że za-
zwyczaj dla bolu dzień i noc krzy-
czą, nie mogą dobrze ssać, i muszą
dla tego głód i pragnienie cierpieć.
Jeżeli ieszcze są w stanie pierś ssać,
pypki pierli mamki ostrością swoją
tak zarażają, że się one wrzodowa-
temi stają; spuszczają się te pryszcze
w gardło, dzieci z ciężkością poły-
kają; rozszyrzają się aż do żołądka,
dostają mocne womity i czkawkę,
zrobią się naostatek nawet i w ki-
szkach; pory i żyłki tak zapycha-
ją, że pokarm do krwi przechodzić
nie może, z czego dzieci dostają
diarchye, i muszą z niedostatku po-
żywienia nędźnie umierać.

Kolor tych pryszczów jest za-
zwyczaj biały, i przezroczysty,
albo żółtawy. Czym więcej się
czernieją, tym są niebezpieczniej-
sze. Albowiem wszystkie takie
mieysca już gangrenie podpadają.
Czym gęściey i głębiey te przy-
szczki siedzą, tym gorsza jest

110. R Ó Z D Z I A Ł X I I I .

choroba. Które prędko giną, i w wielkiej liczbie znowu występują; nie mnieyszą oznaczają słabość.

Jeżelibyśmy dobrze uważali, znaleźlibyśmy także co do mieysca różnicę między temi pryszczami. Albowiem 1. te, które się na uściach, działkach, języku, w śródku na licach, wargach, podniebieniu, i języczku, i ślinnych jagodach znajdują, są łatwieysze do przewyciężenia. 2. te, które się spuszczają do gardła, żołądka, kiszek. 3. albo do gardziela. czyli kanału respiracyi, i do płuc są cięższe i niebezpieczne. 4. te zaś, które się z żołądka albo kiszek zaczyniają, do góry się posuwają, i postać kawałka słoniny na siebie biorą, są najstraszniejszye,

Gdy wierzchnia twarda skórka czyli skorupa długo na tych pryszczach zostaje, a na ostatek odpada, dostają zazwyczaj w ten czas dzieci mocne plynienie śliny ze krwią, która jeżeli aż do żo-

ładka wpada, dyarchyę albo dyfenteryą robi.

Łatwo te wszystkie poznać można. Pierwszy daie się oczyma widzieć. Drugi daie się poznawać częścią przez widzenie, częścią przez szczkawkę i womity, ośbliwie przy fsaniu, albo przez dyarchyę, w którey ekskrementa z pokarmem są zmieszane.

Przy trzecim dziecie ma chrypę, potę, kaszle wiele, i głos wydaie taki, iak gdyby on przez kruszcowe rurę przechodził. Przy czwartym pokazuje się, kilka dni trwająca wielka gorączka, dyarchya, niespokoyność, szczkawka, czerwoność ięzyka, i dziecie pokarmu wstrzymać nie może.

Tym pryszczom podległe są dzieci, które czystości gęby nie zachowują; które używają, starego, gęstego, i ostrego pokarmu, które przy pierśiach zasypiają, ponieważ czasem nieco pokarmu w gębie zostaje, który kwaśnieie, ostrym się robi, i

wewnętrzne delikatne żyłki rani; które w gorączkach wielką cząstą dostawali dyarchyą; i które na wyrzynanie się zębów chorować zaczynaia.

Zapobiegać im można opatruiąc co dzień gębę dziecięcia, i czyszcząc ie czyli wodą czytą, czyli wodą z francuzkim winem z listkami z szalwii i miodem gotowanym zmieszana, w które chusteczki obwinawszy one koło palca, maczać, i niemi co dzień dźiąła i podniebienie dziecięcia wycierać trzeba, osobliwie na tych mieyścach, gdzieby się białe plamy znajdowali.

Jeżeliśmy to czynić zaniedbali, i dziecie pryszcze w gębie ma, 1. trzeba, żeby mamka co dzień 4, albo 5. razy wyżey namieniony profzek (w Rozdziale I.) zażywała, i wiele piła. 2. Trzeba wziąć sok z iagod morowych (*rob diamororum*) sok z orzechów włoskich w aptekach robiony (*rob dianucum*) i miodu

du różanego (*mel rosarum*) każdego po pulkwintli, dodać do tego kilka kropel spiritusu z witriolu (*spiritus vitrioli*) i smarować tym penzlikiem te mieysca, na których się pryszczce znayduią. Za każdym razem trzeba dziecieniu szalwią gotowaną gębę pierwey wypłókać, nim pierś fsać będzie. Można także kilka granów białego witriolu wziąć, w letniey wodzie rozpuścić, i tym pryszczce nacierać. Pewny iestem tego, że pryszczce do kilku dni, ieżeli to czynić będziemy, znikną. Gdy zaś dziecie ma wraz rżnięcie w żołądku, (wyżey w rozdziale o rżnięciu) wyrażone lekarstwa używać trzeba, osobliwie białą magnesyą z rhumbarbarum zmieszaną, ponieważ kwas w żołądku i kiszczkach znayduiący się wraz gąsić trzeba.

Jeżeli dziecie przez mocne i gwałtowne płakanie pokazuje, iż wielką czuie boleść, mamka po-

Rada dla Matek.

H

winna zażyć nieco syropu mako-
wego (*syropus à maconio*) tym spo-
sobem, jeżeli pierś są próżne, żeby
dwie kwintle, jeżeli zaś pokarmem
napelnione, trzy albo cztery kwin-
tle wzięła. Gdy nie chcemy, aby
mamka tego syropu zażywała, mo-
żna wziąć kwintlę jedną opium, ro-
spuścić w łocie jednym wody czy-
stej przepędzonej, precedzić, i dać
dziecięciu, raz albo dwa razy na
dzień jedną albo dwie kropli tej
essencyi podług różnicy wieku ie-
go. Sławny *Riverius* dał swojemu
synowi z dobrym skutkiem cały
gran *laudanum* J. P. *Boyle* wyci-
śkał kilka lotów soku z ziela *semper
vivum majus* nazwanego, wmieszał w
oneż tyle miodu przasnego, goto-
wał, dodał tyle halunu, żeby sok
cierpki miał smak, i kazał tym pry-
szcze smarować co godzina. Jeże-
li tego dostać nie możemy, wziąć
można gnoiu kurczęciego, rozpuścić
w białym Francuzkim winie, prze-
cedzić i smarować tym często pry-
szcze.

To odpadley skórcie czyli skorupie, jeżeli dziecko ma ranki w gębie, trzeba te nieysca gotowanemi ziarkami brzoſkwinowemi, albo ſamemi, albo dodawſzy do nich trochę ſyropu *ſemper vivi majoris* ſmarować.

Mówilem dotąd o pryszczach powierchownych. Ale, cóż mamy czynić, gdy one ſą wewnątrz w żołądku i kiſzkach? wziąć ſok wyciſkany z pieczoney rzepy, dodać do niego trochę miodu różanego i dawać dziecieniu często po łyżeczce do połykania. Albo wyciſkać ſok z żoltey marchwi, zmieſzać z miodem różanym, i używać tymże ſamym ſpoſobem. Albo utluc łót jeden naſienia lnianego, gotować w funcie wody czyſtey tak długo, aż ſiak ſyrop zgęſtnieie, precedzić, zmieſzać z 4. łótami miodu różanego, i dawać dziecieniu po łyżeczce pić. Przytym powinna mamka ſwóy wyżej namieniony

profzek zażywać, i dla rozrzedzenia swojego pokarmu wiele pić.

Gdy skorupy przez stolec zaczynała odchodzić, trzeba dziecięciu wolne laxujące dać lekarstwo, któreby i materyą złą z pryszczów pochodzącą wyprowadzało, i kizki umacniało. Nie znayduię na to lepszego, iak syrop rhumbarbarowy, albo sam przez się, albo z kilka granami samego profzku rhumbarbarowego zmieszany. Ale przytym wszelką zachować trzeba ostrożność, i bardzo mało na raz co trzy godziny tak długo dawać, aż rhumbarbarum swóy skutek uczyni; ponieważ kizki po odpadley z pryszczów skorupie są bardzo czule, i czasem mała porcyą wielki czyni skutek. Jeżeli się naymnieysze znaki dysfenteryi u dziecięcia pokazują, trzeba oney przez mleko z gummy arabskiey (o którym w rozdziale o ospie mówić będę) robione, albo przez kaszę jaglaną w wodzie i mleku gotowaną zapobiegać.

R O Z D Z I A Ł XIV.

O konwulsyi i wielkiej chorobie.

Dzieci mają bardzo czule i letko wzruszające się nerwy, które wraz w proporcyi do ciała są daleko większe iak w dojrzałym wieku; ponieważ dzieci wiele mają humorów, nerwy ich także miększe być powinny. Oprócz tego są one okr. te bardzo cienką skórą, i mają z tey przyczyny większą czułość w sobie. Te są przyczyny, dla których dzieci tak często konwulsyom podpałają.

Gdy jeden, albo drugi tylko członek cierpi, mówimy, że dziecko ma konwulsyę. Ale gdy się wszystkie członki wzruszają, i twarz sinieje, nazywamy to wielką chorobą.

Jest to bardzo niebezpieczna choroba, i daleko łatwiejsza do wstrzymania, iak do gruntownego ulecze-

nia. Naypierwey się nam tedy sta-
 rać trzeba o należyte poznanie,
 kiedy się oney obawiać można. Słu-
 fźnie obawiać się w ten czas wiel-
 kiej choroby, gdy dziecie często się
 we śnie, a osobliwie nie śpiąc, uśmie-
 cha; gdy przytym folucyi nie mie-
 wa; gdy dłańcie gorączkę, rznie-
 cie, albo ciężkość przy puszczeniu
 uryny; gdy się zęby wyrzynać za-
 czynają; gdy się mamka rozgnie-
 wa, albo się czym przestraszy;
 gdy dziecięciu na powierzchowne
 choroby, iako to krośty, parchy
 &c. przeciwne aplikowano powierzch-
 chowne lekarstwa.

Gdy dziecie zaczyna oczyma
 często mrugać, albo one do góry,
 albo w bok zawraca, i przytym na
 twarzy sinieie, choroba w istocie
 już się znayduje, i konwulsye wkrót-
 ce albo całe ciało, albo ieden czło-
 nek po drugim napadają, dziecie
 ściłka szczęki, i gębę ma pełną fle-
 gmy. Prędzey czyli późniey to
 wszystko uitaie, dziecie wpada w

głęboki sen, potym się budzi, i do-
fyc zdrowe się pokazuje. Jeżeli
przyczyna tey słabości nie ustąpi,
podobny paroxyzm drugiego i trze-
ciego dnia o tey samey porze przy-
pada, potym ustaie ta choroba czę-
stokroć na nieiaki czas; ale wraca
się iak tylko ta sama albo podobna
przyczyna, nerwy dziecięcia initu-
ie, i rzadko się dobrze kończy, lecz
często śmierć przynosi.

Każdy paroxyzm złożony jest,
tak mówiąc, z dwóch epok. W
pierwszey epoce przypadają kon-
wulsiye, w drugiej przychodzi głę-
boki sen z ciężkością czyli chry-
pliwością pierśi w oddychaniu, i z
śmiercią. Ponieważ dzieci w ten
czas tak iak apoplexyą ruzzone le-
żą, mówią pospolicie, że one na
apoplexyę umierają.

Na Wyspie *Barbandos* ta choro-
ba daleko ieszcze jest straszniej-
sza, iak u nas, ponieważ jest z trę-
twieniem albo skurczeniem całego
ciała w tył złączoną.

Przyczyny konwulsyi i wielkiej choroby są bardzo różne. Przy uleczeniu tedy oney starać się trzeba o poznanie tey przyczyny, która na ten czas one sprawia. Jle możliwości moiey przyczyny wszytkie; i sposób ich poznania, i uleczenia wykladać będę.

Pierwszy gatunek.

Wyżey nadmienilem, że nowo urodzone dziecko, powinno co dzień trzy albo cztery mieć solusye. Pierwsza przyczyna tedy będzie materya zepłuta, znajduiąca się w żołądku i w kiszkiach, która przez poruszenie, które w nerwach tychże części sprawia, nieporządne w żyłach całego ciała czyni wzruszenie, albo w niektórych przynajmniej częściach.

Łatwo ztąd poznamy, kiedy się ten gatunek konwulsyi znajduje, i że one łatwo przez enemę uleczyć możemy, którą z sześciu łyżek letniego mleka, czterech łyżek

oleiu, czyli oliwy, i troche cukru zrobić trzeba. Prędzey iefzcze temu niešťczęściu zapobiedz można przez fyrop z manny robiony, dziećci u tak długo i tak często on dając, aż kilka ſolucyi będzie miało.

Nie tylko malutkie, ale i ſtarſze dzieci czaſem konſtupacyą cierpią z twardości albo z oſtrości z ekskrementów pochodzącą. Trzeba ſię od mamek albo guwernantek dowiedzieć, iak dawno dziecie już ſolucyi nie miało, i brzuch onego dobrze opatrzyć, czyli nie ieſt nadęty, albo czy nie czuć iakiego zatwardzenia. Doſzedłszy tego, trzeba temu enemę dać, i albo fyrop z manny, albo fyrop rhumbarbarowy z oleykiem migdałowym, albo dobrą oliwą, i z cukrem zniefzany, co trzy godziny po iedney albo dwie łyżeczek. Rhumbabarum utwierdza kiſzki i daie im moc do wyrzucenia wſzelkiey nieczyſtości; cukier rozwińza one, a oliwa czyni kiſzki gładkie i ſłiſkie. Mówią nie-

którzy Doktorowie, że konstypacyi zapobiedz można, dając dzieciom z rana co dzień troche oliwy; ja oney tylko wprędce dla uśmierzzenia bólu używam, i upewniam, że częste używanie oney żołądek psuie, umnieysza naturalney ruchowości kiszek, i daje tym samym okazję do obstrukcyi. To samo mówię i o olejku migdałowym wspomnieć. JP. *Tyssen* mówi: wezszło we zwyczaj dzieciom dawać wiele olejku z migdałów słodkich, skoro jakiego dostają rznięcia; ale to jest nalog arcy-szkodliwy, i za którym wiele następuje niebezpieczeństw. Prawda jest, iż oleiek uśmierza czasem bole, otacza iąc kwaśność, i uśmierza iąc dookliwość żył; ale to lekarstwo jest do czasu tylko, które miało ubliżenia przyczyny, one ieszcze pomnaża, aibowiem kwaśnienie samo; i tak słabość wraca się wkrótce, i im więcej dodasz olejku, tym więcej rznięcia przyczyniasz dziecię-

ciu. Uzdrowilem wiele odięciem
oleyku, żadnego nie dając lekar-
stwa, który im żołądek słaбил: przez
to samo mleko nie dobrze się trawi,
i niesporo, i kwaśniej łatwiej, a
osłabienie, któremu dziecie w tym
razie podlegać musi, wpływa czę-
stokroć w temperament dziecięcia
na całe życie. Wiele na tym zale-
ży, aby dzieci wolny żołądek mia-
ły, i pewna jest, iż olejek często
im go zamyka zmniejszając mo-
cy w wnętrznościach; nie maż ta-
kiego, któryby niezważał tego
błędu, i tenże sam żeby go nie-
popęlnił. Ale taka moc jest prze-
sądu w tym razie i inszych; rozu-
miej, iż takie lekarstwo, takowy
przyniesć powinno skutek: byna-
mniej nie przynosi go nigdy; pre-
wencya trwa, przypisują nieskute-
czność jego dozoru, przyczyniają
ie, zły skutek pomnaża się, atoli
jeszcze z oczu ich ślepoty nie zdey-
muie. Złe oleyku zażywanie spo-
sobi także do scyatyki, i często

pierwszą przyczyną bywa chorob zaskórnych, które bardzo do uleczenia są trudne. Widzieć przeto daie się, iż go rzadko bardzo zażywać należy. Bardzo go zle także przepisać w kolkach, które pochodzą z przyczyny zakwaśnienia w żołądku albo w nętrznościach.

Drugi gatunek.

Dostają dzieci także konwulsyę z rznięcia w żołądku; i to jest najczęściej przyczyna. Rznięcie pochodzi z niedobrego pokarmu, zbyt częstego używania onego, z słabości żołądka i kiszek, z pokarmów nie zdrowych, i z tych, które przechodzą trawienia moc w żołądku dziecinny z mieszaniny lub zlego ich rozporządzenia. Znaki rznięcia wyłożyłem w rozdziale osobliwym.

Jeżeli się poznaie, że konwulsyę dziecięce z tey przyczyny zawisły, trzeba zaraz w początku paroxyzmu enemę dać; ponieważ

w samym paroxyzmie iemu do polknięcia nic dać nie można z przyczyny, że w ten czas nie polknąć nie może. Po paroxyzmie powinna mamka cztery albo pięć razy, wyżej w rozdziale pierwszym namieniony proszek swój zażywać; dziecko zaś temi sposobami ratować może, które w rozdziale o rznięciu opisałem. To wszystko należy się tak długo kontynuować, aż ekskrementa dziecięce naturalny dostaną kolor. Przytym musi mamka taką dietę prowadzić, iaką iey w rozdziale pierwszym pizepisałem.

JP. *Zimmerman* sławny w Niemieckim Państwie Doktor, wspomina o dziecięciu, które przez pierwsze sześć miesięcy życia swego często wielkie miało konwulsye, ale te zniknely i nigdy się iuż nie wróciły, iak tylko mu lemiezkę przestało dawać.

Trzeci gatunek.

Gdy manka po gwałtownym gniewie, albo wielkiej zgryzocie dziecięciu pierś daie, w konwulsyą one zaraz wpada. Żadna skłonność, żaden affekt, żadna pasyja nie czyni tak gwałtownego i smutnego skutku w dziecięciu, iak zgryzota māmki. Oczy świecące, często powstające, zbladnienie i zaczerwienienie się twarzy, i prędku i zmienna mowa do skutku poddeyrzenia nam okazyją daie; które się powiększa, gdy dziecko będąc pierwéy zdrowé, zaczyna na twarzy żółknąć, albo gdy się, raptowne dostaie womity, zaraz jęczy, niespokojne iest, i weśnie się porywa; to są znaki poprzedzające wielką chorobę. Najlepiey iest starać się dowiedzieć prawdy od ludzi domowych. Daleko więcey ieszcze umierałoby dzieci z gniewu i z zgryzoty māmki; gdyby zaraz po niey wcale przeciwny affekt, to iest boiaźn oupędzenia nie

powstało, które wiele wzruszenia pierwsze, uśmierza i uspakaia.

Podlegają także dzieci konwulsyom, gdy mamka ma swój czas miesięczny, z przyczyny, że ten odmienność w iey zdrowiu uczynił niejako, bądź dla tego, że wiele przykrości i rznienia robi, bądź dla tego, że pod ten czas kobiety są czulsze, iak zwyczajnie.

W takowym przypadku mleko się psuie, i gwałtowne dziecięciu zadaie razy, które niekiedy śmierć mu zrzadzają wkrótce. Zabiega się temu.

1. Umykając mu tegoż zepsutego mleka poki mamka do pierwszego stanu zdrowia i spokoyności nie przyidzie, którego powrót prędki sprawować zwykły enemy temperaturujące; oddalając to wszystko, co ią w chorobę wprowadziło, i wyciągając z niey zupełnie wszystko mleko, które już jest zepsute (mówilem o tym w rozdziale pierwszym.)

2. Dając samemu dziecieniu nie-
które enemy, poiąc go obfitym na-
poiem lipowym, i przez ieden lub
dwa dni niczym go nie żywić, tyl-
ko chlebem tartym z wodą, lub
kleykami bez mleka.

3. Przelaxować go, ieżeli pier-
wsze sposoby nie są dostateczne,
syropem cykoryowym z rhumbar-
barum albo manną; te lekarstwa są-
godne, resztę iadu mleka ściągają,
i złe, które z niego pochodziło,
uśmierzają.

Gdy to wszystko zaniedbano,
i dziecko już konwulsye ma, trze-
ba iemu zaraz enemę dać; po pa-
roxyzmie uważać, aby dziecko
znowu solucyą miało. Mamka zaś
powinna to czynić, co w piewszym
rozdziale przepisałem.

Drugiego dnia, albo drugiey no-
cy, ieżeli dziecko jest niespokoyne,
i we śnie się porywa, trzeba iemu
syrop rakowy wyżey opisanym
sposobem dawać; ale drugiego dnia
dwie

dwie godziny przed spodziewanym paroxyzmem enemę.

Przypomnieć na tym mieyscu muszę, że nawet po zbyt wielkiej radości matki albo mamki, dzieci dostawali konwulsyą y umierali.

Czwarty gatunek.

Jeżeli się zęby z ciężkością wyrzynaia, i dziecie przytym obstrukeya ma, przypadaia często konwulsyę, chociaż nie na całym ciele, to przecie na twarzy. W Rozdziale o ciężkim wyrzynaniu się zębów mówiłem obszernie, i podałem sposoby do poznania i zapobieżenia takowemu przypadkowi.

Piąty gatunek.

Konwulsyi z krost albo parchów zle uleczonych pochodzący, daie się łatwo poznać. Albowiem gdy dziecie krosty albo parchy mające na zimnie noszone było, albo gdy one suszącemi; ściągającemi, i w srzodek wpędzającemi, smarowano po-

Rada dla Matek. I

wierzchownemi lekarstwami. przyczyna słabości jest udecydowana. W samym paroxyzmie nie można nic więcej czynić, iak iemu enemę dać; po paroxyzmie trzeba, aby mamka kwiatu siarkowego (*floris sulphuris*) tyle, ile na koniec noża wziąć można, w ciepłym mleku, zażyła. Albo wziąć kanfory pół kwintli, cukru białego i gummy arabskiej gęsto w wodzie rospuszczoney, każdego po iedney kwintli. Wody bżowej albo lipowej przepędzanej dwanaście łotow, zrobić z tego w moździerzku szklanym mleko, dodać trochy syropu malinowego i dawać mamce co dwie lub trzy godzin po łyżce zażywać. Dziecie może co dzień, ieden lub dwa grany pizmu z cukrem dobrze utartym zażyć. Jeżeli potym krofty czyli parchy na wierzch wyidą, dziecie na ten raz jest uleczone. Niektórzy każą koszułe z osoby parchy mającey na dziecie włożyć, przez co dziecie dostaje Parchy świeże,

które i dawniejsze z frzodka na wierzch wyciągaia. Tym sposobem kurował JP. *Deidier* puchlinę z parchow, w frzodek wpędzonych pochodzącą.

Jak parchy i inne krofty leczyć, i im zapobiegać, w osobliwym pokazuje rozdziale:

Szósty gatunek.

Insze przyczyczyny, które sprowadzaią także konwulsye, są choroby z gorączką złączone, które dzieci ponoszą, osobliwie ospa, odra, albo gorączka szkarłatowa; przed których pokazaniem się częstokroć konwulsye dzieci napadaia. W takim razie żadnego się obawiać nie trzeba niebezpieczeństwa; i owszem jest to znakiem, że ospa i inne słabości dobrego gatunku są. Innego tym pospolicie nie trzeba ratunku, tylko tego, którego choroba, od której one pochodzą, wyciąga. Dostyc na tym jest wiedzieć, iż dziecko ospy lub odry ieszcze nie

miało, iż te choroby pod ten czas panują, iż zaraza onych przez kogo do domu mogła być przyniesiona, i iż dziecko już przez trzy dni takie symptomata cierpi, przez które wyrażone słabości poznać można,

Siądmy gatunek.

Konwulsyje, które z glist i robaków w kiszczkach znaydujących się pochodzą, są bardzo mocne, gwałtowne, i wracają się często. Dzieci, które tylko z pokarmu mamki żyją, niepodlegają takim konwulsyjom, ponieważ nigdy pierwej znaku glist w nich nie widziałem, poki wraz inszych potraw nie używali. Ten gatunek konwulsyi jest bardzo ciężki do rozeznania, z-przyczyny, iż nie raz widziałem dzieci zdrowe i mocne, z których przecie glisty odchodziły. Nie spuszczaemy się tedy na samą twarz dziecięcia, lecz uważaemy, czyli dziecko w nosie nie skrobie, czyli się we śnie nie porywa, czyli śpiąc

nie wydaie takiego głosu, iak gdyby chciało połykać, czyli nie ma brzydkiego, kwaśnego oddechu, czyli gęba nie iest pełna wody, gdy się obudzi; czyli kolor twarzy nie odmieniony; czyli nie ma raz abominacyi, drugi raz tak wielkiego pragnienia, że ledwo nie mdleie, ieżeli się zaraz czym nie posila; czyli żołądek nie iest twardy, i gdy się czas iedzenia przybliża, nie nabrzmiały; czyli mu cukier i inne słodkie rzeczy nie szkodzą, czyli nie iest przez godzinę zdrowe, a w tym momencie chore, i nie użkarża się na żołądek i rżnięcie koło pępka; czyli nie dostaie gorączki i womitów, które prędko znowu się wracają. Jeżeli to wżyŹŹtko iest, o glistach wątpić nie można, a osobliwie, ieżeli się kiedy one pokazały. Widzialem nie raz, że pod czas paroxyzmu konwulsyi z tey przyczyny pochodzącey pępek na wierzch występował.

Chociaż te konwulsyje są bardzo gwałtowne, iednak ie prędko uleczyć można, dawfzy dziecięciu enemę z letniego mleka, w które, ieżeli cierpi obstrukcyą, troche soli włożyć można. Oliwy, miodu, i cukru do enemy kłaść nie trzeba, ponieważ glisty tego wszystkiego nie lubią, i wyżej w kiszki się wfuwają. Konwulsyje na ten raz będą przewyciężone, lecz nie można sobie stałego zdrowia dziecięcia obiecywać, ponieważ chodzenie glist po kiszkach, kąsanie, i fsanie, nowy paroxyzm zrobić może. Nie trzeba tedy przyzwoitey kuracyi długo odkładać, z przyczyny, iż one coraz więcej się rozmnażają i rosną. W osobliwym rozdziale o sposobach uleczenia obfzerniey mówić będę; to tylko tu przypominam, iż małe dzieci co dzień miód przasny i świeżą marchiew ieść, więkfze zaś wodę mineralną, osobliwie gorzką pić powinny; i chociaż ta bardzo przykra iest, iednak ich do

picia namówić można, włożywszy w szklanę trochę tego, co oni lubią, na przykład cukru kaninkowego, który na spód upadający, im dać obiecać można, że jeżeli wszystko wypiją. Małe dzieci robaki w dole kiszeczek się znajdujące prędko zgubić można przez enemę letniej wody mineralnej, do której, jeżeli solucyi nie sprawia, trochę soli dodać trzeba. Wiedzieć należy, że glisty za jednym razem uleczyć nie można; lecz trzeba taką kuracyą często powtarzać.

Osmy gatunek.

Doświadczenia mnie nauczyły, iż dzieci w paroxyzmie febrę konwulsyę dostawali, które się tak często znówu wracały, ile razy nowy paroxyzm przychodził. W takich konwulsyach nie można nic więcej czynić, jak enemę dać po paroxyzmie; ale jak tylko dziecie do siebie przychodzi, trzeba iemu z wielką ostrożnością lekarstwo na womi-

ty, a zaraz potym *china de china* tym sposobem zażywać dawać, iak w rozdziale o febrach mówić będzie.

Dziewiąty gatunek.

Są także przykłady z dzieci, które na kamień chorują, i w samej słabości wielką dostają chorobę. Bogu bądź chwała, że w tym kraju kamień u dzieci jest bardzo rzadka choroba, którą nawet ciężko poznać można, ponieważ oney przykrości, którą cierpią, opisać nie mogą. Spodziewać się onego potrzeba, jeżeli rodzice na łamanie kości, które *arthrilis* zowią, na podagrę, albo kamień chorują; jeżeli dziecko przy puszczeniu uryny krzyczy, uryną przy ustawicznym płaczu mocno odchodzi, i potym się znowu zaстанawia; i jeżeli przy włożeniu palca w stolec, co twardego i rufzającego się na tym miejscu, gdzie pęcherz leży, znaleźć można.

W samym paroxyzmie konwul-
 syi trzeba krew puścić, i różne
 enemy pierwey z letniego mleka,
 oliwy, cukru, potym z samey oli-
 wy, lub oleiu dawać; na bolejące
 mieysce przyłożyć należy dwa pę-
 chyrze do połowy z tłuczonym
 lnianym nasieniem i z szafranem w
 mleku gotowanym, napelnione,
 które iak tylko ostygąć zaczynają
 odmieniać one trzeba. Letnie kąpie-
 le są także użyteczne. Także dać
 można dziecieniu mleko z herba-
 ty, z kwiatu ślazowego gotowa-
 ney, oleyku migdałowego, żółtka
 od jayka; i troche syropu mako-
 wego robione. Do pół funta tey
 herbaty, wziąć trzeba dwa łuty na
 zimno wyciśnionego oleyku mi-
 gdałowego, połowę żółtka i pół łó-
 ta syropu makowego, mieszać to
 dobrze w flaszeczce i dawać dzie-
 cięciu po łyżeczce. Po skończonym
 paroxyzmie nie widziałem nic sku-
 tecznieyszego na skruszenie ka-
 mienia, iak ślazowy korzeń w wo-

dzie gotowany, którego dziecięciu tyle, ile wypić może, dawać trzeba.

Dziesiąty gatunek.

Wyżej nadmienilem, iak to iest rzecz szkodliwa, gdy mamki albo inne osoby dzieciom dryakwie, *dirscordium*, *philonium* i tym podobne daia lekarstwa, które opium w sobie maia. Te mogą dzieciom bardzo szkodzić robiąc im konwulsyje, a naostatek śmierć. Ciężko iest taki przypadek poznać, ponieważ ten, który to dziecięciu dał, milczeć i tać będzie; trzeba tedy od ludzi w domu szukać i prawdy się dowiedzieć. Chociaż albowiem opium ten skutek w naszym cieles robi, iż sprawia gorączkę, puls prędki, oddychanie prędkie i ciężkie, i poty (które często zapach z opium maia) iż tamie odchodzenie uryny i ekskrementów; iż twarz nadyma, i czerwoną robi, iż krew do głowy pędzi, onę obciąża, i rzemnice w oczach rozszerza, i al-

bo ofobliwą spokojność umysłu bez snu, albo wielką skłonność do snu, albo też prawdziwy sen z mairaczeniem przynosi; jednak z tego wszystkie o daniu dziecięciu opium należycie pewni być nie możemy.

Dowiedziawszy się prawdy, trzeba zaraz dziecięciu letnią wodę z maślem albo oliwą w gębę wlać, i ostróżnie albo palec, albo w oliwę umoczone piero w gardło włożyć, aby womity dostało. Jeżeli tego czynić nie można, trzeba enemę z solą dać, nogi szczotką trzyć, plaster z gorczycy na nie położyć, aż się skóra zaczerwienie, głowę ciepłym octem okładać, i gąbkę w mocnym occie namoczoną pod nosem trzymać. Dobrze, gdy krew puścić można; lepiej zaś postawić pijawki na szyi i skroniach. O kwaśnych rzeczach, które naylepiej od wielkiej porcyi opium uczynione skutki niszczaia i uśmierzaia, nie mogę tu wspominać, ponieważ

ie dzieciom delikatnym ciężko dawać. Tymże samym sposobem postąpić sobie trzeba, gdy dzieci przez nierozsądek albo nieostrożność kórzeń iaki szkodliwy, naprzykład z szaleiu, lulku &c. albo iagodę z beladonny ziedli, i konwulsye dostali, naylepsze na to iest lekarstwo dobry tęgi ocet, po którego wypiciu, lekarstwo na womity zażyć trzeba.

Inne gatunki.

Nie potrzeba tu wspominać konwulsyi z ostrości francuzkiey choroby pochodzących, ponieważ o nich w osobliwym rozdziale mówić będę; opuszczam tu także te konwulsye, które dzieci z niedostatku pokarmu dostają, gdy mamka tai, że dziecięcia karmić nie może. Łatwo to poznać i uleczyć można, dawszy iemu infzą mamkę, która dostatek ma pokarmu. Należą też tu konwulsye, które z gwałtownych womit i laxacyi powstają. Poznawszy tedy przyczynę, łatwo im zapo-

biedz można. Czytałem przykłady konwulsyi z kawałka krwi pod czas podrzynania ięzyczka połknionego. W takim razie pomogą wolne womity, albo syrop rhubarbarowy i enemy.

Sławny *Baron Swieten* wspomina, iż dzieci niektóre z wielkiego łaskotania konwulsye dośławali i umierali.

Z tego wszystkiego nauczyć się możemy.

1. Iż drugi, trzeci, czwarty, i siódmy gatunek konwulsyi najczęściej przypada.

2. Iż krew w ten czas puścić można, gdy dziecie już więcej iak rok ma, mocne iest, i żadną chorobą nie wysuszone. Lecz piliawki lepszy przynoszą skutek,

3. Iż im pod czas konwulsyi w gębie co trzymać trzeba, aby ięzyk sobie niepopsuł.

4. Iż enemy w samym paroxyzmie najlepszym i najskuteczniejszym są lekarstwem. To, co się

im wewnątrz daie zazwyczaj z
gęby znowu wychodzi. Oprócz
tego w gwałtownym paroxyzmie
dzieci nie połknąć nie mogą. Le-
tnia kąpiel iest skuteczna, ponieważ
konwulsiye tak uśmierza, że dzieci
tym czasem co zażywać mogą.

5. Iż dobry czasem skutek wi-
działem, z chust w ciepłym ryń-
skim winie umoczonych, któremi
ciało w paroxyzmie obwiałem.
Ubodzy ludzie mogą chusty w cie-
pley gorzałce maczać.

6. Iż korzeń z ziela *verbena* na-
zwanego na fzyi noszony, kon-
wulsiom zapobiega. Poznałem to
z częstego doświadczenia:

Jako my z wiekiem i latami sub-
telność zapachu, smaku, słuchu i
wzroku tracimy, przez to, iż na-
sze nerwy w proporcyi ciała coraz
mnieysze i twardsze się robią, tak
też dzieci konwulsiom podpadają-
ce z pomnażającemi się latami i
siłami mniej im podległemi się sta-
ją. Tym czasem powinni rodzice

wszystko co dzieci przed paroxyzmem samym i po skończonym paroxyzmie cierpią, pilnie uważać i miarkować, czyli się one womitami albo dyarchyą nie kończą, i czyli czego w iedzeniu, napoiu i dozorze dziecięcia odkryć nie można, co paroxyzm mocniejszy, mniejszy, lub częstszy robić może, poznać, albowiem z tego rodzice, czego się dzieci wystrzegać, a co czynić powinni. Na przykład, gdy dziecie co czternaście dni konwulsye dostaje, które się womitami lub dyarchyą kończą, trzeba po dzieściu lub iedynastu dniach, po ostatnim paroxyzmie, dzieściu przez trzy lub cztery dni, albo lekarstwo laxujące, albo womity sprawujące dawać. Jeżeli dziecie co cztery niedziele konwulsye dostaje, uważać należy, czyli mamka swego czasu nie miewa, w takim razie trzeba mamkę odmienić, ponieważ ta temu nic nie jest winna. że w ten czas większą w swoich nerkach ma czu-

łość i skłonność do zgryzoty. Jeżeli dziecko dwa dni przed paroxyzmem, fetor z gęby wydaie, poznać możemy, iż albo glisty, albo popłuty żołądek przyczyną iest konwulsyi.

Wiele lekarstw zapewne i istotne mianych, których bez braku i ślepo we wszystkich konwulsyach zażywaią, bywaią często niepożyteczne, a nayczęściej szkodliwe; te ostatniego gatunku są.

1. Wszystkie lekarstwa ostre, rozgrzewaiące, likwory tęgie, oleiek burzdynowy, albo agatowy, inne esencye, *sal volatile*, i inne tym podobne, które dla gwałtowności działania na członki delikatne dziecięcia, są owszem zdadtnieysze do zrządzenia konwulsyi, niżeli raczey do ich uspokoienia.

2. Lekarstwa zatrzymuiące, które za każdym razem szkodzą, ile razy przyczyna konwulsyi z ostrey materyi pochodzi, która odeysć powinna z ciała przez stolec,

lec, albo kiedy skutek ukazują fi-
lenia się natury do sprawienia zna-
czney iakiey w ciele odmiany; po-
niemważ z. pierwszey lub drugiey z
tych dwóch przyczyn zawsze po-
czątek mają; widzieć się przeto daie
oczywiście, iż lekarstw zatrzymu-
jących dawać nienależy. Rzecz
zawsze niebezpieczna, dawać ie
dzieciom bez doskonałego wprzód
namyślenia się, często im albowiem
obstrukcyą sprawują.

3. Wczesne zażywanie w mie-
rze znaczney, przez czas do tego
długi, lub złe naznaczenie anody-
nu, iako to dryakwi, mythrydału,
syropu z maku, (a z tych arcyła-
two iest niektóre zadać komu) o-
kropne w konwulsyach skutki spra-
wiają, i dzieciom naymniey z dzie-
sięciu ludzi, którzy ie biorą, szwank
przynoszą.

Prawda, iż te na nieiaki moment
pokoy sprawują dosyć często, a cza-
sem i kilka godzin, ale złe tym
gwałtowniey z powrotem następu-

Rada dla Matek.

K

ie, albowiem przyczyny wszystkie, które ie sprawują, od nich większy wzrost i pomnożenie biorą, żołądek psują, zatwardzają, zmniejszają uryny, zkad znowu poruszają dotkliwość żył, które wyobrazenie sobie nakształt żołnierza na pryncypalney straży zostającego, stawieć należy, na to od natury postawionego, aby ią o nieprzyjaciolach uwiadomil; zle się bez żadney o tym wątpliwości wzmaga, robią się bezbronne zamulenia, które wkrótce do gwałtownego i śmiertelnego przypadku zmierzają, lub które, początkiem bywają chorob słabości; i powtarzam, iż lubo są takie przypadki; gdzie konieczna przyięcia ich bywa potrzeba, tym czasem w ogulności należy ich bardzo skromnie zażywać. Pożyteczne są

1. kiedy ieszcze konwulsye trwają po oddaleniu ich pierwśzey przyczyny.
2. Kiedy są tak gwałtowne, iż bliskim bardzo niebezpieczeństwem grożą, i kiedy są prze-

szkodą lekarstwom na zepsucie ich przyczyny naznaczonym 3: kiedy taż sama przyczyna jest tey natury, iż przez wzięte anodynumi ustąpić może, iako też gdy te konwulsyje z nagłych przestrichów pochodzą,

Wielka wydaie się różność między dziećmi co się tycze ich skłonności do konwulsyi, znajduia się takie, krórym naygwałtownieysze przyczyny, konwulsyi sprawić nie mogą, które kolki straszne miewaią, które z naywiększym bolem wychod żębów cierpią, które gorączki mocne miewaią, ospę, odrę, które od robaków bywaią umęczone bez naymnieyszego konwulsyi znaku: Bywaią infze dzieci, które tak wielką do nich skłonność miewaią, iż często bardzo z małych przyczyn w nie wpadną, krórych nayfilnieysza czafem nie może dostrzedz uwaga. Takowy stan niebezpieczny, który albo w nagłą ich śmierć wprowadza, albo na mdle i

ślabo ich zostawiać życie, potrzebne przestrogi, których tu nie wyliczam, iż te przypadki w Miastach pospolicie, niżeli w wsiach trafiać się zwykły.

Namienić naostatek muszę niektóre lekarstwa w niektórych razach użyteczne. Wziąć *Flores Zinci* preparowanych kwintlę iedrę, i cukru białego łót ieden, zmieszać to dobrze, i dawać dziecięciu rano i wieczor na koniec noża w pokarmie mianki albo mleku. Niektórzy chwają biały diptam (*fraxinello*) osobliwie JP. Baron Störk Nayaś: Cesarzowey i Królowey Węgierskiej Doktor. Kwiatek z ziela *cardamine pratensis* nazwanego, daie po pół kwintli JP. Barker Angielezyk.

R O Z D Z I A Ł XV.

O dyarryi czyli biegunce.

Każdy wie, co iest dyarrya, którą pospółstwo zowie biegunką. Wszystko to, co powiększa

wielość exkrementów i ruchawość
kiszek może być dyarryi przyczy-
ną. Exkrementa zbierają się z czę-
stego iedzenia i picia. Surowość
powstała z niezdolności żołądka i
kiszek do strawienia, która pomna-
ża przez swoją ostrość, ruchawość
kiszek, i ściaga na to miewce ró-
żne humory. Zółć ostro gdy na-
przykład w zgryzocie mocno w ki-
szki wpływa, robi także dyarryą.
To samo czyni ostrość krwi, z któ-
rey gdy ostro jest, nie mogą się w
kiszkach inne humory rodzić, iak
ostre i gryzące. Inne przyczyny
są, świeże piwo, admiana wody za
ordynaryiny napóy flużący, uży-
wanie częste melonów, arbuzów,
poziomek, morellów i innych fru-
któw, zatamowany przedoch wja-
da częstokroć w kiszki i pomnaża-
jąc tam humory sprawia dyarryą.
Dla tego ci, którzy są skłonni do
konstypacyi, częstokroć oney za-
pobiedz mogą, przez ranne wsta-
wanie, ponieważ się przez natural-

ny przeddech zmnieysza. Podobny chociaż gwaitownieyszy skutek czynią mocne laxujące lekarstwa. Gdy w wnętrznościach, kiszkach, lub powierzchownie, jest jaki wrzód, materya w kiszki wpływająca, albo w krew idąca rzadko z polepszeniem chorego, lecz najczęściej z iego własnym niebezpieczeństwem robi dyarrią, psując krew tak, że chorey naoltatek zgaśnie iak lampa, której oleju już niestaie. Pomnażają się także humory w kiszkach, gdy końce żył w kiszkach są wolne, słabe, zranione, albo zapchane, bądź przez krofty, bądź przez ospę, lub odrę.

Uryna bardzo mało przy dyarrii odchodzi i czerwieniszy ma kolor iak zwyczajnie. Dobry tedy jest znak, gdy uryna zaczyna mocno odchodzić, i czyscieyszą być. Wołna transpiracya, albo pot, oznacza także kończącą się dyarrią. Dla tego też ci, którzy wielką mają agitacyą, wiele się pocą i

często z uryną chodzą, do kon-
stypacyi są skłonni.

Womity przy dyarrii dobrą o-
biecuią odmianę, zmnieyszaiąc ma-
terye dyarrią robiącą, i obracając
w górę ruchawość kiszek.

Dyarria w zapaleniu płuc, w pu-
chlinie, w ranach głowy, w poło-
gach, i brzemiennych kobietach jest
szkodliwa; iako też w początku
gorączek, ieżeli żołądek i kiszki
nieśrawnemi potrawami nie jest na-
pełniony,

Jak długo przy dyarrii żadney
nie ma gorączki, lub rznięcia, al-
bo iak tylko ona appetyt do iedze-
nia i siły nie umnieysza, lecz o-
wżem chory za każdą solucyą czu-
ie solgę, nie trzeba one przerywać,
osobliwie w dzieciach, którym się
zęby wyrzynaia, lub w ludziach,
którzy ból całej albo połowy glo-
wy, fluxyą gardła, oczów i uszów
cierpią; uprzataia bowiem materye
długością zebrane i zepsute, które
gdyby się nie wypróżniały, łprawi-

łyby jaką chorobę; i miało osłabienia, takowe dyarrye czynią człowieka mocniejszy, lekczym, i zręczniejszy, kończą się one po-
spolicie fame, kiedy wszystkie szko-
dliwe materye odeyda, i niepotrze-
bują żadnego lekarstwa. Trzeba
tylko umnieyszyć znacznie wie-
łości pokarmów, nie ieść mięsa,
ani ialec, ani pić wina, tylko pe-
wnemi się obchodzić roślinami, kley-
kami z niektórych iaryn, albo z
niewielu owoców dojrzałych, lub
gotowanych, i pić w ten czas nie-
co więcej, nad zwyczaj.

Jeżeli się przytrafi, iż Dyarrya
bardzo się wzmaga, na ten czas
trzeba ją zażłanować, ponieważ osła-
bia kiszki, umnieysza sily trawiące,
wyciąga potrzebną wilgoć z ciała,
robi krew gęstą i ostrą, i do żywie-
nia niesposobną, sprawia puchlinę
w nogach i suchoty, i kończy się
śmiercią.

Dyarrya w ten czas jest gwałto-
wna, gdy jest z gorączką, abomina-

cyą, albo wielkim rznięciem złączona, gdy osłabienie za każdą stolucyą pomnaża, gdy ekskrementa mają nienaturalny kolor, lub fetor, i gdy chory w tej słabości, w której dyarrya powinna być użyteczna, żadney nie czuje ulgi. Oprócz tego, jeżeli wiemy, iż chory dobry miał żołądek, potrawami onego nie obciążał, i do agitacyi był przyzwyczajony, tym więcej starać się powinniśmy, aby one załanowić, ponieważ w czasie obraca się w zwyczaj i staie się załarzałą albo iak Doktorowie pospolicie nazywają *habitualis*. Osobliwie trzeba się długo trwającej dyarryi w miesiącu Julii i Anguście strzedz, ponieważ w tych miesiącach w dzień powietrze jest zbyt gorące, a w nocy zimne, i dyarrya z tej przyczyny obraca się w dyfenteryą.

Z tego wszystkiego łatwo poznać możemy, iż wiele jest gatunków dyarryi, których wszystkich ja tu wyliczać nie będę, tylko te,

którym dzieci naywięcey podlegaia.

Pierwszy gatunek.

Czym młodszemi jesteſmy, tym wolnieyſzy mamy żołądek, i ſmacznieyſzy ſen; przeciwnie zaś, czym więcey ſię ſtarzemi robie-
my, tym twardſzy mamy żołądek i mniejſzy ſen. Nie trzeba tedy to zaraz mieć za dyarrye, gdy dzie-
cie, które dobrze ſie, trzy albo czte-
ry razy miewa na dzień ſolucye.

Małe dzieci rzadko mają Dyar-
rye, ieżeli oney podlegają przy-
czynny w matce, albo mamce ſzu-
kać trzeba, która ſwoie dziecko
albo niedogłada, albo niepoſopny
i niezdrowy ma pokarm. Pierwſze
ſtaie ſię w ten czas, gdy na to
wſzyſtko, co w pierwſzym rozdzia-
le o dozorze dzieci mówiłem, nie
uważa; oſobliwie gdy nogi i żołą-
dek dziecięcia zaziębia, gdy mo-
lce ſuknie w pokoju dla przeſu-
ſzenia wieſza; gdy dziecięciu za-

raz po iedzeniu, albo rano kiedy sama iefzcze nic nie ziadła, pierś daie; gdy onemu często i tyle razy, ile zapłacze, ssać pozwala; gdy mu twarde potrawy daie, nim iefzcze zębów nie ma; gdy sama często solone potrawy, albo wiele sztuków, ogórków, jagód, kwaśnego piwa używa; gdy rznięcie ma, i one tai; albo gdy rodzice infzą mamkę przyieli, która młodzy od pierwszego ma pokaim. Z tego wżyskiego łatwó poznać możemy, co w takim razie czynić i odmienić należy, poznawższy przyczynę słabości. Jeżeli dyarrya przecie nie uftaie, powinna mamka w pierwszym rozdziale namieniony profzek zażyć, i dziecięciu albo troche balsamu mużkatułowego, albo maść z dwóch kwintli dryakwi, iedney kwintli balsamu mużkatułowego, i fześciu kropel oleyku kminkowego zrobioną, i na ierfze naśmarowaną, na żołądek albo pepek przyłożyć. Jeżeli potrzeba tego wyciąga,

można iemupednę i drugą enemę z
 ietniego mleka i krochmalu dać. O
 dyarryi z rznięcia pochodzącey mó-
 wiłem wyżej, i podałem sposoby
 do zapobieżenia oney.

Drugi gatunek.

Dziecie, które wiele ie i piie,
 strawić wszystko nie może, dla te-
 go zbierają się w kiszkiach eksk-
 menta, które przez swój ciężar
 initacyą, dyarryą pobudzającą spra-
 wują.

Jeżeli potrawy przytym iefzcze
 co do własności swoiey są złe i nie-
 użyteczne, tey samey odmianie
 podpadaia, która być może w cie-
 płym i mokrym naczyniu, to jest:
 staia się ostremi, i robią dyarrye.

Ten gatunek dyarryi naye-
 ściey przypada, i trzeba się strzedz,
 żeby ią wczesnie nie przerywać,
 póki należycie nie poznamy, że
 wszystko materya, któraby w dal-
 szym czasie różne przynosić mogła

choroby, już uprzątniona jest. Jeżeli się przytrafi, iż choroba sama od siebie nieustaje, iż osłabia chorego, że bole, rznięcia, i wiatry się wzmagają, na ten czas trzeba chorobę zażłanować. Ponieważ dziecie częstokroć abominacye do potraw ma, lekarstwo na womity w takim razie naypożyteczniejszy będzie, które zaraz zażyć trzeba, Jeżeli dziecie nie ma abominacyi, lecz tylko rznięcie i burzenie w żołądku trzeba iemu rhumbarbarum lub w proszku po 8, aż do 12. granów, lub esencją rhumbarbarową po łyżeczce, albo herbatę rhumbarbarową (o której w rozdziale o womitach mówić będę) po filiżance dawać. Czasem iedna tylko dosis będzie w stanie wypędzić materią szkodzącą, ale trzeba przez kilka dni zranaoney używać.

Jeżeli podług znaków w Rozdziale o womitach opisanym, gatunek ostrości materyi poznać możemy, takie z rhumbarbarum złą-

czyć należy się lekarstwa, któreby oney przeciwne były. Naprzykład, jeżeli materya w żołądku jest kwaśna, można wraz białą magnesyę, lub proszek z skorup ostrygowych używać, albo w essencyi lub herbacie rhumbarbarowey troche soli wayfztynowey rozpuścić. Jeżeli jest zgnila, niech dziecko troche limoniady albo mleka migdałowego pić, i zamiast ordynarinego napoju, mleko z gotowanego ryżu i migdałów słodkich zrobione, używa. Jeżeli dziecko jest słabe, trzeba iemu ferwatkę z winem zrobioną dawać, albo jeżeli już jest czas dyarryę zażłanowić, można w tę ferwatkę grzanekę z białego chleba i troche cynamonu włożyć.

Jeżeli dyarrya przy używaniu tych lekarstw iednakowo nie ustaie, można plaster z dryakwi, balsamu muszkatolowego, i olejku kminowego, i to na ciepłą ferwetę, albo ciepły drewniany talerz na żołądek przyłożyć. Dobrze się mając ro-

dzice mogą plaster żołądkowy po-
 dług przepisu apteki Londyńskiej
 dziecięciu na brzuch przykładać.
 Jeżeli to nic nie pomaga, zrobić
 proszek z 10. granów czerwone-
 go *bolus* i 5. granów żółtey gum-
 my *Tragakant*, i dawać dziecie-
 ciu za każdą solucyą w wodzie z
 ryżu gotowaney, w której ieszcze
 trochę gummy arabskiej rozpuścić
 można. Można też naprzykład
 pół łota wosku rozpuścić, tyle pro-
 szku z skorup ostrygowych utluczo-
 nych dodawać, ile wosk przyiąć
 może, i tymże samym używać spo-
 sobem. Niektórym kilka gran drya-
 kwi w mleku lub wodzie cynamo-
 wey rozpuszczone pomagają, in-
 szym skuteczne jest mleko z dwie-
 ma kwintlami drobno kraianego
 wosku gotowane. Insi zaś chwalą
 rosół z kurczęcia z woskiem goto-
 wany, albo jabłko z woskiem u-
 pieczone. Przed wszystkiemi ta-
 kimi lekarstwami trzeba zawsze
 albo lekarstwo na womity, albo
rhumbabarum używać.

Po skończoney dyarryi trzeba umniejszyć wielość pokarmów, i przez dyetę w iedzeniu i piciu, i używanie lekarstw żołądkowych, starać się żołądkowi, i kiszkom, dawną przywrócić moc i siłę.

Ból głowy lub inna słabość po dyarryi znaydująca się, daie poznać, że dyarrya zbyt wczesnie jest zastanowiona, i że materya w kiszkach się iefzcze znayduje, którą trzeba było wyprowadzać. Z tey przyczyny trzeba zaraz dziecięciu znowu rhubarbarum wyżey opisanym dawać spośobem;

Należy tu także dyarrya, która się często przy używaniu wody mineralney, ofobliwie gdy chory wieczorem pierwey wiele pozio-mek iadł, znayduje; którą łatwo likworem pomarańczowym za-stanowić można.

Trzeci gatunek.

Gdy otwory żylek w kiszkach się znajdujących tak są słabe i zwiedle, że humorów w siebie wciągać nie mogą, powstaie dyarrya ciężka i chorego wysuszająca.

Ten gatunek dyarryi różni się od innych prze to, że żadnych boleści i rżnięć nie przynosi. Nie znajdują się także znaki surowości materji w kiszkach będącej, ani się też pokazuje materja wrzodowata w ekskrementach. Ludzie takiey dyarryi podlegli, są słabi i bladzi. Taka dyarrya wyrzuca najłepšie humory z ciała, i dla tego trzeba się starać one iak nayprędzey załłanowić. Dostąpić tego można i, dając choremu same suche potrawy, żadnych wodnistych rosółów, i innych rzeczy, które słabość i wędłość żył pomnażać mogą. Za napóy w takim razie powinna być woda z cynamonem, lub skórkami pomarańczowemi przegoto-

Rada dla Matek. L

wana, a potem przecedzoną. 2. Używając co dzień dwa, albo trzy razy w wodzie cynamonowej łyżeczkę wina stałowego, albo inną z żelaza robioną tinkturę. JP. de Haen chwali proszek z ziela *Sysymachia vulgaris flore purpureo* nazwanego.

Pochodzi najczęściej ta dyarria z innej dyarrii, ośobliwie w ubogich ludziach zaniedbałej z gryzoty, przełtrachu, lub iakiego nieukontentowania. Zgryzota dziecięcia nie może długo trwać, lecz ginie prędko, iak tylko złe rodzice albo guwernantki, lub dyrektorowie im żadney nie dadzą okazyi. Nieukontentowanie znayduie się w ten czas w dziecięciu, gdy miarkuie, że rodzice kogo inzego z braci, albo siostr, więcej i przywiązaniem lubią i kochają. Jak długo taka przyczyna trwać będzie, żadne nie pomoże lekarstwo, iak tylko one zniesiemy, innych nie potrzeba używać lekarstw, iak

tylko te, o których wyżej mówi-
łem.

Czwarty gatunek:

Pozwoliwszy dzieciom w lecie,
albo w iesiени późno w poć na dwo-
rze się bawić, dostają kataru albo
kaszlu, lub chodzą często z uryną,
albo też przyciągają sobie dyarryę
z rżnięciem złączoną. Gorącość
słońca otwiera wszystkie otwory
czyli pory ciała naszego, chłód
wieczorny, one ściaga i zamyka.
Dla tego ten humor, który przez
pory powinien być wychodzić,
idzie wewnątrz, spada na kiszki, i
czyni dyarryę. Tym pewniey ta
dyarrya następuje, gdy dzieci po
skakaniu i bieganiu spociwszy się
na ziemię dla ochłodzenia się kła-
dą. Ludzie mocni, i skórę przez
pracę i grube kofzule twardą zro-
bioną mające, rzadko temu podle-
gli są przypadkowi. Przeciwnie
dzieci, które cienką i czulą mają
skórę, od najmnieyszey odmiany

powietrza, różne cierpieć muszą dolegliwości. Z tych namienionych okoliczności łatwo ten gatunek dyarrii i iej przyczynę poznać, i oney zapobiedz możemy. Nayspierwey uważaymy, jeżeli dziecie podług w rozdziale o kaszlu opisanym znaków, nie ma w żołądku i kiszki strawności. W takim razie obowiązani jesteśmy bez odwłoki materię przez lekarstwo wómity sprawujące, albo laxujące, iako to rhumbarbarum, z żołądka wyprowadzić, potym dziecie w ciepłe łóżko położywszy, onemu herbatę z kwiatu bżowego pić dać, i na żołądek trzy, lub cztery arkuszy bibuły w wodce albo spirituście kanforowym umaczane i w chustę zawiązane, przyłożyć.

Jak tylko transpiracya się wraca, i dziecie zaczyna się pocić, dyarria nays częściej ustaje. Jeżeli rznięcie i dyarria jednakowo się nie kończy, trzeba dziecięciu jeszcze raz rhumbarbarum, i na wieczor tro-

che dryakwi z jednym granem kanfory w Herbacie bżowej dać.

Piąty gatunek.

Gdy dzieci wiele tłustych potraw, słoniny, tłustych placków, ponczków, i masła używają, dostają dyarryą z rżnięciem z niesirawności pochodzącą. Nazywają one także *Diarrheam billosam*, ponieważ i z ostrey żółci swój początek wzięść może. Z tych namięnionych okoliczności i z żółtozielonawych ekskrementów, łatwo ten gatunek dyarryi poznać możemy, która chociaż dołyć jest zła, przecież bardzo często boleściom żołądka, skłonności do womit, mdłościom, womitom, kolkom, frebrom, różnym, zapobiega. Z tey przyczyny nie trzeba się starać one prędko zażstnować; lecz powinniśmy ostrą żółć w kiskach się znajdującą tak umnieyszać i rozwalniać, żeby do gwałtowney dyarryi oka-

zyą nie była. Uczyniemy to dając dziecięciu mało na raz, lecz często letnią wodę, albo serwatkę z sokiem cytrynowym, sokiem herbonifowym, octem, lub kwaśnym chlebem gotowaną, albo przecedzoną masłankę, mleko migdałowe, mleko z gummy arabskiej robione, herbatę z kwiatu słazowego, albo kafeję iaglaną. Solucyą trzeba lub przez herbatę rhumbarbarową, lub przez dwa łoty tamarindów w pół funcie wody gotowanych, i przecedzonych utrzymywać. Jeżeli dyarria jednakowo nie ustaie, należy się oną załtanować dawszy dziecięciu albo kilka gran rhumbarbarum polnego za każdą solucyą, albo wodę z sokiem *catechu* gotowaną, albo rosół z liśćmi babczanemi gotowany, albo też jeżeli rznięcie raz wraz trwa, kilka granów na noc dryakwi.

Po skończoney dyarrii nie trzeba zapomnieć żołądek i kiszki dziecięcia, przez dobre i mier-

ne używane potrawy, esencye żo-
łądkowe, lub wino stalowe utwier-
dzić i umocnić.

Szósty gatunek,

Mocno laxujące lekarstwa, dzie-
ciom przez nieostróżność, albo nie-
rozrządek dane, mogą gwałtowne
rznięcia, bólesci żołądka, konwul-
sye, i śmierć przyciągnąć. Zara-
dzić temu łatwo można dawszy o-
nemu wczesnie dostatkim tłuste
rosoly, bulliony, ciepłe mleko, oli-
wę, śmietanę, albo nie solone ma-
sło. Zatrzymujące lekarstwa tylko
w ten czas są użyteczne, gdy po-
znaiemy, że lekarstwo laxujące z
żołądka już jest wyprowadzone.
Z tej przyczyny można także
enemy z namienionych rosolów,
albo lekarstw dawać, aby kiszki
niby tłustością przed ośrością le-
karstwa laxującego okryć, i one
od gwałtowney mocy jego ube-
spieczyc. Gdy wielość solucyi u-

maleysząc się zaczyna, można podług różnicy wieku, dziecięciu boleści uśmierzające lekarstwo, w bardzo maley porcyi dać, naprzykład, jedną lub dwie krople *laudanum liquidum sydenhami*. Ale nie trzeba się z onym śpieszyć, aby zatrzymana ostrość lekarstwa, kiszek nie pogryzła i nie zapaliła, z czego bardzo łatwo śmierć nastąpić może.

Siódmy gatunek.

, Dyarryą z gołonych parchów, lub innych krost powstającą, temi lekarstwami uleczyć można, o których w rozdziale o kaszlu mówić będę.

Osmy gatunek.

Dyarrye w ospie przypadające, znajdziesz w rozdziale o ospie.

Dziewiąty gatunek.

O dyarryi w korze się często znajduiącej, w ośobliwym rozdziale o korze mówić będę.

Dziesiąty gatunek.

O dyarryi z skorup, które z pryszczów w gębie i gardle znajdujących się, w żołądek spadają, powstałacey, wspomniałem w rozdziale o pryszczach. Następujące lekarstwa, mogą w takim razie być bardzo skuteczne.

1. Wziąć olbrotu i gummy arabskiey w wodzie gęsto rospuszczoney, każdego po dwie kwintli, zmieszać, dodać do tego wody cynamonowey pół funta, i dawać dziecięciu co godzina po łyżce. albo

2. Wziąć masła z wosku robionego (*) pół kwintli, gummy arabskiey w wodzie rozpuszczoney jedną kwintlę, trzeć to w moździerzu.

(*) Masło z wosku robi się z żółtego wosku w spirytusie winnym rozpuszczonego, który przez bibulę przecedzwszy, zostaje się na bibule do masła podobna masa, którą w dyarryi i dysenterjach chwalą.

rze, dolewając wody cynamonowej z winem przepędzanej, iedną kwintlę, syropu *diacodium* iedną kwintlę, i kleyku z perłowych krupek gęsto zgotowanego dwa funty, dawać dziecieniu z początku co godzina, a potem za każdą solucyą po tyżce.

Jedenasty gatunek.

Gdy potrawy zaraz po zażyciu onych, niestrawione wychodzą, dostaie dziecie dyarryą, którą lenterą nazywają, i która żadney nie przynosi boleści. Bywa ona najczęściej skutkiem innych przeszłych zadawniałych dyarryi, krwawey biegunki, przyśzczów w żołądku się znajdujących, i innych chorób, które naturalną moc kiszek osłabiły, i do strawienia potrzebne humory wyniszczyły. Ta choroba jest niebezpieczniejsza nad wszystkie inne, ponieważ odeymując ciału pokarm i posiłek, one prędko

wyfusza, kwaśne ruptacye są w tey śabości dobrym znakiem, z przyczyny, iż oznaczają, że potrawy zaczynają się w kiszki zatrzymywać i trawić. Ludzie w wieku będący rzadko z tey choroby wychodzą, ale dzieci uleczyć można.

1. Trzymając ich w tey dyecie, o której w rozdziale o Angielskiej chorobie mówić będę.

2. Przykładając im na brzuch plaśter żołądkowy.

3. Nacierając im rano i wieczor pacierze, rozegrzanym balsamem muszkatowym.

4. Dając im codzień godzinę przed obiadem, podług różnicy wieku, 20, 30, albo 40 kropel wina śtalowego w wodzie cynamonowej bez wina przepędzaney.

5. Rano i wieczor następujące pigułki wziąć ekstraktu z badianu (*cortex cascarella*) dwie kwintle ethiopy marcialnego Paryskiego (*aethiops martialis Parisiensis*) także dwie

kwintle, a syropu cynamonowego tyle, ile potrzeba, żeby się gęsta maśsa uformowała. Z tey maśsy robić pigułki takie, żeby każda dwa grany ważyła, pozłocić one, i dawać dziecięciu rano i wieczor po trzy zażywać. Spaska woda, iest także skuteczną w tey chorobie.

Diwnasty gatunek.

Oprócz tych wszystkich gatunków dyarryi iest ieszcze infzy, który Doktorowie *fluxus coeliacus* nazywają. Ci, którzy taką dyarryę mają, cierpią rżnięcie, i chodzą mocno, chociaż nie ustawicznie na stołec. Ekrementa wychodzące, czasem wielki wydaia z siebie fetor, czasem żadnego, i różny mają kolor. Albowiem są raz szare, drugi raz żółte, inny raz znowu czerwone i ze krwią zmieszane, apetyt do iedzenia iest czasem bardzo wielki, a czasem zbyt mały. Tacy chorzy wyglądają blado,

chudnieją, i tracą sily. Ręce i nogi puchną, brzuch się zdyma. Czasem pokazuje się gorączka, wiatry dokuczają, a gdy humory są wcale zepsute, wątroba i śledziona twardnieje i brzmieje. Przyczyna tej choroby może być lub w całej mase krwi zepsutej, lub też w tych humorach, które do kiszek spływają i potrawy trawić mają; gdy zepsute są, to wszystko, co chory przyjmuje także zepsuć muszą. Przytym traci, albo żołądek, albo kiszki, albo też oboje razem swoją moc i siłę.

Z tego wszystkiego poznać możemy, iż ta choroba ciężka i długo trwająca jest. Do uleczenia onej potrzebne jest używanie wolnych lekarstw womity sprawujących i laxujących, iako to rhubarbarum, potym trzeba długo lekarstwa umacniające z żelaza, i żółdkowe używać. Dietę taką zachować należy, iaką w rozdziale o angielskiej chorobie opisałem.

Po przezwyciężoney dyarryi, jeżeli w wątpliwości zostaiemy, iż obstrukcyę w wątrobie, śledzionie, i innych częściach nie są ieszcze rozpędzone; radzę, aby co dzień brzuch ręką, lub bawełnianą ciepłą chustą rozcierać, często to powtarzając. Można też dziecie w małym wozeczku wozić, i one do bawienia się i biegania po dworze, jeżeli czas pozwala, zachęcać. Zamiast napoju służy letki miód, albo z białkiem robiona serwatka z mleka krowiego, która niedawno się ociełiła, i na dobrej łące się pasie. Mleko takiej krowy jest nic innego, jak sok trawy, i jest tak cienkie, żeby one w tej chorobie same przez się bez gotowania pić można. Jeżeli się znaki kwasu w kiszkach znajdującego, pokazują, można dziecięciu pigułki, o których w rozdziale o angielskiej chorobie mówić będę, co dzień dawać. Gdy poznaemy, iż są ieszcze zapchane i zatwardziałe; nie-

masz na to nic skuteczniejszego, tak ekstrakt z ziela *civuta* nazwanego, z którego małe pigułki zrobić, i dziecięciu, od iedney pigułki zacząwszy, co dzień potym po kilka pigulek dawać trzeba, dając oraz do popiiania letki miód, albo serwatkę.

Trzynasty gatunek.

Dzieci czasem mają dyarryą, przy której oraz materya odchodzi. Przyczyna takiey dyarryi jest zapalenie kiszek, żołądka, wątroby, pierśi, albo inney części ciała nie rozpędzone, lecz w materye obrocone. Ze taka materya w brzodku znaydować się musi, poznaiemy ztąd, gdy dziecko na iedną z wyrażonych słabości chorowało, potym zawsze nie zdrowe było, po obiedzie i wieczor, gorączkę, pragnienie, palenie w dłoniach, czerwoną plamę na licach, suchy usta, suchy i kleiowaty język, zły apetyt, niespokoy-

ność w śpianiu, i nocne poty z załsaniem miało. Albowiem to samo się w szrodku dzieie, co na wierzchu ciała uważać możemy, gdy iaka część powierzchowna ciała zapali się, gorąca się robi, zaczerwienieie się, nabrzmieie, i boleć zaczyna. Jeżeli inflamacya się nie rozeydzie, obraca się w materye, i wrzod otwiera się albo sam od siebie, albo z cudzey pomocy. Jeżeli materya albo przez niedbałość, albo przez niepotrzebne miłosierdzie rodziców niedostaie swego odchodu, zaczyna się tedy ostrą i cienką robić, gryzie na okolo, ściaga się wchodzi w żyły i w krew, i przynosi hektykę czyli suchoty. Tym czasem psuie się coraz bardziej krew, traci swoją posilającą moc tak, iak białko gdy gnić zaczyna, siły ubywają, ciało spada, humory się umniejszyają i nikną przez nocne poty, a naostatek przez dyarryą, którą Doktorowie *colliquativa* to iest taką nazywają, która wżyszkę krew

krw i humory roztapia. Taka dyarrya jest skutkiem tey dyarryi, którą teraz opisać chcę, i którą *purulenta* nazývamy. Ledwo iednego między tyśiącem chorych znajdziemy, w którymby materia z wrzodu zamkniętego do żył przechodząca ze krwią się nie zmieszała, i lub przez urynę, lub przez stołec wyszła. Bardzo mało znajdziemy tak szczęśliwych, i żadnego ieszcze dotąd lekarstwa nie znamy, któreby zmieszania i złączenia krwi z materią zabronić mogło. W tych gorączkach, w których iaka część ciała zapalona jest, woda, którą piemy, ze krwią się nie złącza, lecz wychodzi czysta przez urynę, jeżeli nie jest przegotowana naprzykład z chlebem, z cukrem, lub z sokiem wiszniowym, pożyczkowym &c.

Wewnętrzne wrzody zawsze są ciężkie do uleczenia, czyli materia jest zamknięta, czyli też ma swój odchod.

Rada dla Matek.

M

Jeżeli się wrzód w kiszkach znaydował, i tak się otworzył, że materya w frzodek wpływa, można tylko w ten czas niejaka mieć nadzieie, gdy ta materya kishkę nie przegryzła, i naymnieysza część oney ze krwią się nie zmieszala, ponieważ w ten czas takie wrzody w raki się obracają. Mamy przykłady, iż wrzody nawet w żołądku były uleczone. Wrzody w wątrobie i płucach uleczyć nie można, jeżeli nie są powierzchowne, i jeżeli te wnętrzości z przyległemi częściami ciała nie są zrosnięte, iako to przy zapaleniach bywa. Zrobiwszy bowiem w tym razie po wierzchu incyzye, materya wycieka, i rana daie się czyścić i goić.

Czasem staramy się z tych mieysc, na których nabrzmiałość i wrzód się znayduie, przez zrobione fontanelly czyli apertury lub zawłoki materyą na wierzch wyciągnąć. Lecz to w takim razie tylko probować możemy, gdy materya ie-

szcze nie zbyt ostro jest, i krwi nie zepsuła.

Z tego wszystkiego poznaiemy, iż dyarrye z mąterją zatrzymywać nie należy, ośobliwie gdy ona jest biała, i iednostaynego koloru, ponieważ w ten czas ieszcze możemy mieć nadzieie zdrowia. To, co w takiej dyarryi czynić możemy, w tym się zawiera, aby takiemu choremu iak nayscisleyszą zalecić dietę, aby go od wszystkich twardych solonych potraw, mięsiva, i inných gorących rzeczy wstrzymać, i niczym inszym żywić, iak tylko mlekiem maiowym, serwatką, gotowanym szpinakiem, trybulą, szczawiem, i endiwją. Wodą selcerską, mlekiem, i różnemi ziołami w mleku gotowanemi, iako to betoniką, plucnikiem, krwawnikiem, szalwią, hyfopem, centurją, podbiałem &c. Jeżeli wraz z dyarryą jest rznięcie, na noc można dla boleści uśmierzenia dać lekarstwo, iako to syrop z maku, dia-

M i j

Scordium lub konfekt Japoński (*confectio japonica dinbursensis*.) W gwałtowney i długo trwającej dyarrii, trzeba się do wstrzymujących udać lekarstw, naprzykład do palonego rhumbarbarum, soku *catechu* nazwanego, ethiopu marcialnego, ekstraktu z badrianu &c. Na potrzebę nie masz przykázania. Z lekarstw balsamowych iako to balsamu Peruwiańskiego, myrrhy, storaxu i innych, nigdy dobrego skutku nie widział, ponieważ one brzegi wrzodu zapalaia, i materye mnożą. Z chiny *de china* z miodem różowym można się skutku dobrego spodziewać, dając one w tych godzinach, gdy chory naymnieyszey nie ma gorączki.

Czternasty gatunek.

O dyarrii, która się na końcu suchot i puchliny znajduje, lub też z materyi we krwi się znajdującey i onę psującey pochodzi, wyżej już mówiłem, i nazwałem ją

dyarryą, roztapiającą (*colliquativa*). Taka gdy już jest, żadney chory sobie obiecywać nie może pomocy, i więcey w takim razie czynić nie możemy jak choremu przez enemy (*) z mleka, krochmalu, i trochę gorzałki albo 10, 15, albo 20 kropel *laudanum liquidum* życie na niejakı czas przydłużać.

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Qspie.

Nie mogę pewnie powiedzieć, w którym czasie ospa najpierwey do Polski się dostała. To tylko wiem, iż w roku 622. albo 640 z Arabii do Egiptu, a w roku 714. do Hiszpanii się przeniosła. Roku 720. albo 1280. była ospa w Anglii wiadomą wszytkim chorobą. Z Europy przeniosła się ospa do

(*) Można też enemy z pół funta mleka i pół kwintli dryakwi łączyć.

Ameryki, a z Danii do Gronlandii. Gdy najpierwszy raz do jakiego kraiu się dostała, bardzo straszną i nayeściej śmiertelną była choroba, ale w czasie stała się łagodniejszą. Jednakowo równie jak morowe powietrze niezliczoną wielość ludzi na tamten świat wyprawia.

Od przeyscia ospy, do Europy, na różnych mieyscach ona panuje osobliwie w wielkich miastach, do których się z różnych krajów ludzie ściągają, chociaż jedna tylko osoba onę przynieść może, czyli w swoim ciele, czyli też w swoich rzeczach takową chowając zarazę. Ztąd łatwo poznać można, czemu w klasztorach, w których mniszki mieszkają, ospa rzadko się znajduje. W Roku 1755. w miesiącu Lutym nikt w Upsale na ospę nie chorował. Jak tylko student Ocrebro, gdzie ospa panowała, do tego miasta przyjechał, zaraz po całym mieście ta choroba się rozszerzyła. Drugi student

ospa zarażony umarł; brat jego przyjechałszy z Sztokholmú do Upsala na pogrzeb, powracając do domu, przywiozł z sobą zarazę.

Ospa tedy jest choroba zaraźliwa, i ten tylko iey jest podległy, który albo na nią ieszcze nie chorował, albo w którego krwi dyspozycja do przyięcia tey zarazy znajduje się. Więc materya zarażająca nie rodzi się w powietrzu, ani się też z powietrzem rozkrzewia, i każde miasto od tey zarazy wolne być może, zachowując przeciwko niej tę samą ostrożność, którą w powietrzu ludzie zachować zwykli. Nawet całe Państwo ubeśpieczyłoby się od ospy, gdyby wszystkim, którzy iey nie mieli, razem zaaszczepiono, suknie w chorobie używane, w ziemi zakopano, i zarazie nowey potym iak powietrzu zapobiegano.

Należy się mi tu pokazać iakim sposobem ludzie zarazie podlegają, i one z jednego miejsca na drugie przenoszą.

1. Gdy ten, który ospy iefzcze nie miał, do chorującego na ospę przychodzi, onego się dotyka, zaraz z śliną polyka, albo one przez pory ciała swojego w siebie wciąga. Widziałem nawet, iż osoby, które takich chorych pilnowali, przez kilka dni na twarzy do ospy podobne krosty dostawali.

2. Gdy się sukni, albo chust na ospę chorującego dotykamy. Nie można dostatecznie wiedzieć, iak długo materya zarazająca w sukniach ukryta i skuteczna być może. To jest pewna, iż w szkatulce przez zimę dobrze schowana, na wiosnę do szczepienia zdalna być może. Można nawet ospę sobie przyciągnąć, dotknąwszy się chust swoich, które między chustami na ospę chorującego znajdowały się.

3. Gdy kto krewtym samym lancetem puszcza, którym niedawno na ospę chorującemu krew puszczano. Albowiem tak, iak przy szczepieniu brzeg rany uczynioney za-

czyna się czerwienieć i krofty na około występują.

4. Przez kupowanie ospy, które długo w Saxonii i Gothlandyi w używaniu było, to jest, prowadzono dziecko do inszego na dobrą ospę chorującego, i proszono o przedanie pięciu albo siedmiu kroft. Pieniądze, o które się zgodzono, kładli na dościgłą przepekniętą ospę, aby materya do tych pieniędzy przylgnęła. Te pieniądze przyłożono potym dziecięciu do nóg, i materya zarażająca wchodząca w pory, przynosiła tym sposobem zawfze ospę. W Xięstwie zaś Walijskim igłą, lub szpilką rozdzierają, albo kołą skórę, i przykładają z podobnym skutkiem materyą ospy. Te dwa sposoby nie są nic inszego, iak zaszczepienie.

5. Przez zaszczepienie sposobem u Chińczyków używanym, którzy wzięwszy bawełnę, i umoczywszy onę w dościgley kroście, w nos sobie kładą.

6. Przez zaſzczepienie ſpoſobem Cirkaskim, który ſpoſób od Angielczyków poprawiony, od wſzyſtkich narodów teraźniejszego wieku używany bywa.

Oſpę w ſwoim pierwſzym początku ciężko poznać można. Jednakowo naſtępujące okoliczności wydaia one.

1. Gdy oſpa na tym mieyſcu ieſt chorobą panującą.

2. Gdy chory oſpy ieſzcze nie miał, i w pokoju ſię bawił, w którym na oſpę choruiący leży, lub też dawniej zoſtawał, albo gdy z oſobą od chorego przychoǳącego rozmawiał, albo gdy ſię ſukni lub innych rzeczy dotykał, w które żaraza wciągnąć ſię mogła.

3. Gdy ſię te znaki pokazuią, które ſię przy gorączkach z kroſtami znaydować zwykli, to ieſt: mdłość i oſłabienie bez znaczney przyczyny, drżenie, i po n.m. nadchoǳąca gorączka, boleſci w kłębach, ciężkość w pierſiach, i ſkłonność do wzdychania.

4. Gdy następuje potem nabrzmiałość twarzy, ciężkość oczów, płynienie łzów z lewego oka (które nie tak są gorące iak w odrze) boleść w dolku pod sercem, skłonność do spania, porywanie się we śnie, i częste wymity, pewnie ospy spodziewać się można.

Ten stan trwa przez kilka godzin, po których gorączka trochę się zmniejszy przez pot, który bywa czasem bardzo obfity; na ten czas chory się lepiej ma, ale jest jednakowo osłabiony, zdętwiony, ma celiwość, czuje ból głowy, i nerek, i spać mu się chce; to ostatnie symptoma powszechne jest dzieciom, mniej, niż siedm lub 8. lat mającym.

Przed wystąpieniem krost niektóre dzieci doświadczyają konwulsyę, które, jeżeli przyczyną onych nie jest wraz, ciężkie wyrzynanie się zębów, dobrą ospę oznaczają. Jednakowo mamy przykłady, iż dzieci po takowych konwulsyach,

nowę utracili, i paraliżem różno-
ne zostali.

Te dni (*) w których się to
wszystko na chorym pokaznie, na-
zwiemy *pierwszą epoką* (*stadium*)
która trochę więcej jak 72. godzin,
albo do czwartego dnia trwa.

Przy przybliżającym się czwar-
tym dniu gorączka się nieco umniej-
sza, i krosty występować zaczynają,
są one bardzo małą czerwoną pla-
mą; podobne do główek od szpilek,
pośpolicie dają się widzieć naj-
pierwey na twarzy, na wierzchniej
wardze, i na boku nosa; potym
przechodzą na pierś, plecy, boki,
uda, i nogi. Na brzuchu rzadko się

(*) Osipa kamienna i wietrzna występuje w
przeciągu 24. godzin, i wniknie po 5. lub 6.
dniach. Kamień na jest tak twarde jak ka-
ień i zostawia często po sobie blizną i ślady.
Wietrzna czyli wodna jest tak przezroczysta
jak pęcherzyki wodne. Przed swoim wystą-
pieniem robi taka osipa ciężkość w oddechnie-
niu, ale potym żadney więcej nie sprawia
przykrości. Z nie należytego rozeznania takiej
ospy, pochodzi przesąd niektórych z pośpółstwa,
którzy mniemają, iż dwa lub trzy razy na ope-
cherować można.

pokazują, ponieważ skóra tam jest żyłowata; pod podeszwami rzadko także dla twardości skóry, ośobliwie u tych, którzy bosą chodzą, występują. Liczba krost tu się powiększa; ale one same w frzodku podnoszą się z końcem białym, i czerwoność rozciąga się do koła. Całe ciało zaczyna nabrzmiewać, ośobliwie powieki, które do tey wielkości przychodzą, iż ich ciężko podnieść można. Czym więcej liczba krost się pomnaża, i czym więcej się one podnoszą, tym więcej umniejszy się gorączka, clikliwość i womity. Po zupełnym wystąpieniu krost, wszystko uśtaie. Te dni tedy nazwiemy *drugą epoką*, która 3. lub 4. dni trwać zwykła. *Trzecia epoka* będzie ta, - w której się wszystkie krosty na twarzy pokazały, aż do czasu podsychniania. W tey epoce, która się ośmego dnia zaczyna, krosty zaczynają dościgać i żółknąć, napęlniają się ropą, podnoszą się i rozsze-

rzają się. Spód onych, iako też skóra w koło się znajduiąca jest czerwona i boleiąca. Twarz się wzdyga, powieki się zamykają, i pospólstwo mówi, iż chory na ten czas jest ślepy. Puchlina na dniu iedenastym z twarzy schodząca wraca wzrok, i ściąga się do rąk i palców, a naostatek do nog. W tej epoce, jeżeli krofty nie są dosyć łagodne, gorączkę odnawia ropienie. *Czwarta epoka* wstępuje na dniu iedenastym choroby, i zamyka w sobie ten czas, w którym krofty zupełnie podfychać i odpadać zaczynają. Tym samym porządkiem krofty przysychają, którym występowały. Na ten czas bywa, iż nieiaka część ropy do krwi przychodząca nową robi gorączkę. Ale czasem bywa, iż ospa tak jest łagodna, że chory ani pierwszej, ani tej gorączki nie czuje. Prawdziwa ospa nigdy się w przeciągu ośmiu dni nie kończy.

To wszystko, co do tego czasu mówiłem, należy do dobrej i porządnej ospy; zobaczmyż teraz, jaką drogą idzie zła ospa. Osipa z tego gatunku występuje już w przeciągu pierwszych 72. godzin, i to nie pomalu, lecz raptownie i w wielkiej liczbie, tak, iż nawet nos i gardło w frzodku okrywa, przez co nie tylko ciężkie odetchnienie, lecz i przykre polykanie robi. Krosty na twarzy są małe, i zlewają się do kupy, dla tego, iż ich jest wielka liczba, i że na różnych miejscach bardzo blisko siebie stoją. Nie podnoszą się, nie napęcznieją, nie ropą, nie żółkną, nie podfychają, lecz owszem zapadają się.

Otworzywszy jedenastej dnia iedną i drugą krostę, nic więcej z niej nie wychodzi jak woda. Kolor przyjmują niezwyčajny, zielony, fiołkowy, albo czarny. Kora wydaje się osmego albo dziewiątego dnia jak pargamin. Strażna jest także ospa ta, w której wraz ply-

nienie krwi, petocie, albo ból boku się znayduie. Gorączka, która po wystąpieniu krost ustać powinna, albo przeciąga, albo powiększa się. Gorączka z ropienia nie ustępuje z wolna, lecz gwałtownie. Chory zaczyna inż w drugiey epoce płuć. Ślina robi się tak gęsta, iż niechce wychodzić, i grozi zaduszeniem.

Gdy ospa na którym mieyscu panować zaczyna, ciężko przewidywać, czyli koniec iey dobry lub zły będzie. Zazwyczaj bywa albo na początku, albo na końcu łagodnieyszą. Jeżeli się do niey iaka insza choroba przyłączy, tym cięższą być zwykła. Gdy długo na którym mieyscu nie panuie, z tym większem na to mieysce wraca się symptomami, ale czym dłużej na którym mieyscu trwa, tym mniej straszną się robi. Nie trzeba temu wierzyć, iż te dzieci więkkszem są podległe niebezpieczeństwu, które naypoźniej się w tym domu,

domu, gdzie ich wiele choruie, za-
rażaia.

Czyli w szczególności ta, albo
druga osoba, dobrej lub złej spo-
dziewać się ma ospy, częścią z wy-
rażonych; częścią z następujących
poznać można okoliczności.

Osoba miernie tłusta, krew słod-
ką, miętkie i białe ciało, żywy ko-
lor twarzy, przyjemny i wesoły
wzrok, i czyste, (lecz nie ogniste)
mająca oczy, dobrą zawsze obie-
cywać sobie może ospę. Przeci-
wnie zaś ta, która chuda jest, któ-
ra ma ostre, grube, twarde, i bruna-
tne, czyli ciemne ciało, czarne
włosy, ciemne i zapadłe oczy, i
głos gruby, złą ospę obiecywać so-
bie może. Jeżeli kto dostaie ospę
w ten czas, gdy iego ciało jest przy-
gotowane, i kiszki są wyczyszczo-
ne, ospa dobra być zwykła i prze-
ciwnie.

Jeżeli kto na początku panowa-
nia ospy chorować zaczyna, rzad-
ko się iakiego niebezpieczeństwa

Rada dla Matek.

N

obawiać powinien. Jeżeli się choroba 6. albo 7. tygodni przeciąga, niebezpieczeństwo się wzmacnia.

Osoby, które wiele mięsa iść zwykły, i albo zbyt posiłających, albo zbyt mizernych potraw używały, w iedzeniu, picciu, albo siedzeniu po nocach wykraczały; lub też jaką inną chorobą są zmęczone, zley ospy spodziewać się mogą.

Gdy kobieta ciężarna dostaie ospy, albo płod, albo sama, albo oboie razem w niebezpieczeństwie utraty życia zостаia. Tego samego niebezpieczeństwa obawiać się trzeba w położu.

Parchy nie ubespieczaią człowieka od wielości krost, owfzem doświadczenia pokazuią, iż one powiększaią. Po przezwyciężonym fryzlu, w wielkiej także liczbie osipa być zwykła. Gdy dziecie w frebrze dostaie ospę, frebra zazwyczaj ustaie.

Osoby, które mają wolną, gładką i miętą skórę, łagodnieylzą

miewaia ospe, iak te, które maia twardą. Z tey przyczyny Angielczykowie; którzy się w zimney wodzie kąpia, wielkiemu zawfze w ospie podlegaią niebezpieczeństwu, a tym większemu Murzyni, którzy balsamami i innymi kleiowatemi maściami swoje ciało nieustannie smaruią.

Ludzie młodzi łatwiey przebywaią ospe iak starfi. Jeżeli dziecie przy pierfi złą ma ospe, przyczyna tego albo z mamki, albo z dozoru być może; gdy naprzykład mamka wiele mięsa iada, gdy się często gniewa, gdy się kocha, gdy swóy czas miesięczny pod tę porę ma, dziecie na wietrze kładzie, one rzadko, albo zimnemi chustami powiia, albo też koło siebie na ziemi kładzie, dziecie zawfze życie utracić musi. Jeżeli się przytym ieszcze zęby wyrzynaia, o najmnieyszym ratunku na ten czas nawet myśleć iuż nie można. Jeżeli krofty występuia na

w gębie, i w gardle, dziecko śsać nie może. Najlepszey wiek do odbycia ospy jest od czwartego do 14, a potym od 16 do 45 roku.

Polpółstwo mówi, iż dziecko umrze, gdy ospa ma słony smak.

Jeżeli w pierwszey epoce, ręce i nogi przy dotykaniu się onych, zaczynają drzeć, złą ospę obciywać sobie trzeba.

Ci, którzy przed ospą przez zranienie, albo infzy jaki sposób wiele krwi utracili, dobrą zawsze potym miewają ospę.

Przeciwnie zaś złym jest znakiem, gdy chory na ten czas, kiedy ospa ma występować, kilkadni potym wolny ma żołądek.

Jeżeli ospa zaraz po wystąpieniu świerzbi, ztego końca obawiać się trzeba.

Jeżeli bole w bokach i womity nie są gwałtowne, jeżeli się żaden fetor z gęby nie pokazuje, jeżeli nos nie jest zapchany, i jeżeli gardło jest czyste, wielką do życia nadzieję mieć można, i przeciwnie

Niebezpiecznym jest znakiem plynienie krwi z pierśi, albo z stolca. Plynienie krwi przez urynę, między tyśiącem chorych, rzadko nawet jednego na tym świecie zostawia.

Jeżeli się do ospy fryzel, albo inna iaka maligna przyłącza, trzech między czterema umiera.

Z tych osób, u których się ospa zlewa, jedna zawsze między czterema, albo pięcioma umiera.

Złego końca obawiać się także można, gdy krośty na twarzy są małe i płaskie, gdy dołek albo czarna plamkę z białym spodem mają, gdy w trzeciej epoce nie bołą, nie są okrągłe i twarde, lecz miętkie, zmarfzczone, i niby próżne.

Złym także jest znakiem, gdy chory często, ale bardzo mało uryny na raz wypuszcza, gdy uryna jest na ten czas biała, szaleństwo i konwulsye wkrótce następują, jeżeli choremu wizykatorium nie będzie przyłożone.

Dyarrya w trzeciej epoce rzadko jest dobra, ale w czwartej bywa czasem pomocą. Gdy ekskrementa podobne są do ropy, ze krwią zmieszane, czarne, gdy brzuch jest zdęty, i przy najmniejszych bólach brzmię, gangrena w kiszczkach na ten czas się już znajduje. Gdy gorączka z ropienia nie zwolna, lecz raptownie z pulsem twarzym, bólem głowy, czerwonością oczyma, i wielką niespokojnością przypada, zle za sobą pociąga skutki. Gdy na ten czas pulsa w szyi i w skroniach zaczynają mocno bić, szaleństwo, a gdy przy tym mocnym biciu pulsów, puls w rękach słabieje, śmierć się przybliża.

Złym jest też znakiem, gdy twarz nie bardzo jest nabrzmiała, ale tym więcej, gdy powieki i wargi są bardziej zdęte.

Chory wkrótce umiera, gdy nabrzmiałość z twarzy raptownie ustępuje, i zaraz do rąk nie przychodzi, gdy płynienie śliny ustaie,

gdy skóra między krostami i spodem ich blednie, gdy chory ciężkość w piersiach czuje, głos i mowę swoją odmienia, i zapominać się zaczyna,

Gdy napóły nosem się wraca, znakiem to jest, iż się wiele krost w gardle znayduie, i dla tego, nie lubią dzieci w tey chorobie wiele pić. Z tey przyczyny jest, to znowu niebezpieczeństwem dla nich, ponieważ w ospie, albo wiele pić, albo umierać trzeba.

Niektórzy przecie utrzymują swoje życie przez wielkie gule, czyli wrzody, które wczesnie odkryć i otworzyć należy.

<i>Znaki dobrą ospę oznaczające są:</i>	<i>Znaki złą ospę oznaczające są:</i>
---	---------------------------------------

1. Gdy dziecko na początku, albo na końcu panowania ospy choruje.	1. Gdy się ospa panująca zbyt daleko już rozszerzyła.
---	---

2. Gdy dobra ospa panuje.	2. Gdy zła ospa panuje.
---------------------------	-------------------------

Znaki dobrą ospę *Znaki złą ospę o-*
okazujące są: *znaczające są:*

3. Gdy ospa na 3. Gdy się długo
 tym miejscu , na którym miey-
 gdzie się dziecko scu nie pokazy-
 znayduie, pier- wała.
 wey panowała,

4. Gdy dziecko 4. Gdy dzie-
 na wiosnę, albo w cie pod czas u-
 iesieni choruie. palów, albo wiel-
 kich mrozów cho-
 ruie.

5. Gdy ciało iest 5. Gdy się przy-
 dobrze przygoto- gotowanie do o-
 wane i kiszki na- spy i wyczy-
 leżycie pierwey szczenie żołądka,
 wyczyszczone. i kiszek zanie-
 dbało.

6. Gdy chorują- 6. Gdy chorują-
 cy iest wesołego cy zie i popsute
 i zdrowego tem- ma humory, gdy
 peramentu, i ni- dawniey na fry-
 czym swego cia- zel, parchy, wrzo-
 ła nie obciąża. dy, glifty choro-
 wał, gdy ciało ie-
 go umartwieniem

Znaki dobrą ospę. Znaki złą ospę o-
oznaczające są: oznaczające są:

zgryzotą, niedo-
sypianiem, iest o-
flabione, albo gdy
gorących trunków
lub niestrawnych
po traw używał.

7. Gdy żadna 7. Gdy się inna
infza zła choro- iaka na tym miey
ba razem nie pa- scu wraz choroba,
nuie. iako to: fryzel,

ból boku, albo
pierśi znayduie.

8. Gdy chory 8. Gdy chory
miernie iest tłu- iest chudy, gdy
sty, gdy ma mięt- ostrą, grubą, twar-
ką, białą skórę, dą i ciemną ma
żywy kolor twa- skórę, smutny
rzy, miły i przy- wzrok, zapadłe,
iemny wzrok, i ciemne oczy, al-
czyście, lecz nie bo krwią pode-
ogniście oczy. szle, włosy czar-
ne, i gruby głos.

9. Gdy ma wię- 9. Gdy iestzcze.
cey iak cztery la- nie ma czterech
ta. lat.

Znaki dobra ospe	Znaki zła ospe
oznaczające są:	znaczące są:

10. Gdy się urodził w rodzinie, która dobrą ospe mieć zwykła.	10. Gdy ma familię, w której wszyscy na złą ospe chorować zwykli.
---	---

11. Gdy kobieta w wolnym ięszczę zostaje stać nie.	11. Gdy kobieta została w ciąży albo na ten czas położyć.
--	---

12. I przez trzy dni zdrowa była.	12. Albo gdy przy swoim miesięcznym czasie słaba jest.
-----------------------------------	--

13. Gdy chory nie ma mniej jak 4, a nie więcej jak 14 lat.	13. Gdy chory 14, 15, albo 16. ma rok.
--	--

14. Gdy nie jest krwisty, albo gdy pierwej, zbyt czną krew przez płynienie z nosa, albo jaki inny sposób utracił.	14. Gdy albo zbyt wiele, albo zbyt mało ma krwi.
---	--

Znaki dobrą ospę *Znaki złą ospę o-*
oznaczające są: *znaczające są:*

15. Gdy nie był 15. Gdy zbyt
 przyzwyczajony wiele mięsa iadał.
 wiele mięsa iadać.

16. Gdy zaraz 16. Gdy zanie-
 w początku cho- dbał postarać się
 roby dobry miał o dobry dozór,
 dozór i wiele pił. i należyta po-
 moc, i od począ-
 tku choroby ma-
 ło pił. Albowiem
 w ospie, albo wie-
 le pić, albo umie-
 rać trzeba.

17. Gdy leży 17. Gdy leży w
 w wielkim, ob- małym, ciasnym
 szernym, mier- pokoju, gdzie albo
 nie ciepłym, i od wiatr przeciąga,
 przeciągu wiatru albo gdzie, zbyt
 wolnym pokoju. gorąco, albo zbyt
 zimno jest.

18. Gdy w pier- 18. Gdy w pier-
 szey epoce gorą- wszey epoce bar-
 czka, ból głowy, zo wielką ma go-
 i pragnienie nie raczkę, pragnie-

Znaki dobrą ospe | *Znaki złą ospe o-*
oznaczające są: | *oznaczające są:*

zbyt wielkie jest. | nie, poty, ból głowy, i krzyżów, i drżenie rąk i nóg.

19. Gdy w pierwszej epoce albo żadnych, albo bardzo wolne ma womity; gdy żadnych boleści w żołądku nie czuje, i przy wystąpieniu krost, żołądek nie jest zbyt wolny.

19. Przytym wielkie womity, boleści w żołądku, i dyarrye przy wystąpieniu krost na wierzch.

20. Gdy choŕy miernie śpi, i nie jest zbyt niepokorny.

20. Gdy albo zbyt wiele śpi, albo zbyt niepokorny tak, iż się nieustannie przewraca.

21. Gdy wolne konwulsye przed wystąpieniem krost dostaje.

21. Gdy się fetor z gęby pojawia.

Znaki dobrą ospę | *Znaki złą ospę o-*
oznaczające są: | *znaczające są:*

22. Gdy mier- | 22. Gdy wiele
nie krew z nosa | krwi z pierśi, przez
idzie. | stolec, albo przez
| urynę wychodzi.

25. Gdy ospa po | 25. Gdy ospa w
72. godzinach, to | przeciagu 72. go-
jest w 5. dniach, | dzin, raptownie,
i to z wolną, nay- | bez porządku, w
pierwey na twa- | wielkiej liczbie,
rzy, potym na | osobliwie na twa-
pierśiach, ramio- | rzy występuje,
nach, rękach, u- | tak, iż się zaraz
dach, i nogach | zlewa, i po wy-
występuje, tak, | stąpieniu zaraz
iż mało się iej, o- | świerzbi.
sobliwie na twa-
rzy pokazuje, i
jedną krofta do-
fyc daleko. od
drugiey wycho-
dzi.

24. Gdy nos i | 24. Gdy chory
gardło od ospy | wiele ma kroft w
jest wolne, i na | nosie i w gardle

Znaki dobrej ospe. Znaki złej ospe o-
znaczącej się : znaczącej się :

nosie mało znay-
duie się krost.

25. Gdy po po- kazaniu się krost gorączka ustaie.	25. Gdy gorą- czka nawet po wystąpieniu krost trwa.
---	--

<p>26. Gdy się krofty podnoszą; gdy okragłe i wielkie są, gdy zwyczajny kolor, koniec białe, i spod czerwony mają, skóra zaś między kroftami czerwona jest.</p>	<p>26. Gdy krofty są małe, podługowate, graniaście; gdy się nie podnoszą; gdy dołek albo czarną plamkę w posrodku mają, z ciemno-czerwonym albo bladym spodem, i gdy skóra międzykroftami jest biała, krofty zaś same niezwykayny, zielony, fioleto-</p>
---	--

*Znaki dobrą ospę
oznaczające są:*

*Znaki złą ospę o-
znaczające są:*

wy, albo czarny
przyimnię koloń.

27. Gdy w trze-
ciey epoce za-
dna, albo bardzo
mała gorączka
ropienia się poka-
zuje; gdy chory
dobrze śpi, i bez
ciężkości oddy-
cha.

27. Gdy się go-
rączka ropienia
raptownie znay-
duje, z bolem gło-
wy, niespaniem,
czerwonoscią o-
czów, przewra-
caniem się na
wszystkie strony,
i z ciężkością od-
dychania.

28. Gdy w tej
epoce krosty żół-
knieią, dościgają,
napelniają się,
twardemi się ro-
bią, i bolą.

28. Gdy w trze-
ciey epoce krosty
nie żółknieią, nie
dościgają, mar-
szczą się; próżne
i miętkie są, i nie
bolą.

29. Gdy się w ten
czas żadne pły-
wienie śliny nie
znayduje, albo

29. Gdy ślina
od wystąpienia
krośt gęsta i z cięż-
kością płynąć za-

*Znaki dobrą ospę
oznaczające są:*

gdy ślina płynąc
zaczyna cienka,
i rzadka, i bez
przerwania pły-
nie.

30. Gdy puchli-
na na twarzy jest
nieznaczna, i ró-
wnie rozdzielo-
na, tak iż powie-
ki otworzyć nie
można

31. Gdy puchli-
na dnia iedyną-
stego z twarzy
schodzi do ra-
mion, rąk, pal-
ców i nog.

32. Gdy w trze-
ciey i czwartey
epoce aura nie
jest ani zbyt go-
rą-

*Znaki złą ospę - o
znaczkające są:*

czyna, i razem
uśtaie.

30. Gdy krośty
są liczne i bez
puchliny na twa-
rzy; albo gdy tyl-
ko uśta i powie-
ki trochę są na-
brzmiałe.

31. Gdy się pu-
chlina na twarzy
wielka pokazuje,
ale zaraz niknie,
bez wstąpienia w
ramiona, ręce,
palce, uda, i nogi.

32. Gdy w trze-
ciey i w czwar-
tey epoce zimno
wielkie na dwo-
rze-

*Znaki dobrą ospę
oznaczające są:*
ręca, ani zbyt zi-
mna.

33. Gdy krofty
zwolna, i tym
samym porząd-
kiem, którym
wystąpiły, znowu
przyśychają.

34. Gdy chory
miewa folucye, a
w zlewającej się
ospie dyarryę, i
za każdą folucyę
følę czuie.

*Znaki złą ospę o-
znaczające są:*
ręce powstaie,
przez co płynie-
nie śliny się u-
mnieysza.

33. Gdy krofty
nie chcą przyśy-
chać, albo poma-
łu przyśychają,
i dwa lub trzy
razy obracają się
w szkarłupki.

34. Gdy cho-
ry w czwartey c-
pocę wolnego nie
ma stolca, albo
gdy ma dyarryę
z bolem tak, iż
ekrementa z ro-
pą, albo ze krwią
są zmieszane; gdy
brzuch jest zde-
tły i spuchły, i za
dotknięciem się
onego, boli, co

Znaki dobrą ospę *Znaki złą ospę o-*
znaczające są: *oznaczające są:*

gangrenę w ki-
 fzkach się już
 znaydującą, o-
 znacza. Gdy cho-
 ry rzadko i mało
 z uryną chodzi;
 uryna zaś wycho-
 dząca jest biała i
 blada, konwulsyi
 obawiać się trze-
 ba, jeżeli nie ma
 przyłożonego wi-
 zyktorium. Je-
 żeli puls w skro-
 niach i w szyi
 prędko biele, cho-
 ry w szaleństwo
 wpada; a jeżeli
 przytym puls w
 rękach jest słaby,
 wkrótce umiera.

35. Gdy żadnych 35. Gdy w 4tey
 nie dostaje na- epoce gule wy-
 brzmiałości albo chodzą, które al-

Znaki dobrą ospę
oznaczające są:

gul wrzodowa-
tych:

Znaki złą ospę o-
znaczające są:

bo nie dościga-
ją, albo których
przez zaniedba-
nie wczesnie ro-
dzice otworzyć
nie każą.

36. Gdy w 4tey
epoce bez cięż-
kości połyka:

36. Gdy i w 4tey
epoce połykanie
jest ciężkie i głos
się odmienia:

37. Gdy język
jest czysty:

37. Gdy język
jest czarny, i kró-
steczkami, czyli
pryszczykami o-
kryty, i chory
żąda pozwolenia
włożenia w usta
chusteczki w wi-
nie albo w pa-
chniącey wodzie
umaczaney.

38. Gdy w żo-
łądku żadnych
nie czuje boleści.

38. Gdy w żrzo-
dku żołądka czuje
boleści.

Znaki dobrą ospę oznaczające są: *Znaki złą ospę oznaczające są:*

39. Gdy natura da się lekarstwami kierować i nakłaniać.

39. Gdy się natura przy używaniu lekarstw nie odmienia, i lekarstwa żadnego więcej skutku czynić nie chcą; gdy uryna i ekskrementa bez chorego wiadomości odchodzą; gdy chory czkawkę dostaje; gdy pot w kroplach występuje gęsty i zimny. Naostatek, gdy się konwulsye pokazują, chory wkrótce życie swoje kończy.

Pierwsza Epoka.

Jak tylko kto na ospę chorować zaczyna, tak powinien się zaraz o pomoc starać. Albowiem to, co w pierwszych trzech dniach czynić można, jest naycelniejszyą i naypotrzebniejszyą rzeczą w całej kuracyi. Jak tylko to zaniedbamy, tak żadną miarą w zley ospie naymniejszyey czynić sobie nie możemy nadziei; ponieważ żadna choroba większego nie wyciąga dozoru nad ospę. Wiatr, zimna serweta, albo zimny talerz, może być przyczyną schowania się krost. Zimny napój, albo skwaśniała serwatka, może plynienie śliny zatamować. Jeżeli dopuszczamy choremu się skrobać, może na całe życie swoje kształt i pięknosć ciała utracić, i jeżeli zaniedbujemy przy podfychaniu krost oczy pilnować, chóry na zawsze słabość w wzroku mieć może.

Bez trudności moglibyśmy ospę uleczyć, gdybyśmy takie mieli le-

karstwo, któreby ten iad zaraz w początku zniszczyć mogło. Ale ponieważ takiego ieszcze nie znamy, i szczepienie ospy wszędzie nie jest przyjęte, pójdę przez wszystkie epoki tej choroby, i podam sposoby, których w każdym czasie i stanie choroby na zapobieżenie i unniemyśzenie wszelkiey słabości, używać można.

Nim sposoby leczenia opisywać będę, wspomnę pierwey o niektórych okolicznościach, które z szczęśliwą kuracją wielką mają konnexusy.

Pokoy, w którym chory leży, powinien być obszerny, iafny, wolny od przeciągu powietrza, i ani zbyt zimny, ani zbyt gorący. Jeżeli chory ma zbyt wielką gorączkę, pokoy powinien być nieco chłodny, a jeżeli gorączka jest mała powinien być nieco cieplejszy. Drzwi powinny być dywanami, albo firankami zasłonięte, aby ciągnięciu wiatrów zabronić, i często

świeżą aurę wpuścić można. Po pokoju można sosnowe albo ialowcowe gałązki rozrzucić, i one cienkim piwem, albo octem winnym, albo przy wielkim osłabieniu chorego winem ryńskim skrapiać. Dym z komina albo pieca szkodzi oczom, i jeżeliby się taki w pokoju znajdował, trzeba octem kadzić. Jeżeli może być, to nad dwóch chorych więcej w jednym pokoju osób znajdować się nie powinno; wszak wiemy, jaki fetor z jednego chorego osmego albo dziewiątego dnia w pokoju powstaie. Jeżeli się tedy więcej chorych w jednym pokoju znajduje, nie tylko chorzy, ale nawet i zdrowi przytym cierpieć będą, i w ten czas nawet sosnowe lub ialowcowe gałązki powietrza nie naprawią, lecz trzeba iak najczęściej octem kadzić. Łóżko chorego powinno tak stać, żeby można z obydwóch stron do niego przystąpić; ośbliwie trzeba przestrzegać, aby koło muru nie stało;

ponieważ krośty z tey strony późniey występować i przyśychać będą; ani też naprzeciwko światła, ponieważ zbyt wielkie światło wzrok psuie. Co się tycze pościeli, chory na tey samey leżeć może, do której jest przyzwyczajony; jednakowo lepiej jest, gdy na materacu leży; koldra powinna w lecie cienka, a w zimie trochę grubsza być. Nogi trzeba nieco lepiej okrywać iak resztę ciała. Może także chory ostrożnie kofzulę odmieniać, osobliwie w czwartej epoce, aby tylko była sucha, i żelazkiem wyprasowana; ieżeli by się w chorobie do ciała miała przykleiać, trzeba onę gąbką w mleku umaczaną odwilżać. Przyśp do chorego niech tylko tym będzie wolny, którzy do iego dozoru należą. Czym mniey się do niego gada, tym jest lepiej.

Co do iedzenia nigdy nie powinien chory wiele na raz, ani też żadney twardey potrawy, w tych

godzinach iść, kiedy gorączka jest największa. Jeżeli się dobrej ospy spodziewamy, wiele nie potrzebuje; ale jeżeli krofty złego są gatunku, więcej pożywienia dla długości choroby potrzebuje. Wszystkie gatunki kaszki gotowanej, i poliwki z jagód i owoców są pożyteczne. Osoby, które cienką mają krew i małą gorączkę, mogą rosół z cielęciny i kurcząt, albo poliwki z białego chleba, wody, nieco wina, cukru, i żółtka od jaj robić. Jeżeli się krofty nie podnoszą, można w rosół trochę wina wlać; albo choremu sucharki w wodzie maczane, a potem cukrem posypane i winem rzyńskim polane dać; jeżeli przytym zbyt wolny ma stolec, można te sucharki pomarańczowymi skórkami, muszkatulową galką, albo cynamonem posypać. W wielkiej gorączce można w rosół trochę octu winnego, albo cytrynowego, albo jeżeliby wraz dyarria miała

być, troche foku berberyfowego wlać. U nas gorączka nayczęściey bardzo wielka bywa, i dla tego nie pozwalamy naszym dzieciom w ospie ani rośolów, ani mięsa, ani iaciec, ani wina,

W pierwszej epoce ospy trzeba się starać, aby chory iak naywięcey pił, nie wiele razem, lecz często. Nie trzeba czekać, poki chory pić żądać będzie, ponieważ albo dla maligny pragnienia nie czuie, albo dla krost w gardle się znajdujących pić nie chce. Jak często się tedy budzi, albo nie śpi, co kwadrans iemu fzkłankę lub filiżankę do ust przyłożyć trzeba, z wodą ieczmienną przez czwartą część z mlekiem zmieszaną, albo z serwatką z wodą przegotowaną, na w pół zmieszaną, albo z herbatą, z mlekiem, lub cytrynową galareta, albo z herbatą z pożyczkami smażonemi i nieco winem ryńskim.

Jeżeli gorączka zbyt wielka iest, chłodzącemi napojami. z cytryny,

i pożyczków pragnienie gasić trzeba; ale jeżeli gorączka zbyt mała jest, wina ryńskiego trochę do napoju dodać można. Gdy się krosty w gardle znajdują, chory ani nie kwaśkowatego, ani nie kwaśnego pić nie powinien, ponieważ ból gardła i chrypota z tego się powiększa.

Właściwa kuracja ospy w pierwszey epoce w tych czterech zawisła punktach: Należy się 1. gorączkę w mierze utrzymywać, 2. starać się, aby krosty nie pierwey, iak kolo samego czwartego dnia występowały. 3. starać się, aby ich najmniej na twarzy, w nosie, i w gardle było, w oczach zaś wcale nie. 4. starać, aby złym i niebezpiecznym okolicznościom i symptomom zapobiegać.

Zbyt wielką gorączkę umniejszyć możemy przez krwi puszczenie. Ale krew można w ten czas puścić, gdy chory ma wiele krwi, co poznać możemy, gdy dawniey dobrze iadał i spał, a przytym ma-

lo agitacyi miał, gdy zbyt posila-
jących potraw używał, i piwo al-
bo wino pił, gdy puls jest mocny
i twardy, gdy żyły są nadęte, gdy
twarz, usta, dziąsła, nos, powieki, i
kąciki oczów są czerwone; gdy jest
młody, mocnego temperamentu,
i do zapalenia, skłonny; gdy go-
rączki takie panują, w których krwi
pufzczenie skuteczne się być poka-
zało; gdy nie dawno aura albo zbyt
zimna, albo zbyt gorąca była, albo
gdy północne wiatry przez nieiaki
czas panowały; gdy gorączka jest
zbyt wielka, i z nieznośnym bo-
lem głowy, boków, i całego ciała,
zaduszeniem, znakami maligny,
czyli szaleństwa, nabrzmiałością i
zapaleniem fzyi jest złączona. W
ten czas bowiem puls jest prędki,
twardy i mocny; pulsy białą mocno
w skroniach; chory cały jest gorą-
cy; nie może spokojnie leżeć, z
trudnością oddycha; uryna jest czer-
wona; język suchy, a pragnienie
nieznośne.

Gwałtowne bicie pulsów w skroniach, mocny ból głowy, niespanie, i czewoność w oczach, oznacza przybliżające się szaleństwo. W takim razie nie tylko raz, ale i częściej krew puszcząć trzeba, poki się gorączka nie umniejszy. Jeżeli chory jest bojaźliwy, albo tak tłusty, iż żyły znaleźć nie można, zamiast krwi puszczania można iemu bańki na karku i łytkach kazać postawić. Skutek nie tylko ten sam będzie co od krwi puszczenia, lecz oprócz tego ieszcze ten, iż przez to mniej krost na twarzy i szyi znaydować się będzie.

Jeżeli chory w przeciwnych zostaje okolicznościach, to jest: gdy bywa blady, gdy ma słaby i niski puls, gdy iego uryna nie jest zafarbowana, gdy żadnych boleści ani pragnienia nie czuje, gdy się mu ustawicznie spać chce, gdy jest smutny, i gdy nudności i mdłości miewa, w takim razie krwi puścić nie można, ponieważ więcej takich

rzeczy potrzebuie, któreby iego puls podnosiły, iak takich, któreby osłabiały.

Dzieciom rzadko się krew puszczą, ponieważ są słabowite, prędko siły tracą, w proporcyi prędko rosną, i w ospie bardzo często płynienie krwi z nosa dostają. Oprócz tego możemy gorączkę uśmierzyć.

2. Przez lekarstwa, które żołądek i kiszki dobrze czyśczą. Po puszczeniu krwi trzeba choremu zaraz enemę dać z letniej wody, oliwy, troche miodu i saletry, i one powtarzać aż do wystąpienia krośt. Jeżeli wiemy, iż chory dawniej dobry miewał appetyt, przytym konstupacye, a teraz żołądek ma zdęty wiatrami, i ból boków nieznośny, można iemu wolne lekarstwo dać laxujące; dla dzieci służyć będzie rhubarbarowa esencya po iżyce tak często dana, aż kilka solucyi nastąpi. Starši mogą ćwierć, albo pół kwintli korzenia ialapuy (*radix ialapae*) na prożek utłuczo-

nego z tyleż *cremortartari* zmieszać i zażyć. Prawda, iż niektórzy szarlatani lekarstwa laxujące w początku ospy ganią, z przyczyny, iż nie mają dosyć wiadomości albo doświadczenia; ale mnie doświadczenie nauczyło, iż po skutku dobrym i prędkim lekarstwa laxującego, zaraz ból głowy, szaleństwo, nabrzmałość i czerwoność twarzy, do letargu podobny sen, i wszystkie inne symptomata w naturalney i szczepioney ospie ustawały, i ospa albo zaraz w nocy potym, albo na drugi dzień bardzo dobra występowała. Lekarstwa nawomity nie trzeba używać, ponieważ chory w ospie i tak dosyć womituie, ale dla łatwiejszych womit, trzeba iemu za każdym razem kazać letnią wodę pić. Można także gorączkę umnięyszyć.

3. Przez chłodzące potrawy i napoje, o których wyżej mówiłem.

4. Przez chłodzące lekarstwa. Można naprzykład zrobić małe

proszki z sześciu granów czystey faletry, i 50. granów morszelów cytrynowych, i co godzinę albo co dwie godziny po iednemu dawać. Jeżeli iest dyarrya, zamiast faletry trzeba wziąć czyyszczony salmiak, ponieważ dzieci słabowite i delikatne od niey ból żołądka dostają. Napóy chłodzący można zrobić z czterech funtów przegotowanej i wystudzoney wody, sześć lotów dobrego octu winnego, sześć lotów syropu malinowego, i tyleż kleyku z krupek perłowych.

5. Przez umnieyszenie ciepła w pokoju.

6. Przez umnieyszenie przykrycia i pościeli.

7. Przez odmianę pościeli, przenosząc chorego z iednego łóżka na drugie chłodne.

8. Najlepiey brać chorego z łóżka, i trzymać go na stołku albo na kanapie tak długo, iak można.

Jeze-

Jeżeli gorączka jest przyłaba, co się w tej epoce rzadko trafia, nie trzeba krwi puszcząć. Żołądek iednakowo trzeba zawsze wolny utrzymywać. Powiększymy tedy gorączkę 1. rozgrzewszy pokoy trochę mocniej. 2. przykrywszy chorego grubszą i ciepleyszą kołdrą. 3. dawszy iemu w potrawach lub napoiu trochę wina, ośobliwie służy w takim razie serwatka z winem zrobiona. 4. przyłożywszy iemu ciało z czarney gorzycy, i octu na podszwy albo na łytki, które odiać trzeba, iak tylko skóra zaczyna się czerwienić, i w pęchyrzyki male się podnosić.

Nie możemy żadnym inszym sposobem wystąpieniu krost przed czwartym dniem bezpiecznie zabronić, iak wstrzymaniem się w pierwszych trzech dniach od wszystkich gorących lekarstw. naprzykład, pizma, kamfory, siarki &c. utrzymując chłód w pokoju, biorąc

Rada dla Matek. P

chorego na stolek, albo na kanapę tak często, iak można. Oraz powinniśmy się starać, twarz, oczy, nos, i gardło od wielości krost ochraniać: 1. przez krwi puszczanie i stawienie baniek jeżeli wyżej namienione okoliczności pozwalają. 2. przez roździeranie skóry igłą albo końcem lancetu na różnych miejscach. Czym więcej bowiem krwi i krost na inne miejsca przyciągamy, tym więcej uwalniamy twarz, oczy, i gardło od wielości krost. 3. przez przyłożenie ciała z gorczycy na poduszwy, łytki, lub ręce. 4. przez obwinanie nóg i rąk w kuczbaie, albo chusty w gotowanym z marchwią mleku umoczone. 5. przez trzymanie nóg w większym cieple iak górne członki 6. przez ogolenie włosów na głowie, przez co głowa chłodniejszą się zrobi, i więcej iak pierwey ewaporować będzie. Oprócz tego można do czapeczki lub chustki na głowie będącey chusteczke

kanforą natartą tak przyśzyc, aby przed oczyma wisiała; na chusteczki w spirytusie kamforowym lub w mocnym kiniderbalsamie (*balsamus embryonum*) umaczane, przyłożyć. Jeżeli chory ma wiele krost na nosie, tak iż przez usta oddychać musi, można małe chusteczki w ciepłym mleku umoczone w fródek nosa wkładać. W niektórych krajach dla zapobieżenia wielości krost w gardle, w zwyczajnie czarną wełnę dryakwią napuszczoną na szyi wieszać; według mego zdania lepiej jest z tej przyczyny bańki na karku postawić, i gardło często następującą wodą płókać; wziąć iedną kwintłę kamfory i kilka kropel likworu *anodinis* nazywanego, rozetrzeć to w kamiennym moździerzu, z iednym łótem cukru; dolać potym do tego dwa funty gorącej wody, i zmieszać dobrze; schować w zatka-ney należycie butelce. Tę wodę można do płókania po siliżance

używać, i do niey zawsze kilka kropel tego likworu *anodinus* wpuścić. Jeżeli się krośty w gardle już znajdują, trzeba często ciepłym mlekiem albo kleykiem owfianym płókać, aby one prędko zginęły i przyschły.

Naostatek muszę jeszcze nieco wspomnieć o tych okolicznościach, które w pierwśzey epoce chorego inkommodować zwykły, a te są: womity, szaleństwo, dyarrya, plynienie krwi z nosa, i konwulsye, czyli wielka choroba.

Womity w ospie przypadające czyśczą żołądek, i trzeba one lećnią wodą utrzymywać. Jeżeliby miały być zbyt gwałtowne, można albo suchą mientę z szafranem zmieszana, albo też w winie ryńskim gotowane między chustami ciepło na żołądek przykładąć. Inni używają żytniego chleba z mientą i octem winnym albo winem ryńskim gotowanego. Ale to trzeba wiedzieć, iż iak tylko ospa występuje, womity zaraz ustają.

Szaleństwo czyli maligna ządnego w pierwszey epoce nieprzynosi niebezpieczeństwa, i zapobiega się iey temi samemi sposobami, które gorączkę umnieyszaia. Ponieważ ona od zbyt nagley cyrkulacyi krwi przez mozg pochodzi. Enema, i postawienie baniek na karku, dostarczaiącym na uśmierzenie oney będzie lekarstwem. W dzieciach zwykła maligna po płynieniu krwi z nosa ustawać, które z świerzbienia nosa, i klócia w boku i rzemieniającego poznać można.

Dyarrya. zapobiega się przez rhubarbarum, które od początku choroby wyżej wyrażonym sposobem dawać można. W pierwszych dniach dyarrya żadney nie przynosi szkody. Ale jeżeli osłabia, i aż do wystąpienia krośt trwa, trzeba onę przez dietę i emulsię z trzech kwin tli gummy arabskiey w 2. fantach wody gotowaney, i 2. łotów migdałów słodkich robione wstrzymać. Ustawać także taka dyarrya zwy-

kła po enemie z mleka, nieco drya-
kwi i krochmalu, albo z wapień-
ney wody; *diascordium*, i balsam
lokatelli z żółtkiem od jajka tar-
tego, robioney. Małe dzieci mie-
wają w zley oście zawsze dyarryę,
i nayeściej bez szkody.

To samo trzeba rozumieć o mierz-
nym plynieniu krwi z nosa, po któ-
rym się ból głowy, szaleństwo i go-
rączka umniejsza. Krew którą
wychodzi, powinna nie w chustkę,
lecz w filiżankę albo na talerz iść,
aby miarę i czas wiedzieć, kiedy
onę zatamować. W przypadku gdy-
by zbyt mocno szła, można wziąć
kawalek hubki, którey do krzesza-
nia ognia używają, albo gąbki i
włożyć w nos; albo wziąć halu-
nu z białkiem rozbitego, posmaro-
wać tym grochu ziarko, i włoży-
wszy w nos tak długo trzymać, aż
samo wypadnie.

Konwulsyę nayeściej dostrą
oznaczają ospe, i pokazują się al-
bo w pierwfzey mocney gorączce,

albo wkrótce przed wystąpieniem krost. Można im zapobiec przez krwi pulszenie, a jeżeli już są, wstrzymać przez enemę z mleka, oliwy, i cukru, i gdy dziecię może połknąć, przez proszek z dwóch albo trzech granów pizmu, z dzieśięciu albo dwunastu granami, cukru rostartego robiony, albo co pewnieysza, przez wolne lekarstwo na womity.

Druga Epoka.

W tych dniach powinniśmy uważać, aby osipa dobrze wystąpiła i w pośrodku koniec biały i trochę podniesiony miała. Jak tylko znajdziemy, iż ona zwolna się pokazuje, i rozszerza się, iż puls jest dosyć mocny, i nie zbyt prędki, lecz naprzykład w dzieśięciu mało co więcej nad 120 razy, a w starszym 96. razy albo trochę więcej w iedney minucie bije, na ten czas chory żadnych na wierzch

wypędzających nie potrzebuie lekarstw, iak tylko to, aby iak nawięcey pił. Jak tylko krofty podnosić się nie chcą, womity nie ustają, puls słaby i prędkie jest, trzeba choremu iednę i drugą łyżkę wina, miodu, albo serwatki z winem robioney dać. Skuteczną także znaydowałem emulsyą z pół kwintli kamfory, sześciu słodkich migdałów, iednego łota cukru, i pół funta wody bżowey robioney, której po filiżance na raz dawałem. Jak tylko dziecko proszki zażywać mogło, dawałem iemu proszek z kilka granow kamfory, iednego granu ekstraktu szafranowego, i trzydziestu granow morfzelow cytrynowych preparowany. Ale to wszystko rzadko bywa potrzebne. Gdy pewny byłem, iż dziecko należyty miało dozór, kazałem twarz nad ciepłym mlekiem parzyć, albo ciało z gorczycy na łytki z dobrym zawsze skutkiem przyłożyć. Bywa czasem, iż kro-

sty niespodziewanie znowu się za-
 padaią, blednieią, i napelnione są
 ropą, która nie chce żółknąć, albo
 też czernieią, i fetor z siebie wy-
 daią. W takim razie zaraz do *chi-
 ny de china* udaie się, osobliwie gdy
 zła osipa panuje, i chory słabey jest
 konstytucyi. Daie onę potyn: już
 przez całą chorobę, i to więcej
 kiedy puls jest słaby, i czerwoność
 naokoło krost mnieysza; mniej zaś
 kiedy puls jest mocniejszy i ta
 czerwoność większa. Można *ch. ne*
 w proszku lub w wodzie gotowa-
 ną z syropem cytrynowym, albo
 pomarańczowym dawać, według
 proporcyi wieku, mniej lub wię-
 cey. Trafia się także, iż osipa dla
 zbyt wielkiej gorączki wysyp-
 wać się nie chce, osobliwie w oś-
 bach mocney konstytucyi, które
 twardą skórę i gęstą krew mają.
 Na ten czas trzeba wyżej na u-
 mnieyszenie gorączki chwalonyca
 sposobow używać, i w takim razie
 będą służyć proszki z siedmiu gra-

now saletry, trzech granów kamfory, i 30. granów morszelów cytrynowych robione. Jeżeli ból boków przeszkadza wystąpieniu krośt, można ciepłą kaszę owianą w chustach na krzyże przyłożyć, i cho-remu albo syrop *de macomo*, albo 5. aż do 20. kropel *elixir peragoricum* w jakimkolwiek syropie dać.

Jeżeli chory po wystąpieniu krośt ieszcze szaleie, trzeba zaraz ciało z gorzycy na nogi przyłożyć i bańki na karku postawić.

Gdy się chory zaczyna uskar-żać na ciężkość w pierśiach, gdy krwią kaszle, gdy gorączka nie u-staie, gdy ciężko oddycha, i oddech gorący z uści i z nosa wychodzi, zna-kiem to jest, iż płuca są zapalone, w takim razie trzeba zaraz krew puścić, i to czynić, co w rozdziale o odrze przepiszę.

Gdy kłocie w boku dostanie, nale-ży także zaraz krew puścić, i to miejsce olejkiem kamforowym smarować. Kłocie w boku raptó-

wnie przypadające i znowu przemiatające, oznacza płynienie krwi z nosa.

Gdy w tej epoce dyarria albo prawdziwa dyfenterya przypada, trzeba w wyżej wyrażonych lekarstwach, i proszkach z kamfory, bez saletry, lecz z osmą albo 4tą częścią opium podług różnicy wieku robionych pomocy szukać.

Trzecia Epoka.

W trzeciej Epoce zaczynają krofty świerzbieć, śmierzdzieć żółknąć i dościgać. Powtarzamy tu to, co na początku drugiej epoki powiedziałem, to jest: jeżeli natura na ten czas dosyć jest mocna, żadnego chorego niepotrzebuje lekarstwa, iak tylko to, aby wiele pił. Jeżeli puls jest albo zbyt mocny, albo zbyt słaby, starajmy się przez wyżej wyrażone sposoby, onego albo powiększyć, albo osłabić. W dobrej ospie rzadko się gorączka

ropienia pokazuje; ale w zley, chory ku nocy dostaje gorączkę, pragnienie, boleści, i trudność w znalezieniu sobie spoczynku miłego na łóżku. W takim razie, chory pić ma samą tylko tyzannę, a jeżeli ta dostatecznie nie zmniejszy gorączki, daie mu się co godzina albo co dwie godziny, iak potrzeba wyciąga, iżyżkę następującey mixtury.

Wziąć spirytusu siarki uncyę iedną, to iest dwa łoty, i syropu sialkowego łotów 12, i zmieszać.

Ci, dla których expens na syrop sialkowy byłby wielki, obeyść się mogą dekoktem ieczmiennym nieco przygeśtym, a na mieyscu spirytusu siarki, mogą zażyć spirytusu koperwasu (*spiritus vitrioli*) który połową mniej kosztuje.

Tu należy choremu ręce związać, i kogo koło łóżka posadzić, aby ten dla zabronienia skrobienia się, piórem krosty na twarzy się znajdujące nacierał,

Jeżeli ospa jest zła, tedy w ten czas prawdziwa gorączka ropienia, z pusem prędkim, pragnieniem, niespokojnością, i niespaniem, tak gwałtownie czasem przypada, iż chory niespodziewanie w wielką malignę, z nabrzmiałością szyi, zapaleniem płuc, albo kłóciem w bok, wpada.

Czym delikatniejszy jest chorego natura, czym więcej ma złych krost, i czym mniej krew jego w pierwszych dwóch epokach była rozrządzona, przez należyte napoje, tym cięższa i niebezpieczniejsza jest ta gorączka. Starać się tedy trzeba, aby iey iak nayszybciej zapobiedz.

Irrytacyą, którą nerwy od nabrzmiałości skóry twarzy i całego ciała, iako też od bólu krost cierpią, umniejszyć można, częścią przez częsty napóy, częścią przez obwijanie rąk i nóg w chusty, albo kuczbaie ciepłym z żółtą marchwią gotowanym mleku umaczane, i wy-

ciśnione. Dla uśmierzenia bólu od kroit pochodzącego; można dziecięciu trochę syropu *de maconio* dać.

Przytym wszystkim należy przynajmniej największe i zlewające się krofty igłą, lancetem, albo cienkimi nożyczkami; i to kilka razy na dzień rozdzierać, albo rozrywać, ponieważ znowu zraſtaia się; materyą czyli ropę wychodzącą delikatnie w ciepłej wodzie umoczoną gąbką wycierać. Dla wyprowadzenia humorów złych z żołądka i z kiszki; nie trzeba zapominać choremu co dzień enemę dawać, ieżeli by solucyi nie miał. Wszystko to bywa czasem w zley oſpie niekuteczne, i dla tego ja w tej epoce zaraz uciekam się do *chiny de china*; i mogę upewnić; iż ona czasem tak wielkie pokazuje skutki, iż bez wszystkich innych lekarstw łatwo obeyść się możemy. Dobrym ieſt znakiem gdy nabrzmiałość twarzy aż do iedenaste go dnia trwa: Dla tego też radzę,

aby co dzień zobaczyć w jakim stanie oczy zostały. Jeżeliby się same od siebie nie otwierały, można je końcem języka otworzyć, albo cienkie płótno w mleku umoczone tak długo na powiekach trzymać, aż się otworzą.

Płynienie śliny jest w zley ospie koniecznie potrzebną rzeczą, i złe mi to jest znakami, gdy one wczesnie ustaie. Dzieci rzadko te płynienie dostają; ale starci dostają piątego albo szóstego dnia, a czasem i czwartego. Czym wczesniej się pokazuje, tym gorszą oznacza ospę. Z początku idzie ślina cienka, rzadka, i dość mocno; ale koło dziesiątego albo jedenastego dnia tak gęsta, że z ciężkością ją ledwo można wypluwać, a często i zaduszeniem grozi. Zapobiedz temu można przez częste picie ciepłego mleka czystego, albo z kleykiem ięczmiennym, lub owfianym; i przez częste płókanie gardła marchwią gotowaną, z sialkowym fy-

ropem, albo słazowym korzeniem, z siłgami gotowanym. W tey i następuycey epoce nie powinien chory na znak leżeć, lecz z iedney na drugą stronę obracać, aby ślina w gardło nie wpływała.

Czwarta Epoka.

Gdy wszystko dobrze i swoim idzie porządkiem w czwartej epoce nie więcey do czynienia nie zostaje, iak czynić choremu wygodę, i dawać iemu często pić, osobliwie, gdy ospa iest dobra, gdy ślina dobrze odchodzi, gdy odetchnienie iest wolne, krofty przyśychają, nabrzmiałość z twarzy schodzi i do rąk, a potym do nóg się, przenosi; i gdy się apetyt znayduje.

Jeżeli ospa iest zła, nowa tu gorączka powstaie, częścią z ropy do krwi przechodzącey, częścią z nieczystości w żołądku w chorobie zebraney. Naypierwsze tedy tu nasze staranie być powinno. koło
uwol-

uwolnienia ciała i krwi od tej ro-
py, która jeżeli się zatrzyma w mo-
zgu szaleństwo, w oczach ślepotę,
w uszach głuchotę, a w pierśiach
ciężkie odetchnienie robi, i oraz
śmierć przynosi. Dostąpić tego mo-
żemy przez używanie *chiny de chi-
na*, umacniające potrawy i napo-
ie, rozdzieranie krost, popędzenie
śliny i uryny, wolne laxujące le-
karstwa, i parzenie rąk i nóg; a
jeżeli puls miał być słaby, mo-
żna bezpiecznie ciało z gorzycy
przyłożyć.

Czasem się trafia, iż ta ropa
przechodzi do powierzchownych
części ciała, formując tam nabrzmia-
łości, które wcześniej kataplazma-
mi z mleka, mąki pszenney, i sza-
franu obłożyć, a potym lancetem
otworzyć trzeba.

Jak tylko krosty na twarzy przy-
sychać zaczynają, trzeba one tym
samym porządkiem, którym przy-
sychają, (lecz nie pierwey, aż się
skarłupka na nich uformuje) odwil-

Rada dla Matek.

Q

żającym smarować lekarstwem. Używam do tego owsiany kleiek z cukrem, i mixture z dwóch łótów olejku migdałowego lub oliwy, i iedney kwintli wayfztynowego olejku robioną; któremi dwóma rzeczami na przemianę krofty każe smarować. Inni chwalą krede z śmietaną,

Po przezwyciężoney ospie, trzeba koniecznie chorego, co czwarty dzień, przynajmniej siedm razy przelaxować, ponieważ przez zapomnienie i zaniedbanie takiego wyczyszczenia często po ospie, słabość pierśi, albo oczów, ofypka, albo guły na różnych mieyscach zostają.

Niepodobna jest rzecz, żeby ten, który raz odbył ospę, drugi raz na nią chorował, i zazwyczaj pospólstwo wietrzną lub kannienną, za powtórny mieć zwykło. Nawet ten u który bardzo łagodną miał ospę, nie trzeba się obawiać naymnieyszey zarazy w naygorszey

ospie. Znam takich, którzy dla bezpieczeństwa przez zaszczepienie powtórnie ospę mieć chcieli, przecie nie chorowali.

Można się tu spytać: czyli każdy człowiek koniecznie na ospę chorować powinien? odpowiadam na to, iż nie koniecznie; albowiem tak wiele ludzi żyło w Ameryce, którzy iey nie znali; wszak dopiero w roku 1492. ta choroba z Europy w tamte kraje się przeniosła: W Grønlandii aż do roku 1733: nie wiedzieli, co to jest ospa. Doświadczenie nauczyło, iż między sto osobami, którym ospę zaszczepiono, pięcioro się znaydowało, którzy się zarazić nie mogli, i o których powiedzieć można, iż ospy mieć nie będą. Między sto ludzmi tedy, znayduie się 95, którzy. we krwi swojej dyspozycyą do przyięcia tey choroby mają; lecz ta dyspozycja bez prawdziwey zarazy nigdy się w ospę obrócić nie może. To samo się dzieie z morową zara-

zają czyli powietrzem, które u nas nigdy samo od siebie nie powstaje, lecz z zarażonych mieysc do nas przywiezione bywa, i nikogo nie zaraża, ieżeli wczesnie uciekają.

Nie wiem tego, czyli się między nami nie znajduje taki, króry ospy nie miał, i któryby na zawsze bezpieczny od niej był. Jeżeli to jest prawda, iż zaszczepienie w pięciu osobach, między 100. nieskuteczne było; więc rzeczą jest pewną, iż te pięć osób żadney się więcej ospy obawiać nie powinny. Jednakowo zostaiemy w niepewności, czyli te osoby w kołysce tak łagodney nie mieli, iż rodzice tego nie postrzeegli, i oną za osypkę iaką albo pryszczyki mieli, albo czyli onych z sobą na świat nie przynieśli, lub też w żywocie macierzyńskim nie odbyli. Oprócz tego, mamy przykłady z osób, które w starości swoiey na ospę chorowali. W Upsalu odbył człowiek 50. lat mający, szczęśliwie ospę. Pewna Dama w Anglii

zachorowała w 72gim roku wieku swego na ospę, ale umarła. W Szwecyi doitała kobieta 80. lat mająca ospę bardzo wielką, i przebyła ją szczęśliwie.

Jako boiaźń nie jest przyczyną powietrza, tak też nie jest i ospy, gdyż mamy przykłady, iż nawet nowonarodzone dzieci z powietrza umierali, które żadney boiaźni nie znaia. Jednakowo przyznać musimy, iż zaraza więcej się boiaźliwych ludzi trzyma, ponieważ boiaźń osłabia serce i nerwy, umniejsza cyrkulacyą krwi, przez co pory się otwieraią, i łatwiey zarazę w siebie wciagaią.

W Szwecyi umiera dzieiąta część dzieci na ospę, i chociaż między dziećmi więcej znajdzie chłopców, jednakowo więcej dziewcząt z tego świata wyprawia, tak, iż w piątym roku liczba chłopców i dziewcząt zrówna się. Po skończonym piętnastym roku liczba dziewcząt znowu znacznie przeważa.

R O Z D Z I A Ł XVII.

O zaszczepieniu czyli okulizowaniu ospy.

Ospa jest iedną z nayniebezpieczniejszych chorób, ponieważ naywiększą dzieci naszych część gubi; i wszystkie frzodki przeciwko ubywaniu liczby mierzkańców podane, daremne będą póty, póki zaszczepienie ospy iako iedyny i pewny frzodek na oddalenie niebezpieczeństwa tey choroby do skutku w całym kraju nie będzie przyprowadzony. Jest to ten frzodek zbawienny, który za ośbliwszą iaszkę naywyższej Opatrzności mieć trzeba. Wszak różnemi sposobami możemy się ospą zarazić; wszak ieden człowiek bez drugiego żyć nie może; schodzimy się na ulicach, w kościołach, i innych publicznych miejscach; nasze dzieci, które na ospę unie-

raią, chowają się w kościołach; my chodzimy albo stoimy koło grobu, i wciągamy w siebie powietrze tym iadem napelnione; psy i inne zwierzęta mogą tę zarazę z jednego miejsca na drugie przynieść: któż tedy teraz temu wierzyć nie będzie, gdy powiem, iż ta choroba jest taka, przed którą się ciężko uchronić i sekować nie można. W tych tedy miejscach, gdzie dla uniknienia gwałtowności ospy naturalney, sposobności do szczepienia ospy nie ma, jedyny sposób dla dzieci, którym się ospa nie za szczepia, jest ten, albo one przez różne sposoby ochraniać, albo przez przygotowanie do odbycia oney sposobici. Sposoby na oddalenie ospy w zarębie powszechny są od Doktorów różne wymyślone. Jedni starali się przez *antimonium* i żywą sirebro zniżyć we krwi iad ospy; drudzy przez łodki merkurysu, *antimonium diaphoreticum*, proszek *cornacini*, i *sulphur anti-*

monii auratum; inni znowu przez krwi puszczenie, enemy, napoje, kąpiele, trzymanie w nieyścu zimnym, i inne chłodzące lekarstwa. Doktor *Lobb* mniemał, iż w Etchyopii mineralney znalazł lekarstwo, które naturę iadu ospę odmieniał, tak, iż nie może w skórze zoltawać i krosty robić. Biskup Irlandzki *Berkley* przypisywał żywicowey wodzie moc ubezpieczenia od ospy, lub przemienienia oney w dobrą i łagodną, pijąc ją rano i wieczor, podług różności wieku po kieliszku. W Norlandyi mają w zwyczajn dzieciom kawałek piżma na szyi pod czas ospy wieszć. Inni zaś noszą z teyże samey przyczyny zawsze przy sobie żywe srebro.

Przygotowanie zaś zawiśło ogólnie na poprawie przywar zdrowia osoby, jeżeli się te w niey znajdują, i na ugruntowaniu iey w czerstwości, ale nie na siłach wielkich, gdyż w ludziach arcy-mocnych choroba bywa czasem bardzo gwałtowna.

Przeto miarkować można, że ponieważ osłabienie zdrowia bywa bardzo różne, przygotowania nie mogą być też same; i że dziecko podległe chorobie wkorzenioney, nie może tak być przygotowane, iak inne, które jest chorobie podległe cale odmienney; i wyliczania potrzebne w tey wielkiej wagi sprawie, nie będą tu przýtaczane; iuż to dla ich długości, iuż że nie podobna, jest dawać osobom, które nie są Doktorami, poznania dostatecznego, żeby decydowały o obraniu lekarstw w wielu okolicznościach: ale pokażę niektóre z nich, które dosyć powszechnie służyć będą dzieciom dobrze się mającym i zdrowym.

Pierwsza jest, ujęcie pokarmów. Dzieci pospolicie jedzą nieco więcej, trzeba ich przyprowadzić do pewney miary, gdyby ją naznaczyć można doskonale; ale dla wszystkich to się stanowi, żeby bardzo mało na wieczeraż jadaly.

Druga pomoc zawisła na obraniu pokarmów; to nie tak się do polpółstwa ściąga, które na małej liczbie pokarmów przeżewać musi, iako raczey do ludzi majątnych, którym wiele z nich sobie uymować należy; ale też polpółstwu na mało się zda rozmaitych zażywać potraw. Ich pokarmy prostsze, a prawie wszystkie z ziemi rosnące, i nabiału lepiej im służyć mogą; niczego im więcej nie trzeba, tylko żeby ie wybierali warownie, chleb do- brze upieczony, i jarzyny zgotowane bez słoniny i tłustości gorz- kich, owoce dojrzałe, nie z plac- kow, ani z ciast, mało sera; ótoż krótko, w czym można zamknąć ten artykuł ich przygotowania. Do- znawać będą dobrych skutków o- stróżności, względem tego dwoy- ga. przez ujęcie pokarmów żołąd- kowi, gdyż będą zdrowsi i rze- żwiejsi, i choć mniej będzie ce- ry, a czasem i otyłości, będą jednak piękniejszy na twarzy.

Trzecią pomoc, kazać imi moczyć kilka razy nogi w wieczor w wodzie letniej, kładąc się spać: to lekarstwo utrzyma transpiracyą, chłodzi, rozrzedza krew, i ostrości zmniejszy za każdym razem, kiedy się go według potrzeby używa.

Czwarta zażywanie serwatki czystey. To lekarstwo, które jest z soku ziół wytrawionych i przeczyszczonych przez naczynia wewnętrzne zwierzęcia, fluży niaśto wżyskch przepisów, które się tu wyrażają, (mówię zawsze o dzieciach zdrowych i mocnych) daje żywość naczyniom, zmniejsza gęstość krwi, która pomnożona przez moc iadu, obróciłaby się w zgęstnienie zapalające, bardzo niebezpieczne, płuie wżyskłe zmulenia, które się mogą znajdować w wnętrznościach niższego żołądka, otwiera naczynia żółci, zmniejsza ostrość, daje ciepłość, uprzedza zgnilość, chładza wży-

ftko to, co zebranie humorów mogłoby mieć nayostrzeyszego, ułatwia ftolce, uryny, transpiracyą; krótko mówiąc, sposobi cale ciało nayłagodniey, żeby gwałtu zapalającego iadu nie cierpiało: a co się tycze dzieci, o których mówię, dla tych, które są krwiste, i które wiele żółci mają, iest bez wątpienia lekarstwem nayskuteczniejszy i naywłaściwszy do zastąpienia nieposobności krost zaszczepienia.

Naylepszym iednak frzodkiem iest zaszczepienie, na zapobieżenie wszelkim złym skutkom ospy; ponieważ nie tylko każdemu sprzykrzy się przez cały czas, gdy ospa panuje, lekarstwa zażywać, lecz iest wielką odwagą podlegać nie przygotowanym niebezpieczney chorobie; i czym do większego kto przychodzi wieku, tym gorzey zawsze spodziewać się musi ospy. Wszak iest każdemu wiadomo, iż niepodziewianie w podróży, albo na

miejscach oddalonych od wszelkiej pomocy lekarskiej i wygody, zarazić się można; i jakie nas czeka niebezpieczeństwo, gdy ospa na przykład w najgorętszym przypadku czasie; albo w ten czas, gdy jesteśmy inną chorobą osłabieni, nie dosypianiem, albo pracą znurzeni, gdy oraz gorączki, inne maligny, fryzle, bole w bokach, kolki panują, gdy w używaniu potraw i napoiów wykraczamy, albo gdy ciało nasze ostreми napelnione jest humorami. Osobliwie powinnyby Damy o zaszczepienie ospy starać się, które często przez ospę piękność swoją tracą, i wszelkiemu podpadają niebezpieczeństwu pod ciężaru albo położu swojego. Przykłady tych, którzy w ospie wzrok, słuch, albo mowę utracili, powinny nas zachęcać do przyięcia z wdzięcznością tego frzodku, przez który tak wielu ludziom życie może być wrócone. Jeżeli w Szwecyi, gdzie mądrość i przezorność Monarchy,

zmniejszenia ludzi zapobiega; i
 żeby wszelkie do zaludnienia
 kraju swoje go podać, częścią przez
 rozsyłanie Doktorów po wszystkie
 prowincyach, częścią przez usta-
 nowienie szkół lekarskich, częścią
 przez wybudowanie szpitalów dla
 ubogich; jeżeli mówię, w Szwecyi z 1,591,233 dzieci, to jest
 709,090. chłopców, a 682,143.
 dziewcząt, w przeciągu lat szesnastu
 urodzonych, 144,194. dzieci, to
 jest 71,292. chłopców, a 72,902.
 dziewcząt w tymże samym czasie
 na ospę i odrę umarło? cóż się do-
 piero w naszym kraju dzieje, któ-
 ry jest ogolony od rozumnych
 Doktorów, porządnych aptek, i
 szpitalów, i który napelniony jest
 przesądami w leczeniu ospy? Je-
 żeli botać, i potrzeba nas nie
 przymusza do przyjęcia tego zba-
 wiennego frzodku, niech nas na-
 dzieja sławy zachęca; że staniemy
 się podobnemi innym narodom o-
 świeconemi światłem rozumu i nauk

wynalezionych: wszak nawet nie
znaydziesz nic ani w theoryi me-
dycyny, ani w doświadczeniu, ani
w religii, coby się temu sprzeciwić
mogło. Pokazują tabellę, iż w po-
wszechney ospie, między siedmiu,
jeden umiera, a przy zaszczepieniu
ledwo między 425, albo 500. oso-
bami, jedną znajdziemy, któraby
umiała. Gdy, kto żadney do ospy
nie ma dyspozycyi, zaszczepienie
w nim najmniejszego nie czyni
skutku; lecz on przezwycięża przez
to nieustanną boiaźń, i niepewność,
w której zostawał. My przez za-
szczepienie nie probujemy. Boga
nawyższego, nie sprzeciwiamy
się iego wszechmocności; nie
odważamy się prosić iego o cu-
da, lecz w nadziei łaskawey iego
pomocy i miłosierdzia, używamy
zaszczepienia z wszelką ostrożno-
ścią, iako lekarstwo na oddalenie
okropney, niebezpieczney, nieo-
chronney, i często śmiertelney cho-
roby. Nie grzeszymy przez to

przeciwko naywyższey opatrności; lecz przyimuiemy z wdzięcznością sposób, który nam Bóg naylaskawszy na ocalenie życia tysięcy ludzi odkryć pozwolił.

Zafzczepienie, czyli okulizowanie jest operacya, przez którą wpuszczając troche materyi wziętę z krost wyśtąłych, osoby mającey ospę, w małą incyzyą uczynioną w ciele tego, który iey nie miał, tąż choroba na niego sprowadza się.

Spółób ten w używaniu jest od czasu pamięcią nie dosiagnionego w Chinach, i w wielkich Indyach; zażywiano go od kilku wieków w Georgii i w Cyrkasach; tenże wprowadzony jest do Konstantynopola przed stem lat, ugruntowany jest od bardzo dawnego czasu w niektórych prowincyach Afryki; są niektóre kraie i w famey Europie, w których praktykowano niewiedzieć od jakiego czasu, sposób okulizowania, który się nie różni od sposobu dziś używanego. tylko
odmien-

odmiennym kształtem zaszczepienia zarazy ospy. Nakoniec pięćdziesiąt lat minęło, iak ten sposób wprowadzony iest do Anglii przez arcy-rozumną, białogłową *Mylady Wortley Montaigne*, która świadkiem była, z iakim skutkiem udawał się w praktyce w Konstantynopolu, gdzie mąż iey był posłem. Z Londynu rozeszło się okulizowanie po całej Anglii, dostało się do Osad Amerykańskich, i porządkiem probowano go po wielu krajach Europejskich. Doznało przeciwności prawie wszędzie, gdyż taki zawsze był los wynalazków nowych pożytecznych.

Nim o okulizowaniu samym mówić będę, trzeba, abym ieszcze o wieku, i przygotowaniu nieco wspomniał. Co się tyczy wieku, będzie można okulizować dzieci albo w pierwszych miesiącach życia ich, niż zaczynają chorować na zęby, albo gdy dostały pierwsze dwadzie-

Rada dla Matek. R

ścia, aż do wieku dwunastu lub trzy-
nastu lat, i późniefy nawet kiedy
tego przed tymże czasem nie u-
czyniono. Ale co się tycze panien,
nie należy im zaszczeplać ospy
w tym wieku, albo raczey o tef
chwili, w której zdaia się nabywac
spofobności do czasu miesięczne-
go, częstokroć przedłużoney od
lat dzieciństwa, aż poki się czas mie-
sięczny nie pokaże, i dobrze ugrun-
towany nie będzie. Względem po-
wietrza, obrać należy czas, w któ-
rym naywiękfze iefł umiarkowa-
nie. W tym kraju początek iefłieni,
albo raczey koniec lata, naylepfzy
mi się zdaie, bo na ten czas dzieci
zdrowsze są ordynaryinie, niżeli
na wiosnę. Powietrze otwarte, w
którym żyły, agitacya, którą mia-
ły, owoce, które iadły, daia im spof-
obność lepszą nad tę, którą mają
przy końcu zimy, w którym czasie
często słabe są. Jeżeli się mieszka
w mieyfłach, gdzie ospa dostate-
cznie bywa zła, wniefć potrzeba,

że to pochodzi z zarazy znaydują-
cey się w powietrzu. Więc należy
gdzie indziej czynić zaszczepie-
nie. Nie można także zaszczepiać
na tym mieyscu, gdzie zaraza pa-
nuie ospy bardzo niebezpieczney.
Jeżeli zaś panuie inna iaka choro-
ba zaraźliwa, uważać trzeba czyli tey
dzieci podlegaia; jeżeli nie można
śmiało ospę zaszczepiać, jeżeli
szkodzi dzieciom takowa zaraza,
trzeba albo na inny czas odłożyć,
albo się gdzie indziej przenieść;
a kiedy nie można ani odłożyć, ani
się przenieść, przysposobić potrzeba
do przygotowania, iakiego ich tem-
perament wyciągać będzie, lekar-
stwa przepisane na zapobieżenie
chorobie epidemiczney, o których
JP. *Tyssot* w radzie dla pospółstwa
obszernie mówi.

Gdy osoba jest zdrowa, żadnego
ona przygotowania, o którym Do-
ktorowie tak wiele mówią i piszą,
nie potrzebuie, ponieważ lepsza nie

może być dyspozycya do zafszczę-
 pienia ospy nad zdrowie same, i
 tego zdrowi nie trzeba pod prete-
 xtem przygotowania psuć i nadwe-
 ręzać. Wszak każda matka o dzie-
 ciach swoich, czyli w dobrym zdro-
 wiu: została. Lepiej sądzić może,
 iak Doktor, który czasem osoby
 nie znał i nie zna. W ten czas ieś
 człowiek zdrow, gdy żadna boleść,
 żadna ociężałość nie oznacza, iż
 iego machina w iakim została nie-
 porządku; gdy żywości i weselo-
 ści iego nic nie dośtaie; gdy ten nie-
 dostatek czynności iego nie prze-
 szkadza; i gdy ta osoba żadney
 nie ma dyspozycji do iakiey inney
 choroby, iako to dzieci, pod czas
 wyrzynania się zębów, kobiety pod
 czas ciężaru i położu swojego &c.

Spółób okulizowania w naszych
 krajach iest ten: robią się dwie in-
 cyzye, w skórze, po iedney na o-
 bydwóch ramionach, albo na obu
 nogach podobnie, długości calu,
 albo 15. linii; zażywa się do tego

albo lancetu, albo nożyka cyrulkowego ostrego, kładzie się w tę incyzję, nie dobrze napuszczona ropą, która się przykrywa plastrzem, i przywiązuje się płatkami i bandą dosyć mocno, aby się nie rozwolniło; zostawia się tak przez 24. 36, albo 48. godzin, i ten czas jest dość pomierny; jeżeli kiedy się odejmuje nie, ropienie ran nieco jest znaczne, przykładają się jaki kawałek fleytułzka, jeżeli zaś nie jest znaczne, fleytułzek się nie przykładają, aż póki się nie wzbierze, lecz się szczególnie kładzie plaster płatkami i bandą obwiązany, i powtarza się to opatrywanie co 24. godziny, tak długo poki rany ropieją, który czas jest iednaki.

Chociaż ten tak prosty sposób od innych sposobów mało co się różni, jednakowo ta różnica co do skutku jest bardzo wielka. Nayprzód, iż tym sposobem okulizując, nie trzeba czynić wielkiego przygotowania, ponieważ można śpiącemu

dziecięciu igłą lub szpilką ospe-
 zczepić, nie dając mu poznawać,
 iż one chcemy mieć chore, a bez
 zadania mu najmnieyszego bólu.
 Daremnie tedy robią dwie i wię-
 cej incyzyi, i niepotrzebnie wo-
 lają do tey operacyi felczera i Do-
 ktora, ponieważ to dziecięciu w
 oczu wpada, boiaźń w nim wzbu-
 dza, i do wylania łzów przymusza.
 Nie ropą napuszczona, którą w
 incyzyą kładą, zamyka w sobie
 niezliczoną moc części lekkich, z
 których iedna dostarczająca być
 może do komunikowania zara-
 zy. Wielkość incyzyi, i mocniej-
 sze wystąpienie krost naokoło o-
 ney, musi koniecznie pomnożyć
 ból i chorobę. Wpuściwszy w ciało
 materią czyli ropę końcem igły
 lub szpilki nie więcey przed wystą-
 pieniem i po wystąpieniu krost do
 czynienia nie zostaje. Dziurka u-
 czyniona prędko się goi, i na tym
 miejscu pokazuje się iedna lub wię-
 cej krost, które tey samey natury

szą, iaką mają inne krofty na ciele się znaydujące, i które żadnego więccy dozoru ani lekárstwa nie potrzebuia. W powszechnym zaś sposobie zranienie wielkie, przykładanie rozmiękczaiącego plastru, i ostrość materyi robi rany, wrzody, róże i gule.

Przychodzę tedy iuż do opifania sposobu mego nayłatwieyszego, nayspółobnieyszego do wykonania, i nayskutecznieyszego, do czego następuiące uważać należy reguły i przepisy.

I. Naypierwsza reguła iest ta, iż trzeba wziąć świeżą materyę czyli ropę; czym świeższa ona iest, tym pewniey swój skutek czyni, i nie trzeba w ten czas, gdy ją dostać można, omieszkiwać. Zaszczepienie ospy zrobić, zmaczawszy szpilkę w ropie któreykolwiek krofty, iednakowo lepsza będzie ta krosta, która tylko co nabierać zaczyna od tey, która w zupełnym iuż zostaie ropieniu, ponieważ taka ropa iest

cieńsza i sposobnieysza do odstania od końca szpilki lub igły, i przyłgnięcia do ciała.

2. Druga reguła jest, aby igłę lub szpilkę (która na końcu ma być płaska i na obydwie strony zaostrzoną) nie prosto z góry w skórę, lecz z ukośa, między pierwszą skóreczkę, i skórę czerwoną czyli ciało wsunąć.

3. W nieposobności dostania świeżey materyi, można igłę z bawełnianą lub jedwabną nitką, natartą skorupkami z krost spadającemi, popodwierzchną skóreczkę przeciągnąć, nie zostawując tam nitki. To jest sposób szczepienia całego Indostanu.

4. Zamiast igły można także lancetu używać; a jeżeli świeżey materyi nie ma, trzeba lancetem wierzchnią skóreczkę podnieść, odkrytą skórę skorupkami natrzeć, podniesioną skóreczkę znowu spuścić i palcem przycisnąć, aby do ciała przyłgnęła.

5. Używając czyli igły czyli lancetu uważać trzeba, aby nie tylko ropę do odkrytej prawdziwej skóry przyłożyć, lecz też skórę instrumentem nie nadwerekzyć; albowiem wierzchnia podniesiona skóreczka do utrzymania ropy służyć będzie: i tym sposobem obeyść można bez zawiązania i plastru.

6. Między pierwszym i drugim palcem ręki, najlepsze jest do szczepienia ospy miejsce. Ponieważ ręce zawsze wolnemu powietrzu są exponowane,

Ponieważ na tym miejscu skóra jest wolna, wisząca i nie podlega przy zapaleniu i zaczerwienieniu się uczynionej rany, wielkiemu zdęciu i bólowi.

Ponieważ na tym miejscu wierzchnia skóreczka jest grubsza, i nie łatwo się przerywa.

Na tym samym miejscu szczepią w Indostanie, w Syrii, w Egypcie i w Barbaryi.

z Iednakowo można i na innych mieyscach ciała bez obawiania się iakiego niebezpieczeństwa szczerpic, chociaż ręce do tego są sposobnieysze, dla tego, iż na nogach krośty nayciężey przyśychają, i że w zlewaiącey się ospie naypierwey na nogach duże rany się robią, które ciężkie są do goienia.

W Anglii, z niewypowiedzianym szczęściem bez używania plasterów, i zawijania, więcey iak 20. tyśięcy ludzi okulizowano tym sposobem: maczano koniec lanceta w ropiącą krośtę, wkładano tenże koniec popodskórkę z tą ostrożnością, aby ciała nie przerznąć, i przyciśniono palcem podniesioną skórkę.

Nic mi już więcey nie zostało, iak sposób obchodzenia się z szczerpioną ospą pokazać. Spodziewam się, iż i w tey materyi co nowego powiem:

Koniec okulizowania. jest komunikowanie ospy z naynnieyszą

szkodą zdrowia czyli chorobą. Jeżeli osoba jest zdrowa i jej zdrowie przygotowaniem nie nadwątłone, przy szczepieniu ospy żadnego się obawiać nie trzeba niebezpieczeństwa. Chociaż po szczepieniu następująca choroba nie jest niebezpieczna, może ona jednakowo być mocna i gwałtowna; nierozumnie i niehumaniebyśmy czynili, gdybyśmy w wszystkich sposobów używać niechcieli, któreby one unniemyśłyć mogli.

Ospa szczepiona tak iako i naturalna, cztery ma periody czyli epoki. Pierwsza jest epoka samego okulizowania; zaczyna się od czasu zaszczepienia czyli komunikowania zarazy, a kończy się z pierwszym znacznym skutkiem óney na tym miejscu, na którym okulizowano.

Druga epoka zaczyna się od pierwszego znacznego skutku na miejscu, na którym szczepiono, a kończy się przy pierwszym znacznym

skutku oney w całym ciele chorego, który skutek pokazuje się przez gorączkę. Letkie zapalenie, które na miejscu szczepienia powstaje, jest prawdziwym wystąpieniem jedney albo więcey kroft. Albowiem bywa, iż czasem jedna tylko krofta, a czasem i kilkanaście kroft na około w kupie się pokazuje. Ztąd poznaemy, iż materya zarażająca nayspierwey na tym miejscu swój skutek czyni, do którego onę przyłożono.

Trzecia epoka, jest przeciąg czasu od początku gorączki, aż do generalnego wystąpienia kroft. Przed gorączką cierpi czasem chory ból w pachwinach, pod pachą, albo w bokach i ciężkość głowy.

Czwarta Epoka, jest przeciąg czasu od powszechnego wystąpienia kroft, aż do przyśychania onych, i odpadania skarłupiek.

Ostatnie dwie epoki przynoszą zaszczeptionemu chorobę, i tu musi chory to wszystko czynić, co-

by iego chorobę umnieyszyć mogło. Uwagażać iemu należy:

1. Aby powietrze, które w siebie wciąga zawsze świeże było. Stokrotne doświadczenia uczą nas, iż świeże i chłodne powietrze najlepszym jest lekarstwem na zmniejszenie tej choroby; gorące zaś przyczyną bywa wszystkich złych skutków, które nastąpić mogą. Zaszczepiony tedy powinien unikać zbyt zimnego i zbyt gorącego powietrza; starać się powinien, aby takie powietrze w siebie wciągał, które iemu jest najmiłsze, i którego w zdrowych czasach z ukontentowaniem używa. Gdybym dłużej nad tą materją zabawić się mógł, pokazałbym, iż powszechnie zdanie, iakoby gorąco, humory na wierzch wypędzało, zimno zaś one w środek wpędzało, jest fałszywe.

2. Trzeba przytym choremu tyle rozrywek czynić, ile tylko można, ponieważ wiemy, iż w za-

dney chorobie wzrúszenie afektów tak wielkich nie czyni skutków, iak w óspie, i ponieważ chory; oprócz boiaźni, którą przed óspą mieć może, do tego iefzcze niedyspozycyą, niewesołość, umyślu, i ociężałość ciała cierpi, które nayłatwiey przez rozerwanie umyślu przezwyciężyć może. Nie trzeba tedy pozwalać, aby szczepiony w łóžku zostawał, lecz iak naywięcey sposobami, iako to tańcem, i innemi rozrywkami się zabawiał.

3. Powietrze tedy, które chory w siebie wciąga, powinno być zawsze wolne i otwarte:

4. Napóy powinien być chłodny, i przyjemny, aby zapobiegać nudnościom i womitom, które przypadać mogą:

5. Co do wielości i upodobania sobie potraw, można się na zaszczeplonego spuścić, ponieważ natura sama naylepiey tego nauczy, wiele ma używać. W wielkiej óspie żaden się do iedzenia apetyt

nie znayduie; ale ieżeli go fałszywy apetyt do iedzenia pociąga, upewniam, iż prędko się naſyci.

6. Ubior i przykrycie łóżka powinno być to ſamo, do którego w zdrowym ſtanie był przyzwyczajony.

7. Oprócz zwykłych do ſpania godzin, nie należy zaſzczepionemu pozwalać w łóżku leżeć, zapobiega ſię bowiem przez to zlewaniu ſię kroſt.

Tym ſpoſobem więcey nic nie czyniąc, doſtaie chory mniej lub więcey kroſt, i ieżeli przed wyſtąpieniem onych nie dobrą w ſobie czuł dyspozycyą, po wyſtąpieniu zupełnie ieſt zdrów, i żadnym więcey nie podpada ani przepisom, ani lekarſtwom. To tylko iedno dokładam, iż ręce iemu w zimney wodzie można kazać umywać kilka razy na dzień; ieżełiby ſię przed wyſtąpieniem kroſt wielka znaydować miała gorączka, może trochę proſzku czerwonego *antis-*

passinodicus nazwanego zażyć; a jeżeliby się na boleści i burczenie w żołątku ulkarzać miał, może enemę z młéka i trochę cukru wziąć.

Czy możemy tedy lepszy sposób okulizowania ospy nad ten mieć, o którym teraz mówiłem? ten sposób jest 1. naturalny, ponieważ jest wyięty z natury krost, i każdemu rozumnemu i przesiądami nie zaślepionemu człowiekowi łatwy do pojęcia. Wszak to jest ten sam sposób, którego o zdrowie dzieci swoich troskliwie matki, w narodach od wszystkich nauk oddalonych używają. 2. Ten sposób nie jest wymyślny, ponieważ takie tylko przepisy daie, które każdy łatwo zrozumieć i wykonać może. 3. On jest łatwy, ponieważ tak od matki albo mamki wykonany być może, jak od nayrozumniejszego medyka. Któż bowiem o zdrowiu dziecięcia lepiej sądzić może nad matkę? któż może za-

szcze-

fzczepienie z większą wykonać ostrożnością nad samą matkę? czyż może się znaleźć taka matka, która by bólu dziecięcia swojego pragnęła? któż naostatek w większey możliwości i sposobności zabawić i rozzerwać dziecko nad matkę? 4. Ten sposób jest także wygodny, ponieważ zaszczepiony, nie jest obwiązany, ani przed, ani po chorobie swoje życie odmieniać, i do przygotowania, żadney pomocy, żadnego lekarstwa i żadnego kosztu się przywiązywać. 5. Naostatek jest także ten sposób bezpieczny, ponieważ w tylu ludziach, o których wiemy, zawsze był szczęśliwy i z dobrymi złączony skutkami.

Po przezwyciężoney chociaż tak małej chorobie, pozwolić choremu można iść mięso, lubo go przedtym nie iadał; a jeżeli już dawniey iadał, niech używa coraz posilnieyszych potraw. Mocne laxujące lekarstwa

Rada dla Matek. S

nie tylko są niepotrzebne, lecz w trochę osłabionym ciele nawet i szkodliwe. Ale jeżeliby tego rodzaju wyciągali, można dziecięciu trochę mанны kalabryny w herbacie rozpuszczoney, albo selcerską wodę z mlekiem po filiżance przez kilka dni dawać. Unikając wszystkich ściągających lekarstw, po szczepieniu ospy z ukontentowaniem widzieć będziemy, iż dzieci nasze zdrowsze są, iak przed szczepieniem były.



R O Z D Z I A Ł X V I I I .

O Odrze.

Odra bywa zazwyczaj tak łagodna choroba, iż bardzo mało dzieci przy dobrym dozorze na nią umiera, jeżeli dawniej iakiego defektu w piersiach nie mieli. Jednakowo mamy przykłady, że tak czasem panowała, że wszyscy prawie, którzy tylko chorowali, ży-

cie utracili, iako tō roku 1713. w Stokholmie, 1752. w Wiedniu, a 1762. w Londynie.

Odra iest choroba epidemiczna; komunikuje i rozszerza się tym samym sposobem, którym i ospa; ma tedy swōy własny iad, który się w powietrzu nie rodzi, lecz przez ludzi i rōżne rzeczy roznośi. Dla tego można tey choroby uniknąć, strzegąc się wszelkiey zarazy. Albowiem w naszej krwi nie znayduie się materya odry, lecz tylko dyspozycya do takich krost, które tylko z zarazy komunikowaney powstać mogą.

Wątpię bardzo, żeby kto prawdziwą odrę więcej iak raz mieć mógł, ieżeli ią tylko zupełnie odbył, i ieżeli iakich gruźłow nie zostawila, któreby iad ten w sobie mieć, i potym przyczyną nowych krost być mogły. Tey chorobie, ile wiemy, każdy człowiek, bądź któregokolwiek rodzaju i wieku,

jest podległy. Chociaż naywięcey na nią dzieci chorują, iednakowo mamy przykłady i ludzi podofzłych. Piszą nawet autorowie, iż dzieci one z sobą na świat przynofili.

Jak tylko wiemy, iż na tym mieyfcu, gdzie się znaydujemy, odra panuje, i dzieci nasze, które oney dawniey nie mieli, chorować zaczynaia, spodziewać się możemy, iż w krwi fwoiey iad odry noszą; a ieżeli do tego suchy kaszel, i częfte kichanie doftaia, woda z oczów i nofa gorąca płynie, i znaki gorączki się pokazuia, pewni odry być możemy.

Powfzechnie zaczyna się ta choroba z zimnem przemiiiającym, które pierwszego dnia z gorączką się przemienia. Drugiego dnia gorączka się wzmaca. Czym więkfszy jest kaszel, tym mniey woda z oczow płynie, i tym mniey chory kicha. Twarz się zdyma, powieki nabrzmieia, oczy się z ciężkością

otwierają, nie cierpią światła, i zaczynają się czerwienić. Chory ufkarża się na osłabienie, ciężkość głowy i pierś, bólesci w gardle i bokach. Do tego dostaie ieszcze abominacyą, pragnienie, biały ięzyk, kolkę, dyarryą, malignę i krwi plynienie z nosa, ale rzadko konwulsye. Te wszystkie symptomata są w niektórych z wielką sklonnością do spania i gorączką złączone. Czwartego dnia występują natwarczy male czerwone plamy, które się pierwszego dnia trochę nad skórę podnoszą; drugiego równają się z skórą i robią się szerzemi. Kształt onych iest różny; iedne są okragłe, drugie podługowate; inne znowu trzygraniaste. &c. Liczba i wielkość ich powiększa się, co raz więcej i pomału pokazują się takżena pierśiach, szyi, ramionach, plecach, bokach i nogach.

Namienione, słabości nie uftają tu zaraz po wystąpieniu krost, iak w ospie bywa. Jedne tylko womi-

ty w niektórych nikną; gorączka zaś, ciężkość w pierśiach, ciężkie odetchnienie, plynienie z oczow, sen i cikliwość powiększa się. Szó-
 stego albo siódmego dnia skóra na
 czole i twarzy robi się nierówna,
 szorstka, i plamy się zmniejszają
 i podsycają. Osmego dnia ledwo
 kilka plam na ciele znaleźć można.
 Dziewiątego nie masz żadnego
 śladu czerwoności. Skóra średnia
 i karłupieie, na której mieysce in-
 na nowa spodem formuje się. Po
 skończonych tych dniach, chory
 nie zawsze zostaje zdrowym. Al-
 bowiem trafia się, iż gorączka, cięż-
 kość w odetchnieniu, i kaszel, tak
 się się powiększa, iż chory w dzień i
 w nocy najmniejszego nie ma spo-
 czynku. Nayczęściey przypada
 biegunka, która jeżeli jest mierna,
 wszystko iad wyprowadza; ale je-
 żeli jest mocna, osłabia chorego, i
 przyciąga iemu, gdy długo trwa
 hektykę, suchoty i nabrzmiałość
 żołądka. Czasem też bez wielkie-

go wypróżnienia, transpiracya nieznacznie wypędza resztę iadu, i chory bardzo dobrze się ma. Mocne plynienie krwi z nosa oddala ból głowy, gardła i oczów.

Czasem przychodzi ten iad do płuc, gdy się nie wypróżnia zupełnie, i sprawia tam zapalenie, które przez nieustającą gorączkę, kaszel, częste, ciężkie, i gorące oddychanie, i czerwoność twarzy, poznać można.

Jeżeli gorączka nie ustaje, i do niej kółka w bokę się przyłącza, albo jeżeli gardło tak się zapala, że ciężkie, oddychanie i polknięcie następuje, chory w wielkim się znajduje niebezpieczeństwie. Jeżeli gorączka się zmniejszy, lecz codzień wraca się, i chory ciężko oddycha, sennie, i materią przez kaszel wyrzuca, wrzód w płucach się znajduje. Jeżeli odra zbyt wczesnie się chowa, chory w szaleństwo wpada, i małą mieć może nadzieję życia. Gdy plamy

są ciemno czerwone, zbyt wczesnie blednieją, albo zbyt wczesnie lub późno występują, oznaczają także niebespieczeństwo. Kobiety ciężarne, i te, które w położu leżą, takiegoż samego niebespieczeństwa obawiać się powinny, jakiemu ci podpadają, którzy mają słabe pierś, skłonność do krwawych charkania, albo rupturę. Konwulsye dostaia chorzy, gdy się w początku choroby mocno pocą, i mało, albo wcale z uryną nie chodzą. Gdy się matka, albo mamka mocno czym zgryzie lub rozgniewa, dziecko najlepszą mającą odrę, często życie traci.

Z tego wszystkiego poznać można, iż odra ma trzy periody czyli epoki. Pierwsza zaczyna się od początku choroby, aż do wystąpienia odry. Druga trwa aż do tego czasu, w którym plamy podsycać i skarlupieć zaczynają. Trzecia zaczyna się szóstego albo siódmego dnia, a kończy się osmego al-

bo dziewiątego, gdy śladu odrzy
już nie maź,

Pierwsza Epoka.

Jeżeli odra dobrego jest gatunku, i chory żadnego w pierśiach nie ma defektu, nie potrzebujemy żadney inney pomocy, iak tylko dobrego dozoru i wygody. Co do pokoju, łóżka, pościeli, iedzenia, i picia, to samo uważać trzeba, iak mówiłem w rozdziale o ospie. Dla większego w odrze kafzlu, nie trzeba choremu kwaśnych potraw i napoiu dawać, ponieważ iad odrzy daleko jest subtelniejszy, i łatwiej w frzodek wpędzony być może, w pokoju chorego nie powinien się nikt więcej oprócz tych osób znaydować, które do jego usługi są wyznaczone. W nocy nie powinno wiele światła w pokoju być, ponieważ to i oczy chorego ślabi, i powietrze psuie.

Jeżeli odra panująca jest z tego gatunku, najczęściej należy.

1. Krwę puścić, ponieważ tu gorączka rzadko ślaba, lecz najczęściej mocna bywa, uważając te przeftogi, które w rozdziale o ospie względem krwi pufzczania dalem.

2. Potym trzeba, aby chory albo wómitował albo laxował. Jeżeli chory ma ckliwość i nieczysty język, gorzki smak w gębie, zawrót i ból głowy, lub też wómity, trzeba one utrzymywać letnią wodą z oliwą albo z niesolonym masłem, albo herbatą z rumianku Rzymickiego. (a) Dzieci dwa albo trzy lata mające mogą profzek z jednego granu *ipchakuanly* i sześciu granów cukru, zrobiony zażyć; tym sposobem, iż jeżeli w kwadrans

(a) Tu przypominam wszystkim na spazny, i maciczne słabości chorującym Damom, iż herbata z rumianku nie tak wómitę wstrzymuje, jak niektórzy mniemają, lecz owszem one sprawuje i powiększa.

nie womituia, drugi lekki, a jeżeli i ten w kwadrans skutku swego nie uczynił, trzeci taki zażyli, po którym pewnie już wolne womity nastąpią.

Jeżeli się namienione znaki u chorego nie znajdują, lecz jego żołądek jest zdęty wiatrami, wolne laxujące lekarstwo jest potrzebne, z rhumbarbarum, albo z fenefu, z manną kalabryną gotowanego, robione. Wyprożniwszy tym sposobem kizki przed wystąpieniem odry, uchylają się przez to różne słabości, osobliwie dyarrya osme-go dnia przypadająca, staie się mierzniejszą i łatwą do wstrzymania. Tym czasem nie trzeba zapominać o oczach mieć staranność, aby one choroby do światła nie obracał, i aby często kroplę letniey wody różaney, dla zapobieżenia zapaleniu oczów, między powieki wpuszczał.

Płynienie krwi z nosa nie trzeba zbyt wczesnie zastranawiać, ponieważ przez to ból głowy i maligna

się umniejszyła. Ale jeżeli tak jest mocno, iż twarz i usta błednieją, ręce i nogi ziębną, trzeba one tym sposobem iako w rozdziale o ospie wspominałem, wstrzymać. Przeciwnie w ośmiu malignie, dyarrii, i konwulsyom to samo czynić należy co i w ospie.

Kaszel naywiększą bywa w odrze dolegliwością. Ja w takim razie zwykłem używać ulepek z iednego żółtka od iayka, czterech łotów świeżego olejku migdałowego, tylż kleyku z krupek perłowych, i dwóch łotów syropu słazowego, lub kapilorowego robionego, którego często połyżce dać. Dobry także skutek czyni herbata z kwiatu bzowego z piątą częścią mleka zmieszana, piąc onę często ciepło. Ubodzy ludzie mogą dwie kwintle lukrecyi w kwarcie kleyku owianego rozpuścić, i ten kleiek często pić.

Jeżeli gardło zaczyna boleć, trzeba one płókać octem z miodem

rożanym; a jeżeli bardzo jest spuchle, trzeba na około ciała z gorczycy utłózionej, wodą albo octem skropionej, zrobione przyłożyć, i iak tylko palić zaczyna, odiać.

Druga Epoka.

Gdy się czwarty dzień przybliżać zaczyna, trzeba, aby się chory w łóżku wiele nie przewracał, lecz spokojnie leżał, z przyczyny, aby wolną miał transpiracyą, ponieważ doświadczenie pokazało, iż przez to wnętrzności od krost się uwalniają, i odra na wierzch występuje. Jeżeli potrzeba wyciąga, może tu chory wolne lekarstwo na womity wziąć, lub proszek z kamfory zażyć, albo emulsyą z kamforą robioną pić. Osobliwie trzeba, żeby wiele pił.

Po wystąpieniu odry, uważać najpierwey należy na kolor plam. potym czyli się przez 3. dni nie schowają, i czyli tym samym porzą-

dkiem, którym wystąpiły, znowu podfychają. Jeżeli kolor plam jest zbyt czerwony, chory powinien chłodzące napoje, i te, o których w pierwszej epoce mówiłem, często pić; ale jeżeli plamy iedne czerwone, drugie blade są, trzeba, aby proszek z kamfory, albo emulsią z kamforą robioną zażywał. Jeżeli plamy prędko się chowają, to samo zażywać, i do tego ieszcze iak nawięcej herbaty bżowej pić powinien. Przytym trzeba albo wizykatorium, albo ciasto z gorczycy na łytkach, a jeżeli chory w malignę wpada, na karku przyłożyć. Jak tylko krosty znowu się pokazują, beśpieczni już być możemy, aby się tylko chory zimna, zgryzoty, przełęknięcia, i wszelkiey okazyi do schowania się plam wystrzegał. Jeżeli chory w tej epoce jest zbyt niepokorny, osobliwie z wieczora, można iemu tyle razy parę łyżek syropu makowego dać, ile razy niepokojność wracać się będzie.

Trzecia Epoka.

Teraz się przybliżają nayniebezpieczniejsze momenta, które oznaczają, czyli chory umrze, czyli ozdrowieie, czyli też w nową wpadnie chorobę, z tey przyczyny trzeba chorego bardzo pilnować, i uważać, czyli skóra iego jest miętka i wolna, i czyli puls nie tak mocno bije, ponieważ na ten czas transpiracyi albo wolnego potu spodziewać się można, po którym gorączka ustawać zwykła.

Jeżeli się transpiracya sama od siebie nie znayduje, i chory żadnego burzenia w wnętrznościach lub zdęcia żołądka nie czuje, można iemu ieden proszek z kilka granow kamfory utartej zrobiony, i iak naywięcey letniego napoiu dać, aby się wolno pocić zaczął.

Jeżeli żołądek jest zdęty, ciało suche, i chory się na boleści albo burzenie w kiszczkach uskarża, dyarrii spodziewać się można, które

tak nagle czasem następuje, iż 10, lub 12. solucyi, jedna po drugiey bywa. Jeżeli chory po tych solucyach solgę czuje, z mnieyszą ciężkością się rusza i podnosi, jeżeli kaszel się zmnieysza i oczy robią się wesole, ta dyarrya jest dobra, i nie należy ją wstrzymywać, ponieważ sama ustaie i choremu zdrowie przynosi.

Jeżeli zaś dyarrya złączona jest zrznięciem, które po przyłożeniu ciepłych talerzów albo rozegrzanych serwet ustać nie chce, trochę rhumbarbarum w proszku dać, i na pępek masć z dwóch kwintli dryakwi, pół kwintli olejku, z kwiatu muszkatułowego i kilka kropel olejku kminkowego zrobioną, którą irchę nasmarowawszy przyłożyć, z tą ostrożnością, aby pępek pierwey bawełną przykryć. Gdy to nie pomaga, do tych lekarstw udać się potrzeba, o których w rozdziale o dyarryi mówiłem.

Jeżeli

Jeżeli się choroba żadnym z wyrażonych sposobów, ani też przez dostateczny odchod uryny zmniejszać nie chce, gorączka z kaszlem i czerwonością twarzy się powiększa, odetchnienie ciężkie i gorące się robi, chory nową dostaje chorobę to jest zapalenie płuc; w takim razie trzeba iak nayprędzey z tey strony, z której twarz jest naywięcey czerwona, krew puścić, i między łopatkami wizykatorium przyłożyć. Jeżeli potym odetchnienie robi się wolne, proszek z kamfory wyżej namieniony choremu dać można, który popić powinien serwatką letnią z przegotowaną wodą i syropem z dwóch części miodu przasnego, a iedney części octu winnego robionym, zmieszaną, aby się spocił. Gdy w tym chory materią żółtawą, albo ze krwią zmieszaną wyrzucać zaczyna, nic iemu więcej dawać nie potrzeba iak namienioną serwatkę, kleiek z per-

Rada dla Matek. . . . T

łowych krupek, i jeżeliby nie mie-
wał solucyi, rano i wieczor enemę.

Toż samo czynić trzeba, gdy
chory dostanie kolkę w boku; to
tylko dokładam, iż to mieysce,
które boli, oleiem lnianym z kam-
forą roztartym smarować, albo
gorącym żytnym chlebem obło-
żyć można,

Trafia się często, iż oddaliwszy
pomocy, zaniedbują się całe zabyt-
ki choroby, mianowicie kaśzel, i
na ow czas robi się prawdziwe ro-
pienie w płucach z gorączką wol-
ną. Nie tylko gorączka wzmacnia
się każdego wieczora, lecz nay-
mnieysza pokarmu doza, nayłżej-
sze poruszenie, naymnieyszy ka-
śzel, i naylekksze umysłu wzrusze-
nie, lekkie w izbie gorąco, bullion
trochę przymocny lub przyflony,
w momencie powiększą prędkość
pulsu, chory jest niespokoiny, cza-
sem wpada w niewymowne nudno-
ści, złączone z porami na pierśiach,
a naybardziej na twarzy. Poci

się w nocy, uryny jego bywają czerwone; częstokroć ognie mu występują na twarz; wielu jest, w których nie nie przygasza pragnienia; język i usta mają zawsze suche, głos słaby i chrapliwy, oczy wklęsłe, częstokroć w wzroku coś pomieszanego; siły ich opuszczają i wysychają znacznie. Stan takowy kończy się często przez biegunkę z bardzo małym bolem, a czasem śmierzącą, która zabija chorego. W tych razach trzeba zażywać albo pokarmu kobiety, albo mleka świeżo wydojonego z oślicy, kobyły, kozy, albo krowy, i agitacyi. Lecz ostrzegam, iż nigdy mleko tak skuteczne nie bywa, iak gdy się bierze same bez żadnego inzego pokarmu, to jest, gdy iedynym jest chorego pokarmem, i wiele na tym zależy, żeby nic do niego nie przydawać, coby najmniej miało kwaśności. Osoby do wykonania tego możniefze mogą brać tegoż same-

go czasu z skutkiem za napóy wody Pfefferiskie, Seltzerskie, Peteralskie, Bristolskie, albo iakie inne bardzo lekkie, które mało mają mineralu. Te zaś, które sposobności do sprowadzenia tych wód nie mają, mogą mleko z *chini de china* gotować i pić.

Czerwoność oczów, którą po odrze często zostaje, ustępuje, przyłożwszy piławki do skroni i pod oczy, oraz wizykatoryum na obuch skroniach. Po naciągnięciu onegoż trzeba, aby chory zażył lekarstwo laxujące osobliwie *senes* gotowany, które podług proporcyi sił powtorzone być może. Można także kataplazma z czerwonego zimowego, i w popiele upieczonego jabłka, pięć granów kamfory, i dwadzieścia granów szafranu zrobić, i między chusteczkami na oczy przyłożyć.



R O Z D Z I A Ł XIX.

O zaszczepieniu odry.

Z opisanja moiego odry poznać możemy, iż ta choroba, chociaż częstokroć bardzo łagodna bywa, jednakowoż czasem wielkie przynosi niebezpieczeństwo, i to zachęciło medyków do probowania, jeżeli odra tym samym sposobem, i jak ospa, zaszczepiona być może. Pierwszy, który tego doświadczał, był *Franciszek Home* Angielczyk, i towarzyszy zgrómiadzenia lekarskiego w Edynburgu. Ten zaszczepiał odrę tym samym sposobem iak ospę, na obu ramionach, i bez najmniejszego do tego przygotowania, z tą tylko odmiennością, iż na tym miejscu, gdzie odra najgęstsza była, skórę rozdzierał, i w krew wychodzącą kawałek bawełny maczał, którą potem, podniosszy lancetem skóreczkę wierzchnią, do gołego

ciała przyłożył. Uważał ten uczony człowiek, iż zafazępiione osoby, w nocy, nuyczęściey szoltego dnia, chorować zaczynały; iż łatwo bardzo odrę odbywały; iż tak mocne płynienie łzów z oczów i kichanie mieli, iak przy naturalney zarazie; iż od kalfzu cale uwolnione zostali; iż odra ta nuywięcey także dyarryą się kończyła, iż dzieci, które pierwey iufze iakie krofty po ciele miały, one oraz przewyciężały. Tym sposobem odślania się coraz więcej ona zafłona, pod którą niezliczone pożyteczne prawdy ukryte zostały.

R O Z D Z I A Ł X X .

O gorączce szkarlatowej.

Codziennie doświadczenia uczą nas, iż między różnemi gatunkami gorączki, znajduje się osobliwy gatunek gorączki, w którey

całe ciało tak iak szkarlat czerwone bywa. JP. *Tissot* opisuie tę chorobę pod imieniem: *Skwincacyi*. Ale okoliczności różne, skutki choroby, i ostrożność, którą w zapobieżeniu onay uważać należy, pokazują, iż ta choroba osobliwie mieć powinna nazwisko. Zaczyna się ona naye częściej bolém gardła, i osłabieniem całego ciała. W przeciągu pół dnia znayduie się ekliwość, osobliwie gwałtowne, gorzkie wymity, drżenie, ból głowy, i skłonność do spania. Ból gardła czasem się tak powiększa, że gardło iednego dnia całe się zaczerwieni i zapuchnie, i chory z trudnością oddycha. Drugiego albo trzeciego dnia pokazują się małe czerwone plamy, naypierwiej na twarzy i szyi, potym na pierśiach, brzuchu, udach i nogach. Te plamy zlewają się tak, iż naypierwey cała twarz czerwona zostae, potym pierś, brzuch i nogi.

Na końcu czwartego dnia chory z trudnością połyka i mówi, oraz dostaje 4, 5, albo 6 sółucyi, które niemu solgę czynią. Piątego albo szóstego dnia niektórzy dostają wolne plynienie krwi z nosa, i gorączka w ten czas się zmniejsza. Maligna, która się w wieczor trzeciego lub czwartego dnia znayduje, nie wielkiej bywa wagi. Uryna odchodzi czasem z trudnością, i chory nawięcey uskarża się na ból gardła i gorącość ciała. Piątego dnia zrana schodzi czerwoność z twarzy, a szóstego i siódmego z całego ciała. Szóstego albo siódmego dnia zaczynają się na szyi, rękach, i nogach male, blade, próżne pęchyrzyki pokazywać, które się pomalu rozszerzają. Tu zaczyna skóra skarlupieć, i daje się wielkimi kawałkami od ciała oddziierać. Osme-go albo dziewiątego dnia zdaje się, iż cała choroba już jest przeciężona; chory na nic więcey się już nie uskarża, dostaje apetyt i

spi dobrze. Ale w tymże samym czasie od woli chorego zależy albo swoje zdrowie utwierdzić, albo w nowę podać się niebezpieczeństwo. Chociaż bowiem niektórzy słuchają, w miernie ciepłych pokojach zostają, wyprowadzając lekarstwa używają, w jedzeniu i picciu miarę utrzymują, jednakowo dostają oni nabrzmiałości i gruźły poduszyną i szczęką, które żadnego nie przynoszą niebezpieczeństwa, ponieważ się w czasie same od siebie rozchodzą. Ci zaś, którzy do diety przewyciężyć się nie chcą, zaczynają między ósmym i dwudziątym drugim dniem słabnąć, tracą swoją weselość, i pomału zaczynają od twarzy, na całym ciele puchnąć. Do tego przylacza się nowa gorączka, ciężkość oddychania, niepokojność, a naostatek śmierć. Tey puchlinie podpadają więcej dzieci, iak osoby wieku dojrzałego, i to częściej w zimie iak w lecie.

Przyczyna tey gorączki iest do tego czasu niewiadoma tak, iak ospy i odry. To tylko wiemy, iż się przez zarazę komunikuje, i ten wolnym od niey być może, który się należycie ochrania. Czasem iest ona tak łagodna, iż chory nad wygodę więcey nie potrzebuie, ale czasem tak gwałtowna, iż nawet w pierwszych dniach śmierć przynosi. Dzieci łatwiey tę chorobę przewyciężają, iak osoby starsze. Dobrym iest znakiem, gdy plamy przed czwartym dniem nie występują; przytym, gdy zapalenia gardła; trudność w połykaniu, i odetchnienie iest częste i ciężkie; gdy chory albo wielką ma skłonność do spania, albo wcale spać nie może; gdy po wielkim bólu głowy zaczyna szaleć; i z wielką niespokojnością po łóżku się rzuca.

Gdy plamy mniej lub więcey występują, i mniej lub więcey są czerwone, gwałtowne nastąpić zwykło szaleństwo, a potym śmierć

albo raptownie, albo po poprzedzającym odcięciu władzy w iedney stronie.

Płynienie ropy ze krwią zmierzaney z ucha, nadzieię życia przynosi.

Gdy w tey chorobie dzieciom zęby wyrzynać się zaczynają, w wielkim zostają niebezpieczeństwie.

Kuracya w początku tey choroby ta sama jest, co i w odrze, i to samo względem pokoju, łóżka, pościeli, iedzenia i napoju uważać należy, o czym w rozdziałach o ospie i odrze mówiłem. Ci, którzy żadney expenzy podjąć nie chcą, mogą dzieciom swoim cztery części wody przegotowaney, a iedną część mleka zamiast ordynaryinego napoju pić dawać. Lecz chociażby choroba nayłagodniejsza była, iednakowo trzeba dzieci po przewyciężoney chorobie trzy niedziele w pokoju trzymać, ponieważ łatwo w puchlinę wpaść można. Jeżeli gorączka jest mocna i zlego

gatunku, to jest gdy chory z ciężkością polyka, gdy głos jego się odmienia, gdy ciało jest zbyt gorące, i gdy z trudnością oddycha, trzeba, jeżeli jest w wieku dojrzałym, krew puścić, i krwi pufczenie powtórzyć, jeżeliby się gorączka zmniejszyć nie miała. Dzieciom zamiast pufczenia krwi, trzeba kazać piawki postawić, ośobliwie gdy się im wraz zęby pufczą, ponieważ to jest w ten czas jedyny sposób do utrzymania życia ich.

Jeżeli się wraz okliwość albo skłonność do wómit znayduje, trzeba one letnią wodą albo herbatą z rumianku utrzymywać. Jeżeli po wómitach chory śolucyi nie ma, można temu wolne laxujące lekarstwo, jako to syrop różowy; albo rhumbarbarowy dać. Jeżeli się bliższego wystąpienia krost spodziewamy, zamiast laxującego lekarstwa lepiej jest enemę dać z 18. lotów terwatki, dwóch łyżek oliwy, i trochę cukru.

Na boleiące gardło można kaptazina z mleka, liścia słazowego, i utłuczonego nasienia lnianego przyłożyć, i one gotowanemi figami, albo herbatą bzową z octem płókać.

Na pierśi można gąbkę w wodzie i otcie bzowym umaczoną przyłożyć; i w nos parę z mleka dla odwilżenia flegmy wpuszczać.

W malignie szostego dnia albo później przypadającej, trzeba zaraz albo piławki postawić, albo krwopuścić, enemę dawać i ciało z gorczycy albo wizykatoryum na karku przyłożyć.

Czwartego dnia należy, aby chory herbatę z kwiatu bzowego ciepłą zamiast ordynaryinego napoju pić zaczął, dla utrzymania transpiracyi. Po przewyciężoney chorobie:

1. Trzeba, aby chory w miernie ciepłym pokoju przez trzy niedziele zostawał.

304 R O Z D Z I A Ł X X I .

2. Aby sobie brzuch zrana i wieczor, bawełnianą chustą i iałowcem, albo maſtixem nakadzoną ciepło rozcierać kazał.

3. Aby w iedzeniu i napoju miary niewykroczył.

4. Aby co czwarty dzień laxujące lekarſtvo zażywał, i ieżeli by uryna należycie odchodzić nie miała, iałowiec palony i gotowany pił. Tym ſpoſobem zapobiega ſię zawczasu puchlinie.



R O Z D Z I A Ł X X I .

O womitach.

Womity dziecinne ſą czasem bardzo wolne, tak, iż żadnego nie wyciągają lekarſtwa, i częſtokroć pożyteczne, gdyż po wyrzuceniu przez one materyi zley i ſurowey w żołądku ſię znajdującey, kolki i boleſci brzucha uſta-

ią. Lecz czafem tak długo trwaią, i tak często się z wielką siłą wracają, iż za znaczną one mieć chorobę, i prędkiey pomocy szukać trzeba.

Nie będę tu o infzych womitach mówił, iak tylko o tych, którym dzieci podlegają, i które różnego są gatunku.

Pierwszy gatunek womit może pochodzić z pełności i obładowania żołądka, gdy dziecie naprzykład wiele sšie. Na ten czas leży one i ięczy, iest nieśpokoyne, i nie może zaśnąć, a iak tylko trochę pokarmu wyrzuci, zaraz zasypiać i lepiey się mieć zaczyna. Tu należą także boleści żołądka i womity starszych dzieci, które sobie one przez zbytek albo prędkość wiedzeniu i picciu przyciągają. W obuch okolicznościach womity są razem chorobą, i lekarstwem. Poznawszy przyczyny cikliwości i nudności, gdyby womity same od siebie nastąpić nie miały, można

one przez łaskotanie w gardle piorem w oleiu umaczanym wzrucić

Drugiego gatunku womitu przyczyna być może zaziębienie. Na przykład, gdy dziecko delikatne rozpowite i nie przykryte leży, zaziębia sobie żołądek i dostaje czkawkę, na ten czas jeśli mamka dla uspokojenia tej czkawki, iemu pierś dać, zaraz one womitować zaczyna. W takim razie można czkawkę i womity przez ciepłą na brzuchu położoną serwetę prędko wstrzymać.

Trzeci gatunek womitów pochodzi z pary czyli dymu węglów, które czasem tak gwałtowne być mogą, iż dziecko życie traci. Tu nie można nic więcej czynić, iak kazać te węgle z pokoju wyrzucić, i pokoy kilka razy octem wykadzić.

Czwarty gatunek pochodzi z niestrawności, która się pomalu w żołądku zbiera, gdy dziecko jest przyzwyczajone wiele jeść, albo
gdy

gdy używa takiej potrawy, której
 tak więc nie może. Ta nieśrawiona
 masa, może albo swoją wielością,
 albo ostrością szkodzić. W rozdzia-
 le o kaźlu, będę mówił o sposobach,
 iako one poznawać. W dzieciach;
 które jeszcze przy pierśią, ta o-
 strość pospolicie kwaśna bywa, po-
 nieważ jednym tylko pokarmem
 żyją. Starsze dzieci dostają w za-
 ładku kwaśnienie, gdy same mle-
 czne potrawy, młode piwo, wino,
 niedościgłe owoce, albo zbyt wie-
 le dościgłych owoców; osobliwie
 wiśni, czereśni, albo octu lub
 też cytryny w potrawach wiele u-
 żywają. Poznać one można z kwa-
 śnego śluzu z gęby i ekskremen-
 tów wychodzącego, i z bledoci
 ciała. Dwie tylko rzeczy na to
 trzeba uczynić; wypróżnić mate-
 rya kwaśną, i zabronić iey nowe-
 mu robieniu się. Syrop cykoryi tu
 w tym razie najlepszy do iey wy-
 próżnienia. Zagradza się drogą

Rada dla Matek:

bieniu nowego kwaśnienia, dając dziecieniu następujący proszek: wziąć łót jeden biały magnefyi, trzy kwintle kminku, pół łota korzenia sialkowego i pół kwintli szafranu, utłuc to na subtelny proszek, którego tyle ile na koniec noża wziąć można, dziecieniu 5 i 6 razy na dzień w wodzie kminkowej przepędzaney, tak długo dawać trzeba, aż się uspokoi, i kwaśnienie zupełnie się oddali. Na uspokojenie kwaśnienia w dzieciach i starszych osobach, nie masz nic pewnieyszego, iak sol wayfzynowa (*sal tartar*) rozpuściwszy iey łót jeden w jednym funcie wody kryniczney, i dając tey wody małym dzieciom łyżeczkę, w kieliszku wody czystej, starszym łyżkę stołową w szklance wody czystej, dwa lub trzy razy na dzień wypić.

Gdy dziecko wiele mięsa iada, materya w żołądku się zbierająca może zgnilego być gatunku,

O WOMITACH. 307

i daie się poznawać, przez fetor zgnily (do śmierdzących iaiec podobny) z gęby wychodzący. W takim razie trzeba dzieciom limoniadę, albo proszek z 6 granów *cremor tartari*, i 20 granów morzelów cytrynowych, robiony, dwa, trzy, i cztery razy na dzień w wodzie dawać. Jeżeli się tylko czysta gęsta flegma w kiszkach znayduje; która żołądek zdyma, trzeba dziecięciu na womity, a potym esencye rhubarbarową dawać.

Womity w takim razie same od siebie powstające są bardzo pożyteczne, i nie trzeba ich wstrzymywać, lecz owfzem letnią wodą; a jeżeli potrzeba wyciąga i lekarsztwami womity sprawuiącemi utrzymywać, ponieważ materya zostająca albo frebę, albo przykre i ciężkie do uleczenia dyarrye zrobić może.

Piąty gatunek womit pochodzi z grynshpanu, gdy potrawy, które dziecko ieść ma, w miedzianych

mosiężnych, albo srebrnych naczy-
niach długo stoją i kwaśnieją. Kwas
tych potraw łączy się z cząstkami
miedzi, mosiędzu lub srebra, i for-
muje na okolo naczynia zielony
brzeg, który nic innego nie jest,
jak grunizpan. Dziecie, które ta-
kich potraw używa, szczęśliwe jest,
jeżeli zaraz womity dostaie. A ie-
żeliby samo od siebie womitować
nie miało, trzeba iemu iak nuyprę-
dzej letnią wodę z masłem, albo
słodkie mleko z oliwą w gębę wlać,
aby womitowało, i truciznę, któ-
ra kizki gryzie i rani, iak nuy-
spieszniey wyrzuciło.

Szoſty gatunek womit znaydu-
ie się na początku ospy i odry, o
którym mówiem na osobliwym
miejscu.

Siódmy gatunek pochodzi z par-
chow zle uleczonych i w frzodek
wpedzonych. Takie womity usta-
ią bardzo łatwo, dawszy dziecie-
ciu lekarstwo na wypędzenie par-
chow na wierzch, o czym w roz-

dziale o konwulsyach i kaszlu ob-
szerniey mówię.

Osmny gatunek trafia się bardzo
często dzieciom, które na glisty
chorują, o czym osobliwie w roz-
dziale o glistach mówić będę.

Dziewiąty gatunek pochodzi z
kaszlu, i jest bardzo pożyteczny,
iako w rozdziale o kaszlu wspomini-
nam.

Dziewiąty gatunek jest naybo-
leśninieyszy i nayniebezpieczniey-
szy. Są to womity tych dzieci,
które zamkniętą mają ropę, albo
kiszki tak zapchane, lub na któ-
rymkolwiek nielcyfu tak ściągnię-
te, iż żadną miarą solucyi mieć
nie mogą. A bowiem kiszki przez
swoją nieustanną ruchliwość znay-
dując w dole odpor czyli rezysten-
cyę, w górę ku gardłu się obraca-
ją, i wszystko co się wyżej nich
w żołądku i gornych kiszkach znay-
duie, przez gębę wyrzucają. W ta-
kim razie chory ani potrawy, ani
lekarstwa wstrzymać nie może, i

310 Rozdział XXI.

ponieważ razem nieznośny ma ból, gorączka i zapalenie powstałe, które się raptownie gangreną i śmiercią kończą. Jeżeli ruptura przyczyną jest: womit, należy najpierwej krew puścić, (jeżeli wielki i potrzeba gwałtowna tego wyciąga) enemę z kleyką owianego, oleju, miodu przasnego z octem zmieszanego, i saletry kilka razy dać, rupturę przez kilka godzin ciepłym kataplazmem z główek białego maku, liścia słazowego, nasienia inianego utłuczonego, mleka i oliwy robionym okładać, i potym chorego tak położyć, żeby pierśmiami niżej, a krzyżami wyżej leżał, i kieszki wypadłe pomalu nadzad wsunąć można. Co gdy się stało, trzeba dziecicku pasek do noszenia dać, aby kieszka nie wypadła. Jeżeli dziecie ruptury nie ma, a na ból wielki w brzuchu się uskarża, jeżeli wiatry po brzuchu się rozszerzają, i wraz z ekskrementami po kilku danych enemach od-

chodząc nie mogą, i do tego ieszcze womity nie ustają, pewnie obstrukcyi czyli zapchania kłizek na którymkolwiek nieyfcu spodziewać się można, i w takim razie straszna owa choroba *miserere* nazwana, bardzo jest bliska. Trzeba tedy

1. Jeżeli pełność krwi i naymniejszy znak gorączki się znayduie, zaraz krew puścić.

2. Tak często iak można enemę wyżej wyrażone, albo też z samey oliwy dawać.

3. Dziecięciu czwartą część iednego granu ekstraktu *thebaicum* z cukrem tartą, w herbatę dać zażyć, dla uspokojenia womit na kilka godzin, w których iemu.

4. Herbatę z fennesü gotowaną z cytrynowym sokiem, po trochu dawać trzeba, a potem

5. W letnią kąpiel tak wfaścić, żeby para do głowy nie dochodziła i w kąpeli herbatę z fennesü znowu dać pić. Jak tylko w kąpeli dłużej siedzieć nie może, trze-

ba go w łóżku położyć, i liśćiami
słazowemi z mleku gotowanemi
obłożyć. Pótym trzeba znów ką-
piel probować, i tak często powta-
rzać aż do pierwizego stanu zdro-
wia przyidzie. Zamiast herbaty z
fennela używać z dobrym także
skutkiem można olej lniany, któ-
rego się po łyżce co godzinę daje.

Jedenasty gatunek womic po-
chodzi z wzruszenia umysłu, oso-
bliwie z bojaźni i przełknięcia, i
bywa często złączony z kurczem,
konwulsjami, i wielką chorobą.
Ztąd poznać można, iak to jest
rzeczą niebezpieczną dzieci w nie-
ustannej utrzymywać bojaźni. Ro-
dzice, i nauczyciele powinni się z
dziećmi tak obchodzić, żeby oni
ich za naywiększych mieli przyja-
ciół, przez co chęć i usiłowanie
przypodobania się im będzie ich
odciągając od wszystkich ułomności,
które im w wieku dziecinnym są
przyzwoite i z wiekiem giną. Tym
niebezpieczney jest dzieci krzy-

kiem. przebieraniem się w niezwy-
czajne stroje, i rozmową o stra-
chach, umarłych, i upiarach prze-
straszając. Trzeba ówżem dzieci
do patrzenia na umarłych ludzi, do
słuchania grzmotów, strzelania, i
widzenia wszelkiego rodzaju by-
dła, któreby myśli ich zastano-
wić mogły; zawczasu przyzwy-
czając, aby się ani strasznego wey-
rzenia, ani okropnego huk i gło-
su nie bali. Jeżeli womity pocho-
dzą z bojaźni, trzeba dziecię roz-
weselić, i iemu trochę wina, lub
likworu *anodynus* na cukru, lub
miętowey wody parę łyżek dać
wypić. Jeżeli prześtrach przyczy-
ną jest womit, trzeba albo trochę
dryakwi na irsze nasmarowaney,
na pępek albo chustę w winie ryń-
skim umoczoną na brzuch przyło-
żyć, i one różnemi rzeczami, któ-
reby jego attencyą natężali, zaba-
wić, aby o tym, co się stało, za-
pomniało.

ROZDZIAŁ XXII.

O kaszlu.

Wszystko to, co nerwy kanału respiracyi irytuje, może kaszel wzruszyć, czyli to przyczyna irytująca w samym kanale respiracyi, czyli też na innym miejscu zosłaie, którego nerwy z namienionym kanałem mają komunikacye. Naypierwey będę mówić o kaszlu, któremu dzieci naysęściey podlegają. Przyczyna jego bywa w żołądku, i dla tego nazywa się żołądkowy. Wiadoma jest rzecz, iż dzieci nie znają miary w jedzeniu, lecz iedzą tyle, ile się im podoba, albo iak zazwyczaj mówimy od rana aż do wieczora; i naywięcey takie potrawy, które łatwo kwaśnieją, iako to potrawy młeczne, albo które zofrawniają ślegmę gęstą, iako to kaszki, ciasteczka, niedopieczony albo świeży chleb &c. Ponie-

waż żołądek ich nie ma dosyć sily do strawienia onych, zbiera się po-mału w kiszkach materya surowa, która żołądek zdyma, i skłonność do spania, pulsowanie w skroniach, ból głowy, ciężkie odęchnienie, okliwość i częste womity robił. Ta materya surowa nie może długo w żołądku zostawać, żeby ostro-ści iakiey nie przyielea, która żołą-dek, a przez komunikacyą iperwy ipierśi irytuje, i kaszel wzbudza. Do poznania przyczyny takiego kaszlu uważać także należy, czyli kaszel mianowicie po obiedzie nie bywa, czyli chory nie czuje w dolku pod pierśiami przed zaczę-ciem kaszlu, iakiego łaskotania i bó-łu, i czyli się nie kończy womitami, po których kaszel długo powrot swóy wstrzymuje. Ztąd łatwo po-znać można, iż ulepek, syropy, i inne słodkie lekatstwa w tym ra-zie więcey szkody iak pożytku przynoszą. Albowiem to wszystko, co żołądek słabi, pomnaża surowość

mate:yi i kaszel. Wolne womity
 sprawujące lekarstwo iest bardzo
 skuteczne; iakim sposobem one da-
 wać, o tym w rozdziale o odrze
 mówiłem. Jeżeliby dziecie w kil-
 ka godzin po womitach solucyi nie
 miało, trzeba jemu zaraz enemę
 z mleka, oliwy i cukru dać. Powta-
 rzać to kilka razy, pewną nadzie-
 ie zdrowia dziecięcia mieć może-
 my, uważając przytym, aby po
 skończonym kaszlu wziąć wielości
 pokarmu, i umocnić żołądek, albo
 esencją żołądkową, albo pro-
 szkiem z liścia mientowego i cu-
 kra robionym, którego codzień ty-
 le, ile nakoniec noża wziąć mo-
 żna dawać trzeba.

Dzieci podlegają także kaszlu
 który my katarowym nazywamy,
 pochodzi ten z zaziębienia, gdy
 dziecie naprzykład w iestieni, albo
 w zimie ięzdzi, albo po dworze
 biega, śniegiem się bawi, i w mniej-
 szym cieple, iak było przyzwyczai-
 one zostać; gdy łóżko albo koly-

śka iego blisko pieca stoi, gdy matka albo mamka przyszedłszy ze dworu zaraz iemu pierś daie, albo go w lecie pod czas zimnych wieczorow po dworze nosi. Ten kaszel tak długo trwa, poki dziecie cienką i rzadką materją wyrzuca, ustaie zaś iak tylko ta materja zaczyna być gęstszą i żolcieyszą. Zadnego nie ma niebezpieczeństwa, lecz w czasie może być okazyą i przyczyną suchot.

W samych początkach nie trzeba nic więcej robić iak dziecie w pokoju w kolysec, albo łóżku rozgrzanym i cukrem wykadzonym trzymać, i mamce herbatę z lanyżu lub kopru włoskiego dawać pić. Dziecie, które nie jest przy pierśiach, może tę samą herbatę pić, lub też kwiat bżowy gotowany. Każdy napoy powinien być letni, żeby dziecie zawsze w wolney utrzymywać transpiracyi.

Jeżeli kaszel już kilka dni trwa, trzeba

318 Rozdział XXII.

1. Dziecięciu do drugi dzień zrana wolne laxujące lekarstwo; podług proporcji sił i wieku tego dać zażyć. Naprzykład można wziąć 2, 3; lub 4 kwintli mанны kalabryny; rozpuścić w mleku albo ferwatce i dać wypić.

2. Oprócz tego trzeba dziecięciu po południu ciepłą ferwatkę; cienkie i przecedzone mleko migdałowe, kleiek ięczmienny albo herbatę z mlekiem dawać pić.

3. Na noc można wziąć starego kozłowego łoju nasmarować nim bibulę nad węglami, i przyłożyć one na pierś i podeszwy. Tym sposobem ustanie prędko kaszel. Jeżeli kaszel z parchow lub innych krost w brzodek wpędzonych pochodzi, trzeba się itarać, aby one iak nayszybciej znowu na wierzch wyciągnąć. Z tey przyczyny trzeba nayszybciej kiszki syrópem rhumbarbarowym, lub manną przeczyszczyć, potem dziecko w łóżku położyć, i temu kwiatu sialkowego

tyle, ile na koniec noża wziąć można, w mleku dać wypić, i herbatą ciepłą z kwiatu bżowego popić; aby się spocilo. Jeżeli to uczyniwszy, parchy lub krofty należycie na wierzch nie występują, trzeba na tym miejscu, gdzie ich najwięcej było, ciasto z gorzycy albo wizykatorium przyłożyć, i dziecko w ciepłą kąpiel włożyć, z tą ostrożnością, aby wychodząc z kąpeli, w ciepłe łóżko było położone i dobrze się spocilo. Trafiło mi się raz, iż dziecko w frzodek przez powierzchowne lekarstwa wpędzonych krost na okropną dufność zachorowało, tak, że go wszyscy za umarłe mieli. Nie kazałem nic więcej robić, iak dziecko po pas w ciepłym z młodym nie solonym masłem zagrzany piwie skąpać, piersi i podszwy starym kozłowym łoim i kapłonim sadłem bibułę nasmarowawszy obłożyć; po czym się w nocy tak spocilo, iż kilka razy koszule jego trzeba było odmienić. Oraz

wyślępiły krofty na wierzch, i dzie-
cie, nazajutrz ani znaku najmnie-
jszey dufności nie miało.

O kółku z ciężkiego wyrzyna-
nia się zębów, z przyzeczów w ge-
bie, ołpy, odry, lub glist pochodzą-
cym, mówiłem w ośobliwych roz-
działach.

ROZDZIAŁ XXIII.

O żółtaczce.

Przyczyna żółtaczki nie jest in-
sza, tylko obstrukcyja czyli za-
milenie tych żyłek, przez które
żółć z wątroby do kiszki wpływa.
Okazyja, zaś do tey obstrukcyi mo-
że być w małych dzieciach, kwa-
śnienie pokarmu, i ztąd powstające
rżnięcie, w starszych niestrawność
z grubych i kleistych potraw, albo
niedościgłych owoców pochożą-
ca. Oprócz tego może przyczyna
żółta-

czki w dzieciach być, gwałtowne
womity, nierozumnie dane mocne
laxujące lekarstwo, glisty, frebry i
częste recydywy onych:

Dzieci w żółtaczce będące nie
mają apetytu do iedzenia, cierpią
boleści żołądka i okliwości, dosta-
ją womity, z ciężkością oddychają;
są niespokoyne, rzucają się i nie-
chcą śać; biała część oka i uryna
ich staie się żółtą; wszystko co ie-
dzą zdaie się im być gorzkie, a
wszystko co widzą żółte; i pot ich
iest żółty, nawet farbuie frebro,
(które chory na sobie nosi,) żółtym
kolorem; w nocy ciało ich świerz-
bi, brzuch ich iest zdęty tak, iż
prawego boku nie dają się dotknąć;
wiatry burzą w żołądku, i ekre-
menta ich są białe.

Dzieci nowo-urodzone w żółta-
czce nie wielkiemu podpadają nie-
bepieczestwu, i łatwo mogą być
uleczone; starsze zaś podług różni-
cy przyczyny większemu lub

Rada dla Matek. W

mniejszyemu podpadają niebezpieczeństwu, ponieważ łatwo rznąć wielkie i konwulsye dostać mogą, jeżeli rodzice wcześniej o ratunku i pomocy nie pomyślą. Żółtaczka, która z żadną nie jest złączona gorączką, łatwa jest do przezwyciężenia. Jeżeli chory ciepły pot na całym ciele dostaje, jeżeli uryna, która pierwey żółta i pianista, albo ciemna była, do swego pierwszego naturalnego wraca się koloru, jeżeli chory wolny żołądek nieważ zaczyna, i ekskrementa znowu żółte być zaczynają, nadzieję zdrowia prędkiego mieć możemy. Jak tylko świerzbienie ciała z wolnym potem ustać, tak też wraz ginie żółty kolor ciała i oczów.

Kuracya żółtaczki będzie różna, podług różnicy przyczyny. Dzieci małe łatwo od niej mogą być uwolnione, dając im wolne laxujące lekarstwo przez kilka dni, jako to mannę kalabrinę z proszkiem

rhumbarbarowym po łyżeczce. Jeżeli dziecko z żółtaczką się rodzi, albo one zaraz po urodzeniu dostaje, a matka sama karmi, nie trzeba nic robić, ponieważ ten sam pokarm, mocą swoją laxującą, dostarczający będzie do wyprowadzenia zamulenia wątroby.

Jeżeli żółtaczka pochodzi z rznięcia, a to rznięcie z kwasu w kiszkach się znaydującego, trzeba dziecięciu iedno z wyżej przeciwko kwaśnieniu chwalebnych lekarstw dać, one przelaxować, a potym potrawy jego i życie matki lub mamki podług danych przepisów uregulować.

Jeżeli dziecko już starsze takich używało potraw, które są kleiste lub twarde, i one do tego nie dobrze żuło, lecz kawalkami połykało, które słaby żołądek zdymaia, i zapychając żyłki do przechodu żółci potrzebne, żółtaczkę robią, w takim razie trzeba dziecięciu iak naywięcey serwatki z miodem

W i j

przafnym czyfzczonym dać pić, a potym albo womity fprawujące albo laxujące lekarstwo dać zażyć. Chociaż brzuch zmiękniecie, i dziecie żadnego bolu w prawym boku nie czuie, iednakowo trzeba one przez kilka dni w cieple trzymać, i herbatę z kwiatu bzowego dać pić, aby przez wolną transpiracyą żółtość ciała powierzchowna fchodzić mogła.

Jeżeli womity przyczyną fą żółtaczki, trzeba one wyżey w rozdziale o womitach wyrażonemi fposobami wfsrzymać, i dziecięciu iak naywięcey herbaty bzowej dawać pić.

Jeżeli żółtaczka iefł skutkiem zbyt mocno purgującego lekarstwa, trzeba się starać, aby dziecie zwomitowało, co się stać może dawfzy iemu pić letnią wodę z mafięm niefolonym, albo z oliwą, a potym tłufte rofoly, albo ciepłe mleko z śmietaną i cnemy z mleka i oliwy. Jak tylko rznięcie uftaie, tak też ra-

zem żółty kolor ciała niknie. Na utwierdzenie żołądka, można dziecięciu przez kilka dni efsencyę rhubarbarową po 50, 40, albo 50 kropel dawać.

Jeżeli glisty są przyczyną żółtaczki, trzeba one w rozdziale o glistach danemi sposobami umorzyć i wyprowadzić.

Dzieci, które długo frebre cierpią i w częste recydywy wpadają, miewają częstokroć potym twarde brzuch, obstrukcyę wątroby, i ztąd pochodzącą żółtaczkę. Taka jest bardzo ciężka i trudna do uleczenia, i wyciąga wiele czasu i cierpliwości. Dla czego trzeba kazać w aptyce z czterech łótów ekstraktu piołunowego pigułki zrobić, i one dziecięciu po 10, 15, albo 20, podług proporcyi wieku dawać. Przytym może dziecko albo serwatkę, albo pyrz gotowany w wodzie pić i rosółow z trybulą, szpinakiem, endiwą i podobnemi ziołami gotowanych używać, Rano i wie-

326 R O Z D Z I A Ł XXIV:

czor trzeba brzuch bawelnianą chustą przez kwadrans godzinę kazać trzeć, i potym chustą w ciepłym occie i oleju: lub słanną wierz (*cicuta*) w wodzie gotowaney, umoczoną obłożyć. Jeżeli czas roku pozwala, powinno się dziecko, ile można na dworze bawić, i różnym sposobem agitacye sobie robić.

R O Z D Z I A Ł XXIV.

O frębrach.

Dzieci pierwszy raz frębrę mające, zwykły długo na nią chorować, opisaćwszy należyty sposób zapobieżenia oney. Frębra nie trwa iednostaynie, lecz opuszcza w pewnych godzinach, i dniach. Potym wraca się znowu w pewnych godzinach, i w ten czas ma chory paroxyzm. Każdy paroxyzm zaczyna się z większym lub mniey-

fzym drżeniem, a kończy się gorączką i potem. Jeżeli on codzień przychodzi, nazywamy taką frębrę codzienną; jeżeli co trzeci dzień, tercyanną, a jeżeli co czwartą, kwarcanną; tercyanna dwoista przypada codzień, lecz paroxyzmy nie są tak długie, i na przemiany bywają, jeden lekszy, drugi mocniejszy paroxyzm. Zaczyna się on przez ziewanie, ocieźność, słabość, zimno, drżenie; przez błądność rąk i nog, przez ekliwości, a czasem i womity, w godzinę lub dwie, rzadko w trzy, albo w cztery, następuje gorąco. Gorąco się niezmiernie powiększa, i jest nakoniec zbyt szkodliwym. Po ten czas całe ciało bywa czerwone, uciska się zimniejszy, pragnienie jest wielkie, i dziecko skarży się na ból gwałtowny głowy, i boleść w wszystkich członkach; nakoniec zostając w tej gorączce przez cztery lub pięć godzin, poci się przez całe pięć godzin. Wszystkie symptomata zmniejsza-

ią się, i często sen następuje. Potym spi chory częstokroć bez gorączki obudza się, i same ma na ow czas tylko ociążałość i słabość.

W każdym paroxyzmie trzeba z ciepliwością w łóżku leżeć, ponieważ pot po gorączce następujący, przez zimny napój, zrzucanie fukien, odmienianie kofzuli, lub chodzenie w pokoju, wstrzymuje się, i nowe drżenie i gorączkę robi, która pierwey nie uśtaie, aż się chory znowu nie spoci.

Opuśczaam ja tu opisanie różnych przyczyn febry, dosyć będzie mowić o sposobach leczenia oney, i pokazać iak to iest rzecz potrzebna, nie spuszczać się na czas i naturę, ponieważ częsta odmiana zimna i gorąca w kilku paroxyzmach, dziecie tak osłabia, iż wszystkie siły traci, rezolwuje krew tak, iż naysubtelniejszy część ieey przez pot wychodzi, gasi żywy i naturalny kolor twarzy, robi chorego ociążałym, żółtym, i zostawuje za-

tworzenia w kiszkach, nabrzmi-
ły żołądek, puchlinę, i inne choro-
by trudne. Jeżeli dziecko jest śla-
bowite i w jesieni frebrę dostaje,
tym więcej trzeba się o iak nay-
prędzszą pomoc starać, ponieważ łat-
wo w angielską chorobę wpaść
może.

O starszych osobach mniemają
niektórzy, iż im frebra częstokroć
pożyteczna być może. Lecz to
śamo o dzieciach mówić nie można.
Naywiększa część ich chorob po-
chodzi z kwaśnienia w żołądku po-
traw, a to kwaśnienie w frebrze
mogę mówić, iż się prędzey po-
większa. Ten tylko skutek z fre-
bry w dzieciach widziałem, iż po
szczęśliwie skończoney chorobie
prędzey rosną. Bywa czasem, iż
dzieci pierwszy raz frebrę mające,
onę bez naymnieyszego przewy-
cięzają lekarstwa, mianowicie pod
czas wiosny, lecz frebra jesienna
rzadko się przed dwoma lub trze-
ma miesiącami kończy, a jeżeli

przedzey ustaie, zostawuie twardą nabrzmiałość w lewym boku pod żebrami. Nayniebezpieczney (ze są te febry, których paroxyzmy z innemi są złączone symptomatami, iako to z gwałtownemi womitami, albo dyarryą, w którey ekskrementa z krwią odchodzą, z wielkimi boleściami w żołądku, z zbytecznym potem, w którym się gorączka nie umniejsza, albo z zimnym potem. Są też takie febry, w których zimno ustawać a w gorączkę i poty przemienić się nie chce, albo w których chory tak mało spi, iak gdyby apoplexyą be-ruszony. Takie febry są śmiertelne i trzeba im wcześnie *ching de china* zapobiegać, albowiem choroby między trzecim i piątym paroxyzmem umiera.

Jak tylko dziecie paroxyzm dostanie, trzeba one zaraz w rozegrzane łóżko, w wielkim i obfzerym pokoju położyć; ponieważ w ciemnym pokoju, kwaśny fetor z dzie-

cięcia pod czas onego wychodzący. znowu w dziecie wchodzi, i frebę trudnięyszą do uleczenia robi. Z tey przyczyny należy także pokoy czyſto trzymać, i często ſwieże powietrze wpuſzczać. oſobliwie w wolnych od paroxyzmu godzinach. Kazać także wkomiknu palić, dla przeczyszczenia powietrza.

Pod czas zimna nie powinien chory nic pić, ponieważ to, coby teraz uſywał, potym nieſpokoyność pomnaża i paroxyzm przeciąga. Naylepiey ieſt, aby pod czas wolnych godzin doſyć pił, tyżany z ięczmienia albo pyrzu, a przed ſamym paroxyzmem herbaty bzo-wey z miodem praſnym. Jeżeli chory doſtaie womity, trzeba one letnią wodą utrzymywać. W gorączce można choremu herbatę z kilku kroplami wina ryńskiego, albo ſerwatkę, albo wodę przegotowaną z galaretą poſimkową, wiſzniową, lub malinową pozwolić. Jeżeli wiemy, iż dziecie wiele kwa-

fu w swoim żołądku ma, trzeba się od kwaśkowatego napoju iak nawayęcey wstrzymywać, i onemu albo czyistą wodę z chlebem, albo cienki rosół z kurcząt pod czas paroxyzmu pić dawać. Ból głowy w paroxyzmie się znaydujący, łatwo ustać może, jeżeli chory może z przykrytą twarzą leżeć. Zimne obkładanie jest bardzo niebezpieczne. Pod czas można iak nawayęcey pić, lecz nie wiele razem, i nie zimnego. Nie jest tego potrzeba, żeby dziecie ręce pod koldrą trzymało; mogą oni wolno na wierzchu leżeć, aby tylko dla utrzymania potu chustką albo ręcznikiem przykryte były. Po skończonych potach, należy koszulę odmienić, i dziecięciu świeżą, suchą i małym wykadzoną dać. Można go potym z łóżka wziąć i przed kominkiem posadzić, i pościel nim się położyć, albo żelazkiem wyprąsować, albo też wcale odmienić.

Co się tycze iedzenia, nie powinno dziecie nie ani w paroxyzmie, ani blisko przed samym paroxyzmem ieść, lecz czterma lub pięcią godzinami pierwey, aby to, co iadlo, przed zaczyaiącym się drżeniem strawione było. Zakazuje się w frebrze mleko, ryby, solone i wędzone mięso, owoce nie gotowane, twardo gotowane iayca, i wśzelka tłustość. Pozwala się pieczyšte, rosoly, kleyki, i piwo grzane z iaycami i chlebem.

Proporcya sił chorego powinna nam pokazać miarę iedzenia, ponieważ dziecie ani głodem morzyć, ani iemu nadto ieść dać należy. Po skończonym paroxyzmie pierwszym należy, całą swoią uwagę obrocic na lekarstwo, które dziecie w wolnych godzinach zażyć powinno. Womity są pótrzebne, ieżeli dziecie dobry zawfze miało apetyt, ieżeli ięzyk iest nieczysty, ieżeli gorycz w gębie czuie, i cikliwości, nudności, zawrot

głowy albo drżenie spodniej wargi przed paroxyzmem cierpiało. W takim razie można mu *ipékahuanę*, tym sposobem iakom w rozdziale o odrze opisać, trzema godzinami przed spodziewanym drugim paroxyzmem dać, która częstokroć tak skuteczna bywa, iż po womitach naymnieyszy znak febrory więcey już nie zostaje. Jeżeli lekarstwo laxujące potrzebniysze być osądziemy, trzeba także w wolnych godzinach dać, żeby dwoma godzinami przed drugim paroxyzmem swój skutek uczyniło.

Jedno niezawodne lekarstwo na leczenie tych febr jest *china kina*, albo *kakina*, i trzeba wczesnie o ne zacząć zażywać, iak tylko pozostaniemy, iż paroxyzmy coraz mnieysze są, dziecko słabieje, i w potach niby się rozplywa. Ponieważ *kina* w prozku dzieciom do zażycia zbyt trudna jest, trzeba onę gotować, i różnemi spo-

sobami przyjemną robić. Można wziąć trzy kwintle mialko utłuczoney *kiny*, i gotować onę w kwarcie wody tak, żeby się woda do połowy wygotowała; potym przecedziwszy dodać syropu pomarańczowego, i zacząć po paroxyzmie dziecięciu co godzinę tyle dawać, aby przed drugim paroxyzmem wszystko wypilo. Drugi paroxyzm albo wcale się nie znayduje, albo już słabszy jest, i na ten czas trzeba znowu tej samey miary gotowaney *kiny* dziecięciu w tych samych godzinach dać wypić; powtarzając to tak często, aż do zupełnego przyjdzie zdrowia. Jeżeli dziecie sobie ten napój sprzykrzy, można infzy następującym sposobem zrobić. Wziąć trzy łoty w cukrze smażonych skórek cytrynowych, i tyleż pomarańczowych, i rozgnieść one w moździerzu marmurowym albo kamienym, dolewając pomalu 12 łotów wody przepędzoney z kostek cze-

reśniowych; i 6 łotów wody z kwiatu pomarańczowego; z tym zmieszać, potem trzy kwintle *kiny* na proszek utłuczoney; i trzy łoty syropu pomarańczowego; dawać tey mistry dziecicciu po łyżce co pół godziny.

Zadnego złego skutku z częstego używania *kiny* w dzieciach obawiać się nie trzeba, ponieważ to lekarstwo same tylko jest pewne; a żadne nie jest równe jego skuteczności; jest nawet naybezpiecznieysze w naymnieyszych dzieciach, i w żadnych bynajmniey przypadkach nie szkodzi. Przez długi czas trwał przesąd przeciwny, rozumiano o nim, że psuło żołądek. Miało zepsucia żołądka jest owszem lekarstwem iednym na świecie, które żołądek umacnia, a umacnia lepięć nad inne. Rozumiano, że sprawowało zatwardzenia i do puchliny prowadziło; lecz wiemy już dzisiaj, że co zatwar-

twardza i do puchliny prowadzi
 jest długość febry, i zaniedbanie
 tak zbawiennego lekarstwa.

Jeżeli dziecko żadną miarą nie za-
 żywać nie może, można iemu z *ki-
 ny* gotowaną enemę dawać tym
 sposobem: naypierwey trzeba dać
 enemę zwyczajną z wody i oli-
 wy, aby solucye miało, a potym
 enemę z 4, albo 5 łotów *kiny* go-
 towaney, tak, żeby długo w ki-
 szkach została, powtarzając one
 kilka razy na dzień.

Po skończoney kuracyi pragną
 rodzice, aby dziecko lekarstwo la-
 xuiące zażyło, chociaż one rzad-
 ko jest potrzebne, ponieważ dobra
kina sama wolny żołądek utrzymu-
 ie. A jeżeliby potrzeba tego ko-
 niecznie wyciągała, można *kinę* z
rhumbabarum zmieszać, i dziecie-
 ciu podług proporcji wieku i sił
 jego po łyżeczce, dwa lub trzy ra-
 zy na dzień dawać.

Jeżeli dziecie przy pierśi ieszczce zostaiące, ma frebrę, nie więcej czynić nie trzeba, iak iemu żółądek przez syrop albo essencyą rhumbarbarową wyczyścić, i mamce *kinj* w proszku kilka razy na dzień po pół kwintki dawać.

Są ieszczce infze sposoby używania *kinj* w dzieciach. JP. *Rossetin* gotuje *kinj* w wodzie ta gęsto, iak kataplazma; i przykłada onę przed paroxyzmem ciepło na brzuch. JP. *Pye* robi dzieciom kamizelki bez rękawow z starego płótna, w które każe ro, albo i żłotów *kinj* włożyć, i one dzieciom od frebry nosić. JP. *Alexander* gotuje funt ieden *kinj* w wodzie, i każe nogi po skończonym paroxyzmie roztarfzy onę pierwey do brze w tey wodzie, w ciasnym naczyniu długo trzymać.



ROZDZIAŁ XXV.

O Glistach.

Glisty są przyczyną niezliczonych chorób, i czym dłużej w naszym ciele zostają, tym więcej mnożą się i rosną, tak, iż nawet godziny zdrowia naszego pewni być nie możemy. Jak tylko przez nieostrożność, niezwyčajney im użyjemy potrawy, albo iak tylko się one w кишkach naszych ruszać zaczynają, zaraz musimy chorować. Dzieci, i osoby młode najczęściej tym słabościom podpadają; starsze częściej dla mniejszej czułości кишek swoich, częściej dla gęstey w ich кишkach znajdującey się ślegmy nie tak prędko tych robaków ruszanie się i niepokojność uczują. Jednakowo te zawsze przynoszą dolegliwość, że się z człowiekiem dzielą jego po-

karmem, i ten pokarm do tego iefzcze z swoiemi ekskrementami mieszaia. Dla tego ta ofoba, która ich w swoich wnętrznościach nofi, albo mało co poſilku czuie, albo zawsze głodna ieſt, a w gorączkach daleko więkſzemu nad inne ofoby podpada niebeſpieczeńſtwu. Z tey przyczyny trzeba ſię wyſtrzegać tym dzieciom oſpę ſzczepić, które glišty mają.

Glišty rodzą ſię z ſwoiego naſienia iak wſzyſtkie inne żyjące ſtworzenia. Jako ſię z naſienia muchy, mucha a nie paiać, albo z iayka kurzego, kurcze, a nie gadzina, rodzi, tak też i z robaka nie inſzego tylko robak poſtaie. Takie naſienie może ſię do naſzych wnętrzności doſtać z potrawami, i napoiem, oſobliwie z wodą, którą piemy, i którą naczynia w kuchni płoczą. Poſpółſtvo piie wiele wody, oſobliwie w lecie, i to nieczyſtey, i uſywa ſurowey ſłoni, ny albo wędzonego mięſa, na któ-

rym może tyfiące much i różnych robaczków swoje nasienie złożyło,

Pytać się tu można, dla czego wszyscy ryby iedzą, wodę pią, i z wodą codzien może milliony robaków polykają, na glisty iednak nie chorują? Na to pytanie odpowiadamy tym sposobem: nasienie robactwa może w żołądku, i kiszczkach naszych ożyć 1. ieżeli w nich znajdzie mierne ciepło. 2. ieżeli spokojnie tam leżyć może albo w naturalney flegmie na tych miejscach się znajdującey, albo w fałdach i marszczkach kiszczek, tak, iż im pulfowanie żył nie szkodzi i z miejsc nie rusza. 3. ieżeli przez nieustanną rachawość żołądka i kiszczek nie zostanie wypędzone. 4. ieżeli w humorach, które z żyłek naymnieyszych żołądka i kiszczek, iak para wychodzą, nie roztopi się i nie zgnie. Tak widzimy, iż posiane zboże nie może wcho-
dzić, gdy nieustanne padaią de-

szcze; ikra rybia, jeżeli ma ożyć, nie może być wrzucona w biegającą lecz w stojącą wodę. Wnętrznosci ludzi słabowitych, są na podobieństwo wody stojącej, a mocnych i zupełnie zdrowych, na podobieństwo biegącej. Z tej przyczyny podpadają glistom więcej dzieci, iak osoby wieku dojrzałego, więcej kobiety iak mężczyźni, i więcej te osoby, które nieustannie siedzą, iak te, które zawsze mają agitacyą.

Chociaż najmniej częsci w ciele ludzkim nie masz, w którejby się robactwo znajdować nie mogło, jednakowo żołądek i kiszki najzwyczajniejszy ich są siedliskiem.

Trzy są gatunki glist w kiszkach naszych przebywających. 1. pierwszy jest podobny do robaczków w ferze znajdujących się, i nazywamy ich askaridami (*ascarides*) są to robaczki małe, białe, na obu końcach kończaste, jednakowo z

jedney strony węższe, mieszkają w dolnych kiszkać, koło stolca, są bardzo prędkie w biegu swoim, wychodzą czasem z kiszki na wierzch, znowu chowają się w śródek, i robią przez to osobliwie w małych dziewczętach niewypowiedziane pieczenie w dole, albo też i białą kofzulę.

2. Drugi gatunek zamyka w sobie te glisty, które do glist ziemnych w ziemi mieszkających są podobne (*lumbrici*) Różney one bywają długości i w wielkiej się czasem liczbie znajdują.

3. Trzeci gatunek jest ów płaski, długi, biały, do niezmierny częstokroć długości przychodzący robak, którego soliterem (*solitaire*) czyli tenią (*Thénie*) nazywają. Jeden koniec tego robaka jest szeroki jak wstążeczka, z długimi kolankami: drugi zaś coraz węższy, tak, iż coraz krótsze ma kolanka, które na samym końcu do cienkiej nitki podobnym, tylko przez drobno-

widz patrząc, rozeznąć można. Ten cienki koniec jest jego głowa, i może jego skrócić albo przydłużyć. W każdym kolanku znajduią się dwa otwory, które ten robak dla nabierania pokarmu wystawia i wyciąga. Gdyby doświadczenia codzienne niewypowiedzianą długość, tego gościa w kiszkach naszych czasem się znajduiącego nie potwierdzały, niktby nie wierzył, gdyby mu powiedziano, iż on na 80, 90, 100, i 200 łokci długi bywa. Nie tylko otwory w każdym kolanku się znajdujące, lecz nawet i głowa czyli cienki koniec jego, służy iemu do przyciśnienia się do кишek, którym iak piławka do wnętrzości się przyczepia. Ztąd poznać można, iak trudny ten robak do wypędzenia, ponieważ nie tylko ciężko od кишek się odrywa, lecz oprócz tego tę ma własność, że grubszy jego koniec, albo dla zbyt wielkiej długości, albo dla zepsucia części jego kawał-

kami odpada, a cienki coraz daley się rozwija i rośnie, tak, iż zupełnego uwolnienia się od tego robaka spodziewać się nie można, po-ki koniec czyli głowa jego nie będzie wyprowadzoną. Takie robaki znajdują się także, w wodach stojących, rybach, psach, kotach, iagniętach, kurczętach, gęsiach, gołębiach, koniach &c.

Symptomata, które glisty w naszym ciele robią, pochodzą

1. Z ich wielkości, i wielości, albowiem czym więcej się ich znajduje, tym więcej tracimy pokarmu i posiłku. Ztąd pochodzi znaczny apetyt w osobach glisty, a mianowicie solitera mających, którzy czasem tak zbyteczny jest, iż w mdłości wpadają, jeżeli w prędkości kawałka chleba dostać nie mogą.

2. Z schowania się ich w flegmie i zwiłania się w kłębek, który częstokroć tak wielki bywa, iż kitzki zdyma, zapycha, i do zbierania si

wiatrow, kolki; wómit, i *miserere* okazuje daie.

3. Z pary i expiraeyi z ich samych i ekskrementów wychodzącej, która gnijąc w naszych kiszczkach robi dyfenteryą, zgnile frebry, i inne choroby.

4. Z przegrzienia i przedziurawienia kiszki, iako stokrotne doświadczenie, i anatomizowanie pokazało osób, które z tego poumierły.

5. Ofobliwie z ich rufzania, przechodzenia się, y fsania w kiszczkach. Rufzają się one, gdy albo są głodne, albo dolegliwość od lekarstw ponoszą, y w ten czas robią spasmy, cikliwość, ciężkość w pierśsiach, zaduszenie, zepsuty apetyt, burzenie, zdęcie boleśne brzucha, konstupacye albo dyarryę.

Te słabości wzrzucają inne dla komunikacyi żołądka i kiszki z całym ciałem, albo w ofobliwej części, iako to powierzchowne drżenie w nerkach, białey urynie,

albo zatrzymaniu oney, w gardle trudność w polykaniu, albo też w całym ciele, naprzykład, palpitacye serca, mdłość, zawrót głowy, trudność wyraźnie mówienia, ślepotę, szum w uszach, boiaźń, troskliwość, zapominanie się, szaleństwo, porywanie się we śnie, sny niepokoyne, trwożące myśli, niepokoyność, czkawkę, konwulsyę, wielką chorobę, apoplekxyę, zatrzymanie czasu miesięcznego w kobietach, niknienie pokarmu, rozpadanie się pypek, fałszywy ciężar, i inne flakności.

Dla doskonalszey wiadomości naypierwey namienie, o znakach powfzechnych glist, a potym o znakach szczegulnego gatunku. Znaki powfzechne glist w kizkach znaydujących się są te: odmienność koloru twarzy, która albo zbyt blada albo zbyt czerwona bywa: śliność pod oczyma, świerzbienie nosa; częsty ból głowy, ośłbliwie zaraz po iedzeniu; pełność

śliny w gębie przy obudzeniu się
 zrana ze snu; plynienie śliny w
 nocy z gęby na poduszkę; sen nie-
 spokojny i porywanie się w onym,
 leżenie we śnie na brzuchu; zgrzy-
 tanie zębami; polykanie we śnie,
 wstawanie we śnie raptowne, i ga-
 danie przez sen; pragnienie zra-
 na; skłonność do mdłości; zawrót-
 głowy; szum w uszach, cichłość;
 abominacya przed potrawami, al-
 bo zbyteczny fetor z gęby; na-
 brzmiewanie i gnicie dziąseł, wo-
 nity; ciężkość serca, rznięcie oś-
 bliwie koło pępka; zdęcie raptow-
 ne brzucha; boleść onego; bu-
 rzenie w кишkach; chory czuje we-
 wnętrzne ssanie, ciągnięcie, i prze-
 wracanie, raz ma konstupacyę,
 drugi raz dyarryą; iada wiele, nie
 się nie poprawiając; zrana słaby jest
 ośbliwie, gdy kollacyi, albo za-
 raz sniadania nie iadł; większą do-
 legliwość czuje na początku i kon-
 cu nowiu; jest często smutny, nie-
 wesoły, i do robot nieposobny;

czasem nadzwyczaj przykry, czasem sam nie wie czego chce; nie może wyraźnie mówić; wpada w szaleństwo. konwulsye, albo trętwienie całego ciała, miewa suchy kaszel, palpitacye serca, raptowne mdłości, które ustają, iak tylko szklanę zimney bardzo wody wypie. Najlepszym znakiem przytomnych w kizkach robakow iest, gdy albo całe, albo część ich z ekskrementami odchodzą.

Szczegulny gatunek glist tym sposobem poznać można. Gdy się soliter w kizkach znayduje, chory czuie ssanie i ruszanie się czegoś żywego w brzuchu, i ciężar w iednym boku. Z ekskrementami odchodzą, osobliwie gdy chory zażyie lekarstwo laxujące, albo wiele marchwi używa, albo sok bzoowy pie, kawałki do nasienia ogorkowego albo arbuzowego podobne. Bytność glist większych daie się poznawać przez rznięcie i szczypanie kolo pępka; askaridow zaś

przez świerzbienie w stolcu, czę-
ste zdymanie przy każdej stolucy,
smutny i niespokójny umysł.

Osoby, które glisty mają naj-
więcej na końcu ostatniey kwa-
dry, i początku nowia choruia.

Jeżeli kto nie jest w sposobności
używania lekarstw prawdziwie wy-
pędzających glisty, powinien się
starać o uśmierzenie na czas fla-
bości, które one robią. To się nastę-
pującym może stać sposobem:

1. Dać się choremu pić jedên,
albo dwa funty mleka ciepłego,
jak tylko od krowy przyniosą.

2. Albo dać się iemu lekarstwo
na womity, z *spekakuhanhy*, spo-
sobem w rozdziale o odrze wyra-
żonym.

3. Jeżeli chory cierpi w paro-
xyzmie mdłości i konwulsyę, dać
się iemu esencji bobrowey po 40,
albo 50 kropel, w winie lub w go-
rzalce, albo ekstrakt z piołunu ro-
biony, po łyżce w winie.

Askaridy, w stolcu się znajdujące, można wypędzić dając choremu surową marchew iść, albo sok brzozy pić. Inſzy ſpoſób, ieſt ten: przywiązać kawałek ſloniny ſwieżej do nitki, włożyć w ſtolec iak czepek, i po kilku minutach znowu wyciągnąć. Powtórzywszy to kilka razy, coraz ſwieżą wkładając ſloninę, za każdym razem niezliczoną wielość askari-dow na tym kawałku ſloniny ſiedzących, wyciągniemy. Oprócz tego można te robaczki enemami z niegotowanego mleka i ſoli, albo z niegotowanego mleka, i ekskrementow ſzczurzych na proſzek utłuczonych, i z mlekiem tym zmieſzanych umorzyć, i wypędzić. Ja nayczęściej każe wziąć dwa łoty żywego ſrebra, i one w nakrytym garku dobrze w wodzie gotować; potym biore tę wodę, oſładzam ją miodem praśnym, i każe z tego po kilka razy enemę dawać. Naypewniejszy lekariſtwo ieſt, dym

tituniowy w kizki przez machine do tego ofobliwie wynalezioną, albo przez iakąkolwiek rurkę wpuszczony.

Wlektzych chcąc się pozbyć glist, uważać trzeba 1. Aby te lekarstwa, które na wypędzenie onych używać chcemy, na początku albo końcu ostatniey kwadry zażyć. 2. Aby te lekarstwa zrana naczczo zażyć, ponieważ glisty przyzwyczajone są na ten czas czekać na pokarm, który my bierzemy. 3. Aby te lekarstwa w naturalnie ciepłym mleku, albo miodzie, albo w wodzie z żywym frebrem gotowaney zażyć, i nim zacząć swoy skutek czynić, enemę wziąć z mleka dla sprowadzenia robakow do dolnych kizek. 4. To, co chory zażyć ma, nie powinien ani sam sobie preparować, ani wachać, ani się też na mieszanie onego patrzeć, ponieważ mówią, iż robaki na ten czas się chowają. 5. Jeżeli glisty przez wewnętrzne lekarstwa wypędzić chcemy,

my,

my, nie trzeba pierwey żadnych powierzchownych przykładac, aby się robaki nie chowały: Jeżeliby chory po zażyciu lekarstwa, na którymkolwiek miejscu brzucha boleści czuć i z tych konwulsyi dostać miał, znakiemby to było, iż glisty na to miejsce się ściągney, i kiszki przerwać chcą. Na ten czas trzeba zaraz to miejsce olekiem *Petroleum* nazwanym posmarować, albo kataplasma z piołunu, czosnku, mąki żytney, i świeżey żółci wołowej przyłożyć. 6. Kilką dniami przed zażywaniem lekarstw, powinien się chory od tłucznych potraw i nabiału wstrzymać, i same tylko grube, twarde, i solone iść potrawy, rosoly z cybulą, chrzan, portulakę, różne korzenia, i wieczorem pierwey kawałek śledzia, z tą ostrożnością, żeby po nim wcale nic nie pił. Ja najczęściej następujący dać profzek. Biorę *salis martis* cztery grany, *feminis santonicis*

Rada dla Matek: Y

dziewięć granów, *radicis jalapæ* 20 granów, i tyleż cukru, robię z tego prószek, i daję na raz zażyć zrana osobie wieku dojrzałego. Jeżeli ta osoba jest mocney natury; miarę *radicis jalapæ* od pięć aż do dziesięć granów powiększam, ale jeżeli słaby; to one znowa zmniejszam. Małym dzieciom daję tego prószku łyżeczkę małą. Jak tylko zaczyna operować, za każdą operacyą każe filiżankę roslin wypić. Ten prószek daję trzy dni na początku, i trzy dni na końcu ostatney kwadry. Tym skuteczney-szy bywa, gdy chory także wodę z żywym srebrem gotowaną piie, albo herbatę z izopu.

JP. *Fischer* chwali ekstrakt z niedożyiałych włoskich orzechów robiony; bierze dwie kwintli tego ekstraktu, rospuszcza one w 4. kwintlach wody cynamonowej, i daje dziecicciu dwa lub trzy lata młóćemu, 50 kropel przez 8 dni, a dziewiątego dnia lekarstwo laxujące.

Czofnek jest dobre domowe lekarstwo od glist dla tych, którzy do niego nie są przyzwyczajeni. Świeża surowa marchew wypędza glisty, jeżeli jeć kto tyle używa, aby kilka sprawiła folucyi.

Sok wyciśniony z mienty i olejek z niej w aptekach robiony, wypędza także glisty.

JP. *Hequet* daje codzień kwintle jedną białego diptamu.

Skorki pomarańczowe na próżek utłuczone i w winie albo w mleku dawane pomagają także.

JP. *Lange* każe 12. albo 15 ziarek cytrynowych utłuc, i one z dwoma filiżankami mleka z cukrem gotować; to mleko dawe przez kilka dni pić.

Mleko z nasienia konopnego robione dawe się od glist naczeco po szklance.

W Berlińskich gazetach chwala nasienie pokrzywowe jako najspewniejsze lekarstwo. O tych wfszytkich sposobach, jako i rozplodze-

niu glist w kizkach i różnych wnę-
trzościach naszych, mówilem ob-
szernie w książce o różnych gatu-
-kach robaków w ciele ludzkim się znay-
dujących, w Lipsku przezemnie w
niemieckim ięzyku pisaney, i do
druku Roku 1776. podaney.

Co się tycze solitera i wypę-
dzenia onegoż, o tym tu nie mo-
gę mówić, ponieważ tylko osoby
wieku dojrzałego iemu podlegają,
i wyprowadzenie onego z ciała,
przytomności rozumnego medy-
ka wyciąga.

Spodziewam się, iż jeżeli Bóg
życia pozwoli, przez wszystkie
wieki życia ludzkiego póyde, i
wszystkie choroby każdemu wie-
ku przyzwoite w ofobliwych To-
mach opisywać będę, gdzie i o tym
straśnym robaku obszerniey mó-
wić, i sposoby do wyprowadzenia
onegoż służące podać okazyje mieć
będę.



ROZDZIAŁ XXVI.

O Angielskiej chorobie.

Gdy dziecko ma głowę wielką, twarz pełną, bladą i nadętą, z dużemi naszyi żyłami; gdy na ciele jest chude; gdy ma skórę wolną, brzuch osobliwie ku prawey stronie wzdęty, i kości w artykulacyach nabrzmiałe, mówimy o nim, iż ma początki choroby angielskiej. Gdy zaś ciało tak opada, że nawet chodzić nie może, choroba w swoim najwyższym jest stopniu, i prawdziwie się już chorobą angielską nazywa.

Ta choroba nie jest zbyt dawna, i najpierw się w Anglii w hrabstwie Dorset i Somerset pokazała, między rokiem 1612. i 1620. Na niektórych miejscach zowią takie dzieci odmieńcami, rozumiejąc, iż im zły duch one podrzucił. W Polsce chorobę takich dzieci nazywają suchotami. Nay-

częstsza jest ona na mieyscach niskich, błotnistych i mokrych, i zaczyna się nawięcey przy wyrzynaniu się zębów. Nie zapobiegłszy oney wczesnie z należytą pilnością, okropne codziem wzmaga się się symptomata. Czoło zaczyna wyraść; kości głowy rozłączają się; skóra staie się grubą i marfzczy się, mianowicie koło artykulacyi ręki; zęby robią się żółtymi, czarnymi i wypadają kawałkami; nowe na ich mieyscu się pokazujące, wychodzą pomalu i z trudnością. Pierś się na bokach zapada, kość śródnią czyli łyżeczka krzywi się, i wyraść na wierzch. Zębra robią się szeroкими, i dostają niby węzły czyli guzły osobliwie na tych mieyscach, gdzie się chrząstki znajdują. Spinadorfi, czyli pacierze, ramiona i nogi krzywią się na różne strony. Kości, które pierwey twarde były, staia się miętkimi i gibkimi, albo tak kruchymi, że za najmniejszym rusze-

niem się łamią. Ciało tak opada, iż dzieci ani siedzieć, ani chodzić nie mogą. Wieczorem pokazuje się gorączka, która resztę tłuściości wygęzcza. Niektórzy dostają chrypki, i mokry kaszel, polykają śluzę, która wychodzi. Ta chrypa pomnża się, i z ciężkością oddychają, tak, iż zaduszona obawiać się trzeba. Czasem nabrzmiewają raptownie, iak gdyby powietrze między tłuścią i skórą się znaydowało. Na ostatek dostają konwulsyi, które pożądany koniec ich nędzy robią. Rzeczą uwagi godną jest, że ciało takich dzieci po śmierci nie zaraz oстыga i trętwieje. Miewają także dzieci nad lata głębszą wymowę, i niektóre są bardzo dowcipne, inne zaś bardzo głupie. Naywięcej bywają one bardzo ospałe, i nie mogą iaczej, tylko przez gębę oddychać. Miewają wielki apetyt do jedzenia; podlegają plynieniu krwi, konwulsyom, i wielkiej chorobie, i

rzadko do należytego przychodzą wzrostu. Słodkie rzeczy, iako to cukru, rozynek, iablek, gruszek nie lubią; miewają często drżenie, gorączkę, i womity, które trzy i cztery dni trwają. Nie jest ieszcze rzecz udecydowana, czyli chłopcy albo dziewczęta więcej tej chorobie podlegają, to tylko pewna, iż Damy, które tę chorobę mają albo dawniej mieli, zamężcie swoje dobrze na uwagę wziąć powinny, ponieważ takie naywięcej albo miewają ciężkie położa, i rodzą nie żywe dzieci, albo same przy rozwiązaniu umierają.

Nie wszyscy mają jeden stopień tej choroby; znaydują się tacy, którzy tylko początki oney mają, i mogą ieżeli życie swoje poprawiają, albo pomieszkanie odmieniają, albo lekarstwa zżywiają, dosyć długo przy dobrym zdrowiu żyć; ale ulomność, którą dostali, muszą cierpliwie znosić.

Przyczyną tej choroby dziecinney może być wszystko to, co twarde części ciała może osłabić i zmiękczyć, iako to: 1. Gdy się kto rodzi z osłabowitych i chorowitych rodziców, albo z takich, które w lenistwie i zbytku żyją, herbaty, cukru, i tłustych potraw używają, albo które na francuzką chorobę chorowali, i albo nie należycie są wyliczeni, albo przez częste szałwacye osłabieni i wycięczeni. W takich okolicznościach będąca matka, rodzi albo nie wczesne, albo nie żywe, albo takie dzieci, które angielską chorobę w większym lub mnieyszym dostają stopniu. 2. Gdy kto ma rodziców takich, które z ubóstwa źle żyją; dla tego się też ta choroba najczęściey znajduje w domach bogatych i ubogich ludzi, ale rzadko średni mających majątek. 3. Gdy się kto rodzi z rodziców zbyt starych. 4. Gdy się kto wychowuje na miejscach niskich, błotnistych i mo-

krych. 5. Gdy kto mamkę ma, która albo zbyt wiele pokarmu, albo zbyt stary i gęsty ma pokarm, z którego dziecie dobrej mieć nie może krwi, albo gdy mamka nie ma dostatek pokarmu, przez co dziecie cierpi także niedostatek w pożywieniu i musi zbyt wczesnie do potraw twardych przystąpić; albo gdy mamka przez febrę, albo francuzką chorobę sily traci; i krew swoją zepsuła; gdy ona potajemnie się turbuje, martwi, i gryzie; gdy w cięży jest, albo pisaństwo lubi. 6. Gdy rodzice dzieci w wilgotnych chowają pokoiach, albo takich, gdzie chłupy pierą i fufzą; gdy dziecie na mokrych sypia pieluchach, i one mamka nie często odmienia; gdy dziecie z gołemi kolanami i nieokryte długo na stoleczku siedzi, gdy go mamka ustawia na ramionach nosi, albo na kolanach trzyma, albo gdy iemu często słodkie potrawy, kaski, owoce, a w nocy piwo

fkwaśniałe i wywietrzale daie. To
 wfzytko tamale trofpiracye, ro-
 bi kwaśnienie w żelądku i osłabia
 ciało dziecięca. 7. Gdy kto miał
 parchy, i one przez pogierzcho-
 wne maści dał fobie w środek
 wpędzić. 8. Gdy rodzice na ten
 czas, kiedy dziecę ma kafeł, albo
 frebę, o nie niedbaia, i tym cho-
 robom wczefnie nie zapobiegia.

Czym więcey fię z tych przy-
 czyn w dziecieciu znayduie, tym
 więcey podlega ono angielskiej
 chorobie, i przeciwnie, czym ci-
 Źey te przyczyny trwiaia, tym
 więcey przynofzą niebefpiecze-
 Ńwa.

Z tego wfzytkiego mogą rodzi-
 ce przewidzieć, czyli tey choro-
 by w dzieciach fwoich obawiać
 fię mogą, czyli nie, i z tey przy-
 czyny mogą wczefnie Ńarać fię
 oney zapobiegać. Naprzykład,
 gdy który męfzczyzna wie, iż
 bardzo długo miał francuzką cho-
 robę, przeciwko niej różnych Ńpo-

sobów, bez porządku i dyety używał, które nigdy nie były w stanie do uleczenia oney, i naostatek dwa albo trzy razy siliwacye wycierpieć musiał, gdy taki, mówię, ożeni się z żoną chorowitą, i spłodzi z nią dziecko, które mamę szkorbut i pokarm stary mającey oddaie; pewnie obiecywać sobie może, iż to jego dziecko, albo umrze, albo angielską dołtanę chorobę. Dla tego tacy rodzice powinni najpierwey dobrą dla dziecka swego wybierać mamę, wszystkich przyczyn unikać, któreby do tey choroby dopomagać mogły, i potym wszelkich sposobów na uleczenie oney używać. Angielscykowie obawiają się tey choroby, gdy ich dzieci pierwey mówią, niż chodzić mogą. Ale wiedzieć potrzeba, iż dzieci tym wcześnię mówić zaczynają, czym więcey do nich gadamy, i tym prędzey chodzą, czym częściej im pozwalamy na ziemi się bawić, i

łazić, i czym mniej ich na rękach albo kolanach trzymamy. Czym później się w dziecięciu zęby wyrzynają, tym pewniej angielskiej choroby spodziewać się trzeba, i chociaż, dziecko zdrowe i rześwe było, stało i chodziło, jednak tej choroby obawiać się można, gdy przy wyrzynaniu się zębów, skóra opada, żołądek się wzdyma, i pierś w górę wyrasta; na co od dziewiątego miesiąca aż do drugiego roku uważać trzeba. Odmiana, którey ciało dziecięcia pod czas wyrzynania się zębów podlega, robi, że się na ten czas ta choroba pokazuje. Spinadorfi dopiero w ten czas się krzywi, gdy dziecko chodzić zaczyna. Głowa robi się w proporcji do reszty ciała większą, ponieważ kości złączone między sobą rozstępują się. Waga głowy, i słabość żył robi, że oney dziecko prosto trzymać nie może. Skóra jest zmarszczona, ponieważ wszystko tłustość wniknie i ciało słabieje.

Kolor ciała jest blady, ponieważ krew jest cienka i wodnista. Brzuch jest wielki, wyfoki i wzdęty, ponieważ wewnątrzności w proporcji są zbyt wielkie, a żołądek i kiszki wiatrami napełnione. Duszność takich dzieci pochodzi z ciasnego miejsca, w którym płuca leżą; i ta ciśnie wszystkie krew do głowy, która robi nadmierność żył i twarzy. Kwas w żołądku nieznośny, jest przyczyną nie tylko zbytniego apetytu, lecz i niechęci do kości. Boki i nogi są krzywsze od ramion, ponieważ waga i ciężar całego ciała utrzymywane muszą.

Jeżeli ta choroba w swoich początkach, łatwo iey zapobiedz można. Dziecie wymaga bardzo wielkiego dozoru, i ciężko jest iaką dać pomoc, jeżeli rodzice w tym są niedbali, nie posłuszni, i nieostrożni, jeżeli dom jest nieczysty, daleko niepokojny, i jeżeli matka, rodziców albo inne oko-

liczności niepozwalają dziecię do wysokiego i suchego przenieść pomieszkania. Jeżeli choroba do tego już przyzła stopnia, że dziecko chodzić nawet nie może, rzadko jaka kuracya na ten czas pomaga. Dzieci, które pod czas tej choroby parchy dostają, łatwiej z niej wychodzą. Gdy dziecko małe, początki tej choroby mające przez przypadek mocno się uderzy, upadnie, albo kósć złamie, w wielkie przez to wpada niebezpieczeństwo, ponieważ choroba albo się powiększa, albo też wkrótce do najwyższego przychodzi stopnia. Siódmy, i piętnasty rok jest dla tej choroby bardzo krytyczny, ponieważ ją dzieci w tych latach albo przewyciężają, albo więkšej podpadają słabości.

Lato osobliwie suche i ciepłe, jest dla takich chorych naypożądańszym czasem. Ale jesień i zima bardzo niepomyślne. Te osoby, które na ten czas chorować zaczy-

nią, przy przybliżającej się ciepłej pogodzie, iak owi starcy albo paralytycy na ciepłą wychodzą aurę, i lubią się w niej bawić. Płynienie krwi z nosa, albo z innych mieysc, nie iest dla nich pożyteczne. Gdy raptownie spuchną, żądneey to nieoznacza odmiany, ponieważ ta puchlina po womitach do drugiego dnia nayczęściej schodzi. Ale jeżeli ta puchlina nie schodzi i z jednego mieysca do drugiego przechodzi (naprzykład z lewey ręki i nogi do prawey) oko na tey stronie, na której się puchlina znajduje, płynąć zaczyna, gorączka chociaż mała się wzmacnia, twarz się zapada i marzeczy, i konwulsye się pokazują, na ten czas przybliża się śmierć, i uwolnia ich od wszelkiey nędzy tego życia.

Jeżeli natura takich osób bardzo się odmienia, tak, iż naprzykład ci, którzy pierwey wolny mieli żołądek, teraz konstypacją cier-

cierpią, albo którzy pierwey żadney nie czuli w pufzczaniu ury-
ryny trudności, teraz onę z cięż-
kością pufzczają, na ten czas ta-
kże wkrótce śmierci ich spodzie-
wać się można. Ci, którym się twarz
zapadła, mało co nad czternaście
dni żyć mogą; którym zaś wzrok
się odmienia, i czerwienieie, i któ-
rzy, tracą czulość w nogach, do
trzech albo czterech dni życie swo-
ie kończą, iako też ci, którym się
fector z gęby pokazuje.

Kuracya tey choroby iest bar-
dzo długa, i trwa czafem rok cały,
ponieważ przy używaniu lekarstw
iako nayscisleyfsza dieta złączona
być powinna.

Ludzie ubodzy i sposobu do u-
trzymania expensy na aptekę nie-
mający, dwoma muszą się konten-
tować lekarstwami. Piewsze iest
to: wziąć łót ieden dobrego pota-
żu, rozpuścić w iednym funcie wo-
dy czystej kryniczney, i schować

Rada dla Matek. Z

w butelce. Tey wody dawać trzeba dziecięciu podług proporcji wieku iego 20, 80, aż do 100 kropel, zrana w szklance czystey wody, przez trzy albo cztery dni, potym trzeba tyleż dni opuścić i znowu przez trzy lub cztery dni dawać. Drugie lekarstwo gasi kwas, powiększa konkocyą, i umacnia żołądek: wziąć 10. granow mydła Weneckiego, ieden gran gotowanej żółci wołowej, i pięć granów *radicis ari*. Z tego zrobić 8. pigulek, które cynamonem posypawfzy, dać dziecięciu 4. po obiedzie, a 4. po kolacyi zażyć. Takich pigulek można sobie kazać w aptece na trzy miesiące razem zrobić, i w szklance dobrze zatkaney w piwnicy schować.

Angielczykowie każą swoje dzieci w zimney wodzie kąpać, albo zimną wodę przez leiek z wyśkości na nie spuszczać; i to iest pewna, iż zimna woda w utwierdzeniu i umocnieniu ciała znaczne

ma skutki Kto nie chce zimnych kąpeli używać, albo też nie ma sposobności, aby wodę z wysokiego miejsca mógł na ciało swoje kazać spuszczać, może kazać spać idąc ciało swoje gąbką w zimney wodzie umoczoną nacierać.

Dietę, ubogich ludzi dzieci zachować zawsze nie mogą. Jednakowo mogą rodzice pokoy ciepło i ochędoźnie trzymać, ialowcowym drzewem często kazać kadzić, dzieci na wilgotne powietrze nie puszcząć, suknie jego od wszelkier wilgoci strzedz, mleka i piwa kwaśnego iemu nie dawać, i ciało co dzień ile razy można bawełnianą chustą, albo kuczbaią ialowcem wykadzoną kazać trzeć.

Można także na uleczenie tey choroby z dobrym skutkiem i bez wielkier expensy korzenia *rubia tinctorum* nazwanego używać. Bierze się onego pół łota, miesza się z 10 granami skórek pomarańczowych, i 15. granami kopru włoskiego, i

gotuie się to wszystko w polewanym garnku w 6. funtach wody, tak, żeby 4. zostało. Jak to ostrygnie i wyklaruie się, zlewa się czysty dekokt w szklaną butelkę i daje się dziecieniu zmiąłt ordynaryjnego napoju pić.

Rodzice dobrze się mający mogą więcey na kuracyąłożyć, i z tey przyczyny znacznieyszego i prędzszego polepszenia się spodziewać. Mogą oni

1. Wziąć łót ieden foli waysztynowey, (*sal tartari*) rozpuścić w iednym funcie wody kryniczney i dawać dziecieniu podług proporeyi wieku od 20. aż do 100. kropel w szklance wody rano i po południu przez trzy, lub cztery dni. Potym trzeba trzy, lub cztery dni przestać, i znowu zacząć przez tyleż dni dawać, tak długo, aż żadne znaki przebywającego w kizkach kwasu, iako to kwaśny oddech, i kwasem śmierdzący pot, więcey znajdować się już nie będą.

2. Jeżeli te krople solucyi nie sprawują, można dziecięciu czasem essencyą rhumbarbarową (*animatoria*) po dwie albo trzy łyżeczki dawać.

5. Dla umocnienia konkorkcyi mogą wziąć 27 granów *offa helmontiana*, trzy grana fufzoney wotłowej żółci, tyle *radicis ari* ile trzeba, żeby z tego pigulki dwa grana ważące zrobić, które posrebrzyć, i w dobrze zatkaney flaszeczce schować trzeba. Tych pigulek co dzień im dawać po 5. albo po 6. na końcu obiadu i kolacyi.

4. Jak tylko dziecko krople podnor: i. wyrażone więcej nie żąda, trzeba iemu *hinę* w proszku po 10, 15, 20, albo 30 granów, codzień dawać. Jeżeli *china* iemu jest zbyt przykra, może na miejscu iey wodę spańką pić.

5. Jeżeli jeszcze do tego wstępnego dziecie zimną wodę jednym z wyżej wyrażonych sposobów używać może, naykuteczniejszy

iuż na tę chorobę będzie miało lekarstwa.

Przy tych wszystkich lekarstwach, trzeba następującą zachować dietę. 1. Trzeba dziecię, jeżeli to być może, z wilgotnego, błotnisteo, i niskiego mieysca do wysokiego, i od wody oddalonego przenieść pomieszkania. Jeżeli obfzerność budynku pozwala, lepiej jest, gdy na drugim albo na trzecim piętrze mieszkać może, iak na pierwszym. Jeżeli deszcz pada, i czas jest wilgotny, nie trzeba one na dwor wypuszczać, i na ten czas iego suknie i pościel, iako też i pokoy, mastryxem, albo ialowcem kazać wykadzać. Oprócz tego powinien pokoy być iak nayszyścieyszy, i ciepły; nawet w lecie można trochę kazać w piecu albo na kominku palić, aby powietrze regularnie było suche. Gdy się pokoy myie, trzeba dziecię do infzego tym czasem wyprowadzić, aż tamten dobrze wyschnie. 2, Trze-

ba dziecię co dzień w małym wozeczku po pokoju, a jeżeli pogoda pozwala, po dworze wozić, i ciało jego kilka razy na dzień wełnianą i mastryxem okurzoną chuścić. Jeżeli ma skłonność do spania, trzeba one rozrywać, i z tej przyczyny, powinien pokoy zawsze być jasny, i bliski pomieszkania innych ludzi, aby krzyk i hałas zawsze slyszec można. Co się ty-cze pościeli, to takie dziecko nie powinno na piernatach, lecz na twardym materacu leżeć. 3. Suknie, mianowicie koszule, i pończochy, należy często odmieniać, i one co dzień żelazkiem gorącym wyprasować. Kolor sukien powinien być biały, albo też czerwony, jeżeli ten kolor znieść może, ponieważ czytałem o dziecieniu, które iak tylko co czerwonego widziało, zawsze wielką chorobę dostawało. 4. Jle można powinno suchę potrawy iść, i nie mieć w iedzeniu wszelkiej wolności. Dla tego szko-

dzi takim dzieciom herbata, ciepła woda, kaszki rzadko gotowane, ciepły albo miętki chleb, tłustość wszelka, tłuste mięso, tłuste rosoly, syr, masło, potrawy z oliwą, albo z olejem, słodkie rzeczy, owoce, mleko, maślanka, serwatka, gotowane ryby, i mięso gotowane. 5. Napój jego powinna być woda z winem, mianowicie Burgundkim, albo poŃtakiem, nie kwaśnym, albo dobre chmielne piwo. Chleb zaś jego ordynaryiny powinien być dobry, i pulchny sucharek; oprócz tego może jeść rosoly nie tłuste, poliwki z piwa z iaycami, iayca miętko gotowane, pieczyŃste z drobiu, i cielecego lub wołowego mięsa, pieczone ryby, galaretę z cielecych nożek, pieczoną wątrobę rybią, cielecą, kurzą, gołębią, i z inŃzego karmionego ptaŃstwa, iako to gęsi, kaczek. Przytym powinno się w kaŃdey potrawie trochę korzenia, iako to cynamonu, galki muszkatołowej, albo kwiatu muszkatołowego znajdować.

ROZDZIAŁ XXVII.

O puchlinie czyli nabrzmiałości
głowy.

W wielkim zoftaia niebespie-
czeństwie życia te dzieci,
u których głowa nadzwyczajną
proporcją ciała jest wielka, i prę-
dko rośnie, a inſze członki niby
rosnąć ustaia i schną. Taką słabość
nazywamy puchliną głowy, (*hydro-
cephalus*) i niech Bogu naywyższe-
mu będzie chwala, że u nas jest
bardzo rzadka.

Gdy dziecie tę chorobę z sobą na
świat przynosi, różne oney mogą
być przyczyny, naprzykład gdy się
matka w cięży będąca, o co twarde-
go brzuchem uderzyła, i to uderze-
nie trafiło w głowę dziecięcia, albo
gdy dziecie długo w iedney pozycyi
leżeć musiało, co się stać może przez
ściśkanie się sznurowkami, przez
zbyt długie siedzenie na iednym

mieyscu, i przez niezwyčajną konstupacyą. Jednakowo mogą i zadawnione choroby rodziców tego być przyczyną. Raptowne przełknięcie się rzeczy niespodzianej, może być dziecięciu w żywociemacierzynskim zostającemu szkodliwe, iednakowo nie zdać mi się, żeby taką ułomność iemu sprawić mogło. Jeżeli ta ułomność głowy w żywocie matki do wielkiego przyszła stopnia, rozwiązanie matki przez to ciężkie i trudne się robi. Nay częściej nie postrzega się ta słabość iak w kilka tygodni albo miesięcy po urodzeniu. Jednakowo suponować można, iż albo iaka przyczyna iefszeze w żywocie macierzynskim do uformowania tey ułomności dopomagała, albo iż głowa dziecięcia przy urodzeniu iaki gwałt i ściśnienie cierpieć musiała. Albowiem takie ściśnienie i zatrzymanie głowy w kości, nie każde dziecko wytrzymać może bez szkody, tak, iak ułożenie i struktura ciała ró-

zna bywa. Takie dzieci nie długo żyją, iednakowo wspominaia auto-rowie, iż czasem 3,4, nawet i 10 aż do 13 lat żyły.

Gdy głowa dziecięcia nądzwy-
czay rosnąć zaczyna, kości się po-
mału tak rozstępuia, iż między ka-
żdą kością dolek się formuie, któ-
ry z początku iest próżny, ale
wczasie, gdy dziecko kilka lat ży-
ie, napelnia się znowu kością i po-
tym iuż głowa znacznie przyby-
wać ustaie. Nim się ieszcze w dal-
szym wieku kości złączać zaczy-
niają przez owe rozpieranie i przy-
bywanie głowy caley, czoło tak
szerokie i wyfokie się robi, iż nad o-
czy i całą twarz wychodzi; ale twarz
przez to wązka i krótka się staie.

W pierwszych ieszcze począ-
tkach tey choroby dziecię cierpieć
nie może, aby go prosto trzymano,
albowiem dostaie zaraz kaszel, wo-
mity i wielką niespokoyność, któ-
ra ustaie iak tylko się poloży. Przy-
tym nie może na światło patrzeć,

i ma nieustanną skłonność do spania. Gdy choroba powiększać się zaczyna, inne członki ciała bardzo pomalu rosną, i robią się małemi wąskimi i chudemi. W krótkim potym dziecię nie może swoiey ciężkiey głowy do góry trzymać, ani ją podnieść, i coraz więcej traci mocy do ruszania się, a naostattek zaczyna kuleć. Przez nieustanne leżenie kształt ciała iego więcej lub mniej się odmienia. Dzieci takie, które długo żyły, rzadko się mówić nauczyły, nayeściej teępy bardzo rozum miewały, słabość zmysłów pokazywały, i ekliwosci, womity albo też konwulsye cierpieły.

Exenterowania dzieci późnien, lub wcześnien, w takiey nędzy zmarłych, pokazały nam, iż woda, która się tak długo w głowie zbierała, poki zmocnienie i stwardzenie kości temu nie przeszkodziło, przyczyną tak niezwyčajnego wzrostu i wzdęcia głowy była. Woda

ta czasem w pęchyrzykach zamknięta była, i albo na wierzchu, albo w środku mózgu się znajdowała. Bywa ona czasem czysta, czasem ze krwią lub ropą zmieszana, i czasem śmierdząca. Miara iey bywa różna; doświadczenia pokazały, iż od iednego funta zaczęwszy, do 24. funtów w głowie zebrać się może,

Z takim zebraniem wody w środku mózgu, bywają dwie inne ciężkie, chociaż rzadkie choroby związane, które dzieci z sobą na świat przynoszą. Jedna iest miętka nabrzmiałość na iedney, albo na drugiej stronie głowy, lub na karku się znajduiąca, która różney bywa wielkości, czasem iak iayko, czasem iak druga głowa wielka. W takiej nabrzmiałości, która do worka podobna bywa, znajdują się, większe lub mniejsze kawalki mózgu, które w środku dołek wodą napelniony mają. Otwarcie oney śmierć przyspieszać

zwykło. Druga choroba od pierwszej, mieyscem tylko się różni: w spinadorfi, osobliwie dolney części iey, to jest koło pacierzy krzyżowych, pokazuje się czalem nabrzimialość, która przez miętkość swoją i poddanie się pod palcem oznacza, iż woda w niej się znayduje. Nogi oraz bywają albo wykręcone, albo źle uformowane. Otwarcie takiey puchliny także często śmierć przyspiesza.

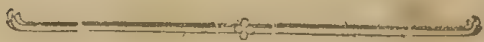
Jak tylko poznaemy, iż w głowie dziecięcia woda zbierać się zaczyna, trzeba iemu zaraz syrop z manny robiony z rhumbarbarowym proszkiem, albo z proszkiem korzenia salapy, zacząć dawać. Przytym może także mamka, lub matka lekarstwa laxujące zażywać. Jeżeli dziecko jest starsze, trzeba namienione lekarstwa z kilku granami cybuli morskiej (*radix squillæ*) zmieszać, aby nie tylko przez stolec, lecz i przez urynę, wodę w głowie się znaydującą, ściąg-

gać, i wyprowadzać; uważając żeby ta cybula moriska zbyt gwałtownych womit nie sprawowała.

Jeżeli woda na wierzchu głowy, to iest między kością i skórą się znayduie, można na karku kilka incyzyi wzdłuż kazać zrobić, i one płótnem skrobany, albo maścią *digestivum* nazwaną, długo otwarte trzymać. Głowę, czyli to miejsce, gdzie się nabrzmiałość znayduie, trzeba wapienną wodą z winem, gorzałką, albo wódką kamforową zmieszaną, okładać. Jeżeli ta nabrzmiałość z mózgiem przez dziurę w kości się znayduiącą ma komunikacye, incyzye, i inne apertury śmierć przyspieszają. Jednakowo można kazać głowę ogolić, i plafter z dziewięciu części plastru melilotowego, i iedney części wizykatorium robiony, na to miejsce tak przyłożyć, żeby przez dzień ten plafter, dwa, lub trzy razy zdierać, i znowu przykładać, po którym głowa pocić, a na-

382 ROZDZIAŁ XXVIII.

brzmiałość czasem zmniejszać się zaczyna. Ściskanie głowy płótnem w kilkoro złożonym, i w gorzałce, winie, lub wodzie wapiennej maczanym, może tylko w początku choroby pomóc, lecz nie w tym stopniu, gdy w dołkach między kośćmi się znajdujących, prawdziwa się już formować zaczyna kość; ponieważ w takim razie wszelka pomoc już jest daremna.



ROZDZIAŁ XXVIII.

O świerzbie czyli parczach.

Swierzb rzadko się w domach ludzi zacnych i majątnych znajduje; lecz najwięcej przebywa w domach ludzi ubogich. Albowiem tamci mają dosyć usługi, i mamki ich dostają dla siebie i dla dziecięcia tyle sukien i chust, że one często

sto odmieniać i czysto trzymać mogą. Ci zaś nie są w téj sposobności, i wielka praca, którą mają, nie pozwala im tę czystość zachowywać, która dla ochrony dziecięcia od różnych chorób koniecznie jest potrzebna. Przyczyna tedy świerzbu nie może być infa tylko albo zaniedbanie czystości, i ochłodstwa, albo zaraza, która się nie przez powietrze, lecz przez ludzi komunikuje, częścią przez dotykanie się osób świerzb mających, częścią przez używanie sukien i chust z osoby takiej. Dzieci bardzo łatwo się zarażają, ponieważ ich skóra jest bardzo miętka i dziurkowata. Naypierwey się te krosteczki pokazują na rękach, ponieważ niemi dotykamy się ludzi i ich sukien; i dla tego umywanie rąk w wieczor sądzę być potrzebnieyszym iak zrana. Te krosteczki chowają się na zimnie, a występują spociwfzy się, i roz-

Rada dla Matek. Aa

chodzą się po całym ciele. Zle uleczone łatwo się wracają.

Różne, na świeżb doświadczalem lekarstwa; ale pewnieyszego i skutecznieyszego nie znalazlem nad siarkę, wewnątrz i powierzchownie używaną. Siarka, która żadnego zapachu nie ma, przez ciepło ciała naszego zapach wydaje, i zażywszy onę wewnątrz pot nasz siarką pachnie, i złoto alborebro, które na sobie noliemy, od niey czernieje.

Chcąc tedy dziecię od świerzbu uwolnić, uważać trzeba

1. Aby pokoy czyſto był trzymany, aby sukienki dziecięciu często prać, i odmieniać, aby mamka i matka wszelką zachowywała czyſtość, i aby się nikt dziecięcia nie dotykał, który takie ma kroſty.

2. Aby pokoy miernie był ciepły.

5. Aby dziecko dobrze utłuczonego kwiatu, siarkowego (*flores sulphuris*) dwa lub trzy razy na dzień w ciepłym mleku albo pokarmie

mamki, zażyło. Jeżeli ten kwiat purguje, mniej sządozę dać trzeba.

4. Jeżeliby to do ośmiu dni pomodz nie miało, można maść z kwiatu fiarkowego i słodkiej śmietany zrobić, i dziecięciu ręce i nogi tą maścią zrana poty smarować; poki wszystkie krofty nie zginą. Jednakowo nie trzeba przestać fiarkę wewnątrz namienionym sposobem dawać. Jeżeliby dziecię żołądek nieczysty miało, można iemu lekarstwo laxujące dać.

Gdy dziecię jest tak małe, że żadnego lekarstwa zażyć nie może, mamce codzien dwa albo trzy razy kwiatu fiarkowego tyle, ile na koniec noża wziąć można; w ciepłym mleku dawać trzeba.

Ręce prędko czyste mieć można, umywiąc one przez dwa dni gotowanym iatowcem;

Miewają także dzieci na głowie różne robaństwo, iako gnidy, wszy, &c. oprócz ochędostwa czesania; i mycia częstego, można głowę

386 ROZDZIAŁ XXVIII.

albo proszkiem *scaphisagria* posypywać, albo maścią z nasienia pietruszczanego, i niesolonego malla robioną smarować.

ROZDZIAŁ XXIX.

O francuzkiey chorobie.

Przychodzę już do rozdziału w którym mam mówić o francuzkiey chorobie, od medyków *malum venereum* nazwaney. Jest to jedna z naysięższych chorob, i taka, którey matki bez pomocy lekarzow, samemi domowemi lekarstwami zapobiegać nie mogą. Bardzo tedy żałuję, że nie jestem w stanie podać matkom sposobow na uleczenie tak okropney choroby, i że muszę ich odsyłać do medyków, bez których rady i przytomności nigdybym matkom nie radził używać sposobow na uleczenie oney.

Jednakowo, aby matki iakąkolwiek o tey chorobie miały wiadomość, o niektórych okolicznościach mówić będą, które matkom koniecznie wiedzieć potrzeba, częścią dla rozoznania tey choroby od infzey, częścią dla poznania potrzeby szukania sposobów do wczesnego zapobieżenia ōney.

Chociaż francuską chorobę Hiszpani w roku 1494. przy odkryciu, za powodem *Krzysztofa Kolumba*, nowego świata, z wyspy S. Dominika, czyli Hispaniola nazywaney, do Europy przynieśli, jednakowo się ona nie pierwey aż w Rok potym, w francuskiej Armii pokazała, gdy Król Francuzki Karol VIII. ośmieszlat tysięcy wojska do Neapolu zaprowadził, które ją od kobiet tamteyszych od Hiszpanów zarażonych przyiolo. Wkrótce potym ta choroba w całym Włoskim, Francuskim, i Hiszpańskim Państwie rozszerzyła się. Ztamtąd poszła do innych

części Europy, do Afryki, Azji, Turcyi, Perfyi, i Japonu. W początku była ona bardzo gwałtowna, i daleko mocniejszy jak teraz.

Jad, czyli materya zarażająca tej choroby pokazuje się nim w krew poydzie, najpierwey w częściach powierzchownych, ośobliwie tych, które cienką i delikatną mają skórę, jako to są usta, gęba, pierśi &c. Jeżeliby się w przyszłym czasie, coraz więcej, co do liczby i wielkości symptomatów, w proporcyi do dawnych czasów zmniejszać miała, spodziewałby się można, iż albo bardzo łatwa będzie do uleczenia, albo też wcale uśtanie.

Nayczęściej przyciągamy sobie tę chorobę przez złaczenie się z nieczystą osobą. Czasem pokazuje się ona zaraz powierzchownie przez rany, zapalenie, lub iakie boleści, lecz iad iey wciąga się w krew, i zostaje tam ukryty przez kilka lat, aż się znajdzie przyczyna, która

go ożywia, i albo znaczną, albo ukrytą francuzką robi chorobę. Czasem można się niewinnie zarazić, na przykład, gdy kto śpi, albo używa sukien lub chust taką chorobą zarażonego; albo gdy zarażony kogo całuje, albo gdy kobieta od osoby tę chorobę mającey, dziecko odbiera.

Jeżeli rodzice na francuzką chorobę chorują, nie może być inaczej, tylko dzieci, które oni płodzą, nufsza także z tą samą rodzić się chorobą, i albo ieszcze w żywocie macierzyńskim życie tracą (z kąd pochodzi, iż takie matki, nie wczesne albo nie żywe rodzą dzieci) albo rodzą się z wrzodami i innymi znakami tej choroby. Jeżeli materya zarażająca w krewi rodziców jest przytłumiona, na przykład przez lekarstwa nieskuteczne, dzieci, chociaż się nie rodzą z tą chorobą, dostają jednak inne słabości, iako to angielską chorobę, obstrukcyę wewnętrzną, nie rosną, bywają słabo-

wite, i te płodzą wczesie do siebie znowu podobne dzieci. Tym sposobem mogą się całe familie nawet i całe narody odmienić. Z tego wszystkiego każdy mąż czyzna łatwo poznać może, iak to jest potrzebną dla niego rzeczą, aby się tej choroby strzegł, a jeżeli ją dostał, aby się przed ożemienieniem starał, od niey zupełnie się uwolnić, inaczey wtrąca i uczciwą kobietę, i swoich sukcesorów w nieopłakane nieszczęście.

Dziecię może się oprócz tego zarażić od mamki, i nie może żadną miarą uniknąć tej choroby. Szczęściem iego jest, gdy to rodzice przed odłączeniem postrzegą, ponieważ na ten czas razem i mamkę i dziecko uleczyć można, gdy mamka zupełnie podaie się doskonałej kuracyi, i dziecieniu przy niej pierś dać. Po odłączeniu ta choroba coraz więcej się wkorzenia, i cięższą jest do uleczenia. Dla tego trzeba w wyborze mamek

bardzo być ostrożnym, i onej pierwey należycie wyexaminować, iak ona żyła, i czyli nie flużyła na takich mieyscach, gdzie się zarazić mogła. Albowiem ta choroba może długo, mianowicie w tłustych osobach, ukrytą być. Należy także zobaczyć dziecię tey mamki, która częstokroć sposób prowadzenia życia matki wydaie.

Jako mamka dziecię tak też i dziecko mamkę swoją znowu zarażić może. Przypomnieć tu muszę doświadczenie, które nigdy nie chybiło, to iest, iż ta choroba naypierwey na tych mieyscach się pokazuje, których materya zarażająca naypierwey się dotknęła. Z tey przyczyny, gdy mamka dziecię zaraża, dziecko naypierwey w gębie dostaie zapalenie, rany, wrzody i grużoly; gdy zaś mamka od dziecięcia się zaraża, ta dostaie na pierśiach naypierwey takie wrzody, i grużoly pod pachami. Jeżeli się kto tym sposobem zara-

ził, że albo iego suknie nosił, nypierwey się ta choroba na ciele pokazuje, i wydaje się przez krosteczki, gruzoły, nabrzmiałości i wrzody.

Dzieci łatwiey zarażają iak osoby starsze, ponieważ mają delikatniejszą i cięższą skórę i otwarte pory. Z tey przyczyny trzeba iak nawięcey przestrzegać, aby dziecię z tego naczynia ani jadło, ani piło, którego zarażony używał.

Jako materya zarażająca długo w ciele zostawać może, nim się w postaci prawdziwey choroby pokaże, tak też może ona w inŝey ukryta być chorobie, iako w bólu głowy, zapaleniu oczów, ślepocie, bólu uszów, głuchocie, wrzodach nosa, bólu gardła, chrypocie, kłóciu w boku, płuciu krwią, dysfenteryi, fcyatyce, biudey kofzusi, suchotach, hektyce, febrze, słabości w artykulacyach, reumatyzmie, pedogrze, konwulsyi i wielkiej chorobie. Je-

żeli w takim razie chory, albo jego przyjaciele, medykowie wŹsŹyŹtkich okolicznoŹci Źycia nie odkryjŹ, cię- Źko ieŹt przyczynę takiej choroby poznać. Albowiem iŹko moŹe uczciwa dama, ktŹrŹ do nic złego Źię nie czuje, wyznać, iŹ iej choro- roba pochodzi z przyczyny zara- razliwej? albo iŹkim ŹpoŹohem mo- Źna z dziecięcia wyrozumieć przy- czynę, ktŹre Źd mŹmki albo Źd ro- dzicŹw tę chorę doŹtało? nie ieden zapomina, Źe dawniej chorował, albo nie ŹpodŹiewa Źię, Źeby da- wniejŹza iego choroba takie Źpra- wować mogła skutki. W takich okolicznoŹciach iednŹ tylko pil- noŹć i rozŹadek rozumnego medy- ka przyczynę ŹlaboŹci odkryć, Źpo- Źoby na uleczenie oney pokazać moŹe.

Jak tylko poznaiemy, iŹ dziecię w gębie ma kroŹteczki, i białe pry- Źczyki, ktŹre na iednym mieyŹcu Źię goiŹ, a na drugim Źię odnawiajŹ, iŹk tylko Źię gruŹoły pod ŹzczękŹ

z fetorem z gęby pokazują, pewnym być można, iż jest zarażone. Dla tego trzeba się od przyjaciół mamki dowiedzieć, iak się ona dawniey sprawowała? czyli w austeryach, w wielkich miastach, i innych publicznych mieyscach nie służyła, gdzieby się taką chorobą zarazić mogła? i czyli rozpustne i rozwiązłe nie prowadziła życie? albowiem to wszystko może ją w podeyrzenie wprowadzić, które tym pewnieysze jest: 2. Gdy ona na twarzy, i rękach jest blada, gdy oczy ma fine, codziennie bardziey chudnie, często katar i fluxye dostaje, przez nos gada, bez znaczney przyczyny chrypi, z trudnością połyka, wiele pluie, mąteryę śmierdzącą wyrzuca, w gębie białe i coraz więcey rozszerzające się wrzody ma, z ciężkością chodzi, i gdy iey włosy nawet na ciele wypadają. 3. Trzeba także uważać czyli ona w nocy dobrze spi, albo czyli się na boleści głowy,

pleców, członków i nog nie uskarża, które się w nocy wzmagaia, w dzień ustaia, i w nocy nie tak mocne są gdy na ławce, iak gdy w dobrze ciepłym łóżku leży? 4. Oprócz tego trzeba ciało iey dobrze opatrzyć, czyli nie ma nabrzumiałości, rany, wrzody, albo krósty w pachwinie, pod ramionami, pod szczęką albo za uszema? czyli nie ma na kościach gułow niby grużółów? iak tylko to iest, nic nie maż pewnieyszego, iak iż mamka dziecię zaraziła.

To iest wszystko, co w tym rozdiale o tey chorobie matkom powiedzieć mogę. Co się tycze kuracyi, ta iako wyżej iuż namieniłem, bez rady i zaradzenia rozumego medyka odprawić się nie może. Przypominam tu i proszę wszystkich matek, któreby lub same, lub dzieci ich, tey okropney podpadały chorobie, aby częścią niebesspie, czeństwo oney dobrze zważały -

i z szukaniem ratunku się nieociągaly, częścią zdrowia swego nieumiejętnym lekarzom, ofzustom, i szarletanom, nie powierzały.

ROZDZIAŁ XXX.

O znakach, które dzieci z sobą na świat przynoszą.

Wątpię, żeby się kto znajdował, któryby nie wierzył, iż mocno wzruszona imaginacya kształt płodu w żywocie macierzyńskim zostającego odmienia, i owe znaki robi, które dzieci częstokroć z sobą na świat przynoszą, i z tej przyczyny pochodzić mają. Rzadko tedy idzie dama przy nadziei będąca przez ulice, żeby ręce swoje na krzyż złożone na brzuchu nie trzymała, rozumiejąc, iż przez to wszystkie od siebie i płodu swojego oddali wzruszenia. Te znaki mają podobną formę i

kształt tych obiektów mieć mogą, przez które imaginacya matki wzruszona była, i na tych miejscach się znajdować, na których matka u inſzey oſoby co niezwyčajnego widziała, albo do których się przeciwny obiekt przybliżył, albo których przy widzeniu czego ſtraſznego naypierwey ſię dotknęła. Rozumieją niektórzy, iż damy takowym nieſzczęściom zapobiedz mogą, obróciwszy moc imaginacyi na co inſzego, i z tey przyczyny mają już niektóre ten zwyczaj, iż przy nieſpodzianym weyrzeniu albo przełęknięciu, zaraz ſię za ſwój fartuch porywają albo pazury u palców oglądają. Moc immaginacyi ma ſię nawet tak daleko rozſzerzać, iż przez ſame pragnienie, życzenie, żądanie, albo niezwyčajny apetyt do iakiey rzeczy, mianowicie, gdy iey matka doſtać nie może, znaki robić ſię mają. Dziecię nawet ma do tych ſamych poſpraw wielki mieć apetyt, krórych

matka podczas ciężaru swojego mocno pragnęła, i z chciwością używała.

Przesady rodzą zabony, lekko-wierność i niepotrzebną troskliwość. Przesąd jest to fałszywe opisanie, podług którego ludzie, ponieważ już raz za powszechną regułą jest przyjęta, wszystkie przypadki sądzą. Nie trzeba się tedy dziwować, że takie przesady tak mocno w umysłach ludzkich wkorzeniły się, ponieważ rzecz za powszechną regułę przyjęto, która nie pozwala rozumnie myśleć. Pokażę ja, że powszechne zdanie o skutkach mocy imaginacyi w płodzie jest nierozumne, i w samey istocie tak iak inne przesady na samey imaginacyi ufundowane, i najpierwey niektóre przykłady opowiem, które i teraz jeszcze wielkiego podziwienia są godne. Widziałem sam u młodego człowieka znak na skroniach, małemi włosami iak myśla skóra okryty; powiada-

no mi, że matka pod czas ciężaru
swoiego myśli się przelekła, i ręką
skroni się dotknęła. O pewney
damie mówią, iż kota się przestraszywszy,
ręką pierś swoją załoniła, i
dziecię z kofmatą pierśią urodziła.
Insza przechodząc się pod
morwowym drzewem, gdy iey
iagoda morwowa na nos upadła,
przelekła się, i urodziła dziecko,
które na nosie morwową miało iagodę.
W pokoju pewney damy
znaydował się obraz *Zbawiciela naszego*,
który z podniesionemi palcami
iako człowiek malowany był,
który chce przyśięgać. Ta dama
oglądała codzień ten obraz, i dostała
dziecię, które pierwsze dwa palce
u ręki zrosnięte, a drugie trzy
niby złamane, i na zawsze na dół
złożone miało. Kobieta urodziła
dziecię z wykręconemi członkami,
ponieważ w ciąży będąc widziała
figlarza na linie tańczącego. Urodziło
się dziecko całe kofmate, po-

Ręka dla Matek. Bb

nieważ matka jego wyobrażenie *S. Jana Chrzciciela* w włosianych sukniach malowanego co dzień oglądała. Od dawnych czasów pytało się zawsze jakim się to sposobem dzieje, że jedna imaginacya matki tak wielkie mieć może skutki? i nie był jeszcze nikt, któryby to dokładnie mógł wytłomaczyć. Wierzone tylko, że doświadczenie jest w stanie nas o istocie tej prawdy przeświadczyć. W samej rzeczy iak można było pokazać przyczynę skutku, który nie jest prawdziwy. Widziemy to dzień, że materia siarczysta w powietrzu będąca zapala się, i pospólstwo mówi, iż gwiazda spada na ziemię. Pytam się tedy każdego, iakimby to sposobem, (gdybyśmy ten przesąd mieli, że w istocie z nieba gwiazdy spadają) _explikować mógł, i czemu w istocie na ziemi gwiazdy nigdy nie znaydujemy? Przykłady mocy imaginacyi, o których mówiłem, są jeszcze znośne, i niez-

stanowiwszy się z rozsądną uwagą nad niemi, możnaby im ieszcze wierzyć. Lecz pokażę iak daleko w skutkach immaginacyi, nierozumni ludzie postąpili. Czytam historyą ośoby, która trzech synów urodziła, między któremi ieden tak czarny iak murzyn był, z tey przyczyny, ponieważ iey pewna dama życzyła, aby przy spodziewającym się na trzy Króle położu, trzech królewiczów urodziła. Czytałem także przykład o dziecięciu z ostrzygową głową urodzonym, która się iak ostrzyga otwierała, i przez którą pokarm wlewano. Przyczynę tego dawano, że matka w ciąży będąca ostrzyg pragnęła, lecz ich prędko dostać nie mogła. Co więc, mówią o tym dziecięciu, iż z tą głową do jedenastego roku żyło, i byłoby dłużej żyło, gdyby się iedna skorupa przy karmieniu o łyżkę nie była złamała. Miało dziecie imię oycy swego za uszyna wyrte, ponieważ matka wyszywając

imię męża, czegoś się przełękla, i za ucho się porwała. A cóż mam mówić o tey powieści, że chłopka urodziła pięcioro dzieci, i cztery monstra, ponieważ mąż czytał iey historią o pewney hrabinie, która dzieścioro dzieci urodziła, i z tych dziewięcioro kazała utopić? Moc immaginacyi rozciągają niektórzy, aż na nierozumne zwierzęta, biorąc na świadectwo frokate owce *jakuba*, które zapatrzywszy się na frokate patyczki, które *Jakob* w wodę kładł, w trzodzie *Labana* rodziły. Nie mogę tu obfzer- nie o tym mówić; to tylko przy- pominam, że to mieysce piśma S. zle explikują. Albowiem ieżeli frokate owce z zapatrzania się na patyczki frokate, rodzić się mogą, czemuż się przez podobną sztukę, błękitne, zielone, i czerwone rodzą owce? czemuż się tym sposobem oślica zapatruiąc na zielony kolor nie rodzi zielone osły? krowa powinna by się

na owce zapatrzywszy, cielęta z owczemi ogonami rodzić; tym sposobem rozmaitego rodzaju monstra między zwierzętami byłyby.

Jeżeli imaginacya matki może mieć skutki, które o niej twierdzą, rozrządzenie Stwórcy naszego niesprawiedliwymby nazwać trzeba, że w matki tak wielkie do dzieci swoich wlał przywiązanie, i ich przymusił przyczyną być nieszczęścia własnych swoich dzieci. Możesz to być rzecz naydoskonalszey opatrności łaskawego Stwórcy przyzwoita? rozum nam każe ten przesąd porzucić. Nie uważamy na tych, którzy mówią, że to jest napomnieniem dla ludzi, aby się nauczyli affekta swoje wstrzymywać, albo karą Boską. Wielką to jest odwaga, posadzić się na Sędziowskie krzesło Boskie, i ludzi podług upodobania sądzić. Jeżeli to jest prawdziwa, czemuż pozwala Polycya ułomnym dziadom po ulicy chodzić? czemu po-

zwala Magistrat kupcom i obywatelom mieyskim przed sklepami i domami swoimi mieć wyobrażenia murzynów, niedzwiedzi, lwow, małp &c. albo pod czas zapust przebierania się w suknie rozmaitego gatunku? czemu nie zakaże w kościele, po cementarzach, w ogrodach, wyobrażenia różnych osób, i statuy? czemu nie wypędzają z miast murzynów, kominiarzy, i żydów z wielkimi brodami? upewniam, iż naywiększa część ludzi, gdyby immaginacya matki tak wielkie w dziecięciu czynić miała skutki, byłaby z strasznych, skaleczonych, ułomnych, i znaczonych osób złożona. Gdyby to rzecz była prawdziwa, znaydowalibyśmy błękitne, żółte, albo zielone znaki na ciałach ludzkich. Wszak immaginacya kształt kwiatka, albo owocu iakiego na ciele wyryć może, czemużby nie potrafiła i kolor jego odmalować? wszak ten naywięcej nas rozrywa, umysł nasz wzru-

fza, i zadziwienie w duszy naszej sprawuje.

Oprócz tego widzimy często-
kroć, iż przy jabłkach drugie iefzcze
małe jabłuszko się znajduie; ko-
niczyna ma trzy listki; a nie znaj-
duiemy czasem korzonka, który
cztery ma listki; i możnaż tu powie-
dzieć, że jabłko albo koniczyna się
zapatrzyła?

Nie przypisujemy tedy owych
odmian na ciałach naszych czasem
znajdujących się mocy immagina-
cyi, lecz naypierwifzemu a nam u-
krytemu ułożeniu naymnieyfzych
częsteczek, którego przyczyny sto-
krotne być mogą. Uważaymy tyl-
ko, iak różnym przypadkom, iak
różney odmianie, delikatny płod
podległy być może w nieoftróżnych
i gwałtownych wzruszeniach, przez
tańce, skakanie, ieżdzenie w nie-
wygodnych i twardych poiazdach,
po nierównych mieyscach, ieżdze-
nie na koniu, uderzenie, upadnie-
nie, zbyteczne śmianie się, gwałto-

wny kaszel i kichanie, częste wymity, konstupacye, gniew, przełknięcie, ściskanie się sznurowkami, dzwiganie innego dziecięcia, ciężki połóg, i nierozumne odbieranie kobiety?

Mógłbym tu skończyć, gdyby mi nie należało nieco wspomnieć, o sposobach, któremi takie znaki gubią. Baby i nierozumne osoby rozumieją, że te znaki giną, gdy się ta osoba na suchoty zmarłego, ręką dotknie. Inni przykładają pierwsze ekskrementa dziecięcia iak plaster, albo obcierają one ciepłym mieyscem, które po urodzeniu dziecięcia wychodzi, albo krwią z pępka wyciekającą. Lecz niektóre z tych znaków iame od siebie giną, inne zaś na zawsze zostają.

Jeżeli naszą uwagę nad temi sposobami zaştanowić chcemy, znajdziemy, iż cała kuracya zależy naypierwey na różności tych znaków, potym na różności mieysca, na którym się znajdują. Có się ty-

cze znaków czerwonych, ognistych, i tych, które do owoców są podobne, to mocnymi i gryzaczami lekarskami trzeba bardzo być ostrożnym, ponieważ się z nich częstokroć wrzody i raki zrobić mogą. Używszy zaraz po urodzeniu umacniającego i ściągającego lekarstwa, i wolnego ściśnienia, można by takie znaki tym sposobem większą częścią zgubić. Najlepiej mi się podobał sposób JP. Vogel, który rozumny i uważny tylko osobom do wykonania zalecić mogę. Wziąć iaki plaster, któryby mocno do ciała lgnął, i nasmarować nim płótno wielkości znaku kawałek płótna; w środku tego płótna wyrznąć tak wielką dziurę, żeby przyłożony do ciała, cały znak był odkryty. Po przyłożeniu tego plastra, wziąć łót skrobanego mydła Weneckiego i łót na proszek utłuczonego wapna niegaszonego, zmieszać to, i zrobić z tego ciasto, tym ciastem obłożyć cały znak, i przy-

kryć to jakim inszym plastrzem. W przeciągu dwunastu godzin, zrobi się na tym miejscu skorupa, która łatwo potym odpada. Jeżeli znaki są zbyt wielkie, trzeba to powtórzyć, ponieważ nic z nich zostać nie powinno, jeżeli więcej nie mają rosnąć.

W zabawach Berlińskich pewny fizyk rekomenduje następujący sympatyczny sposób na brodawki i wszelkie znaki dzieciinne. Wziąć świeżo uciętą głowę węgorza, posmarować krwią, która z niej wychodzi cały znak, i niczym się go nie dotykając, pozwolić, żeby ta krew wyschła; głowę zaś węgorza zakopać na takim miejscu, gdzieby prędko zgnić mogła, i aby ją nikt na przeszkodę kuracyi nie wykopał. Dla większego bezpieczeństwa, mówi ten autor, można to powtórzyć, i upewnia, iż więcej jak 50. osób tym sposobem od takich znaków uwolnił.

ROZDZIAŁ XXXI.

*Ogólne przestrogi w wychowaniu
dzieci.*

Skończę tę książkę na przepisaniu rad (a) niektórych, które mogą dzieciom przynieść temperament czerstwy, i one od wielu chorób zachować. 1. Strzedz się ma każdy dawać im wiele do iedzenia, a wprawiać ie do pewney ilości pokarmów, i w czas do iedzenia raz wyznaczony; co z wielką łatwością przyiść powinno, nawet z początku ich życia, gdy się ich mamkom spodoba. I w tymci to nayprzyzwoitsza iest czynić wieku, w którym z stateczney ich iednostayności, można sobie tuszyc, iż potrzeby ich własne w óbrębie iednostayney regularności zостаia.

(a) Z JP. Tyfsota wyiętych.

Dziecię w kilku już leciech będące, własney zostawione żywości, swoje potrzeby odmienia, życie iego nie jest w porządku, zatym i apetyt nie iednakowo isć musi, a przeto byłaby rzecz nieprzyzwoita, poniewolnie ie przymuszać do zachowania reguły nieuchronney w ilości i porządku pokarmów; a iako wypróżnienie bywa nierówne, posiłku, zatym potrzeba nie może być równa; lecz w małym dziecięciu iednoścayność wypróżnienia pożyteczną jest iednoścayności posilania się. Sama więc tylko prawie choroba, która sprawić może iaką temu porządkowi odmianę, a ta na ten czas w samey tylko powinna się wydawać oszczędności; lubo praktyka powszechna i zabiłaiąca zwyczaj przeciwny krzewi, i przykład zgubą grożący, jest przewodnikiem manikom, tym bardziey małe te stworzenia opychać, im mniej potrzebuia pokrarmu. Rozumieia, iż płacz dzieci jest zna-

kiem głodu i potrzeby pokarmu, i co tylko dziecie zapłacze, daję mu ieść, nie chcąc uważać na to, iż też same płacze były podobno skutkiem nudności, w które ie wprowadził żołądek zbyt opchany, albo bólów, których przyczyny iedzenie nie znosi, i na którą czyni ie nieczułem przez nieiaki czas, nayprzód, że ich rozrywa, powtóre, iż ie usypia, gdyż to iest zwyczajny iedzenia skutek, który iest w dzieciach iednakowy, i który od iednych zawisł przyczyn, które tyłu dojrzałych nawet ludzi snem zmarzają po obiedzie.

Z trudnością wierzyć przychodzi, ile złego rodzi się z tego z tak szczerzego dzieci napychania pokarmami w ten czas kiedy ich bole od różnych przyczyn, a nie od głodu zawisły; życzyłbym, aby roztropne matki otworzyć chciały oczy na tak szkodliwy zwyczaj, i iego poprzestały.

Ci, którzy im wiele dają do iedzenia, w nadziei ich przeto wzmocnienia, bardzo się mylą, i żadnego w tey mierze niemaż przesądu, któryby więcey miotał do grobu dzieci; wszystko owżem czegokolwiek zażywa dziecię nad własną potrzebę, osłabia bardziey, niżeli ie utwierdza; żołądek napchany własne siły traci, i mniey przeto zdatnieyszym iest dostrawienia potym dobrze; taż zbyteczność pokarmów przeszkadza trawieniu pokarmu potrzebnego; takowe pokarmy zle strawione nie tylko nie żywią, owżem dziecię osłabiaią, i są zródłem wielu chorob; sprawują zatwardzenia, zamulenia, humory, kości pokrzywienie, gorączki uftawiczne, wyschnięcie i śmierć.

✓ Drugi błąd, w ktory wpada się względem diety dziecięcey iest, kiedy inszego zażywaią pokarmu nie mleka od mamki; iest to, dawać im pokarm nad siły ich żołądka, i dopuszcząć szkodliwey w

nich mieszaniny, o fobliwie na tak słabe i delikatne dziecięcia członki.

Trzeba, mówią oni, żołądek ich do wszystkiego przyzwyczaić; ale mówić tak, jest rzecz głupia; trzeba w nich żołądek najprzód utwierdzić, na ten czas wszystko wytrzymać; żołądek zaś utwierdzać się nie może, gdy częstych w żołądku swym niestrawności doznają. Zeby żrębię mocy nabrało, cztery lata wolności zwykło mu się dawać; żadney od niego pracy nie wyciągając; potym dopiero i większe wytrzymać może bez ciężkości. Gdyby przeciwnie dla przyzwyczajenia do prac, przymuszono je zaraz od narodzenia, do dzwigania nad siły swe ciężarów, miałbyś z niego szkapę do żadnych prac niesposobną; toż samo i o żołądku rozumieć potrzeba.

Dodać tu jeszcze uwagę arcy-potrzebną; to jest, iż z wczesney zbyt pracy, do której dziecię chłopkie wkładać się musi, isto-

ne dla kraju zle wynika. I żąd
to jest, iż tak szczupłe gospodar-
stwa bywa pomnożenie, i że wie-
le dzieci bardzo młodych ubywa
z domów rodzicielskich; te same,
które się jeszcze pozostają, przy-
muszone są do pracy, a nawet do
robot uciążliwych w wieku, w któ-
rym po dziecinnemu igraby im
jeszcze przytało. Niszczą się przed
czasem, nigdy też zupełnie sil nie
nabywają, nie rosną nic, i prze-
to widzimy ich postaci we dwu-
dziestu latach równające się wzro-
stom ludzi lat 12, lub 13; często
nawet uśtaia pod uciążliwym prac-
iarsmem; potym wpadaia w nie-
iakić wyniszczenie, i wyschnie-
nie, które im śmierć przynoszą.

2. Powtarzam radę, którą już
dałem, i którą dosyć mocno utrzy-
mywać potrzeba; trzeba je myć
lub kąpać w zimney wodzie.

3. Naywięcey, ile można, po-
zwalać im agita cyi, skoroiuż kilka
tygo-

tygodni mają, albowiem pierwsze dni ich życia z natury samey, powinny być zupełnemu ich pokoiowi poświęcone, i snowi, który im sama tylko potrzeba pokarmu przyjęcia przerywać zwykła; i znaczna w tym tak blahym wieku agitacya, mogłaby okropne ściągnąć za sobą skutki. Lecz skoro członki cokolwiek utwierdzenia mają, im więcej zadawa się im agitacyi, byle nic im z czasu na sen łożonego nie uwłaczać, który ie-
szcze powinien być długi, tym więcej im czyni się dobrego, i po stopniach idąc, można ich przyzwyczaić prędko, i bez żadnego w tym niebezpieczeństwa, do zabawek dosyć mocnych; zabawka którey używają na wozku, lub innym jakim machin sposobem ku ich zażywaniu zrzędzonych, jest im daleko zdrowsza, niżeli którey zażywają na ręku, gdyż tam w lepszej są postawie ciała, i w

Rada dla matek. Cc

lecie nie tak się grzeją, co jest bardzo potrzebna; albowiem gorąco i pot sprawują kości pokrzywienie.

4. Ażeby tedy iak naywięcey miały, ile być może, agitacyi, łatwo się domyslić, iż trzeba koniecznie powszechnego i okrutnego nad dziećmi więzienia ich mocno w pieluchy, poprześćać sposobu, iako w rozdziałach pierwszych namieniłem.

5. Trzeba ich na wolnym, ile można, trzymać powietrzu, a przeto nie trzeba ich zallaniać nakryciem.

Jeżeli dzieci nieszczęściem są zaniedbane, i pokazują się być słabe, chude, mdłe, zatkane, i cierpiące pokrzywienie kości, czyli chorobę angielską, na te przypadki te cztery sposoby są często pożyteczne, byle długo nie czekać.

6. Jeżeli iakie przez skórę mają wyciekanie naturalne, co czę-

sto bardzo zwykło się przytrafiać, lub jakie wyfypowanie się, iako to liszaie, ślimaczenia się, guzy &c. trzeba się strzedz, aby ich nie tamować lekarstwymi tłuściami i ściągającemi. Niemasz prawie roku, żeby się nie postrzegalo dzieci wiele, które takowe nieroztropne obchodzenie w grob wprowadziło, albo w choroby młodości naystrasznieyszych nie wpędziło.

Zdarzyło mi się widzieć skutki naystrasznieysze lekarstw powierzchownych na guzy i ślimaczenia się zażytych, które iakożkolwiek są okropne, iednak niebezpieczeństwa nie mają, byle nic na nie nie przykładano bez rady osób natym znających się.

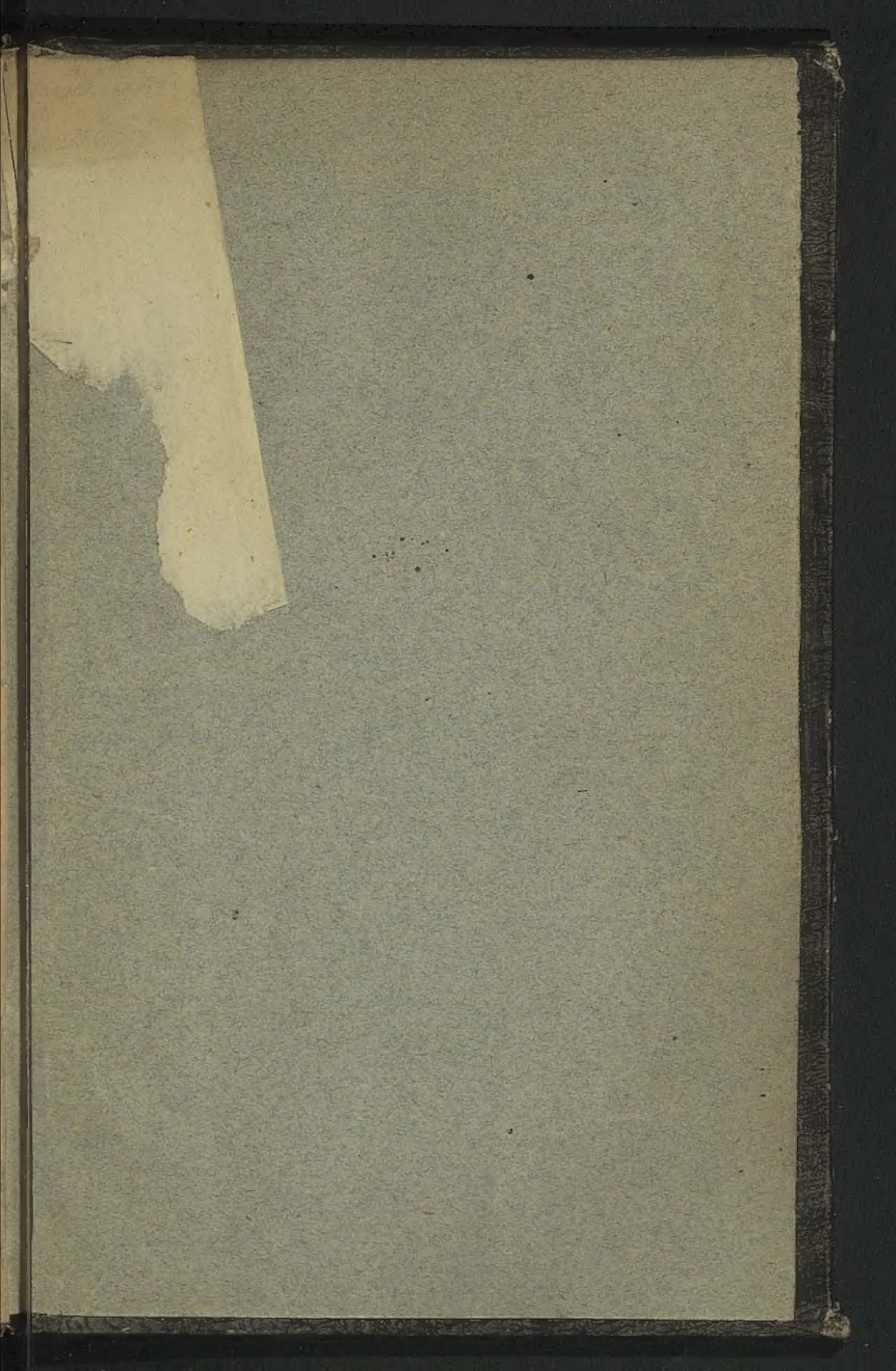
Gdy te choroby z uporem trwają, trzeba się domyslać iakich wad w mleku, które zarzucić natychmiast należy, lub odmienić, albo poprawić.

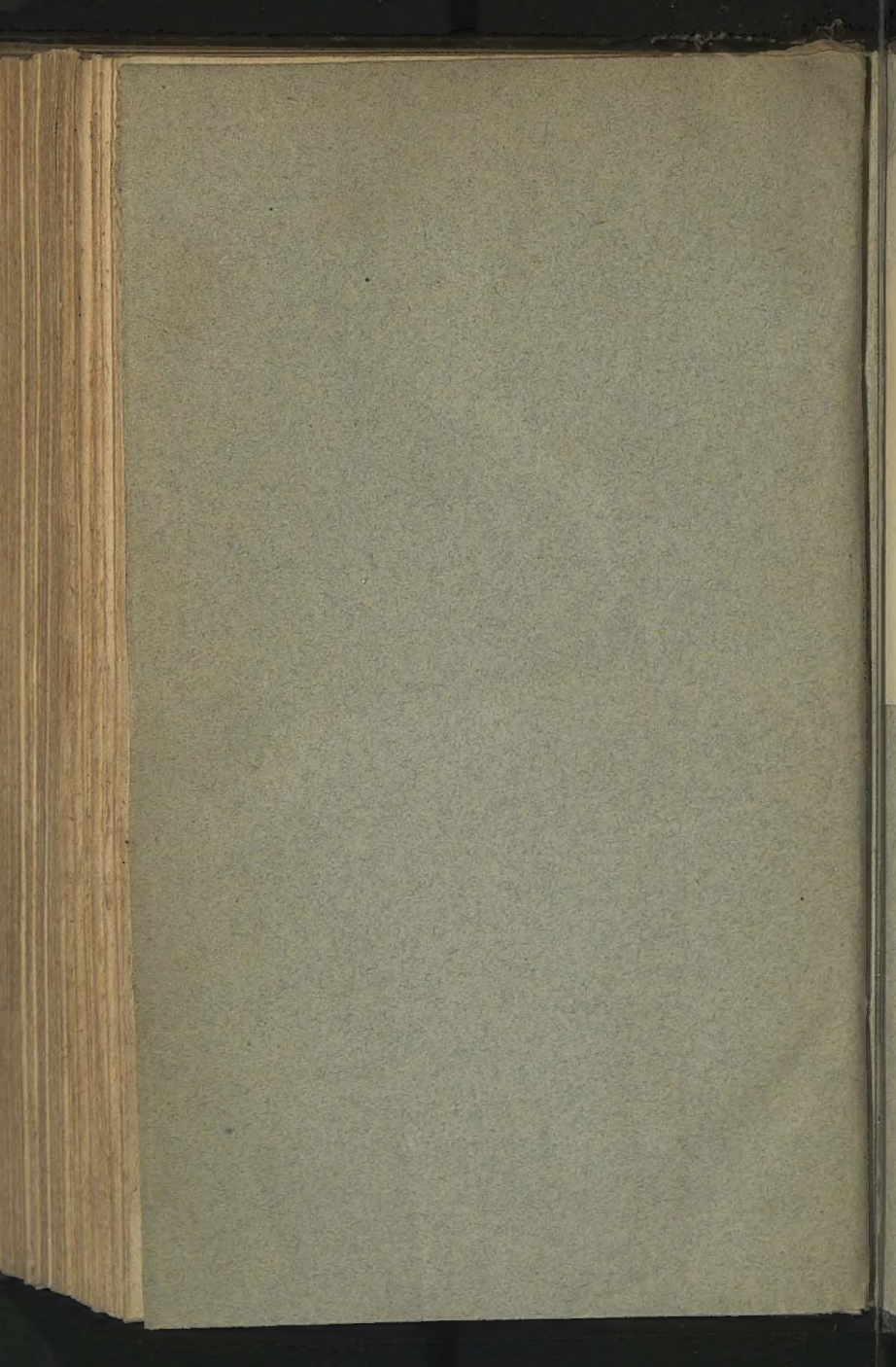
K O N I E C.

DELIOTE: UNIV:



HAGELLONICAL





Biblioteka Jagiellońska



stdr0017312

